



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

58635

kal. romp.

Mag. St. Dr.

III

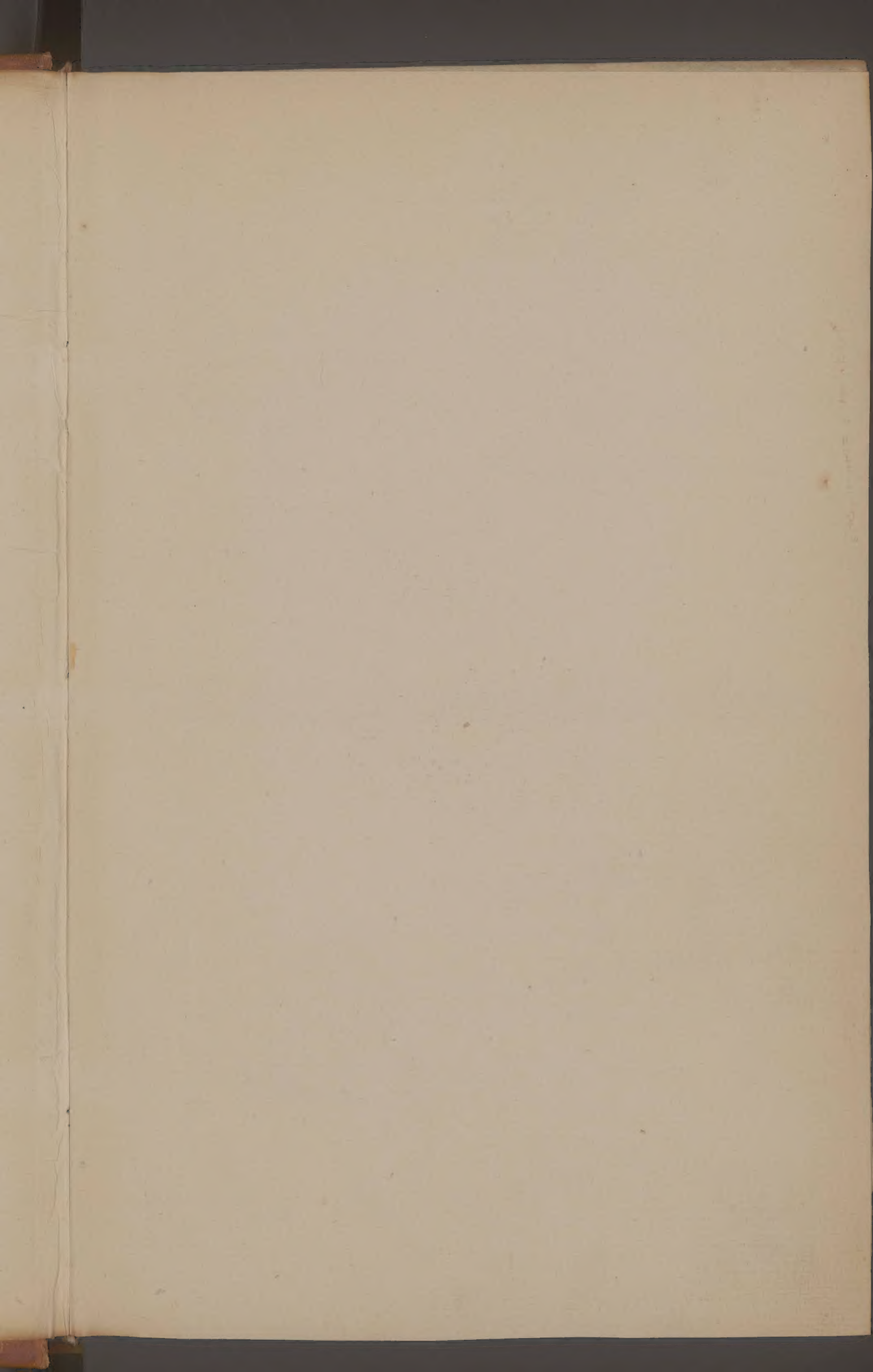


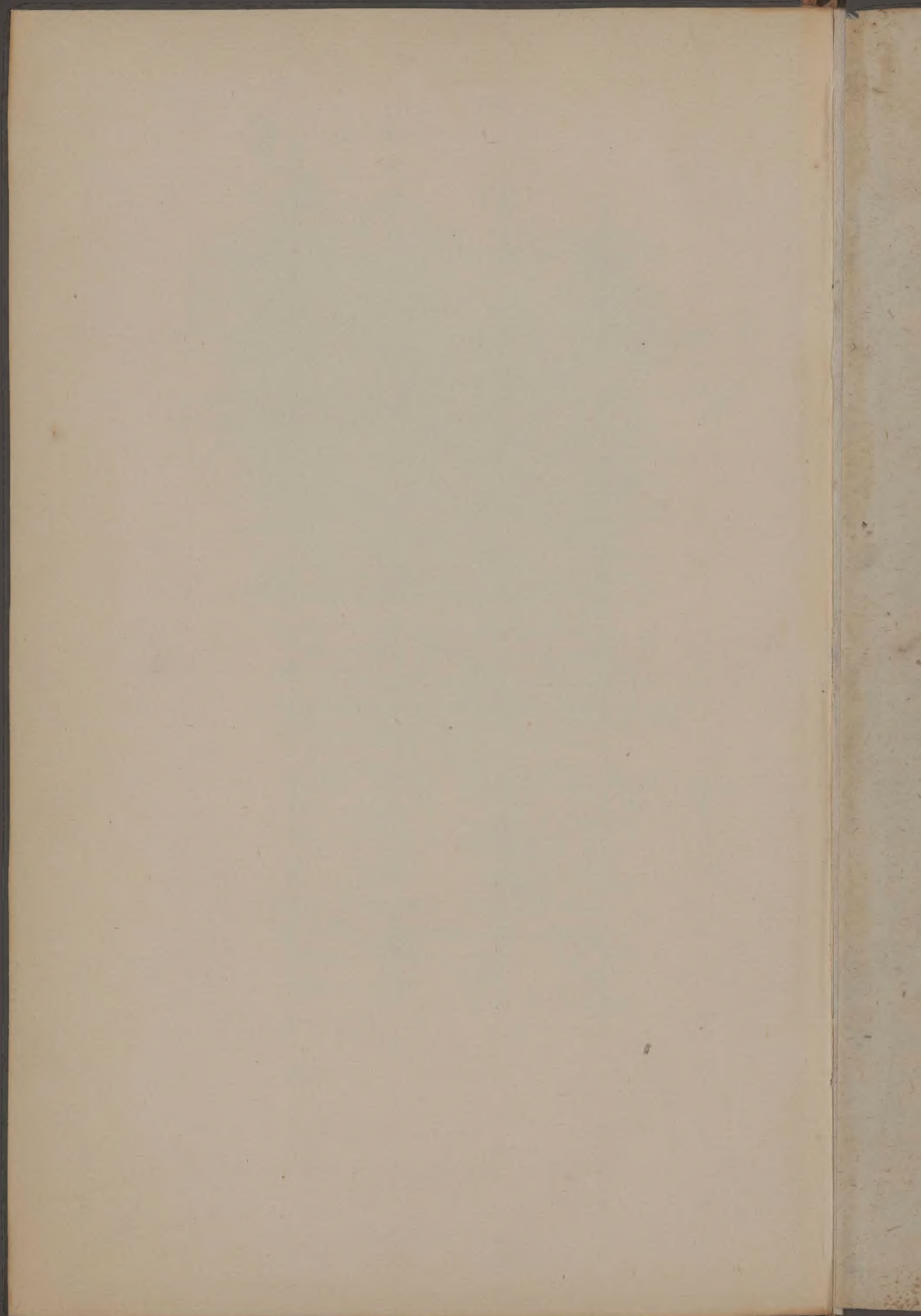


58635

III

Mag. St. Dr.





20 fl

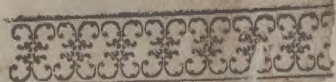
Dorohostajski Krzysztof Moniwiód.

Hippika to jest o Koniach Księgi.
W Krakowie, w drukarni Andrzeja
Piórkowskiego 1603.

Tytuł setylowany już ten sam
co w edycji z r. 1620.

N. 6. 19.

Cinn. P. 1060.



NAIASNIEYSZEMV
LYGMVNTOWI III.
Z LASKI BOZEY POL
SKIEMV KROLOWI
WIELKIEMV XIAZĘCIV
LITEWSKIEMV. &c.
SZWEDZKIEMV, GOCKIE
MV, WANDALSKIEMV KROLOWI
PANV SWEMV WIELCE
MIŁOSCIWEMV.
POTRZEBNA Y KROTO
CHWILNA MŁODOSCI
SWEY ZABAWE
KV POZYTKOWI LVDZIRY
CERSKICH NA IASNOSC
WYDANA
KRZYSZTOPH MONIWID NA
DOROSTAIACH. &c.
IAKO NAYNIZEY
OFIARVIE Y POD OBRONE
PODDAWA.

W a b c

BIBLIOTHECA
UNIV. MAGELL.
CRA. VINCENSIS

58635 III

DO LASKAWOŚCI RY-
cerskiego Czytelnika.

Nie umieć / sielá wiedzieć / wiele rozumieć / sa te
rzeczy / lástáwy Czytelniku / nie tylko wielka ko-
zdemu człowiekowi ozdoba / ále y naywietrza tu
dobrej sławie y przyiemności v ludzi przyczyna.
Lecz záśie wszystko to ieden w sobie zámykáiac / á
nikomu dárow máiacych nie wdzieláiac / ták wiele pożytku przy-
nosi / iáko miesiąc słońcem ábo słońce miesiącem záćmione.
Gdyż człowiek nie sam sobie k woli żyć ma / ále naprzód k woli
chwale naywyższego Boga / k którego rák iest czynem / potym
k woli oyczyźnie swey / á nákoniec y k woli bliźniemu swemu / w
iednáłowych pracách y w iednáłowych sprawách z nim postá-
nowionemu. Przeco mądrze ono rzeczone / *Homo homine uiuit.*
Człowiek człowiekiem żywie : áby ieden k toremu mátká nátu-
rá y náchynienie niebieśkie wiecey dáło / drugiemu w czym in-
szym obśituiacemu / y inniey vmieietnennu wdzielał dárú swego /
ábo też y pochop podał mędrszemu tu grzecznieyszemu wypo-
lerowaniu rzeczy od niego wznieconych / žeby zá początkiem ie-
dnego / á zá przydaniem nástepuiacym drugiego / ták káżdá náu-
ká y vmieietność / im dáley tym wietšy wzrost biorac do dostó-
náłości przychodzilá / iáko zá časem z mátego początku podłych
cháłupek / šerokie miásta rosta. Zá czym / czuiac iá też w sobie /
zá wpoieniem sáмого przyrodzenia / wielka ochote do łoni y ie-
zdeckiego ćwiczenia / á máiac też prze vsilne przy ochocie przyło-
żoney pracy / w tey náuce niemále początki / wraćciem tego nie
mógł / ábym tey bláhhey vmieietności nie miał ábo niechćiał /
niektorym dobrym moim towarzyszka rozmowa y poráda wdzie-
lać przyiaciółom : Ale iż z słow gołych / kóre przedko vszy przelá-
tywáiac / żadne^o wtwierdzenia w pámieci stálego czynić nie mo-
ga / ciż máły smáł biorac / do tego mie wstáwnie zdaniem swym
przywodzili / ábym písmem wyrażonym to co pierwey słowy /
ná iásność wystáwił : wpatruiac y sáme słusność / y záadanie
przyacielskie / y pożytek / ktory stáde káždé^o rycerškiemu człowie-
kowi w tym sie kocháiacemu wrość może : tym snádniey dálem
sie nábechrác / ábym te kšiazka spísawšy ilem mógł nawwa-
żniey / nie ták w słowiech / iáko w rzeczy sámey y iáko n m je-
zley / inż nie kílkom / ále wšytkim w obec iáwnie tu cz-
dał. Ktore iákiekolwiek sa / iż wiele bez pochyby oš
nieprzyiaciół / zárazem národziwšy sie nowo ná świ.



Co się w tych czworgu Księgach, y w
kożdym z nich Rozdziale zamyka dla
prędszego znalezienia porząd-
kiem opisano.

W Księgach Pierwszych.

Przedmowa.	Rozdział	1.
O początku końskim, a ktorzy ludzie naprzod wynalezli iazde		2.
O naturze, wieku końskim, o głosie, y o lekárstwach z niego		3.
O sierściach końskich y známiowaniach		4.
O sierści gniadey y iey różności		5.
O ciśawey a iey różnościach		6.
O siwey		7.
O wroney		8.
O różnych a miesáanych sierściach		9.
O przymiotach końskich dobroc ábo złość znaczących		10.
O stanie a wrodzie		11.
Jaki ma być obieran stádnik		12.
Co zá wady wystrzegáć się w stádniku		13.
Z iakimi przymioty świerzopa ma być odlaczona dla żrzebiat		14.
Od wielu a do wielu lat tak koń, iako y świerzopa pozyteczna być może do płodu		15.
O chowaniu stádnika tak ná staniu wstáwnie, iako y czasu przy- puszczenia		16.
Jako przypuszczać stádnika, a do wielu klacz, y iakiego z iaka świe- rzopa chować		17.
O czasie przypuszczenia koni, a wchowaniu świerzop, y rozeznaniu bedzieli żrzobek czyli kláczka		18.
Jakie pastwiska stádom różne maia być obierane, y iako chować tak lecie iako zimie		19.
O rozeznaniu lat końskich		20.
O strážy koto stáda		21.
O walaśeniu		22.
O piatnowaniu		23.

W Księgach Wtorych

Przedmowa

W którym czasie żrzebie z stáda bráć

Regeſtr.

Jakim ſpoſobem ſe ſnádnie w ſtádzie łápáć	Rozdział 3.
Ułápiwſzy iáko ná ſtáyini chowác, ogłáskiwać, y czym karmić	4.
Iáko zlekká obieżdżác y otárgiwác ſpoſob róſny do iázd y do wozu	5.
O Káweconie y o Bárdeli	6.
O ſtáyini, o okolicznoſciách y o porzadku w niey	7.
O powinnoſci Máſtálerskiey	8.
O Koniuſzym y o Podkoniuſzym	9.
Powinnoſć Káwálkatorow	10.
O przygotowánii koniá do iázd y	11.
O róſnoſci ćwiczenia w ieſdeckiey náuce	12.
Spoſob ćwiczenia kłuſania, cziwalánia y zádzierżywánia	13.
O róſnoſci koł	14.
O biegánii Slimak názwánym	15.
O Repellonách	16.
O Weżyku	17.
O Redopij ábo czynieniu w mieyſcu	18.
O odieciu ſporow niektorych y wad końskich	19.
Obieránie mieyſcá y ziemie w ćwiczeniu koni	20.
O podroſzney opátržnoſci	21.
O kowánii koni	22.

W Kſięgách Trzecích.

Przedmowá	Rozdział 1.
Co ieſt Munſtuk	2.
O Czánkách ogulem	3.
O Wedzidlách ogulem, y o przezwiskách ſtuk z ktorych bywáia zło- żone	4.
O Podbrodkách ábo láncuſkách	5.
O iſtnoſci geby końskiej, y zrozumieniu oney	6.
O róſnych Munſtukách y Wedzidlách, á miánowicie o kóſnym z o- ſobná, gdzie náprzeciwko kóſdemu Munſtukowi y Wedzi- dlowi wyryſowanemu, wladza y ſpoſob onego uſzywánia opi- ſány ieſt	7.
Zámknienie tych kſiag	8.

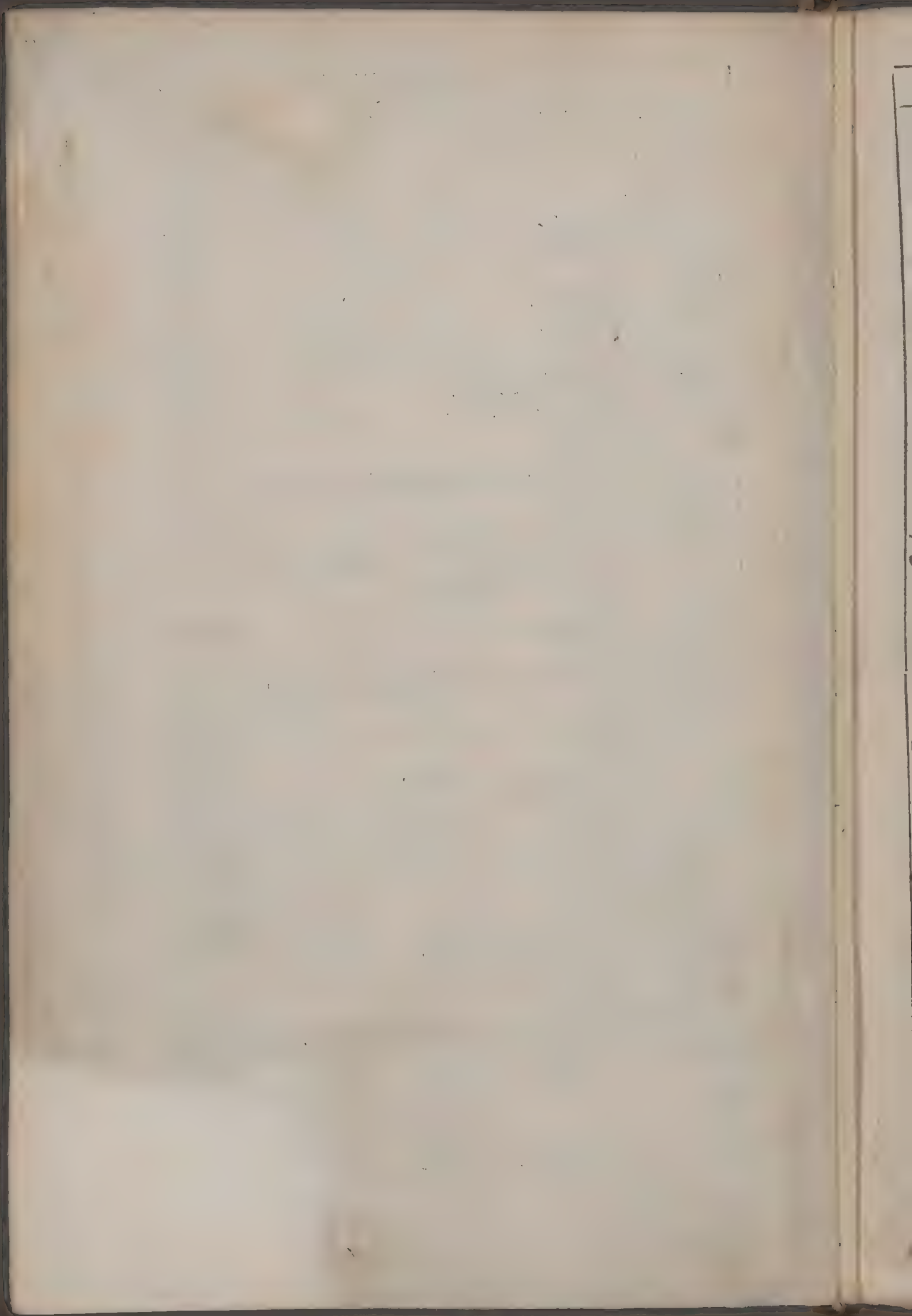
W Kſięgách Czwartych.

Przedmowá	Rozdział 1.
O Przepurgowánii końskim	2.
O czáſie lekarſtw dawánia, y puſzczánia krwi z żył	3.
O ále przeżyſzczenia wſzytkiego ciála	4.
ielmie, y o uderzeniu	5.
Páskudniku, Nogciu	6.
Kiáduku	7.

O Myſách

Regeſtr.

O Myſbach	Rozdział 8.
O Suchotách	9.
O Zabrze	10.
O Noſátym	11.
O wilczym, o pſim zebie	12.
O Dycháwicy y káſlu	13.
O drzeniu ſerca	14.
O Febrze ábo záziebieniu	15.
O zápaleniu wnetrznym	16.
O Ochwáceniu	17.
O Zolzách ábo o mycie	18.
O ſpleczeniu y ſchnieniu żył, łopátek	19.
O zárażeniu waſátym	20.
Rupie y glišty w ielitách	21.
O kámienu w nerkách y w mecherzynie y zádzierzeniu moczu	22.
O zátwárdzeniu kálu	23.
Ná oſádnienie y rány	24.
O ũkaſeniu od gádziny iákiey, tákże y o ziedzeniu w ſienie ábo w trawie páiaká ábo iáadowitego czego	25.
Ná martwa koſtkę	26.
O częſtym wody puſzczaniu	27.
O puchlinie w iádrách	28.
Swierzb, woſgrzywość, zába, mucha, krzyczá, wilk, ſtrupy	29.
O puchlinie w nogách	30.
Kopytá roſpádnienie	31.
Pietki roſpádnienie	32.
Kopytá ſchnienie, ſtwárdzenie y odraſtanie	33.
Kopytá odewſtawanie od miſá	34.
Ná zábićie w tuczec	35.
Stáwu zwinienie	36.
Zábićie żyły	37.
Zátretowanie	38.
O zágwózdeniu ábo zákłoćiu do żywego	39.
O wypádaniu ogoná y odraſtaniu włoſow	40.
Ná Gurdziel	41.
Ná chudnienie końskie	42.
Rozmáite doſwiádczenia końskie, máſci, plaſtrow y innych rzeczy	43.
Zámknienie tych kſiag czwartych.	44.



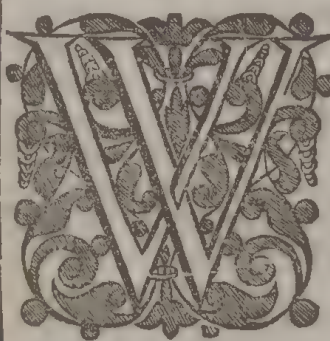
HIPPICA

ábo

O KONIACH,

Księgi Pierwsze.

Przedmowá. Rozdz: I.



Szelka rzecz ná świecie / y wszystko co-
kolwiek tak bystym okiem záyrzec / iáko też ro-
zmyśláním poiać możemy / rodzay y początek
swoy wziąć kiedyżkolwiek musiałá: á to iż nie od
kog inego tylko od Boga Jednowładzce wszystkie-
go pochodzi / záprawde żaden zmysł / iáko on dzi-
wnym przyzrzeniem swoim od baczenia ludzkie-
go zákrutym / każda rzecz zrzadził y sprawił / dosko-
nále ogárnać tego nie może: zá czym y naymedzsy
oni ludzie / stárzy zwlászczá / písm Bóstich ięscze
niewiadomi / początku świata tego nietylko poiać nie mogli / ále y o tym ro-
zmyśláć niepodobna sie im zdála. Skąd miedzy inemi zdániem ludzkim nie-
mal naysubtelniejszy Philozoph Arystoteles / żadna miára nie mogąc pier-
wszych początkow sposobu dowcipem swym dosięgnąć / po wielu ferotich
de Mundo rozbiéraniach / do tego sie náostaték strwożona myślá wciec mu-
siał. *Necessariò, inquit, omnium istorum primum mobile consistere: sum-
mum Ens to potym nazywáiac.* A z tychże przyczyn nie darmo podobno oná
przypowieść y Philozophow wrośá: *Omne principium graue.* Ktore y sá-
mym doświádczeniem nietylko w ważnych náukách práwie naytrudniejszy
bywa / ále záiste y w tym przedsięwzięciu moim iákimkolwiek / o tym zwierze-
ciu ábo bydleciu K O N nazwánym; skąd zacząć / á iáko o nim wywieść z po-
czátku przynależnie y doskonále mam: gdy pomyslam / dowcipu ledwie do-
stawa / ..ie máiac przed soba w tey máterey / zwlászczá w iezyku nášym Pol-
skim / żadnego opisánia. Bowiem ták siela gobnych y zacnych w sobie zámy-
ślá cześci / że ie piorem wyrázić mnie w tym niebiegłemu zda sie przytrudniey-
sza. Wśáktże osmieliwszy sie nieco / zwlászczá zá wśilowaniem y prosba przyia-
cielska / wkroczyć w to wáżyć sie musze. Prośac przy tym / gdybym komużkol-
wiek dosyć w czym podiawşy sie nie uczynił / niech láskawie przyjmie / odpu-
ści / y zá złe nie ma / á ná ono pomni: *Etiam doctus dormitat omeru,*
coż ia prostał.

Księgi

O początku Końskim, a ktorzy ludzie naprzod wynalezli iazdę.

Rozdział 2.

Wszawszy już tedy o tym wszystkim rozbić / co pożytecznego ku
wpátrowaniu sie znaydzie / naprzod przed sie weźmie o dobrach /
które troiakié Phizycy przekłádają. Jedne są dobra zmysłow /
drugie dobra ciała / trzecie dobra fortuny / to iest przypadkowe.
O ktorych rozmyślawiac im daley wkraczam / tym mi też wiet-
sze podziwienie przychodzi. Jako Pan Bog wszechmogacy / a stworzyciel
wszego / naymedrża y nieogárniona sprawa swa to zrzadzić raczył / że swo-
rzywszy człowieka na podobienstwo swoje / dał mu też takie zwierze ábo bydle
ku własney y naypotrzebniejszey posłudze iego / ktore po tym rozumnym czło-
wiecze naywiecey dowcipu / pamięci / porwolności y prace w sobie zamyka mie-
dzy innymi wszystkimi zwierzetami. Abowiem wpátrując dobrą zmysłow / ktore
w sobie ma / azali ktore z nim porównane? Jako wielkiego dowcipu y pám-
mieci / że cze^o sieraz dobrze nauce / nigdy nie zapomni. Jaka zaś wspaniałość
y powage / z własczą ktora w kursach y dżianetach Włoskich iawnie oba-
czyć możemy. Jaka śmiałość y dużość / że koń wyprawny y ćwiczony nicze-
go sie nie leka / ani wody / ani ognia / ani dżiał / kul / trab / huk / ani żadney
rzeczy / ktorych wiec y ludzie bárzo sie strachają / chetliwie sie k temu że zwie-
rzety / z ielenimi / z łosiami / z zubrami / z niedźwiedziami frogimi / ze lwy me-
żnemi / a nakoniec z strąśliwymi smokami potykając y wygrawając: o czym
acz sie przykładow widamy y czytamy / wszakoz na pamięć przywodze ieden
tylko świecki. Gdy Alexander Krol Macedoński na swym Bucefale iadowite-
go Bazyliśka zabił / ktomu tenże in Asia ze cma zwierzat iadowitych do wody
(dla niedostatku) iedney zbiegających sie / z rycerstwem swym potykał / one
gromił / y rospierał. Drugi zaś duchowny o świętym Jerzym / czego podo-
bno sobie za fabule nie kładziemy / ktory dla wyswobodzenia panny iedney
krolewny / za meżnościa swa a dzielnościa y śmiałością konia / smoka zabił
dziwnie okrutnego. Jaka zaś stateczność to zwierze potężne / iaka mi-
łość do człowieka / że y puszczone onego ktorego miluje nie odbieży. Jaka cier-
pliwość / że y kilka dni bez żadney obrazy swej głod cierpieć może pra-
cuiac / a choć nawietży ciężar skromniuchno znosić. Należał ma też wie-
szyć wiadomość / że z miejscą czasem iść nie chce / leka sie / y zgola sie odmie-
nia / czuiac iaki przypadek ábo sobie / ábo Panu swemu škodliwy. Przysie-
pując zaśie do dobr ciała / iako ślicznie stworzony / w ciełe iako klebeczek
związany / iako nog pięknych / iako głowy ieleniowi podobney / iako rogu dla
ostrożności nogom pożytecznego: iako wzroku bystrego / pożyżenia wdzie-
cznego y czasem frogiego: iako głosu krzykliwego a wesolego: iako sluchu dą-
lekiego y potemnego: iako czulego ciała y chyblego / a nakoniec co naypo-
trzebniejsza / iako biegu żartkiego / y dlugo trwającego / z ktorym żadne zwie-
rze na moc porównać sie nie może. Ktemu nie przypominając dobrą szczę-
ścia zwierchnego: ktore kiedy bydle może być tak wywyższone? Koniom gwoli
li gospodarze dla karmu prace niemale podeymują: koniom gwoli prze-
myślnie stynie budują / dla nich siódła / rzedy wojenne / apparaty kosto-
wne gotują: gwoli tym slugi / masztalerze / woźnice / koniuse chowają / one
pieścić / chędożyć / y opatrzyć karmiac. Lecz co nayprzedniey-
tylko osobe wpátrując: kto go ćwiczy y na nim iędzi / a do czego o-
wają Cesarze niezwyćieżni / Krolowie potężni / Książęta bogaci /

Rycerze

Pierwsze.

Rycerze waleczni / ci zdrowie swoje / sławę swą w potrz. . . ach na konie spu-
 szcacia / wielkich rzeczy / zyskow / szczęścia / nieśmiertelney w meście sławy
 przez konie z najwyższej części (czemu się wiec na każdy dzień przypatrnie-
 my / w bitwach / w gonitwach / w zawodziech) dochodzą y dostępne. Jakoż
 tedy te same najwyższe pomienione godności to bydło albo zwierze do sławy y
 miłości ludzkiej przywieść nie ma? O czym wszystkim bym feroce rostrza-
 wać chciał chwalić / y cnoty jego potrzebne pokazywać / peronieby y mą-
 riej dostało y tu czytaniu nie omierze było. Ale iż do czego potrzebniejszego
 czas przystępować / tymi samemi dziełnościami sławę tego bydła zaimkne-
 wy / które Jednotwórcą najwyższy sam z wst swych Boskich do Joba słu-
 swego wyrzekł: Jzali dodaś koniowi meżności / albo okoliś siłę jego rżaniem?
 Jzali wzbudziś go iako sarańcza? chluba nozdrza jego postrach. Ziemię
 kopcem kopa / postępuje śmieć / przeciwko zbroynym następuje: wżgąrdza
 strachy / ani wstępuje mieczowi. Nanim będzie bżmiał sadyk / tkwić be-
 dzie dzewoy y tarcz. Rozżarzony zgrzytać będzie żal ziemi / ani się wzdry-
 ga na głos trąbienia. Kiedy wstąży trąba / mowi: Oto zdalę poczuwam
 walkę / napominanie Hetmanów / y huk wojskowy. Chcemyli tedy y samym
 wierzyć Poetom / bez wątpienia że koń jest najpierwsze zwierze / którego po-
 rozrządzeniu onego chaos, a do postanowienia przywiedzeniu / słońce dla
 swego biegu używało: gdyż bez koni / których czterech do wozu potrzebuie /
 nazywanych Pirous, Eous, Aeton, y Phlegeton albo Xantus, drogiby swej od-
 prawować nie mogło / o czym świadczy Virgilius:

Nonamq̃ serena

Auroram Phaëtonis equi iam luce vehebant.

To jest:

Dzienna dziewiata zorze z iasniacą światłością /
 Phaëtonowe wiozły konie z opatrnością.

Z czego się samego znaczy / że iesli końmi iasność dzienna wożono / tedy
 konie są najwyższymi y najprzedniejszymi. Ale o początku ich mowiac / stą-
 Grekowie to sobie fabulowali / że Neptunus w Thessalii pierwszy / wde-
 rżywszy sceptrem swym w skałę / uczynił / że się z wody wrodził / co też wspomni-
 na Virgilius w pierwszych księgach Georgicorum pisać:

Tuq̃ o cui prima, frementem

Fudit equum magno tellus percussa tridenti

Neptune:

To jest:

Neptunie twym trzązobem w skałę wderzenia /
 Koń bystronogi wypadł z nowego strumienia.

Fabula u Greków taka o tym słynie / że miał spór Neptunus y Miner-
 wa po zbudowaniu miasta / potym nazwanego Athenae, o nazwisku onego
 Bogowie zdaniem swym dekrety wydać / aby takim sposobem nazwano było /
 iakoby się podobalo temu / któryby z nich obudwu lepszy podarek Bogom o-
 siarował. W ten czas tedy Neptunus sceptrem swym wderzył w skałę bze-
 gu morskiego: Skąd natychmiast koń wyskoczył bystronogi / zwierze nappo-
 żyteczniejsze y nayszytniejsze do wojennych potaczek / który koń od ie-
 dnych nazwan był Scifo, od drugich Sirone, od inszych Arione, a od wielu
 Pegasus. Ta fabula tu temu zagrawa / że Neptunus / którego wod y morza
 y rzek bystrych Bogiem klada / stworzył też zwierze przedkie i żartk 1 0
 biestwo swoje / co się znaczy / że iakoby nad te bestya żartke-
 rzecia nie było: abowiem go też dla tego podobieństwa z żartk-
 no: skąd opisuią / że koń jest pod spławą y obroną Castoris & Pe-

Księgi

gwiezdb między niewiastkami nappredzey biegi swe odprawiających. Lecz do tego nawiecey sie ściaga / że starzy ludzie / iako o wszystkich rzeczach radzi przez fabuly mówili y pisali / tak też y o tym bydleciu to na podobieństwo złożyli / że koń jest stworzon od Boga wod wszystkich y ktemu ziemie. Abowiem będąc w raczości podobny ciękałym y bystrym wodom / między innymi też zwierzęty nawiecey potrzebuie wod przezyszoczystych y ziemie / to jest trawy. bo ta tylko sama bestya / ktora sama iedno trawa wyżywić sie może / a inşe okrom trawy musza mieć inakşe z drzew / z gór / ziemie i. różne pożywienia swoje. Ale opuściwszy wszystkie bajki Poetow y starzych / ktorzy niemal wszystko na bogi swe składali. My iżesmy sa Chryścianie / Chryścianście też rozumiemy / że Pan Bog wszechmogacy na początku świata / tworząc słowem swym niebo / ziemie / morze / y cokolwiek sie w nich ogarnęło / stworzył też y konia bydle czlowiekowi do prace między wssemi nappozyteczniysze. A co sie wzwyż dolożyło / to tylko dla krotochwilniyszego czytania.

O tym tedy iuż wiedzieć przychodzi / kto naprzod koni do iązdy y spraw wojennych używać począł / o czym różne ludzkie sa opiniones y były. Abowiem iedni pisa de Bellorofonte. ktory miał dąrownego w zwyż pomienionego konia Pegasum od Neptuna / pierwszy / iako też na koniu pierwszym ięz dżić począł / onego ogłaszał y wycwiczyl / na którym zaś potym zwyciężył haniennie sroga a okrutna bestya Chimere / ktora iadem swym wszystkie Litiam ciemieżła y gubila. Drudzy zaś opisuia / twierdza / że populi Imerci oby wateľmi będąc Kallograczey / ktora kraine teraz Kallabrya zowa / gdy sobie obrali za Zetmaná Fallaridem. dla straży iego y swej / żołnierzom konie podawali / aby ich używali a ćwiczyli do iązdy / rozumieiac po gorách prace tym znośić snádniej. A to sna za poráda czlowieká między soba mądrego / imieniem Schesylora / uczynić mieli. Insy to samemu Neptunowi / a drudzy zaś Perseowi przypisuia. Niemáło też ich twierdza / że Seseńkosin król Egiptski / także y Oro chcąc zacząć wojne przeciwko brátu swemu Tyfonowi / rozumiał za rzecz potrzebniysza konie ćwiczyć do wojny / a niżeli lwy / ktorych oni w potrzebách swych czasów używali. Pisa też niektórzy / iako Amázones niewiasty z Azrey bázro waleczne / początkiem iązdy na koniach być miały. Lecz to podobniysza / co snadz w inszych też náyduie / że Centauri w Thessáliey początkiem temu byli : bo wiem iako o nich y pisa y máluiá / iż nie ludzie byli własnii / ale koń cały a miásto syie y głowy czlowiek do pásá. Stad rychley porozumiemam / że insy ludzie / zwłasczá ich nieprzyiaciele nigdy przed tym czlowieká na koniach nie widzac (iako wiec w strachu wielkie oczy bywáia) przypisowali im / że z konia a z czlowieká ludzie cudownie sa stworzeni : zwłasczá gdy widáli z tylu na koniach goniacych za zwierzem / ábo też w rzeki Peneon z przodu konie potiacych : abowiem gdy koń piiać głowe z syia schylił / podobna rzecz przed tym niewidáiacemu / iż puł czlowieká z konia wyrosłego mniemał. Jákoż y Virgilius poświadcza / przyczytáiac to Lapitibus Peletroniis ludziom z teyże Thessáliey / temi wierśami :

*Frena Pelethronij Lapitha gyrosq̃ dedere
Impositi dorso : atq̃ equitem docuere sub armis
Insultare solo, & gressus glomerare superbos.*

To jest :

Wędzidla Pelethronscy Lápithe / y kólá
Podáli nam : y konie ćwiczyć wszczeli z gotá :
Sádzac ná grzbiet ich duży rycerzá zbroynego /
Pośkakiwáiac wzgore chodu ogromnego.

że sie tedy różni domniemawáia o poczećiu y ćwiczeniu iązdy ná nie rozumiem inszych / iedno Tatarow z Tessáliey / gdyż w Sey-

thiey

Pierwíze.

thiey różni ludzie bywali/ iáko y teraz ordy/ iż nigdy według wszystkich Histo-
rykow niczym innym sie nie bawili/ iedno chowaniem różnych bydł: y stad
śnádnie obaczyć może/ że w polách wielkich dla zgromádzienia rozbieżáły
stad/ pierwszy oni domýsłili sie używać koni/ także y do iázdy/ á potym y do
woyny: bowiem sie też sami nawiecey w gromádách konskich kocháli/ á do
życia powszechnego używali/ iákoż tenże piśe Poetá:

*Bisalta quo more solent, acerq; Gelonus
Dum fugit in Rodopen atq; in deserta Getarum,
Et lac concretum potat cum sanguine equinum.*

To iest:

Jáko zwykły Bisalta y Gelonus frogi
Do pustyń do Rodopen gdy wcieka/ drogi
Szukáiac: mleko piąc od klácze domowey/
Przymieszywáiac ktemu krwie zsiádley surowey.

Stad iásnie to widzieć/ że Tátárowie nigdy swych stánowisk perwnych
nie máiac/ ále sie wlozczac/ stádá koni chowáiac/ perwnie máietności y rzeczy
swych ruchomych iákichżekolwiek ná grzbieciech własných nie nosili/ ále ry-
chley ná koniech: bo wloczyć sie ábo vchodźić pieśemu z ruchomemi rzeczá-
mi perwnie nie sporo: musieli tedy do iázdy używać koni/ á niemal miedzy in-
nymi ludźmi nappierwsimi. Bo y w stárym zakonie málo náydziemy/ á
mniey w Hystoryách Żydowskich/ áby używanie koni v nich bylo pospolite/
nawiecey zázywáli wielbładow/ mulow/ á osłow: stad sie znáczy/ że podo-
bno Pogáni w gestym używaniu tego byli niżli Żydowie. Vliehcac tedy o
tym inż dálej zbytnie wybádywáć sie/ ná tym dosyć niech bedzie/ że ktożkol-
wiek wymýsłili y poczáł/ potrzebnie to vczynil. A zá czásem im dálej tym wie-
cey koni do prace/ gonitw/ wojen/ walek używáć poczeto/ w onych sie ko-
chác/ á káždy według možnosti kupowáć/ y o nie sie stáráć: záczym też to v-
rosto/ że iáko przemyśl ludzki w nábywaniu skárbow y máietności rosl/ ták y
konie/ y cenách według wrody y gotowości záwsze sie podnosiá/ áż do
tych czásow/ gdzie inż konie niektóre droższe/ niżli wioski.

O Náturze, wieku konńskim, o gło- sie, y o lekárstwach z niego. Rozdział 3.



Żtery żywioły sa/ z ktorých káżdá rzecz ná świecie stworzona y
zmieśána iest: powietrze/ ogień/ wódá/ ziemiá: ktorým to czterem/
cztery też istności przyrownáne sa/ z ktorých sie porozumiéwa przy-
rodzenie y sposób dobroci ábo złości. á te sa/ zimność ziemi/ gora-
cość ogniowi/ wilgotność wodzie/ suchość powietrzu. Káżde te-
dy zwierze/ żywioły wśelkie/ á náóstátek y wśelákie stworzenie tych vczestni-
kiem być musi/ iedno że różno/ bo iedno z tych elementow/ drugie z owých
złożone bywa/ y wiecey z iednego niż z drugiego bierze: stad też różne mocy/
wytworzy zákryte/ w sobie zámyśláia/ y różnych władzy iáwnie sie náydúia y
pokázúia. Kon tedy o ktorým teraz rzecz idzie/ przyrodzeniem swóm z ied-
strony skłania sie ku ogniowi/ to iest ku ciepłosci/ á zá sie z drugiey ku
łwie nátura miedzy wilgotnością y suchościá/ to iest miedzy w-
trzem. Co sie iáwnie znáczy y z samých cnot iego/ z wesołosci/ z
zártkości/ z chciwości ad venerem, z ámiáłości/ z gniewu/ y z wiel

Księgi

ktora ponosi: ktemu też / toż wtwierdza pożądlivość pokarmu y pićia / w którym nawiecey kochanie kładzie. Abowiem iż to pospolita / że podobna podobney sie chwyta rzeczy / kón też nawiecey traw pachniacych / á zielonych / łak / pięknych / zdrowych wod przeźroczystych pożąda / á w tym naywietfiej rozkoshowanie pokładaiac / iáwnie znać pokazuie mierney y dobrze zložoney natury. Al iż ciepley iest kompleksy z przyrodzenia swego / chetnie żążywa kąpienia / á zwłaszcza czasow párných / czego mądrzy rostruchárze y nayprzedyńszym koniom zabraniać nie máia / ále y owšem one często pláwić / kapać / y wymywać potrzeba. Bo iż goracego przyrodzenia iest / chłódzacych rzeczy bez pochyby potrzebuie. Przeto z zabraniaia im tego geste choroby przypadaia / á takie ktore pomálu do śmierci y zguby konie przywodza. Jáko iest zápalenie nerek / watroby / także y śledziony / moczu metne puszczanie / skąd suchoty przychodza / z których nieopatrzenie zdychaia márníe y nayprzednieysze konie. Z ktorey to mierney natury iż nic złego pochodzić nie może / zámyśla tedy też to piękne bydle y siela cnot w sobie / á miedzy inemi ochędostwo / w którym sie dziwnie kocha. Ktemu też bárzo rádo wacha wonnych rzeczy / czego śnádnie doświadczyć każdy może: máiac w reku co ślicznie pachnia / cego / by niewiem iáko rozgniewanego y frogiego konia łacniuchno wspotoi y ku sobie skłoni / á często to czyniac / ták rychło iáko karmia posłusznym á powolnym zniwoli. Karmia ná staniu przyrodzeniu nayprzystoynieysza tego / owies piękny á żółty / zwłaszcza lecie / gdyż ten iest chłódzacey mocy w wtórym stopniu. Zimnie zaśie bárzo rzecz pozyteczna czasem odmieniać mu karmia / dawaiac obyczáynie ieczmién / ktory nie ták zimnego bedac przyrodzenia / tuczac krew czysći / á od wielu chorob táimnych wyzwała. W sercu opisuie Aristoteles / że ma mieć kostkę iáko Jelen / czego też y Plinius nie zámilczywa we 28. księgách / że w kolánách y nád kopytami / także y w sercu miewa kostki podobne psiemu zebowi / y tákże wspomina / że ná bolenie zebow sa bárzo wyzyteczne / chędozac nimi zęby. Głos zaś śesćioraki z siebie wypuszcza / kórym rózne żądze ábo doległości oświadcza. Abowiem rzaniem długim á w zakończeniu cienkim y podniosłym / znaczy rádosć y wesółosć. Zás przeciwnie długim także / ále náosćátku spuszczoneym á grubszym głosem / znaczy požadanie towarzysza / ábo świerzopy wzywianie. Trzeci / gdy ból iáki wnetrzny ábo ráne frogá cierpi / nie czyni żadnego głosu / iedno ieczy / sęka / niemal iáko człowiek vskarża sie. Czwarty sposób / gdy sie rozye ábo rozgniewa bárzo / cieniuchno á kroćiuchno kwiczy. Piaty / grubo á prawie ciemno nie słyszno / rzac ná kstałt lwiego ryku / znaczy boiaźń ábo zleknieienie iákie: co bárzo rzadko słyszeć sie tráfia we dwóch tych ostatecznych: iesli kón iest wspaniały / vfyściśka / nogami ziemię grzebie / zádem wybija / á zebomá káse. Inše głósy czyniac znać ow ciálem nie pokazuie / ácz czasem wesóło rzac rad podskakuie. Szósty głos wydaie / ktory hruby przerywaiac czyni bárzo śmiechu człowięczemu podobny / á to kón czyni chciwością poruśony / stoiac blisko świerzopy ábo konia ktorego miluie / badz też siáno ábo owies widzac požadania znać wydaie. Przystepuiac zaśie do wieku kónskiego / gdyż każda rzecz żywota swooy koniec mieć musi. Aristoteles opisuie wiek iego / aż do lat 40. y ná przykład wspomina konia / ktorego znał aż do lat 40. stádo dobrze chowaiac / y pewna gdyby sie tym nie wysilał / śnadz dłużejby żył. Plinius zaś áz do lat 70. Albertus magnus też piśe / iż znał konia v iednego żołnierza / ktory w siedmádziesiąt leciech bedac w potaczce dosyć dobrze pánu swemu służył. Nucefal wielkiego krolá Alexándrá przez trzydziesiąt lat przednie dobrym we potrzebach sie pokázował / y pewnie dłużejby żył / gdyby go w biexándrem nie zabito. Piśa też historykowie o koniu Serdynáncápolitańskiego / że w stáyni miał kursorá przednie dobrego / kto do lat 70. Hercules ksiáże Serárskie óciec zmarłego Alfonsá óstá-

tniego

Pierwsze.

tniego kśiażęcia domu tego / miał też stad Rzymskich koniá ná swey słayni białego y dosyć gotowego / lat 30. Jam widział w Bononiei y Kontá iednego z domu Pepuli, działetá białego prawie roste go stádá Mantuáńskiego / ktory ćwiczoným będąc trudne skutki iáko Włoszy zowia / in alto wyprawował / máiac 25. lat. Drugiego też stádniká znalazem w Neápolim królewstie go kárego bez żadney odmiany / ten też máiac lat 30. ieszcze stádo chował. Tánżę wkázowano mi skápe stára / ktora z dzwonkiem chodząc / wodzem w stádzie w inszych źrzecow była / á miał według ich powieści lat 40. Wiem o wielu inszych / ále wšytekich wyliczać próżno / dosyć ná tym że sie pokázáto / iż kón wiekiem z człowiekiem málo nie porównywa / á to propter calorem naturalem sufficientem, stad długo zdrow trwáć może. Lecz co zá przyczyná tego / że teraz zwłaszcza v nas konie ták długo nie żyją / snádnie obáczyć. Pierwsza / iż nie one Saturnusowe złote áni srebrne láta / á iáko ludziom vmnieysza sie sily / lat / ták też podobno y bydletá tymże zlym konstellacyom y wiekom są podlegle. Druga też / iż w przynależnym y vmieietnym chowaniu onych nie miewamy. Kóście kón do roku šestego / á swierzopá aż do piatego / á potym hrubieie.

To o naturze / o karmi / o głosie y o wieku / y o látach ná ten czas dosyć. Krociuchno wkáže pożytki lekářstwa / ktore ludzic z koniá bráć mogą / ácz nie o tym teraz rzecz / wšak to y to potrzebna / pokázuiac nie tylko dobrá natury / postać onego / ále też y powierzchwie pożyteczna: bowiem y złoto nie przeto sámo ludzic miluiá / iż iest piękne / ále dla tego też / iż do lekářstwa zdrowe / y zá nie dostánie wšytskiego. Mleko tedy od swierzopy z miodem zmieszáne bázro pożyteczne ná suchoty / tákże y białymgłowom nieplodnym: też pioreczkiem w oko wpuszczáiac bielmo spadza. Zádzenie z kopytá kónskiego zámarly w żywocie plod wypędza / y do przedniego porodzenia pomaga. Potkónski frogim iest iádem strzály ábo bróniáka nápuszczáiac. proch też kónski dziwnie mocny y iádowny / ia nie rádze žádnemu żartowáć z tym / iáko wiec czynia dáiac wypić komu niewiádomie / bo peronie zdrowie targa. Piáná kónska w pićiu pita poránu bázro pożyteczna ná suchoty / tákże y tym co zbýtnie á ciężko kásla / ludzic bolesć w zebiech czuiacy niech kóniá często cáluia / rádzi Columella, mieniac że z sáмого tchu iego wleczeni być mogą. Zólc zá sie kónska (ácz Plinius chce / że kón zólci nie má / inym sie sprzeczáiac) ošłodzona cukrem á w srotyku olowianým záchowána / do wielu przypádkow pomaga / ábo wiem troche dawšy w winie ábo w czymkolwiek wypić / sen wódzieczny człowiekowi czyni y odpoczynienie / á ktemu wielce pożyteczna ná zátrzymanie wryny. Też z miodem zmieszána / á twarz tym mázác y oczy / wzroku dodawa bystrego y bielmo gubi. Krew ciepła pita dyháwiczným ná wielkiey pomocy. Zeby kónskie nošone chronia od bolenia zebow / tákże też gdy zebem zebá dotyka. Sádło kónskie ná wšeláké zbitie y vderzenie bázro potrzebne / ále nálepsze ná wyprawe rzemienia / bo sie sna táká skóra wody nie boi. To sie dla tego wspomniáto / iż pánowie kózacy zwłaszcza Litowci nie rádzi Aptek áni doktorow wzywáia / ále częściej gorzálke miásto Julepu biorá. Vliechże tedy gódie tego šródku im nie sťanie / do kónskich sie lekářstwo vciekáia / ktorych záwše y wšedzie snádnie dostać mogą. Zá tym czas przystápić do rzeczy potrzebniešych.

O Sierściách kónskich y známiénowaniách. Rozdział 4.

Ktoraz

Księgi

Ktorazkolwiek rzecz widoma z natury swej wyłożona być ma / musi się z początkow rozbiegać / to jest z żywiołow wzwyż wspomnianych / iakoż y o sierzściach pisać śmiać się zacząć muszę. Jako tedy cztery są żywioły / cztery istności / tak też y cztery są complexiones, to jest wilgości: krew / żółć / flegma / albo wozgrza / y żółć spalona / to jest melankolia. Skład też cztery naysprzedniejszy sierzści / z których każda swemu osobliwemu elementowi podległa / a prawie z niego swoje istność bierze y sąci. a te są / sierzść gniada / biała albo siwa / wrona / ciśawa / a inże wszystkie z tych miesane są / dla tego żadna własnici przez się sierzści nazwana być nie może / co się niżej pokazuje. Gniada sierzść tedy jest powietrza uczestnicząca a wilgości krwawey podległa / co sama wesołość iasnie w koniach pokazuje. Ciśawa zaś / ta iako ogniowey natury / tak też żółci w sobie naywiecey sąci / co y sama rzecz w koniach pokazuje / iako tacy gniewliwi y wasniwi bywają. Siwa albo biała sierzść żywiołowi wodnemu y flegmie jest poddana / a śladze bialość swoje bierze. Wrona a ostateczna ta z ziemię wszystkie przyrodzenie bierze / ktorey dla podobności miasci czarney / melankolia przydana jest. Jakoż samo przyrodzenie takiej sierzści koni y obyczaję ku wierzeniu śladny pochop czynia. Z których tedy czterech sierzści iż wszystkie inże pochodzą z nich zmieszane będąc / (abowiem tu gdy mówię o gniadey / rozumiem konia bez żadney odmiany gniadego / także białego / ciśawego / wronego) dla lepszego wyrozumienia / a o dobrociach onych rozeznawania / każda sierzść osobliwie opisaniem rozdzielić się musi / ktorey ktorey pochodzą / albo wiele pod sobą każdą różnych sąci / pokazywać.

O sierzści gniadey y iey rośności. Rozdział 5.

Z sierzść iako pierwsza w porządku / tak też za najlepszą słusnie poczytana być ma. Abowiem iż wilgość krwawa między inemi najlepsza / dla tego y koni tey complexey a tey sierzści podległej / przyrodzenia wesołego / dużego / meznego / długo trwającego / rany y wszelkie prace niezmiernie śladnie podejmującego / ktemu też śmiałości wielkiej y dowcipu do nauki / a czego się naucza długo pamiętliwie / wskąż karania zbytniego niecierpliwe. Wiedzieć tedy potrzebą / z takimi iako w ćwiczeniu się obchodzić / bo taki koni poymie rychło / a co poymie / to z chęcią uczyni / a gdyby czego czynić nie chciał / przymuszon być niechce / aż się pomalu wciągnie: gdyż za przymusem zwierchności nad sobą z przykrami nie cierpi / ale y owsem im go wiecey biciem przynagli / tym wiecey wporządku różne z trudną napotym odiete bierze. A to naywiecey w nim krew goracością przyrodzona wróciaca / ktora okrom łagodności zwyciężona / potymocy stać / być nie może / sprawnie. Co y sama rzecz pokazuje / że wszelkie zwierze mocne a duże / gwałtu / musu / albo bicia cierpieć niechce / ale rychley dobra wola y chęcią zniewolone bywa. Znać tedy takowa natura / mądremu iędźcowi według niej sprawować się przynależy. Jakoż zaprawdę y zawsze gdzie głaśćać czego nauczyć może / śladą biciem narábiać / owsem raczy czasem młodemu źrebcowi ścierpieć / a nie zawsze furyka postępować / bo też człowiek będąc rośtropniejszy / mądrosć a cierpliwość a we wszystkich narábiać ma / iako to krotce wyraził mój Poeta Marcellus:

*Blanditiis (donec receptum in retia mittat)
Callidus indomitum pullum sic vincit equiso,
Sic insueta boui sensim iuga ponit arator.*

Pierwsze

Lecz ta gniada na sześć sie siersci dzieli rożnych: na iasnogniada/na złota/na kástanowata/ to iest prawnie kára/na ciemnogniada/na iablkowita/ y na z gniadaplesniwa/ między ktoremu nagorsia y slusnie naypodleyša iasno- gniada/ zwlaszcza podpalala/ to iest gdy nogi/ nozdze y bizuch przypłow- bym bywa/ znać to nic dobrego/ a takiego zowa Włosy lauato, barzo máley wagi: naylepszy złotey/ iakoż y sama siersć wesolość y cnote pokazuje/ zwla- szcza gdy grzywa/ogon/ nogi/ y vsy przyczarnawe. Kástanowate takze y iabl- kowite/ y piękne y dobre/ mocyc y wporu pelne/ ale między infemi nasmielše. Gniady każdy z natury podobny do biegu dlugo trwającego/ do skokow y do wielkich prac: rychlyny. Z gniada plesniwy (Włosy Rabicano zowa) kon do wszytkiego sposobny/ a żołnierzowi barzo potrzebny: wszakoż im cie- mnieyszy tym lepszy.

O cisáwey, á iey rośnościách. Rozdział 6. Bibl. 143.

Siersć cisáwa sama máscia podobna ogniowemu elementowi/ to iest żywiołowi ktoremu zaś żołc podległa/ skad każdy cisáwy á im czerwienšy tym gniewliwszy y iadowitszy bywa/ przyrodzenie ży- wiolu y wilgości swoiey we wszytkim podobne máiac. A iako ogień iest rzecz niestáteczna/ rychlo sie niecaca/ y rychlo wstawiaaca/ tym- że sposobem y cisáwy każda rzecz laciuchno poymie subtelneho dowcipu bedac/ ale zaśie przedziuchno záponni/ a cokolwiek uczyni/ to z swey checi przyrodzoney: gdzie mu sie też wprzyskrzy/ wnet sie on przyrodzony ogień w nim rozżarza/ tak/ że dziwnemi sposobami z wporu czyniac/ y sam w sobie sie gryzac w chorobe wpada/ ábo z iadu dziwne skutki wyprawuie/ czemum sie ia na káwałkacyách nie raz przypátrzył. Z temu bywa biegu popedliwego y żartkiego/ ale rzadki dlugo trwającego/ sersć wesolego poti nie w gniewie y smiałego. Z takiego siersci tedy koni barzo lekko postupowác nalezy/ o- strog w náuce nie używáiac/ ábo barzo z rzadkú/ bo ktemu też techliwe^o ciála á subtelney skory y wlosu bedac/ rad wiece wády ogoná sie uczy. Náostátek y pálcatem wprzyskrzac sie mu nie potrzeba/ ábowiem barzo skorym bedac/ z kolá wstákwáac y wybiegáac sie kusí. Lágodnie tedy w praca zleguchná wciagáiac/ lácno go do wszytkiego przymiedzie. Do cieškich skokow y wyso- kiego czynienia chetliwie sie pokazuje/ bowiem y ogień rad wysoko sie pod- noši/ á ktemu w zápálczywości wšedy bywa zárowno.

Lecz do rożności przysstepuiac/ cisáwey siersci konie czworákcie sie náy- duia: iest iasnociáwy prawnie/ máto nie czerwony/ ten wszytek zolci pelen/ rzadko przednie dobrym sie obiera. Jest zaśie ciemnieyszy z ogonem y grzywa smiada/ natury iuż lepszey/ dužšey y pracowitšey. Trzeci bywa barzo ciemny á ktemu iablkowity/ ktora iako rzadka siersć/ tak też y barzo piękna/ y mie- dzy inemi nalepsza. Czwarty z cisáwa plesniwy/ kon dobry y trwáły/ y do náuki sposobny/ á im wiecey sie przezeń wlosu bialego miece/ tym rozumian- ma byc zá lepszego/ podobien cnota z gniada plesniwemu/ na poyżrzeniu pieknieyszy y żartšy bywa/ lecz trwálošcia z nim porownáac nie moze.

O šiwyach. Rozd: 7.

Księgi

Sierść siwa iako sie pierwey miąnowało / wilgości flegmistej podob-
lega. lecz im ciemniejszy / tym więcej krwie przymieszany niewa / a
przez to doskonalsza dobroć. Tey tedy ścieśioracie sie konie nąydu-
ia. Jedne bywają bładno siwe iabłkowite: długie białe prawie / a
iśnościa śniegowi podobne / Łacinnicy Candidos zowa. Trzecie
siwe gorczyczkowate / lecz y te różne / iedne czarney gorczyczki / długie czer-
wonawey. Czwarte mrozowate. Piąte dropiate. Szoste spakowate. Wiele-
dzy ktoremi iako nąyślusniey nązwany iest siwym / siwy iabłkowity / tak też y
dobrocia daleko wśytkie przechodzi / bedac rowny dobrocia gniademu. Po-
tym nąstepnie siwy z czarną gorczyczkowaty / ktory y piekniejszy ną poy-
żzeniu niżli czerwonawy gorczyczkowaty / y lepszy / y wieku bårzo długiego
dla dobrego pomieszanía żywiol bo ten drugi zwlaśczą gdy gorczyczki ną gło-
wie y ną nozdzech ma / zbytne hårdym / podniosłym y krnabrym bywa. W
trzecim miejscu po nim klade mrozowatego / o ktorym niektorzy opak rozu-
mieia. ale takiego mrozowatego rozumiem / iakiego tu opisznie / to iest gdy si-
wa sierść z wrona sie pomiesza / a nuxscami iako iabłk czarnawe sie nąydu-
ia / ktemu głowa / nogi / wśy / grzywa / ogon czarney z rzadkim siwym włosiem
sierści / to kon v mnie piekny / to wspaniały / to dobry: ale iż sierzadki taki
nąyduie / próżno siela o nich pisac. Bo ktoregom iednokolwiek takowego
widział / nigdy z tego nie vznał / Hispanizowa Caezza di Moro, głowa
Murzynska. Inaksze mrozowate mrozowi w iśności podobne / ną ktore gdy
stonce vderzy / nie mieśkaiac ginie. Czwarte prawie białe / flegmistej wilgo-
ści / poyżzenia dżiwie pieknego / a bedac szczerey flegmy / śliczny / też iest
sierści / w ktorey nawiecey sie Monarchowie wielcy / Cesarzowie / Krolowie
kochaia / a takowych koni nąyczęściey ną wśelakich głównych zieżdziach vży-
wają / ślusnie to pokazyuac / iż iako ku śniegowi białości podobny bez za-
dneý iest znaczy / tak też każdy Krol y Ksiażezę czystego sumnienia / szczerości /
sprawiedliwosci całej y bez nągany być ma. Ale iż to nie nąśe przedsiwzię-
cie / do cnoty sie onego wroćmy. Samą rzecz zaśie pokazuie / że flegmista
wilgość / iż zimna / dobra być nie może ani trwająca / częścią żartka / prze-
to chybka / ale nie długo / bo bez ciepła wrodzonego nie iest trwałego.
Skad tedy prawie białe walego przyrodzenia / ktemu gestym chorobom y
bolom / a nawiecey rożnym chromotom / bedacy rogu białego / bårzo podległy.
Takie konie Grekowie nązywają Apalopodes, to iest bez nog. Polska tedy
przypowieścia zamykam / że prawie białe kon / a bårzo dobre / a bõ pies: Jam
prawie dobrego żadnego nie widział / psą częścuchno. Lecz co nąyprzedniey-
śa / nie żołnierski kon / bo y ną straż daleko onego postrzega / y często sie mą-
że / siela dla niego Wąstalerzow chować potrzeba. Zostawmyś tedy tym /
ktorzy w papierowych trzewiezkach chodza / a pracey nie podnosiac dostatk
mąia: iako Krolom y Ksiażetom: żołnierzowi lepszy gniady. Wśakże wie-
dzieć przynależy / iż nie każdy białe lekkiego poważenia godzien / iedno ten
ktory zgoła wśytek od nog poczawśy aż do głowy bieluczki bywa: bowiem
śa niektore włos białe mające / ale same łore czarnawa pod włosiem: Takie
nietylko aby mial ganić / ale za przednie dobre konie oznaymuie / bo też y
zrzadka nąydowane bywają / y każdy taki zlym być nigdy nie może / bo przypa-
lona od żolci y ode krwie flegme znaczy. Datym dropiaty nąstepnie / ktory acz
w poyżzeniu śliczny / ale nązbyt cnota nie obfituacy / mdlego y słabego iest
przyrodzenia. Szosty spakowaty / takić bywa duży y ną poyżzeniu grzeczny /
ale niech każdy doświadczy / że spaczek acz z młodu skotocliwym sie pokaze /
ale ku latom zwolowicieie y znieczemnieie / a za nąymniejsza niedozierka wni-
sie obraca / gdyż dla przymieszania siela żolci do flegmy / subtelnym y
szczonym bywa.

Pierwsze.

O Wrony. Rozdział 8.

Wychodząc do wrony sierści / y te stądże gdzie y drugie zacząć
muszę: Abowiem maseczka czarna wilgość melancoliczna znaczy/
ktorey ziemny żywioł panuje. Skąd konie takiej sierści bywają
wołowi / ciężcy / duży / trwali / do żartkości nieposobni / wśakoż
te przypowieść od Włochow ponoszą: Morello o tuto bono, o
tuto fello, co między naszymi o białym się mawia / albo wśytet zgoła dobry /
albo wśytet pies: ale się to rozumieć ma o wronych iako krak / y bez żadney od-
miány. Bo o innych sierściach tey podległych słaba nadzieia być może / iako
bywają myszate / popielate / albo iasnowrone nieprawie czarnego wlosu / ktore
iako są y na pożyżeniu szpetne / tak też długiego wspomniania niegodne:
Przyczynę nąduie / przecz tą przypowieść o wronych się wloczy / że ta wilgość
iako medykowie kładą / nic innego nie jest / iedno żółć prawie zgorzala y szcze-
niała / smole będąc podobna / ktora acz maseczka przyrodzona odmienia / wśakoż
przed się nie odmienia we wśytkim ani wyrzuca goracości swey. Przeto iż
wrony włos pochodzi z tey przypaloney żółci / tedy uczestnikiem będąc gora-
cości przyrodzoney / ma też w sobie zamkniętą nieiałą czerstwość / z ktorey
do zbytney dobroci gdy się wda bywa pochopny / gdy zaś opak do złości / nade-
der nic dobrego. Wspomina Iouius wronego konia Hispańskiego Karola
osmego króla Francuskiego / na którym siedząc w potrzebie wálney ze Włoch
názad wychodząc / przeciwko woysku Medyolańskiemu / Weneckiemu y Gerar-
skiemu / pod mieyscem nazwanym Foro nouo / wzrostem nie wielkiego / wroda
niepięknego / bez okła prawego / ale zwiezlego y krepiego / czerstwego y smutne-
go / dowcipu bázro wielkiego. A tego konia król sam wychwalał / że iego dzieł-
ności w tey potrzebie żywot y zdrowie swe bezpiecznie nosił / gdyż potaczka
w ludzkie bázro nierowna była. Jam też znał działanetá bez odmiany prawie
wronego stad z Kalabryey górney / rosnego / pięknego y prawie dużego / dzi-
wna dzielności skólamy trudnemi / bieganiem rozmaitym wyćwiczonogo
na stáym króla Philippa Hispańskiego w Neapolim / roku 1555. máło po-
tem do Hispaniey do samego króla posłanego z czterdziestá innych wypra-
tonych działanetow y kursorow. Ten kon przy dziwnych wyćwiczeniach swych
te cnoty ku wierzeniu ledwo podobne miał / że sam wolno puszczoney widząc
zbroynego chłopá / ku niemu się miał / kasłając zębomá / zadem y przodem bi-
jąc / nie inaczej iako narymeżniesz y rycerz w potkaniu wygrywał / chłopá do
ziemi przybijając. To śliczne spectaculum Viceregi na ten czas Neapolitań-
skiemu Asiażeciui de Osuna / koniuszy y Caualericio Krolewski Don Pierre An-
tonio Ferrara (moy dziwnie łaskawy mistrz) rowneć sobie czasú siwego w Chrze-
ściánstwie w náuce iezdeckiey nie mający / dwá razy pokázował wbiarę chłop-
pá w łiris / á dawał mu gota spade / ale nie ostrá ná to przygotowana w re-
ce / y bić okrom okła wśedzie pozwalał. Ktemu tenże na pospolitych tryum-
phách ktore się rocznie w Neapolim zachowywają / w pewne dni święte / do-
trab / do kuszaw / hukow działnych y ruszniczych tak się z ochotą sam ściagał
y wyrwał / że ná nim siedzący dosyć co z sobą zadržywać czynić miał / cze-
gom sam świadom czesćciuchno ná nim siadać. Ale to nie tak dalece z cwi-
czenia iako z natury miał w sobie / że ile rázow do niego kto bez kule gołym pro-
chem strzelił / tyle rázow nie wstał z wielką popedliwością ku temu się stła-
niać / y gonić / ktory náń strzelił: zaprawde w podziwieniu w oczách ludzkich
ten kon był / że ná dżiw Francuzo wie / bá y sami Włoszy przypátrować mu się
ziedzali. Tenże na staniu cichu stał / á puszczoney za człowiekiem / nie
znáio mym / iako piesek w stopy chodził / zwano go Favorito. to jest łochá
Lecz zádacby kto mógł / iedná iáskółá nie znaczy łacá. Znalcm tamże y C.

Księgi

bie de Rocca dżianetá tákże wronego z dżiwna dżielnoścía wypiąwnego / á iáko przypowieść / iáko pánientá powolnego / raczego / y bárzo pięknego / tegoż mistrzá mego ćwiczenia. Zá ktorego koniá koniuszy królá Fráncuskiego dawał przez mie temu Grábi 1500. koronator / ále go od 2000. spelná dáć niechciał. A ráczey targ rozermawisy / z wielkiey dżielności y cnoty iego / krolowi Hispáńskiemu pánu swemu dárniac go postál. Wiem sielu dobrych koni wronych / ále niepotrzebnie bawić sie tym skodá / y ták długobym sie nie bawił / iedno że w kráiąc násyich tá sierść bárzo zárzucona y háńbiona bywa od ludzi niektorych. Leczymym zdaniem nie do końca żádný kon tákí bywa práwie káwce podobny / sierści wroney polystáiacy / zwlászczá bez odmian / ábo też z biáłym włosom przebiiáacym / y lepszy gdy sie wda być nie rozumiem. Ná ten czas to o tych czterech sierściách przedmieszych konńskich dósyć niech będzie / przystapiemy ku drugim.

O rożnych á mieszánych sierściách. Rozdział 9.



Jeśána sierścia to názwać musiemy / ktorey okiem włásnie rozeznáć nie możemy / ieli z gniádey / z ciśáwey / z biáley ábo z wroney pochodzi / á iáko z rożnego włosu / ták y z rożnych żywiołow y z rożnych wilgoci złożone bedac / rożne też iśności / pomieszánta w nierności zbieráne bywáia. Z tych tedy sposobow rozmáite sierści náydwóráne bywáia: Sa konie z biáley y z gniádey / sa z ciśáwey / z biáley / sa z siwey / z wroney / o ktorych opisuiac z osobná káżdá sierść rozmánká sie sstáá / bowiem te okiem rozeznáne być mogą / ále okiem tych gliniáste / biálogliniáste / plowe / wilczáte / iásno práwie myśáte / niemáá páre / plowo wilczáte / z spátkowátá wilczáte / tárántowáte / bá y inszych dżiwnych máści duplomi kítaykom bárzo podobnych / ktorem człowiek im dłużej żywiac ná świecie ná káždy sie dżień osobnym przypátruie. Jest też sierść osobliwa á wspomniánia godná / gdy konie sáme ábo ciśáwe ábo gniáde bywáia / á czolo / nozdżá / ogon / grzywá / nogi wśytkie biále / ktora odmianá zápráwde y rzádka bywa / y ná porzżeniu piękna / Włosy ia náywáia Vbero / á násy stóiorowátym / inszego nazwiśká nie máiac. Tácy z ozdobności swey podobność cnoty zá sobá ciagna / wśákoż áby zbytnia dużosć nieć mogły / ku wierzeniu niepochopná / propter humorem phlegmaticum occupantem extrema, gđże nawetśey mocy potrzebá. Widáne bywáia rożnie y dżiwnie pomieszáne sierści zwlászczá w koni podleyśyich / ále o tym rozbiéráć długo / czas tráćć próżno. Jam też widziál ienochodniká stádá kśiażecią de Biogugiano. z krolestwa Neápolitáńskiego / wielce dżiwney máści y rożney / bo sám z náтуры bieluchny był iáko śnieg náyczystszy / po bokách / czelusiách y nogách miał ku widzeniu znáczme włosy czerwone / błéitne / ciśáwe / gniáde y zielone práwie / á pilnym przypáctrowaniem gđzieżkolwiek te plámy po nim śly / nie ináczey iáko ná wdżieczná Tecze niebieśká porzżecć byto. Przypáctrowalem sie często (gdyż y ten w stáyni krolewśkiej w Neápolim stál) ieli by to z przypáctrowy iákiey / ále przed oczymá memi chedożony y cudżony bedac czas bárzo nie máły / nigdy sie nie odmieniał / iákoż iśnie ták wrodżonym był: Jákim sposobem sie sstáło wiedzieć nie moge / ále imaginatione forti, to iest ym pomysleniem częstokróć sielá sie tákiego tráfia / á przyktádáiac y pilności ktożkolwiek chcieć będzie / może dowiesć. Co podobnego iá y ono Jákobowe pśtre plodzily sie owce. O tych tedy wśytkich sierściách iefánych iednákowo rozumiem / bo iáko rzádka sie z nich náyduie w roślych

á práwie

Pierwsze.

á prawie przednich koniach / tak też y zrzadká takich siersci prawie dobrego
znaydzie konia. Piękności tedy niektóre z nich przydają / ále dobroci málo w
sobie zámykają.

O przymiotách Końskich złość zná- czących. Rozdział 10.

O sie kolwiek wzwyż o siersciách wspomniáło / to ma być rozu-
miano o siersci káżdey bez żadney odmiány. Lecz iż zrzadká bez
niej / dla tego co nákrecey wyrazić musie odmiány káżdey z osobná
znák dobroci ábo złości : ábowiem rozbiérac o tym / co samey nátu-
rze tylko wiadomo iest / to zákręto rozumowi bywa ludzkiemu / ále
czego doświádczeniem / ábo iákimkolwiek sposobem dośco / oznaymić nie-
žal. Bo iáko ludzie pod różnemi sie konstelláciámí rodząc / iedni sa szczęśli-
wšemi niż drudzy / tak że y wšytkie inše zwierzętá y żywiołá iedne nád drugie
nieco máia / czego my v koni odmiánámí á pewnemi przymiotámí y znákami
doydziemy.

Koń tedy z práwa przednia noga bialá / iest powolny sposobny do náuki
y poiecia / ále różnym przypadkóm podległy. Z przednia noga lewa bialá /
máley ceny y powáženia. Z ádnia práwa bialá / zowa Wiošy Argelio / kto-
ry ácz w czymieniu bázdo dobrym być sie okáznie / ále káždy ryceršti człowiek
strzež sie ná nim siedzieć do potrzeby / ábowiem káždy taki hárdy / złošliwy /
dziwnie niešťešliwy y niebšpieczny koń. Z ádnia lewa bialá / ten znák iest
šerćá czyštego / dobrego / wesołego / biegu wielkiego / á nazwan iest Fortuna-
tus / to iest šťastliwy. Z przedniemi obiema białemi / niewárowny y niešťeš-
liwy / okrom žeby lewa ádnia trzecia ktemu przyšlá / wšakóž przecie y to zło-
šci tego dořonćá nie zgládzi. Z ádniami nogámí obiema białemi / tego sa-
mego z dobra odmiána mieć maš / tu czemu gdy w czele gwiazdeczka miewa /
tym wietšego powáženia godzien / ále gdy tu temuz kora / kolwiek przednia
bialá / iuž mu wbywa cnoty iego / á nawiecey z práwa. Ktory też rowno obie-
dwie ádnie biale miewa nogi / bywa wporny y iádomity / ielli łšiny w czele
nie ma. Z wšytkimi czterema nogámí białemi / dobrego vmyšlu y fántázyey
šťerey znák iest / mála dužošć miewa / y rad wšec chromicie / tu czemu łšiny
ká przystępujac wietšá dobroć známionuje. Z przednia y ádnia práwa bia-
ły / niebšpieczny y máley ceny. Z przednia y z ádnia bialá lewa / málo iest co
lepszým. Z bialá przednia lewa á z ádnia práwa / podobny we wšytkim z á-
dnia práwa białemu / niešťešliwy koń / á do šwántowania niebšpieczny.
Z bialá przednia práwa á z ádnia lewa / ácz niektorzy w wielkiej wadze tá-
kowego máia / ále y o tym bázdo málo rozumiem / ácz lepszý niż pierwšy / y nie
tak niešťešliwy. Przyczyné nágánienia tych czterech odmian pošlednich te-
madzy Káwałkatorowie kłáda : Šrzebie w żywocie šwieržopy ležac / iáko
które nogi zlaczone miewa / á iáko sie rodzi / tak też według tego biale bywa-
ia / á iż sie wšpoł w żywocie być náuczyły / podobieństwo škad biora / že w
chodzeniu y biegu rádo sie podobne šwemu podobnemu łączy / škad z przyro-
dzenia przeplátýwáiac nogámí / niešťešne á niešpodšiewáne šwántowanie
przypada. Dla tego tedy z odmiána po iedney ktoreykolwiek štrome nie
tak sa niebšpieczni / iáko ci v ktorých nákrzyž nogi biale / ábowiem i prze-
plátýwáiac w biegu niebšpieczni / támcí žás šcigáiac sie rádzi žyť z
ia. Inšych odmian przyczyné trudno dáwac / gdyž táiemnice náture
mu p. Bogu wiadome / my z doświádczenia tylko možeme niektóre

Księgi

przypadki wiedzieć / których też nam niewiadoma przyczyna / wszakoż wez-
neł i równy bywa. Ku tym wszystkim odmiąnom nożnym przystępować y inie /
według których iako dobroć albo złość znaczy / według tego też przylaczyni
y od nog / rozsadek być ma.

Lysinka podługowata ktora sie nie kończy nąd nozdrzami / ktemu brwi
znaku nie dotyka / także też y gwiazdeczka okragla a iasna / sa znaki dobrej
natury / dobrego serca / y wielkiej cnoty. Ktemu gdy iaki znak nożny dobry
przystępuje / bez pochyby lepiej znamionuje / a toz y o innych rozumieć trzeba.
Ale gdy zaśie ku złemu bårzo znaku taka lysinka albo gwiazda przychodzi /
máło co dobroci przydać może. Koń ktory gwiazde iedne ma na czele / a dru-
ga na nozdrzach / albo iakazkolwiek białosc / zla gebe znamionuje / podlegly
przypadkom nieszczesnym. Lysina seroka oczu y brwi zamyliaca / znak le-
nistwa y gnusności. Abowiem gdy głowa z flegmy sprawniona / máło tam
dowcipu y żartkości / iednakże bårzo długo tego przymiotu konie żyia.

Koń bez żadney odmiány tak nog iako y lysiny / znak z siebie pokazuje ie-
dnościny natury / skąd taki pracowity / sposobny do nauki / ale zaś też hårdy
y uporny / acz duży / ale niebezpieczny bywa / a zwłaszcza im ciemniejszy sier-
ści tym lepszy / wroney / karey albo ciemnogniadey / wszakże włosy w takich
sie nie kochają / y nazywają Zaino. Samá iedna gwiazda bez innych od-
mian / znaczy wesolego konia y dowcipu czystego. Przystępując zaśie do
innych / wiedzieć potrzeba / iż okrom tych sa ieszcze drugie / to jest piora y wiry /
ktore różno v konia sie náyduia.

Pioro tedy po iedney stronie grzywy na syi należione / znak jest konia do-
brego / a po obu stron grzywy zwłaszcza gdy rowne w długości / bårzo w po-
trzebách szczęśliwego konia znacza. Także gdy na czele pioro sie długie náy-
duie / albo na zadzie na grzbiecie podle rzapiá samego / albo gdziekolwiek / ie-
dno tam gdzie koń okiem zayrzeć nie może / szczęśliwe opowiada. Zásie wiry
też wielka dobroć znamionuia / gdziekolwiek na czele náydwowane beda /
okrom że gdy blisko serca / w ten czas sie opát spodziewać / a zgoła gdzie ie koń
okiem obaczyć może / iako y pioro / nigdziey znaku dobroci nie pokazuje. Lecz
cech ia wirów nie wspominam / ktore każdy koń z przyrodzenia miewa mále /
to jest na czele / na gardzeli / na wśu / na pektu / na bokách / ale okrom tych
gdy sie indziej náyduia / to rozsadkowi nalezy. Pospolitych zaśie zná-
kow nabybårzies na pieczy mieć trzeba / z których niektore sie oznáymuia / nie
mogac w skutkiemu sprosiáć. Ktoremukolwiek nąd kostke białosc przecho-
dzi v ktoreyżekolwiek nogi / mniejsza ważność znaczy / a im mney na nogách
biało / tym wietśa dobroć albo złość według nogi.

Koń oczu iastrawych / albo gdy białe miásto czarnego w oku miewa / o-
krom tego iż go spoci / doświadczenia że na śniegu / zwłaszcza w dzień iasny /
bårzo máło albo zgoła nie widzi.

Koń ktory ma na křtalt much gorczyzke na syi / y na bokách tylko sa-
mych ku grzbiętowi / znak że sie rodził w czasie od polowice miesiąca Czerwe-
ca / aż do miesiąca Września / bo w ten czas iż owad nawietśy a żrzebie słá-
be / ani głowa prze słabosc / ani ogonem bez włosow bronić sie nie mogac /
znaki miewa od much. Strzeż sie tedy takiego / bo słabey natury y nog / co y
sámá rzecz pokazuje / iż żrzebie w tak gorace czasy porodzone trawę też inż
napół zjełá na dnie / mále v smierzopty nie tak obfite iako na wiosne / bo
y sámá od goracy y owadów udużenie / ktemu rychlo walc do zimy przycho-
dzac / w ten sposób tracić musi / a prawie ab extremo calore nie
má / a ad extremum frigus tráfia. Jáko to tedy ku czemu dobremu mo-
że / co má z młodości / nature odmieniać tak przedó musiá-
ć / y Hippocrates in Aphorismo pise / omnem subitaneam mutatio-
le periculosam / wszaká predka odmiána jest niebezpieczna. nie dżim
takiego czasu wrodzone żrzebie lećce póważamy.

Pierwsze.

Znaki albo odmiany iakieżkolwiek na ządzie / zawsze lepiej znamionują niż na przedzie.

Konia rogu białego zawsze się wystrzegaj / bo okrom że kruchy / chromota nań przypada / także y psiego.

Koń który na wierzchu głowy między wśmą sierości bywa / y płaskiej kości / taki bywa duży y trwały. zaśie tamże który miwa kość ostra albo czub / taki śmiałym y raczym się pokazuje.

Koń ciała twardego każdy duży y nieprzepądzisty.

Koń płaskiego grzbietu y zadu / duży / trwały / y do skoków dobry. Kości zaś ostrej / która swinia nazywaia / słabego biegu / nie pracowity / acz bywa żartkim z mieyscá.

Koń karku wyniosłego / dużym w przedzie / trwałym / y do skoków sposobnym / ale nieco przytypszym bywa / y do biegu długiego niepochoptym. Szkie zaśie cienkiej / taki do biegu podobny.

Koń który iadła mále ma / albo one w się rad wciąga y kryie / bywa pochoptym do wśytkiego / raczym y bázdo długo żyjącym.

Wśytkie te znaki y wśyś pomienione przymioty na pálcach wnieiać / nie iuż przedsie dla tego zupełne zdanie siwe wydać możeń / aż sie też y temu przypátrzyś / iáká vroda y postácia koni nápdowan być ma / sład dobreći albo złosci rozładeł pochodzi. Co na dobrem baczeniu máiać / iedno z drugim słowawśy / bezpiecznie y nieomylnie gádać będzieś mogł.

O stanie á vrodzie. Rozdział II.



Je dosć máiać na przymiotách / z ktorých posoczyć może konia dobrego / godzi sie też wiedzieć iakiego kształtu być ma / aby to w pátruiac tym iácniej obáczyc / co przy dobrych znákách zdobi / á co speći. Opisánie tedy piękneho y dobrego konia nie sam na przod z głowy siwe / ale z Wirgiliusa zacząne / który tak in 3. Georgicorum piśe :

*Tu modò quos in spem statuis submittere gentis,
Præcipuum iam inde à teneris impende laborem.
Continuò pecoris generosi pullus in aruis
Altius ingreditur, & mollia crura reponit :
Primus & ire viam, & fluuios tentare minaces
Audet, & ignoto sese committere ponto:
Nec vanos horret strepitus. Illi ardua ceruix,
Argutumq; caput, brevis aluus, obesaq; terga,
Luxuriatq; toris animosum pectus. honesti
Spadices, glauciq; : color deterrimus albis,
Et giluo. Tum si qua sonum procul arma dedere,
Stare loco nescit : micat auribus, & tremat artus,
Collectumq; * premens voluit sub naribus ignem.
Densa iuba, & dextro iactata recumbit in armo:
At duplex agitur per lumbos spina : cauatq;
Tellurem, & solido grauiter sonat ungula cornu.*

* fremen.

Tu Wirgilius opisuiac vrodę koni / wspomina siersć nalepszą

Księgi

ganiac białą y płową. Plato zaś przykładą siwa nadsinne wszystkie z nim się w tym nie zgadzając samym: Lecz inſe ozdoby wrody iednąto wspomina. Homerus dobremu koniowi cnoty od trzech zwierząt przybiera / od wilka oczu / obżarłość / y moc w przedzie. Od liſki wſy małe y oſre / ogon długi y geſty / chod podnioſty / lekki y wdzięczny. Od niewiaſty / pierſi / wſpániałość / y wárkoć / to ieſt grzywe piękna / k temu łagodność do wſiádania y cierpliwość. Drudzy do tego ieſzcze dwoie zwierząt przykładają / Lwa któremu ma być podobny w wmyśle wielkim / w duſzoſci y ſmiałość / y ſaiacá od tego rego lekki y długo trwający bieg / także y chybkłość odbierac ma. Nie przypominą o tymże opisywać tych też zwierząt Camerarius. Cardanus zaś 10. libro de Subtilitatibus, chce aby koń miał 25. ozdóbności / biorąc od dzieł wiać zwierząt: Co wyliczać nązbytby długo było. Bowiem moim zdaniem / co oni wiele / ja troie zwierząt wſiawſzy koniowi przyporównam / inſe na ſtrone odrzucając / to ieſt Lwa / Jelenia / y Liſkę. Ode Lwa bowiem ma na podobieństwo brać oczu / pierſi / wſpániałość / ſmiałość / nierychle rozgniewanie / duſzość tak w przedzie iako w zádzie / tak też y w karku / chybkłość / y obżarſtwo. Od Liſki zaś chod piękny / lekki y przedki / wſy / ogon: á co o ogonie rozumiem / to też y o grzywie / y czulość á oſtrożność. A od Jelenia głowę / czeluſcie / gardziel przeſtrony / ſzyje od głowy cienka / á ku pierſiom hruba / nogi / rog / bieg / y ſierść z włoſem polýſkającym niſkim. W tych trzech zwierzętach to ſie wſytko zámknąć może / co drudzy wielom przypisują: Bowiem co ſie tknie cierpliwości y ſpokojnego wſiádania / to nie tak z natury iako z dobrego ćwiczania pochodzi / záczyń roſnych cnot ſielá przyſtąpić mogą. Lecz to naypilniey wpatrować w piękną wrodzic końſkiej należy / naprzód poczwawſzy od rogu / bo to fundáment cielesney máchiny / na czym chodzi y ſtoipotym aż do głowy. Stad tedy naprzód / żeby był rogu czárnawego / ſerokiego / pochodziſtego / zewnatrſz łobkowatego / pietki wyſokiey / kocu niſkiey / niekoſmatego / kolána okraglego / á rychley naprzód niż nazad padájącey / nogi okragley / duſzey / ſuchey y ſyłowátey / ále nie mieſiſtey. Pierſi ſerokich mezawieſionych. Lopátek płáſkich / ſerokich niepodługowátych. Karku wmióſtego / ále nie grubego / zwiazlego. Kłebu duſzego / wſu máłuczkiego / ſubtelnych / ſyłowátych / wewnatrſz niekoſmátych / ná przód ſie nieco pochyłájącey. Głorow nie wielkiey / ſuchey / niedzy wſymá ſerokiey / czeluſci ſerokich ále nie mieſiſtych / oká czarnego wypuklego / warg twárdych y nieobwiſtych / nozdry przeſtronych. Bokow okragłych / brzucha niewypuklego / wdown podkſáłych wſákoż nie ſubtelnych / grzbietowey ſpiny iakoby ná dwoie ſie rozdzielać / zádú płáſkiego nieoſtego / grzywy długiey / także y ogoná / á włoſu w nich roſtrzaſnionego y nieco kędzierzawego. Co wſytko iſz ſie zrzadká nájdzie / gdy takowego wyrzys / możesz ſie go też rozmiłować y trzymać iako piány płot / á bowiem rzadki ſcenix ná ſwiecie.

Iaki ma być obieran Stádnik. Rozdział 12.



O ſie kolwiek w zwoyſ wspomniáło o piękney wrodzic końſkiej / toż też záprawde y o Stádniku rozumieć należy: á bowiem nie tylko do iázydy pięknego potrzebuujemy / ále też y do chowania ſiada nie gorſzego przybierac muſiemy: Gdyż ten ieſt iako ſzczep obſtey / który łatoroſtki y owoc wydawac ſowito bedzie. Wſákoż iſz ſa niektóre oſobliwe przymioty do vznania mocney ábo ſłabej natury także y pochopności / niektóre mianowicie ku odchowowaniu / ominac ſie tego nie

Pierwsze.

sie tego nie godzi. Chcac tedy przystoynego znaleźć konia do stada / wpátrować z pilnością trzebą / wiele ma lat / z iakiego krain / iakiey sierści / iakich odmian / co za przymiotow / iakich oczu / iakiey chybkości ciała / y iakiego zmysłu : czego wśytkiego z wyższego opisania doysć możesz aby sie iedną rzecz kłká / kroc nie powtarzala. to ktemu przylożywszy / aby nie był wzrostu ani zbytne wielkiego / ani málęgo / ale średniego / według opisania Varronis. Wśakóż iesli świerzopy wielkie beda / podniosłego stádnika potrzebuta / ale podniosłego w ciele / nie wysokięgo w nogách : iesli też málę / tedy nie wielkiego / abo wiem inaczey / w wchorowywaniu abo przesieże abo nie dosięże. A temu o bierac dużęgo / ciała żyłowátęgo / twárdęgo / oká czarnęgo / iásnego / nie zámruzonego / lopátęk miesistych / krotkich / tákżę y pierśi / zadu y kóści płáskiey á hrubey / nog suchych / niskich á dużych / kopytá płáskiego á podniosłego / zębr wolowi podobnych / spiny grzbiutowey krotkiey / głowy też suchey / á karku násiádelego / wśakóż nie oćieżálego / iadr y móśny wielkiey ale nieobwisley / bowiem to słábość znaczy : á náosátęk ták ciała iáko wzrostu krepęgo / zsiádelego / dużęgo / nieprzesláglęgo. Wád to ieszcze nie názyt młodego / bowiem nie miałby mocy swey spelná. ani też zbytne stárego / bo stárość melánocholia płódzi / á z melánocholiey nie wyborńęgo pochodzić nie może. Bo iáko w młodym bázro / siely ieszcze nie dosły : ták też w stárym iuż ominely y wywietrzały. Z ktorey przyczyny po stárym koniu rodza sie żrzebietá mdle / oczu wpádłych / niewielkie / lekliwe / nie sierściste y bláhego dowcipu / ná ktore też y dla zimńęgo násienia istności często choroby przypádywáia / o czym y Virgiliuś świádezy / gániać stárego tymi wierszami :

*Frigidus in Venerem senior, frustra q̃ laborem
Ingratum trahit : Et si quando ad praelia Ventum est,
Ut quondam in stipulis magnus sine Viribus ignis.*

Niech darem nie prácuie / niech go tá myśl minie /
Zimny stárzec nie troszczac wspaniáley boginie :
Bo gdy przyjdzie k potkaniu ták sie popisuię /
Jáko ze żdźblá nietrwáły płomień wylátuie.

A tákowym práwie koniom stárym oná przypowieść służy : Vana sine viribus ira. Próżny gniew bez siły. Chować tedy tákowęgo / zwlászczá iesli zámłodu był dobry / iáko wysłużonego żołnierzá áż do śmierci. Co sie tyczy sierści / gdy weyżrzyś co wzwyś o nich pisano / iáco sie spráwiś ktora w sobie dużę przýrodzenie zámyka : á ná krotce gniádego / wronego / siwęgo ciemno iáblkowitégo / z czarnemi nogami y grzywa ciemno ciśawęgo chwale. Inákże zámóducone słuśnie masz poczytać. Ieszcze y to pilnie wważay / aby w zádzie w grzbiecie był mocny / co poznasz zácinaiac go ná stárymi abo kolac / iesli rownemi nogami często duże wybiac może / bo ná tym należy / iáko w Drukárni ná dobrej prásie. A tego też potrzeba / aby kon ktorego zámádnika obieraś / był gotowy / raczy á w skókách chybkí : bowiem niedaremna oná przypowieść : Synaczeł tákuczki iáko y pan oćiec / niedáleko iáblko od iábloni padáiac. zámym bez pochyby po dobrym koniu wpátrzywszy to wśytko co sie pomiemto / zły potomek nie bedzie / á zgóla bezpiecznie twierdze / że iakiego kolwiek konia przypusci z iákążkolwiek cnota / abo wáda / tákowe żrzebie bedzie. Co y we psiech nedźnych myśliwcy wpátrowac zwykli / że iedńęgo psa dobrego y psice do wstáwnęgo rozpłodzenia gniazda chowáia / á po raz czym chárćie abo chárćicy zrzadká leniwe szejnietá bywáia : ácz tam nie dziru czásę / bo przýrodzenie w rodzeniu przesiláiac sie w wielkości płodu ná zdemu iednákiey dobroci wdzilić może. Toż też y ty czyn wpátrowniac kł.

Księgi

Konia / po którym pożądasz grzecznego żrębiecika. A zaiste y to nie lada co takiego przypuszczać do stada / który w potrzebách / w bitwach / w gonitwach bywał / rany podejmował / różne niedze y prace zwłaszcza w młodych latach podnosił y śmiałości nabył. Na tym tedy mney już dosyć w obraniu stadnika / a na krotce pamiętać na cztery rzeczy: Na dobroć y cnotę / tak w ciele iako w umyśle / na piękność / na postać / na sierść / y na wrodę wielkości albo małości. Ale abym ieszcze tego nie zamiliował / com sobie zatrzymać był umyślił (nie odwierając wszystkich tajemnic w tym niewiedziecznym zwłaszcza / bo wiem nie wątpię że y te książki Zoilum nayda) chętnie wynurzę / bodaj iedno tak życzliwie od ludzi przyjmowano / iako sie ścyrze odwiera: Jednoż proszę iż słow takich używać muszę / iakich rzecz sama potrzebuie / niech to wśtetecznie wykładano nie będzie: gdyż Phizykom przyrodzone sprawy wspominać / wolno słow takich używać / które mądrych vsu obrazac nie maia. Żadając tedy wiedzieć / iesli nasienie sposobne iesť do płodu / boć na tym nie dosyć / choć według wszystkiego zwierchniego opisanía stadnika naydzieś / iesli też wnetrzney iego możności nie porozumiesz: Bo iako mądry gospodarz w zwyczajn zachowywaniu / iż nasienia każdej rzeczy do siania nie używa / aż pierwey wyrozumiawszy y spróbowawszy / według ziemi y czasu one rozrządzuwaia. Toż y w nasieniu konskim na dobrej mieć masz pieczy / rozrządzać iesli użyteczne do spłodzenia albo nie / a według tego postępować. A iako wiec nasienie mało nowe / ogorczone / y inne probuia / na wodę puszcimysy / pływające odrzucaia / a pograzającego używaia / tak też y my tym sposobem dochodzić będziemy. Czasu słusznego na Wiosnie przywiodszy konia / którego doświadczyć chcesz / blisko siewierzopy trzymać każ / a gdy rozżarzywszy sie rzec często pocznie / nogami tapac / na miejscu nie stać / korzeń wypuszcimysy klacze przykryć będzie chciał / pozwolic mu / a na końcu wyimowania gdy perma. to iesť nasienie wychodzić ieszcze będzie / kazać go nieco na smat sukna zalać / a z tego rozsadek czynić / czego czasem y na słayni dosć też może. Jesli tedy to nasienie będzie barzo wodne y żółtawe troche / znać że nieplodne. Jesli też będzie białawe / wskazać przecie barzo wilgotne / znaczy że po tym koniu klacz zawnę sie wrodzi / gdyż iesť zimne. Jesli zaś gestie barzo na kształt spiku / znać zbyt goracey natury / które też do spłodzenia przyhrubie bedac / przez ścisłość fortki macicznej doskonale przeniknąć nie może: Ale iesli będzie białe / gestie miernie / niemal iako krochmal roztworzony / ktemu barzo lipnace a czyste / y na wodę wpuszczone potonie / to masz prawie zdrowe nasienie / y takowego konia za dobrego Stadnika uznaway. Ku temu y to w pamięci mieć potrzeba: który na końcu korzeń miawa nazbyt seroki / taki pies bywa do roboty. Kon który też miawa podniebienie czarne / dobry do stada / y po takim koniku sie wdaić pospolicie. To wszystko gdy zachowawac poczniesz / bez żadney pochyby / nigdy cie po wważnym a mądrym przypuszczeniu pociesny żrębiec twego stada nie omyli / iedno bądź pilen / a nie fromay sie dożyżać.

Co za wady wystrzegac się w Stadniku. Rozdział 13.

Noćiam już niemal powtore y pięknego konia y dobrego Stadnika prawie wyraźnie opisał / przecie ominać tego nie chce / abym nie oznaymił które wady w Stadniku maia być wpátrowane / z których ktorazkolwiek kon mieć będzie / bez pochyby iako choro-
będzie

Pierwsze.

be dziedziczna w potomkã wpoi. Strzeż tedy naprzod aby nie miał wad
 wewnętrznych zakrytych / to iest aby nie był Lunaticus, nazywają te choroby
 zda mi sie rostrucharze Słonecznik (acz rozumiem / że sie niektórym foremna
 zdać będzie / iż w koniu ta choroba náydowna iest / iako w człowieku / ale od
 madych lekarzow iacno sie wywiedzieć / iż wśelkie niemocy na ludzkie przy-
 padające koniom też są pospolite) ani kordyacyjny / nie lekliwy / gdyż y to de-
 fekt wielki / nie melancholiczny / nie fantastyyczny / nie wporny. Potym zaś y
 wad zwierzych wpatruy tak przyrodzonych / iako też y przypadkowych /
 aby nie był rożnych oczu / abo żeby żadney białości w oczu nie miał / nie o-
 chwacony / nie dychawiczny / nie tykawy / wasatem nie żarzony / od kłanie-
 nia wolny / nie nosaty / bez opoiow tak na koleniach iako y kostkach / nie ze-
 złym rospadłym rogiem także y piekrami / nie z opuchlemi nogami / kolanmi /
 abo kostkami / nie naráżony w żadnych żyłach nożnych / nie krostawy / nie ną-
 zbyt goly / nie chłapouchy / nie zerwany / a ktemu dobrze iadały piał: O czym
 Claudius Correasiste mady Kawalkator miánowiącie pisał / także y Grilo-
 nus Neapolitanus. Ale ta ogulemci rádże / abyś żadnego konia z iakąkol-
 wiek wada / bądź wnetrzną / bądź zwierzną do piękney klączy / z ktorey po-
 cieśnego żrębca mieć požadaś / nie przypuszczał: bowiem bårzo niebespie-
 czna / aby też na potomkã nie przypadło / co w oycu było. Na co przyrodzona
 iest przyczyna / iż nasienie płodzace iest tak ze wśyskiego ciała y członkow z
 naylepszey krwi zebrane / iako na kstał quinta essentia v Alchymistow z iak-
 tichkolwiek rzeczy distillowana. A iako quinta essentia chocia w małej wa-
 dze dana / wiele sprawi / także też nasienie do spłodzenia przednieyszą moc
 dawa: bo pomiesane bedac z koniã y z klączy / w macicy wprzod miesiśtość
 zgromadza / a potym y ducha ożywiłacego wzbudza. Jesli tedy nasienie
 ciagnac nieco krwi zley z części ciała / będzie żarzone / bez pochyby co sie z
 niego pocnie / nigdy bez wady być nie może. A iako w gospodarstwie prze-
 dniego nasienia do roli żązywają / gdyż zgnile abo wywietrzałe dobrego o-
 wocu nie wyda: Toż y w tym rozumieć / gdzie coś dziwnieyszego a daleko sub-
 telnieyszego w naturze ożywiłacych on naywyższy władotworca zwierząt
 sprawił. Lecz chceli kto o tym medzey czytać / naydzieś szerzey v Lekarzow /
 iako v Galenusã / v Willánowanã de morbis hæreditariis, y częścią v Ger-
 nelliusã de abditis rerum causis. Nie mniej y to ku pamięci potrzebna /
 aby ten Stádnik obrány nie był nązbyt tłusty / ani nązbyt chudy / ale w mier-
 nym ciełe / gdy do roboty przystepować ma: Gdyż zbytne tłuste ciało potom-
 stwã mieć nie może / abowiem semen genitale ich obraca sie w krew / znówu
 w żyły wchodzac / a tam przechod swoy biorac / iuż ad virgam totaliter non
 penetrat, iako in substantia sua vigorem genitura dawać miało / a co wiet-
 śa / iuż tacy frigidum & fluidum sperma mają / ktore nic nie waży. Chudy
 zaśie nązbyt / samã rzecz pokazuje / że nieposobny / abowiem deficit humido
 radicali & spiritu vitali, ktore oboie są przednieysze do spłodzenia. Na to-
 niec pospolitego też przymiotu na stronę nie odzucając / z korzeniem białym
 koniã do stáda wystrzegay sie zawaś: przyczyna też tego / ktora sie y o człon-
 kach białych wspomniãła. Lecz y o tym niektóry rozne domniemania mają:
 iedni o wśytkim / drudzy o końcu tylko białym: ale iako tak / oboy zły znak. A
 na tym iuż mając dosyć / żyje wiernie / aby za pilnieyszym stáraniem dobrych
 dozorcow lepsze konie z kráíow pulnocnych wychodzić mogły / gdyż tu na-
 czym innym nie schodzi / iedno na pilnym dogladaniu / a przypuszczeniu koni
 dobrych do świerzop porzadnym sposobem.

Księgi

Ziakiemi przymioty świerzopá ma
być odłączona dla źrzebiąt.

Rozdział 14.

A Czci záprawde dosyć seroka zmiánká sie dźiała z strony podobne-
go kóniá y stádmiká / z ktorych tácmu chno zebráć też możest do pil-
nego przypátrowánia sie klácz / przystojney do potomstwa / gdyż
toż świerzey iedney istności y kształtu / iedno że w rodziánu różne-
bowiem támi był sámiec / tu sámičká. Skad iednákie piękności y
przymioty przynależec máia oboiom : wśákoż iż przed sie iedno iest czyniace /
á drugie cierpiace / dla tego nieco różności potrzebnie. Aby tedy kláczá wzro-
stu znáydomána bylá pięknego co naywyższego / iedno nie nog wysokich / zádu-
rozbitego / á iáko zowa mulowátého / brzuchá y boków wielkich / podługó-
wátých / ielitá serokiego / náosátet nie suchorláwego / ále miésistego wśedzie-
ciátá. A to dla tego / áby źrzebie nosiac / wietse prace wyćierpieć / á potym po-
rodziwszy z dostáctiem mleká dodáwac moglá. Lecz tego sáмого dosyć nie
bedzie / gdyby też y to co sie wyżsey rozbiéráło o piękności y o dobroci kón-
skie / y w kláczách nie vpátrowáło / gdyż do potomstwa ták piękney potrze-
bá sámiце / iáko y sámcá.

Od wielu á do wielu lat, ták kóni iáko
świerzopá pošyteczna być może
do płodu. Rozdział 15.

MÓżne madych ludží zdánia w písnié są podáne o tym: Abo-
wiem niektorzy twierdza / że od lat trzech do dwudziestu kón do-
bry może stádo chowác bezpiecznie. Insy zaśie od lat czterech
do trzydziestu / zwlászczá w przynależnym chowánii bedac / o-
czym Kolumellá. Aristoteles zaśie wspomínáiac kóniá Opun-
tius názwanego / że do czterdziestu lat stádo chowác / twierdzi / iż káždy kón
zupelnych mocy może ták dlugo w tey pracy trwác. drudzy różno rozumie-
ia. Alec náša rzecz nie o zdániach drugich / ále iáko przystojna y potrzebna /
o tym sie pytać y używác. Zda mi sie tedy / zbieráiac z niektorých madych
táć Greckich iáko Włoskich písarzów / áby kón do przypuszczenia ku vcho-
wánii nie był młodsy od lat šestciu / gdy práwie mocy zupelnych dostapi / bo
gdyby młodszego używano / bez wátpienia iestse máłego przyrodzenia nie
zupelnych mocy bedac / áni sam w sobie nie postanowiony / mde y drobne po-
tomstwo wydać musí. gdyż y ono ktemu : Fortibus generantur fortes, Z du-
żych duży sie płodza / nie omylna. Táćże áby do tey prace używan nie był ná-
daley do lat šestnástu / ábo osmnástu : bo co stárzy ludzie opisúia do lat trzydzie-
stu / y to nanimiey mi nie dźiw / iesli sámi do kilku set lat żywi bywáli / że y by-
diétá w one wielki ták dlugo nienáruszoney mocy trwáli / rzecz podobna. Te-
raz iż Pan Bog skrócił dni dla spráwiedliwych / y dla grzechów nášých / táćże
y czasy / y pogody / y powietrze / iż dáleko różne od wielków stárych / musá też y
bydletá wielku być krotsego / á zá grzechy niemal ludzkie pokutowác.
Świerzopá zaśie / ácz sie drugim zdáło / że we dwu leciech záczac może / ále toż

Pierwsze.

co o koniu rozumiem / że ięscze w ten czas mdła bedac / słabe y chore źrzebie porodzi. Niech tedy nie będzie chowana / aż od lat trzech / a nie dłużej w stádzie klacz wybranych cierpiąca / iedno do lat szesnastu. Jako piše Dion Gracus o tym / y Ioannes Marcus, także y Tullius oba Grekowie Cesarza Konstantynopolitańskiego stad dozorcowie. Ależci y teraz w krolestwie Neapolitańskim gdzie stada chodzą w Kalabryey minicysey y wietsey / w Apuliey / w Abruttu w Księstwie Barskim / tak krolewskie iako y słacheckie klacze rodząwaja do lat dwudziestu / ale to krainą ciepłą / w ktorey nigdy zimny y niepogod wielkich nie ma / pomierne powietrze / także wyborne łożodla ciepłace y obfite pastwiska sprawują / gdzie iakoby dzięki swowolnie stada między łożnemi gorami y padoły / wonnemi trawami obficiacemi / nedze nigdy nie łożywać wstawicznie przebywaja. Wszakoz bedzieli miervalá y po tym czasie źrzebieta / takowe sposobnięsc do wozow niż do łożdy beda.

O chowaniu stádnika tak ná staniu wstawnie, iako y czasu przypuszczenia. Rozdział 16.

SWzem opisał stádnika iakiego obierac ma. Jako zaście go ćwiczyc y zdrowo zachowywac / teraz przynależy ku wiedzaniu. Potrzeba tedy abyś temu twemu stádnikowi dostátku dáwac nie żalował / a co nalepszego y naysławniejszego owsa / także y siána / abowiem dobre łożtło dobre pomnozenie czyni: niechay stoi záwse ná miejscu suchym / w słayni wesołey lecie od wiatrow przewierwajacey / a zimie ciepłey / wstawicznie z pilnością chodząy / gdyż ochłodstwo przyiaciółta iest Wenerze / pięknie przykryty / dawajac mu dwa razy obroć przez dzien / nascielajac poden suchej słony / lecie ná noc tylko / a w zimno wielkie nie odevmujac y w dzien y w noc. Co sie zaś tyczy tego / aby ná słayni nie zgnusniał / y do młósci pochopnięsc był / gdyż otia dant viria / także też y zbytnia rośkoś lenistwo plodzi / a z lenistwa słona krew y hruba sie rodzi / z ktorey pochodzą w nogach puchliny abo wady / maś go kázac przeiezdzac / do prace wielkicy nie majac / ale lekko / abo czasem klusem zeby sie zágrzał troche / a to co trzeci dzien / przestrzegajac z pilnością od biegania wielkiego y skokow cięstkich: wszakoz iesti w tym nieco przedtym wyćwiczonym bywał / namnię nie wadzi dla chybotosci ciála podczas y tym zágrzac / iedno nie z pracą zbytnia / ale poty pońsam z ochoty do tego sie ma. Abowiem mierna praca krew dobra mnoży / wilgotności z ciála zbytnie przez pot wypędza / chciwość do iedzenia wzrusza / żoladek czyści / y ciepło przyrodzone wzbudza. A to wszystko zázwyczaj wstawny zachowuy / gdy wolen od stada. Lecz gdy wiosna y czas do chowania stada następować poczna / nieco dyety odmienic mozesz / abyś iego naturze vmieietności dopomogl. Przestrzegac tedy (o czym wzwyś wspomnianio) aby nie był zbytnie chudy ani tłusty. Jesli chudy / z šest Niedziel przedtym / abym y czas miánował dla lepszego wyrozumienia / nim go do klacz przypuszczac poczniesz / daway mu ieczmię piękny z nieco psenice / z bobem abo grochem miesany / acz miasto bobu y grochu lepsza soczewica gdzie sie rodzi. Tym pięknie wytuczysz y od różnych przypadkow y chorob wyzwolisz. Jesli zaście zbytnie tłustym go być rozumiesz / boć zátyły y zdrowego nasienia nie ma / dáwac mu sam owies tylko / wpuścićy z popreżnie nieco krowie ze dwa miesiące przed czasem przypuszczenia / a pracować y zápoćiroć go

Księgi

częściej. Ależci mniejsza wada w tłustym niżli w chudym / strzeż iedno z pil-
 nością / byś miary nie przebrał. W przystojnym zaście ciele w czasie pomie-
 nionym przybliżeniu do chowania gdy będzie / śczyry ieczmię żoły / a reko-
 ma wytarty / y dobrze przewiany dawać potrzeba / aby tym zapalczywym sie
 pokazywał / y semen w sobie viscosum & vnitum według Medykow mieć
 mogł. A napoy czasu przypuszczania / y z dziesiątek dni potym taki być ma:
 Wziawszy wody piekney / strzegac aby zimna nązbyt nie była / w zimne zwoła-
 szać czas / przymieszać troche maki psenney y miodu przasnego / aby sie ie-
 dno zamaćila a ostodziła troche / te dawać pić poranu y wieczor do woley:
 Ktemu iesli zimno / w łazience iaktę / iesli zaś ciepło / na słońcu woda z mydłem
 go przemywać / z ługiem / z rummem / z mietką / z piołunkiem / z bylicą / albo z
 inemi pachniacemi ziołmi wárzona / także nozdżą y iadną winem białym
 albo octem przemywać / gdyż dżiwnie lubi koń pachniace rzeczy. Wszakże
 to też chwale / przed czasem przypuszczania w ciele bedacego przepurgować
 przystojnym lekarstwem / a bårzo tłustego wiera y kłkć / rządz rychley
 na to niż na krwie puszczenie. Bo w chowaniu y przypuszczaniu przynale-
 żacym do świerzop pilne oko mieć potrzeba / wpatruiac iesli koń na cożkol-
 wiek nie obrażony od kłacz albo (iako wiec bywa) nie potłuczony: wszakże
 iako tako choćabyś go y na finurze puszczał pojedynkiem / przed sie y bez za-
 dnych rązow wzbudzenie wilgotności / ktore z żązwania częstey miłości po-
 chodzi / wpada w członki niżne / iako w nogi y w stawy wstepuie / skąd bywa
 wiec chromota niewleczona. Abyś tedy onego od tego wystrzegł / uczyn tak:
 odiawszy iuż stądniką po rosprawie / znouu podkować go kłżać / a nie mie-
 śkając takie mu mycie nągotować: Weźmi rumnu garsci cztery / piołunku gar-
 ści dwie / glogowych różek garsci dwie / śczawiu garsci trzy / barščzu garsci
 trzy / miety garsci dwie / ruty garsci dwie. Te wszytkie zioła badż wiedle badż
 też świeże / wwarzyć w lugu z połowicą octu / a tym na miejscu ciepłym konia
 zmyć dobrze / wymywszy pierwey brud z mydłem y z ciepłą wodą / potym temi
 zioły / poczawszy od syie głowe miićiac aż do samych kopyt / nie zapominać
 puzdra y iadrek. A ieslibys nie mogł tych zioł dostać wszytkich / weźmiesz rumnu
 garsci pięć / piołunku garsci trzy / octu dobrego gárniec / lugu nie bårzo mo-
 cnego gárnecow dwa / hálunu funtow trzy: to wszytko warz długo aż trzecia
 część vbedzie / czego ieslić nie sstanie / taz miara nąwarz tak siela / ileć będzie
 dosyć do obmycia: tym tedy moczac chustę albo wielką geblę / przeciwko sier-
 ści przemywaj co nayciepley możesz / przemywaj tamże na miejscu ciepłym
 osuś / y chustami wytrzy nie wodząc mokrego na chłód. Po takowey łazni
 abyś ieszcze bezpiecznieyszy był zdrowia iego / taki plastr uczyn: Weźmi maki
 psenney spolnych garsci šest / ktora z octem prąwie mocnym rozmiesay wol-
 no / ktemu w proch stłuczonego hálunu / soli prostej / krwie smoczey / sanguis
 draconis w Alptecce nązwaney / káždego z tych sunt ieden. To wszytko zmie-
 szay dobrze / wbiwszy ktemu iáiec šest albo osm calkiem / a tym plastrzem ną-
 maz poczawszy od kopyt nogi wszytkie dobrze / pierśi / zad / y grzbiet wszytek /
 a moželi być y wszytkiego konia okrom syie y głowy. Tak namaczany niech
 stoi dni trzy / niechedożony ani wywodzony namniey / aż samo z niego to opá-
 dnie / dáiac mu obroć y napoy wzwyż pomieniony. Po tych dniach obmy-
 waj woda ciepłą z zioły iaktymi pachniacemi wárzona / wysuś go / y przesćie-
 radłem y gumiąmi przykry / dáiac iesć y pić iakos zwykły pospolicie / nie ruszając
 go do prace aż w Wiedziel cztery albo pięć. Co wszytko gdy zachowywać be-
 dzieś / bez żadney omyłki twoy stądnik tak zdrowy będzie / że gdybys inšego
 konia nie miał / moglbys go do káždey potrzeby używać śmieie. Chcac tedy
 iego máiac vnieć zachować / tak postępować trzeba / wśakż niech za-
 rozumie / abym taki koszt y praca działac vkażował kolo káždego stá-
 zwoła szać gdzieby sama mårchą za to nie stała. Ale to rozumiey czy-

nić koniom

Pierwsze.

nić koniom przednim / po których dobrego potomstwa doczekać pożądasz. To też na zamknięciu odemnie za przestroge miej: abyś nigdy stádnika na trawę nie puszczał / ani na staniu oney dawał / bo mu zarazem w nogi wsiąpi / y zepsieie: ále dosyć ma roczney purgácyey biegáiac z kláczámi. Wszakóž gdyby ktemu iáka choroba przyćmiła / w ten czas wszelákich sposobow do wleczenia szukać może: bo ja tu pisac / o zdrowym rozumiem.

Iáko przypuszczać stádnika, á do wielu klacz, y iákiego z iáką świerzopą chować. Rozdział 17.

A przód wiedzac że dwoiákim sposobem przypuszczenie bywa: iedno w reku na káwecanie ábo na lecu / drugie zaś wolno między klácze: dwoiego też opisania y pilności potrzebuie. Chcąc tedy w reku dźierzac przypuszczać / miej na to káwecan pospolity wczyniony lánecuchowy ábo powrozowy / z dlugiemí z obu stron stryczkami wzdluż przynamniey na sażni cztery ábo pieć / nie kładac mu żadney wzdzy ani kántaru w gebe / á odlaczmyś klácze gdzie między płoty ábo mieysce ktemu przygotowane / koniá dwóm dużym po obu stron wziawśy tam wwieść / ták dlugo potrzymywáiac áż sie koń rozłurzy / y klácze same wychać go przyda. A gdy sie już opacháia dobrze / y świerzopy bronić sie wiecety nie beda / lekko postępiac popuszczáć káwecanu / áż łagodnie do klácze przystapi: potym razem popuscimyś dáć mu sie vchowác. Co gdy już dobrze odpráwi / przyćiągnawśy znowu k sobie / máiac gebe iáka w winie ábo w occie omoczona / nozdrze mu y czoło chedogo otrzeć: á málo poczekawśy znowu do insey tymże sposobem / nie odwodzac stádnika / sześć ábo siedm razy odchowác / trzymáiac go tamże z godzin trzy ábo cztery. Wszakóž chceś aby ochocniejszy byl / możesz go po każdym niemal vchowaniu na strone z oczu kláczom odwieść / po máley chwílce przywiodśy / bo tym sposobem siadnicy sie odpráwi co raz / gdyż to pospolita / że zabronionych rzeczy naturá bázziej pozada. Lecz ieslibys chciał poiedynkiem / odlaczmyś klácze na strone przypuszczać / iáko wiele ich czyni / y tego nie ganie / y owsem mntey sie obáwiac masz żeby go nie potłukly. Wszakóž to z pilnością wvázác należy / abyś wyrozumiał z koniá / ktore mu sie w kupie świerzopy nalepiey podobáia / te odlaczmyś po woli mu dáć masz. Abowiem nie wśytkim wśytko sie podoba: iáko między ludźmi / ták też y między zwierzety y bydlety. Drugie odchowywanie iest / wolno stádnika puszczáiac w stádo ábo do kupy w ogrodzisku / ále mi sie tákie namniey nie podoba. Abowiem iáko mierna Venus / zwlásezá proźniacemu / iest rzecz bárzo potrzebna do zdrowia / żeby sie nasienie w krew zaśie y w sytość nie obracało: ták też zbytnie oney záżywanie / mocy y ciepłóści przyrodzoney vmnieysza / y wśytkie żyły zwatla / stád sielá potrzebney wilgotności ciálu wymuie. Wystrzegác tedy sie potrzeba tego / bowiem gdy go w stádo wpusćis / iáko mu możesz zabronić aby zbytnie nie chował: bá y co drugiego / iáko wiedzieć może / z ktora świerzopa y wiele sie rázy chował: á co naywietśa / iesli do końca iáko przystoi odchowane beda? A stád to on bład náśych milych gospodarzow przychodźi / że vchowawśy klácze w Márcu ábo w Zwierniu / zaśie znowu dla popráwy konie do stáda puszczáia w Lipcu / y iedne robote dwa razy odpráwiuia: áczci y to być może / y iest potrzebna / ále swym sposobem / o czym niżej sie wspomni. Teraz

Księgi

masz postępować / włożyć się godzi. Obliczywszy naprzód swierzopy ile ich chcesz odchowować razem / y iakoć się będzie podobąco / co naysławniejsze odłacz wespół do osobliwej zagrody albo obory. Stádniká którego najlepszego mieć możesz / kilka dni przed czasem przywodzić trzebą poránu y w wieczor / włożyć go im tylko / a dąć pachać / aby się tym rychley rozsiurzyły / także y koń o tym myślił co potym robić ma. Po kilku dni gdy się swierzopy z koniem obeznają / także same k niemu przystępować poczną / w ten czas wolno puścić go trzebą / aby według wolei to z ta to z owa się odprawował / mając przy tym konia aby spisywał albo w pamięć brał / z którymi się chował y po wielu razach / dając mu tam pokoy przez godzin trzy poránu przed pićiem y obrokiem / a po południu druga także godzin trzy / żeby wszystkiego godzin sześć na każdy dzień klączy po woli swojej mieć mógł. Ależ niektórzy Włoscy Kawałkarowowie rozkładają / aby dwanaście godzin wolno chodził / a to na czczo (rozumieć sperma być doskonałsze nie iadłszy.) Lecz zda mi się iż nie czytali tego / Sine Cerere & Baccho friget venus: Bez iedłá y trunku miedla młotóść: bo więc taka robotá iakoż y każda ze czcym brzuchem bázno watla / grubie się w tym nie ostrzegli / konia niepotrzebnie tak długo morzác: báy niewiem za prawdę raz y drugi tak długo poszcząc chciałoby mu się miłować. Ale iako na czczo tak długo źle / także y tak wiele godzin na dzień wolno go puszczać z škoda: bowiem koń zwołać chciwy zbyt się wysili razem / że drugi raz watleyszym być musi / mierność trwałá / gdyż co w ochotę / to też y miło.

Do tego przystąpić czas / wiele swierzop przyłączyć do iednego konia. o czym różne podania w tey náuce roslropnych: Abowiem stárzy Władrówie czternaście klączy do iednego konia odłaczáli. Jáko wspomina Herodotus piśac / że król Wábiloniski ieden miał ósm set stádników / którzy się rocznie chowáli z iedenasta tysięcy swierzop: co rozrąchowawszy na iednego nie miał przychodzić po czternaśtu klączy. Absyrtus Grecki wczony autor ten náznacza klączy dziesięć do iednego stádnika / także y Theomenestus y Theocles z nim się zgadzają. Grifonus Neapolitanus dwanaście. W Neápolim y teraz po dziesięć klączy konie odchowują. O książęciu Mantuanjskiego gdzie też y konie z náture daleko watleysze / iednemu poddają ósm albo y mniej według mocy y lat. Z którym ja też trzymam / aby według siły y chciwości konskiej tyle mu poddawano / ile znośić takowa praca może. Al zgoda y w nászych też tu krájach gdy ieden ósm albo dziewięć naydaley odchowá / dosyć być rozumiem. Ale co zowień odchowác / wiedzieć potrzeba: bo inszác jest wchowác / a inszác odchowác. Odchowác to zowie / aby się tak długo chował / póki swierzopá samá chcieć wiecey nie będzie / wszakoż y ná tym ieszcze nie dosyć gdy się będzie zbierał / dąć iey pokoy przez dni kilkanaście: a gdy w ten czas znówu bronić będzie / znąc że dobrze odchowána: iesli też konia przypusć / znąc że nie dobrze odchowána byłá. wszakże zá tym razem znówu chowawszy iuż ja odłaczyć możesz zá żrebna / czego gdy dożyrysz z pilnością / nigdy nie omyli / że potomstwo mieć będzie / choć w Lipcu drugi raz w stádo konia nie pusćisz. Prawdác iákom wzwyż pomienił / że y Włosy (iako oni nazywają Ala mandra) konie puszczaia w stádo po wchowaniu. Ale tego przyczyna tá / że w odłaczeniu y nich klączy dwa albo trzy razy wiecey się nie chowają / stádo nie każda iedną płodną będąc popráwy potrzebuie / gdyby dosyć nie miała. Bo wielkie gromády stádo chowają / zbyt niaby im praca po kilku dni znówu każdey dozierác z osobną dla próby / iesli dosyć odchowána / dla tego w stádo puszczaia. ale y o tym wiedz / że nie przednie stádniki ale lada konie by iedno dużej á zdrowe ná to osobno odłaczaia / bowiem bez pochyby rázy tłuczone które od swierzop podeymują / sielá mocy y zdrowia odeyją. Toż y w nas czynić może / żeby názyt klączy chowác chciał: ja tylko u to przypominam co y pierwey o stádniku / iż iáka wielka piecza także

mieć o prze

Pierwsze.

miec o przednim y dobrym / toż y tu o świerzopach przednich rozumiem a nie o podłym gminie / bo iuż czey za praca słusneybys nagrody nie odmioſt. Takt iuż dozornie y porzadnie poſtapiwſzy w tym pilnoſć miey / aby świerzopy ſzrebne y odchowane oſobno odlaczone były / a od zimna y mrozu takżę oſtre go wiátru z przodku / zwaſzeżá ſimie ſtrzeżone / ſiánem y karmia co naylepſza karmione / a ná pole nie wyganiáne / áż ſie mierna trawka wkażowác po czynie: bo ieſli w záczęciu zánedznieie / ták też y ſzrebie ſpłodzi.

ſa niektorzy ktorzy dla ſtepiſtwa (w náſych kráicach) áboli z áwáichrzálego iákiego rozumu / świerzopie chcąc iá odchowác iákiego piękego kónia pokázuiá / a tym czáſem z tylu inſzego do vchowánia przypuſzczá / bedac tey nádzieie / że tákowe ſzrebie mieć ma / iáko ten kón ktorego w vchowánii przed oczymá požadáiac miałá. Prawdác ieſt że czáſem imaginatio facit caſum, ále nie w tym / bo nie záczyna wzrokiem / ále od náſienia ktore w náture iey wchodzi a táń płodzi. Ale choćaby y tákiey ſierſci ſzrebie porodziá / iużliby też y dobroć z onego kónia y dzielnoſć ſwym wzrokiem wyczerpnác miałá? O co zá głupi rozmyſl ludzki! Ale toć to w nich ſpráwne / żeby bez żadney prace y koſtu z między złoto wczynieć chcieli. Pozwalam w prawdzie ná to / że może ſie ſierſcia vdać z widzenia / y odmiennoſcia od rodziców / bo to nie nowiná widzieć / iż z gniádego kónia y świerzopy bywa białe ſzrebie / gdy przedtym / ábo przy vchowánii / kłáczá białemu ſie przypácrzy kóniowi / ále nie przeto potomek dzielnoſci doſtepuie kónia widziánego / ále tego ktory wlaſnie máciorkę przykrywał iego. W Niemcech / y w Czechách wiele ſie podobieńſtwa znáyduie / g dzie ſwierz leſny poſpolituie ſie z domowym / że z ſámego wzroku / y z požádania iákiegoſ ieden drugiego / ábo też y zmieſzánia / nie tylo kónie ále y ſwierz w ieden drugiego ſie takżę vdawa ſierſci y odmian ny. Jákoż w náſych kráicach czlowiek zacny / nie tylo vrodzeniem / ále rozumem / godnoſcia y bywałoſcia záwołány / Ráſiaże z Wieſwieżá y z Olyki / Chryſtoph Mikolay Rádzimil Woiewoda Trocki / a ſwagier moy káſtáwy ten mi to powiádał / iż przy bytnoſci onego Ráſiaże Wirtemberſkie vbił Lá nia z nogámi zádniami obiema tárántowátami do ſámych vdow / a też przy czynie ſna niemniej kłádl / że ſie ten ſwierz z bydlem w páſtwiſkách poſpoli tował. Tenże przedemná y to twierdził / że zá żywotá godnego Senatorá oy cá iego y wielkiego w Rzeczypoſp: czlowieka / w máietnoſci oyczeyſey w Wá liboákách / gdzie puſzcze niemále y ſwierz roznego doſtátek / ſzrebie ſie vrodzi lo v poddanego / ſámo wſytko iáko kón / lecz głowa / kſtaltem y ſierſcia Ło ſiowi podobne. Ale y dziwy rózne ſtád ſie rodza / gdy ábo przez pomieſzanie w vchowánii / ábo ſpoleczney imáginácie / to ieſt zámyſlenia / ſpolecznoſć iákaſ iednego zádze z drugim podczas ſie ſtáwa. Nie przeto iedná iſtnoſć náture przez wzrok od iednego do drugiego wſtepuie / iáko áni tá Láni miałá dzielnoſć kónſta / áni tá ſkápá przyrodzenie y obyczáie Łoſie.

Jużci mniemam że doſyć ſzetelnie opiſał / y tu wyrozumieniu podał pilnemu gospodarzowi: wſákże y to ieſzcze przytożę / iáko kóniowi takżę y kłá czy chćiwóſci do ſchadzek przymnáżác maſ. Kón ieſliby nie zbytnie był iur ny máiac niemál ine wſytkie dobre przymioty / tym mu dopomagay. Weźmi korzeń Jeleni / ktory wſuſy wſy / a ná proch ſkluſy ábo ſpaliwſy / ten popioł w winie białym táł dlugo warz / áż moc z niego wyciągnie / a tym przemywáy puzdro y iadrá. A gdyby názyt go zápaláło / oliwa ſkoro táńże pomáżeſ / zárazem vſtánie. Toż też czyni y źiele názwáne Baſilica, domowa y leſná / takżę y Mercurialis maſculus, to ieſt Szczęr. Ale náde wſytko z iadrá kón ſkiego wſuſzonego proch w winie drugiemu kóniowi dány / dziwnie chćiwóſć wzbudza. W świerzopách záſie też pobudzis / gdy cybule ſkluczeſ / a tá ná trzeć káżeſ náture iey dobrze / takżę też y ſókiem ábo ſáma kłuczona p rzy wa / a co nalepiey nácierác dobrze / ieſli ieſt káſtáwa kłáczá. Druży zá

Księgi

ta biegając albo goniąc / albo też prącąc : lecz to mało pomocna. wśakoś
 bedali świerzopy tak płochliwe że do siebie przystąpić nie dądzą / y to nie od
 rzeczy / iedno żeby nie zbynie. Ale gdy czas przychodzi / tym samym się na-
 wiecey pobudzi / gdy częstokroć koniowi się przypatrnia : gdyż samica z
 przyrodzenia zapalczywsza niżli samiec / y nie potężniejszego w miłości nie
 jest / iedno częste pożeranie / które samo w serce się wpaia. Co Poetowie bą y
 naturalistowie fascinationem zowią / a nasz wrzeczeniem / które takowa moc
 w sobie ma / iż dobrym okiem pozrząwszy sielą szczęścia y chciwości dodać /
 a złym zaś przeciwnie w zazdrości albo zlorzeczeniu ku nieszczęściu y złemu
 przypadku skłonić może. W czym Wecherus lib : 1. Secretorum. Sąd k temu
 ięszce inſe zdania różne w przypuszczaniu : ale y mnie piſac y drugiemu czy-
 tać prożno czas trawić : Doſyć na tym niech będzie / iakie prawdziwe ſta-
 rania y poſtepti w chowaniu przynależą. Jeſzcze przecie za przednie nauki y
 to w ſiebie poważay. Naprzód abyś ſkoro po odchowaniu świerzopy oſo-
 bno odłaczyl / tak żeby przez całe lato nie chodziły z młodemi ani z żrzebiety / bo
 beſtwiać ſie ta młoda klacze ſtarcie klucze / ſład martwe porożenia pochodzą /
 albo niedoleżne plemie. Druga / nie daj ſobie żadnemu w mowić / abyś po do-
 brym odchowaniu / iakiego ſie znać dał troche wyſſey / dobrego ſładnika w
 pole między klacze puſzczając miał / bo okrom tego / że go ochromiſz wiecznie /
 ſłode wielką podeymieſz. A to dla tego / że dochowywać tych które ieſzcze
 pożąda / chować też pragnie / y inie choćia iuż nie potrzebuia : gdyż koń ieſt
 beſtya nierozumna / wiedzieć tego nie może / z która ſie odprawować ma / a
 z która nie / zarówno tedy która mu ſie podoba z którą używać chce / a gdy
 ſie klaczą zbrania / koń też z rozniewiania żadem wierząc iac odbiia : w ten
 czas gdy świerzopę iuż żrebną zajmie w brzuch / bez pochyby że do cieſzego
 albo martwego porożenia przyczyna będzie. Lecz zażąda goſpodarze / że
 nietylko dla chowania ale y dla wilkow y dla wodzą koń w ſtadzie pożyte-
 czny ieſt / iako na ſielu mieſcach czynia. Na to odpowiadam / że chceſli
 mieć wodzą / niechże będzie taka ſłapa ſtara która iuż co ieſt miłość zapo-
 mniał / albo też pieknego wałachę puſć / za tym klacze rądy chozić beda / y
 onego pilnować bez wſey ſwey obrazy. A dla wilkow głupia rzecz konia cho-
 wać / co ſławniezy dobzy odprawić mogą / ba nietylko dla wilk / ale dla zło-
 dziei ſa pożyteczniejszy. Bo aczci tym ſpoſobem z Ruſi y z Podola piękne
 konie wychodzą / wśakoż iabym rad ieſzcze widział pieknieyſze y wrodziweſe /
 które bez żadnego mniemania wychodzić z tychże ſład beda / gdyby pomie-
 nionym ſpoſobem pilności y ſtarcia goſpodarze przykładałi / namniey nie
 wątpiac iż któżkolwiek tego naśladować chcieć będzie / nieomylnie z piekne-
 go ſłada wrodziwych potomków doczeka. Komu też nie grzeczna ſie zda
 wſytko ſtado tak chować / niech część opisaſnym obyczajem / część po ſwoie-
 mu odchowywa / a potom z owocow rozſadek czyni. Jżem też obiecał po-
 kazać iakiego konia z iaką świerzopą złączać / to tedy za tajemnice w ſiebie
 miej. Do ſiwey klacze przypuſzczay konia wronego albo karego / także do my-
 ſatey / do plovey. Do gniadey ciſawego. Do ciſawey pleſniwego albo gnia-
 dego. Do wrony albo karey ſiwego albo białego. Vznaſz z tad ſierſci piękne /
 bo w pomieſzaniu wilgoſci gdzie iednemu nie doſtawa / drugie podepze. W
 tym wſytkim iż ſie niemal nązbyt ſeroce rozbierało / tak rzecz ſamą ponoſiła.
 Abowiem takowego chowania mało tu w nas używają / albo ſali niektorzy
 w tym wiadomi y umiejetni (iakoż wiem że ſa y nąd mie biegleyſzy) przecie
 przez zazdrość drugim oznaymić podobno niechcieli. Niechże ich to tedy w
 oczach kole / iż co za tajemnice ſobie zachowywali / to od drugich iawnie o-
 piſano nayda.

Pierwsze.

O czasie przypuszczenia koni á v- chowaniu swierzop, y rozeznaniu bedzieli żrzobek czyli klączka.

Rozdział 18.

Szelka rzecz ná świecie y praca czasu potrzebuie / á zá časem
wszystko plynie: czasu tedy y do nášego przedsiwzięcia potrze-
ba / o którym ieden Włoski nowy autor tak piše. Swierzopy
wedle lat swych różno chowane być máia: młodsze ráníy / to
ieść ná początku Wiosny / á stáre áž ná końcu Miesiáca Augu-
sta / czemu iž żadney słusneý przyczyny nie kládzie / ia temu przeto ládá iáko
wiáry dodawać nie chce / áni drugim rádze / á co w drugim gámie / tego sie też
sam wystrzegáć wsiłuię. Przyczyny ięgo teý opinieý te mniemam / że w pátru-
iac goracość młodeý kláče / káże ia czasu chłodnieýšego chowáć / á stárša /
gdzie przyrodzenia ciepłego zbywa / czasu gorecšego / áby tym rychley záczać
moglá / iedno drugim nádstáwíaiac. Ale rozmyślanie záczenia nie ná tym
polega / bo gdybysmy w kóniach sámých temu wiáry dodawali / ktore záro-
wno w iednym kształcie náturey sa z infemi zwierzety / tožby przypšło o wsyt-
kich inych bydletách rozumieć / á náostaték y o sámym człowieku. Gdyž czło-
wiek substantia & qualitate corporis interna nie ieść różny od inych bydlat /
ále tylko sama forma & modo, secundum maius vel minus differt in poten-
tia, á potym co wietšá w rozumie / co wmyšlu sie dotyczy á nie ciáła. A to iž
iáwnie widzimy w inych zwierzetách že chybia / y kiedy sie iednołkolwiek do-
brze odchowáia / záwše (okrom žeby niedostaték iáki badž w sámcu badž w
sámicy bedacy przeškadzał) plod miewáia. Tož wlasnie y w kónskim rodza-
iu sie dzieie: y w tym nam sámym pilnego wważenia potrzebá / áby tak swie-
rzope odchowáć / že gdy czas ięý porodzenia przydžie mogláby żrzebieciu
swemu z potrzebe mleka dodawać / y sama z dostatkiem w karmi náture
przynależaceý z pożywieniem hoynym obšitowáć. A karmia przyrodzona
bydlu ieść polna zielona trawá / ktora nád wszystkie ina żywność mleka do wy-
chowania potomka nawieceý dodawa. Wwázáć tedy nam w nášych krai-
nách potrzebá / nie pátrzac inych goracych gdzie wiec y w Márcu žniwá by-
wáia / czas kiedy sie slična trawka wklázowáć / á dzewá rozwíiáć poczynáia /
áby sie też w ten y swierzopá z plodem potráfić moglá dla snadnieýšego ięý
wychowania. Czasu zásie tego przypšcia wwažyc nie možesz / áž pierweý wie-
dzac iáko długo plod w żywocie noši. W tym znosiac á práwie štosuiac czas
przeciwko časowi / láčno obaczysz / w którym Miesiácu żrzebie przywiedžie.
Máš tedy wiedzieć iž żadna dluzey żywego plemienia w żywocie nie noši
nád dwánaście Miesiecy / á czas práwego porodzenia ieść Miesiecy ieden-
naście y dni dziešieć / á gdyby sie pospiešyla / tedy nie rychley iedno w dzie-
wiatym Miesiácu / á we dwudziestym dniu / w czym sie stárzy wczeni Greko-
wie iednáko zgadzáia / iáko Hierocles, Anatolius, Absirtus & Pelagenius.
co wiedzac / tak rozráchowáć przydžie / iáko by náypredžie porodzenie mogło
przytráfić ná czas wyżywienia dobrego wedlug wspomínania. Ktore po-
przedzenie w rodzeniu zradka sie przytráfia / y to gdyby dobrze dochowana
nie byla / á z takowego też żrzebiecia iáko z niedonoška mála korzyšć. Młina-
wszy tedy niedonoška / pierwszy ten w pátruymy y šredni / á máiac te przyczy-
ny wsytkie / ná to sie vsadzay / áby nigdy rychley twe kláče żrzebiat nie m-
wáły / iedno w Márcu / w Kwietniu / ábo w Máiu. Skąd zachowywa o pra-

Księgi

wdziwy czas y stádników przypuszczania / poczarwszy ab æquinoctio verno ad solstitium æstium, to jest gdy słońce w Skopu wstępować pocznie / co więc około 21. dnia Mārca bywa / aż do tad póki zaśie wstępie w Raka / co też około świętego Janá Chrzciciela 22. Iunij. sie trafia / a nie przedzy ani pozniy. według rozumu y wolej swej w ostatku dogadzaiać.

A tu iuż áczbym temu opisaniu koniec rad uczynił : ale mie pobudzaia sknarcow niektórych gospodarstwa / którzy dla przedsego rozmnożenia stáda iedneź kláczę ná káždy rok co raz vchowywaia. A to dla tego aby też co rok nowe źrzebce miewáli / bo vchowawszy ná Wiosnie / gdy w rok potomstwo miewa / tegoż roku po vrodzeniu w Jesieni znou odchowywaia. Przeciż wó kórym długiej zabawki nie trzebá / gdyż sam rozum pokázuie / iż świeżope tym rychley stárga y w niwecz obroci / a ktemu zupełnego w sílech płemienia wydać żadna miara nie może : wśákoż pytaniem wygrać te potaczke zadam. Proše niech mi dostatecznie pokáza / iż źrzebiatko nowoporodzone sáć koniecznie máciérze swa musi namniy do dziewiáci Miesięcy / nie mogac mieć zupełnego wychowania subtelney a mdeley naturki swej z trawy sámyy ani z karmie insey stáiemney. Gdy w Jesieni znou koniá do máciorki przypuszczá / gdzie one ná ten czas w nástepuiaca ostrá zime y mrozy chowáia / musiac ie koniecznie odiać : Bo bez pachyby świerzopá iuż wiecey mleka nie da : y czym mdelemu a młodziuchnemu stworzeniu / kóre zabkoro zupełnych nie ma / ani siána / ani owśa / ani słomy gryść nie może / przynależney karmi dodawać moga : A ono po vrodzeniu wiecey nád pulkórá nie máiac / z sámej testnice bez mátki schnać y znedznieć musi / nie rýkto aby do zupełnego wzrostu przysć mogło w wieku przynależnym : Tjá co máciérze nie mogac / wiem czym odpor dádzá / tym / że powiádaia / táż kláczá prze młóść potomstwa swego do kónca nie odrzuca / y żywności mleczney mu dobrowolnie nie broni. Aleć tácy mili pánowie musá do obor mgdy nie vczesciáci záiśte niech wiedza / a nie ná swe duny sie spuszczaia / że zarázem w kílku Miesdziel iuż mleka broni : a co mowie po kílku / bo skoro iedno w żywocie plod sie kształtować pocznie ábo ózyie / w ten czas zarázem mleko do máciere dla dádawania karmi / y wychowania obracać sie musi ; skąd nie mogac y temu co w żywocie zázela / y temu kóre niedawno porodziła dostateczyc / musi ábo tym oboygom dosyc żywności niedodawać / ábo sáma z siebie nádiey nature zbytnie mleko dáć wyciągać / co bez vśczerbku y sámej mátki y potomstwa żadna miara być nie może. Bo skąd mleko sie bierze / iáko sie zá dziwnym przyzrzeniem Bożym y natury wernatrz ábo ná dwor obraca / niech Miedykow pytaia ábo czytaia / o tym rozbiérac nie moie teraz przedsiwzięcie. Tliechże ná tym przedstawia / co sáma natura znośi / a nie kwápiac sie gniłek wybierac / áż pierwey w słomie dorzrzcia / ani wiecey nie požadywaia miásto iednego piękneho y dobrego stáda swego koniá / pare z škoda máciorki plusiat młeczennych dostawać. Lecz ia y tu y wszedzie o dobrych y przednich máciorkách wspomnam / a nie o ládákłáczách / z ktolemi dla częstých podiezdokow według káżdego zdania postępować sie może.

Przytym kroćcincho dołożyć mi sie chce / ábym nic y potrzebnego y rostkownego nie opuścił. Chceśli aby zá pracá twa źrzebiec ábo kláczka sie porodziła / vchoway świerzopę przed pełniá Miesiáca trzy dni / a stáda źrzebca nieć będzieś. Vchowawszy ia zaśie po pełni trzy dni / iáko twierdza stárzy Grekowie / kláczka sie vrodzi. Acz ieden ten Neotericus to smiał záperwne proba od siebie doświadczona przedemná twierdzić / że świerzopá vchowána w Tłowiu źróbka / zaśie w Pełni kláczke bez omyłki splodzi / czego wśytkiego lácno gospodarzowi doświadczyć będzie / aby wiedział a nie mniemał. Tá posłednia v mnie watpliwa / ale przedmá od niemáło ludzi y odemnie sámeż to doświadczona. Jeszcze cie náostaték pewnieysey náucze : Gdy w odbywa-

Pierwsze.

niu koń prąwe iadro ku sobie wciąga / znąc że nasienie z tego wychodzi / będzie tedy miał potomkã samicã: iesli zaśie lewe / samica. á to nieomylna / iedno pilności trzebã. Wspomina też ieden pisac / iż gdy w uchowaniu prąwe sie iadro zawiãze snurkiem koniowi / wrodzi sie klaczka / á gdy lewe koniê będzie / co też iakies podobienstwo mieć moze. Eumelus zaśie wzy / gdyby iaka klaczka nieplodna byla / aby czasu uchowania y przypuszczenia oney y koniowi nieco pokrzywy w usta dawano : á gdyby ia iadly polykał / tym sposobnię sie zãczecie lepiey być rozumie. Tego wszystkiego iż twierdzić do końca sami nie chce / authores przywodzac / ostatel madremu uwazeniu zlecã. Jestci y innych niemãto / ktore iz slusnych przyczyn po sobie nie mãia / nie rad ie klãde. Dni też konstellacy niebieskich ku upatrowaniu nalezã / gdy Miesiac w Skopie / w Cielcu / w Bliźnietach / y w Raku / czas przednie dobry do przypuszczenia koniã: zaś w Strzelcu / w Kozorożcu / w Wodniku / y w Rybach opaczny : abowiem te sterilitatem sprãwia / á owe zaśie generationem. O czym serzey Guido Donatus de Forliuio, Tract: 2. cap: 2.

Iakie pãstwiłkã stãdom rożne mãia być obierãne, y iako ie chowãć tak lecie iako zimie. Rozdział 19.



Azwiecy w tym dobremu gospodarzowi prace y upatrowania do rozmnozenia pieknego stãda potrzeba: na iakich miejscach tak lecie iako zimie chowãć / á iakie pãstwiłkã zdrowe rożnych zwiãszã czasow roku obierãć przynalezã: w czym iako y we wszystkich innym radbym conalrocey á nazwiesley opisał / ale sie obawiam oney przypowieści: Brevis esse laboro, obcurus fio. muszã tedy tak opisować / iakobym od kãzdego snadnie poiety być mogł. Iż sie iuz wyzszy ponienilo / że swierzopy żrzebne nie mãia w kupie chodziez drugiem / tak że też y z młodziã dla nieobrażenia ábo nieutrãcenia żrzebiat w żywocie / teraz o tym powtarzãc niechce / iedno przypominam iako rzecz bãrzo potrzebna. Abowiem żrzebiatã według slusnego porzãdku nie mãia dlużej macierze sãc ani z nã wespól chodzie iedno cały rok / to iesť poklaczã znowu nowego plodu niezãcznie / ábo iako indziej wzywãia / dwãnaście miesiecy nie wrzchnie. A potym co na najlepszych pãstwiłkach same osobno / przydawszy im telko swierzop iakich prãwie starych za wodze stãda / chodziec mãia aż do czasu łãpãnia y brãnia na stãynie / ktore według krajny á dawnych sposobow z rozumienia y doślości w siłach rożno sie zwyklo zachowywãć. Tym sposobem obãwiać sie nie trzebã / aby młode żrzebiatã słabe w kosteczkach ieszcze obãżone od swierzop ábo innych bystrych koni być mãiały / gdy w osobnym stãdzie chodziec beda. Rãdziłbym tedy aby kãzdy możny gospodarz na dwoygu y troygu miejsc nie podãlekich od siebie stãdo chowãł / to iesť w iednym swierzopy / á te iuz odchowane / w drugim folwãrku ábo miejscu swierzopy z plodem roku nie dochodzacy / w trzecim żrzebiatã młode odlãzione. Lecz komu sie to nie zeydzie / chocia przynamnię na dwoygu / z osobnã swierzopy / á z osobnã koniã z klãczkami młodem / iako sie iuz wspomniãło / gdyz y uchowãnie y dogladãnie za iakimkolwiek w chorobach przypadkiem dãleko snadnięsie być moze. Bo to samo że w wielkiej kupie trudno okiem doyrzec co zdrowego á co chorego / á iedno łãpãiac musiałby niepotrzebnie wszystko stãdo trapić / stãd miedzy sobã konie sie same tuka / y klãcze żrzebne narupãne

Księgi

czesciuchno bywaia. Temu tedy tak rozdzielonemu stadu przynależnego pąstwiśk trzeba á roznego: swierzopom żrebnym wpátrować pąstwiśko trawa obfituiace/zioly co naylepsze y dzewy/tak dla karmi iáko dla ciemur á chłodu/ktemu tak suchych/ pol rownych nie kámiemistych/ ani gorowatych mieysc/ gǳie táńże áby przy pąstwiśkach strumienie przeźroczyſte y wody zdrowe mieć mogły/ tak dla napoiu iáko też y lecie znoynego czasu dla ochłody á kąpienia/ w ktorym dziwne roſkoſowanie ſwe kónie y swierzopy po- kładáia/ z pilnoſcia wpátrowiac áby ná tákich mieyscach ciemierzycá/ oman/ ſáley/ opium, kónſkie ogonki/ ſitowie owe drobne á okragle/ y inne iádowite zioła poronienia ſpráwuiace nie roſły. A náde wſytko áby do prac wiel- kich/ plywania przez rzeki/ przepedżane nie bywały/ ale według ſwey woli w c wſytkim obfitowały. A temu nie w lekkiem poważeniu mieć maſz/ áby ná tych mieyscach gǳie swierzopy żrebné chodza (aczei tego záprawde w ká- dym ſtádzie doyrzec potrzeba) wilkow nie było ani zwierzu inſzego/ á to dla wielu przyczyn: lecz tych naprzednieſſych/ pierwſza/ że kónie z przyrodzenia dziwne nie náyżrza zwierzu wſelákiego/ bá y domowe drobne bydło/ iáko kózy/ owce/ ſwinie: druga/ áby od tego lekliwemi ſie nie oſtawály/ á ſiad żre- biat martwych nie rodziły ábo też táńże barzo płochych/ gdyż też wciékáiac y ſtrácháiac ſie/ nie pátrzac czasem gǳie bieży/ lácno ſie obrazić może. trzecia/ Plinius, Geſnerus, y kilká authorow wſpomináiac/ zá rzecz prawdziwa twierdza/ że ná ſlad wilczy/ to ieſt ſtopami w ſtopy gdy swierzopy żrebné potráſiaia/ plód zrzucáia. Z ktorych ſámych ſzkodliwych przyczyn/ opuſzczá- iac inne/ ſtrzedz pilno náleży/ áby ná tákich mieyscach zápedżane nie były. co o żre- bnych niech będzie doſyć. Ale gdy ſie iuż poźrzebia/ z pierwotku ze dwá mieſiace tychże z máciorkami pąstwiſk niech zázywáia żrebieta/ ale potym częſcie potrzebá swierzopy z młodym plodem odpedżać ná mieysca págor- kowate/ przytwárdſze/ y przednie ſuche. Bówiem z tego te pożytki przycho- dzá/ iż żrebie zárazem z młodu pracować wczýć ſie pocznie/ y duzość bráć w grzbie- cie y w przedzie ná gorki wchodzac y ſchodzac/ z ktorych też y daleko pátrzac weſełſe bywa/ y wiátru wdzięcznego y zdrowego hoyniey wczęſnikiem być może. A temu róg ſobie nápráwuié ná twárda potráſiaiac ſięmne/ bo (ac- niektorzy niewiádomi inaczej rozumieia) im ná natwárdſzey ziemi chodzi ábo ſtoi/ tym róg lepiſzy niéwa y nie kruchy/ ná wilgotney zaśie ábo piáſczy- ſtey dziwne ſie ſýcha y páda/ á iáko ſie z młodu ſtanowi/ tákim ná ſtarość będzie. A temu ieſzcze/ żrebiateczko między kámiemi á mieyscámi mro- wnemi poniewoley nożek podnoſić/ á zárazem z młodu wpátrowania w cho- dzeniu y perwoſci náuczac ſie muſi. Potrzeba też áby dla náddchodzących gorących czasow/ táńże y dla owádu wielkiego miáły ſwa wciékáie od páno- ſci/ á to do láſow ábo chroſtow pieknych cien dawáiacych/ przy ktorych pá- ſione być máia. Bá y to wiec poſpolita bywa/ że przy mieyscach poliſtych á suchych owad mniej iádowity y wielki niź przy wilgotnych/ ktory żrebie młode bronić ſie nie mogace y niemnieietne barzo trapi/ nienáło krwie do- brey z niego wyciągáiac/ á do ſchmienia przyprawuiac. Po borách swierzopom też tak żrebnym iáko ożrebnym zábraniać z pilnoſcia y od wrzoſu ie- dzenia ſtrzedz trzeba/ bówiem ſame zioła borowe pochodzac z ziemi wielce suchey/ á do żadney rzeczy niepożyteczney/ ſam rozum wkázuie/ że żadney do- brey karmi watluchnemu młodemu żoładkowi dáć nie mogą. A temu też iáko wrzoſ tak y borowa trawa te ma náture/ iż dyháwiczne ábo káſlace czyni/ á to ſiad że pożywáiac trudno wſtrzedz/ áby weſpoł z nimi y piáſku ná ktorym on roſcie potroſe nie żárły/ ktory w żoładku młodym leżac trawion ani wypedzon być nie może/ ale ſie przypaiaiac do watroby ábo do płuc one gryzie y pſnie/ ſiad rózne przycho- dzá choroby. Już tedy maſz iáko żrebné swierzopy chować/ y potym iáko ożrebné/ teraz ku temu czas przyſtąpić:

Takie

Pierwize.

Takie pasze przynależą konikom młodym y źrzebietom odłączonym: co acz w innych w małej rozności jest / wszakoż gdy słusne przyczyny podane beda / łatwo / rostrzygnąć / czego naśladować raczy przyjdzie.

Wiedzieć naprzód przystoi / że nietylko w żywiołach / w roślinach / w drzewach / ić. ale y w zwierzętach / w bydletach / w ptactwie y w robactwie / te trzy rzeczy upatrowane być muszą: iako sie każda rzecz zaczyna / iako roście / y iako schodzi. Pierwsza jest w roślinach y w drzewach ściepienie albo sianie / tak przyrodzone iako y czynione / a zaś w zwierzętach spermatis, to jest nasienie / wpuśczenie w macicę początkiem bywa. Druga / już wstępnemu żywiołowi albo porodzonemu zwierzęciu odżywianie / albo karmi przynależnej do wzrostu dodawanie / a to średnie jest. Trzecia a ostatnia / z iednych nasienie z drugich owoc zbierać / a zwierząt mocy doskonałej dorosłych według potrzeby a sposobu zażywać. Pierwszem wyższej dostātnie pokazał / iakim sposobem w zacieciu y wychowaniu postępować trzeba. O drugim teraz niu: czko zmiątką była / iako na świat wydanemu plodowi żywności dodawać. Do trzeciej przystępuje: iako on już wydany za czasu chować ma / tak ciwczac iakobys takiej pociechy y owocu po nim doczekać mogł / iakiej požadał. A iż pragniesz aby kon do lat przyszły mogł wszelkie prace / głody / niedze znosić: nakładac go też zarazem od macierze odiawszy do tego trzeba / iako owow y młode dziecko do szkoły dać / aby sie za czasu dla przyszłych lat / nauki / skromności / obyczajow ćwiczyć począł. Bowiem quod semel testa capit, inueterata sapit. Obieray tedy źrzebietom w drugim y w trzecim roku takie pastwiska / w iakich one za czasu nakładac sie mają do przyszłych prac / to jest aby niemal wstawnie chodzący po miejscach nierównych / twárdych albo gorzyskich y nieco skalistych / aby też y pożywienia przytrudniey nabýwały. Wszakże nie rozumiem aby głod mrzeć miały / ale żeby z dostatkem trawy mieć nie zbytniey / słusne tylko wychowanie mieć mogły / także też y do wod albo zdrowiu po dal im na każdy dzień przechadzac sie dostawalo / aby sie tym w prace z lekka wciągały a cierpliwość w pićiu znosić przyzwyczaiły: abowiem w rostkach wielkiej każda rzecz gnuszenie / a w mierney pracy y staraniu wszystko czerstwicie. A co nayprzedniejsza / aby im często pastwiska odmieniano / raz na dobre / czasem też y na podle przepedzając / aby mogły sposobnie w rostkach y w niedzy iednakowo przebywać: namniey też y to nie zawadzi czasu goracego kazać one przepławiać przez rzeki albo wody iakie / ba y owšem potrzebna napotym / owa zgoła iako rozumnego człowieka w leciech młodych y dzieciennych do różnych spraw / rostkach y niedze nakładac / tak też potrzeba / aby y źrzebieta do wszelkiego bytu snadnie ponoszenia przyczynano: czasem kazać w stadzie z rusznic strzelac / czasem trabić / czasem w beben bić chocia zdaleka / aby y to zlekka w strach im nie pochodziło / a y owšem gdy sie osłuchają / z chęcia na potym same ku temu skłaniać sie beda. Za czym to przystapi / że za takimowym chowaniem tak bezpiecznie y śmiało beda / iako inne konie w leciech dobrze dosłych nąydowane nie są. Tu już o tym dosyc / iako ie chować y w iakich pastwiskach lecie. Żmie zaś iakim obyczajem / acz w tym porzadnych gospodarzow uczyc nie trzeba / wszakoż krociuchno nieco przypominie. Z wielką pilnością strzedz należy młodych źrzebiat od przeżębienia / a nie tak zwierzędnego iako wnetrznego / ktore wiec pochodzi z tego / gdy nocney trawę pożywiają już z przymroskiem. Dla czego gdy przymrozki pierwsze nastawia / w ten czas nie wyganiać ich na pole / azby słońce ogrzewać poczeło / gdyż zmárzła trawa zle trawienie w żoładku czyni y on zardwardza. Z strony obór / ktore porzadne y ciche być mają / toż rozumiem co y z strony pastwisk różnych / aby iako różno lecie pasione były / tak też żmie każde stado z osobną zamýkano. Karmia żmie każdemu jest wiadoma / siano dobre / ktemu pfeznieczna / ieczmienna słomá / to nazdrowa / ba y z iarzyce nie nagorba. W-

Włofed

Księgi

Włoszech nawiecey używają psenicznego albo ieczmiennego ściernia położy / a te karmia za nauzyteczniejszy być rozumieją / bowiem sie ad temperiem bardzo składają. Miedzy insemi zwierzopom żrebnym najlepszego chowania potrzeba / a komu sie stać może / przydawać im tu siano owsa / ciepło zamylać / ba y przykrywać / co sie wszystko nie głupiemu ale mądremu piśe. A kto miewa wiec dostatek / ten y statek. O krom tego inſe ſtado / gdzie trawy obfite bywają / zwłasczają miedzy pięknymi y żyznymi dąbrowami / może y zimie we dni ciche a nie burzliwe wolno puszczone chodzić / co y do zdrowia a odmienności powietrza naymniey nie zawadza / wszakoż tym obyczajem / aby na każdą noc do obór zapędzane bywało. Albowiem inaczej / od wielkiego zimna y karmizmarzley mogłoby w iakie nieuleczone choroby wpadać a bo zanedznić / y plodu w żywocie będącemu wielkim utrapieniem być.

Albowiem inſza / że we Włoszech / w Hiszpanii / w Turced / w Arabii / w Persii / w Grecii stada wstawnie zimie y lecie w polach chodzi / gdyż tam nigdy względem krajow naszych zimny nie maś / dla tego tedy rostkować snadnie mogą : ale tu y nas zaprawdę od wiatru y mrozu ostrego z pilnością zachowywać potrzeba : bo iako raz albo dwa młode koniatko zimnem bardzo przerażone będzie / zaiste vrody przynależney onego wiecy sie spodziewać prożno / a niemal iako młody szcyp vschnie. Skad też nie wdzio / iż daleko powolniejszy powietrze mając y słońce goręcej / wielkością y dobrocią stad nierówno nas przechodzi / gdyż konie tam nieinaczej iako lesny zwierz pomoli sie pasac / wszelakiej rostkowy używa : czego aczci my mieć wszystkiego nie możemy / wszakoż / Est quodam prodire tenus. si non datur ultra, według możności y krajiny co naysilniejszy starania przykładają.

O rozeznaniu lat konńskich. Rozdział 20.

Nie już rozwyś o piękności konskiej / o naturze / o chowaniu stad / y o postępkach do tego przynależących piśac bardzo często / o lecnim y o starym koniu wspomniato : Za niemniey potrzebna rzecz zdalo sie przypomnieć po czym kto tu piękności / cnocie y vrodzie / poznac może konia starego albo młodego : gdyż sie też y okrom tego / za roſe inaczej z starym a inaczej z młodym tak w pracy / w ćwiczeniu / iako y w chowaniu y w lecnim postępować godzi / co sie dwojakim sposobem znać czyć może. Poznawamy bowiem lata / iedną z zębów / gdyż za odmienności lat iedne wyrzuca / a inne na te miejsca wyrastają : druga z inſych przymiotow / ktore sie niżej przypominia. O zebach tedy wiedzieć należy / iż sielą z starych roznego mniemania o tym byli / ktore wszystkie tu w posrodek przywodzić mało potrzebna / wszakże kilku z przedniejszych nie opuſzcze. Aristoteles piśe / że kon w trzydziestu Miesiecy zrzuca cztery zęby przednie srzednie / to iest dwa na dole / a dwa na gorze : potym skonczywszy cztery lata / drugie / cztery podle tych / takież dwa na dole / a dwa na spodzie / na ostatet ostacnie cztery tymże sposobem odmienia w piątym roku. Lecz po wyſciu już lat piąciu y Miesiecy ſześciu żadnego wiecy zębu nie zrzuca. Plinius toż twierdzi / iż we trzydziestu Miesiecy odmienia przednie cztery / w roku czwartym drugie cztery / w piątym ostatnie cztery / ale o tych ostatnich trzyma / że nie wyrastają aż na poczatku roku ſostego / a w roku siódnym iż już wszystkie zęby porównane miewa. Varro także o przednich srzednich piśe / a o wtorych czterech / iż ie zrzuca na poczatku lata czwartego / w ten czas gdy sie zęby poboczne / od Łacinnikow nazwane Columelarii / rzucać poczynają :

ostatnie

Pierwsze.

ostatnie cztery wedle tych drugich też na początku roku piatego / tak iż wszystkie porównywać poczyną w roku szóstym / a w siódmym już wszystkie równe miarą / a czym już też z nich więcej lat poznać nie może. Columellarii dentes które my kłami nazywamy / y te według iawnego ustawicznego przypatrzenia różno się rzeza: bo w jednych koni na początku roku czwartego / w drugich też aż na końcu tegoż roku / w innych aż w piątym roku. A to mym zdaniem nie innego nie sprawiaie iedno rane albo pozne żrzebiat porodzięcia / zwłaszcza w czasach dobrych / albo które się inter æquinoctium vernum & solstitium æstium rodzą / bo te ia y ranemi y dobrego czasu porodzone mi zowe: które zaśie inter solstitium æstium & æquinoctium hybernale, te nazywam pozniemi y we złym porodzone czasie / o czym się też y wyższej wspomniáło. Zebow tedy już samych daley lat siedmiu albo ośmiu poznać nie możemy: aczci przed się y przygryzowanie tak kłow iako y innych zebow za dobrym przypatrzeniem wieku różność pokazuia / wszakże z tych roku pewnego wiedzieć nie może iedno coś około tego / a im daley ku starości idą tym zółciecia więcej: po roku tedy już osimym do innych przymiotow chcąc lata różniować wciekac się musimy. Abowiem we dwunastym roku znorwu iakas czern niezwykła w posrzed zebow się miece / która nie w środku samym iako z młodu na kształt dółkow / ale po wszystkich zebie na wierzchu bywa na kształt sprochniałości iakieysi. Same oczy też nie mniej widomie pokazuia wesolosc albo smutnosc / za która młode albo stare lata następuia / także nad oczyma dółki głębsze albo mniejsze / pochylosc głowy / y przetylosc syie / smutny chod / nog powlaczanie / kopyta wyroste a iako w kózla nierowne / sierści odmiennosc / skóry zwłaszcza na policzkach obawitosc / grzywy y ogona wypadywanie / także y włos siwy około oczu y po ciele / zwłaszcza w ciemnych sierści koni / a nakoniec czola też pomarszczenie.

Te wszystkie y innych siela wieku zgrzybiatego są znaki: po których jeśli nie prawie istotne lata / wszakoz przynamniej zepsłosc w leciech a ku pracy młczemnosć laciuchno poiać możesz. Aczci y w leciech zepslych staropisca Vegetius, rok wieku wczu poznać tym sposobem. Iż gdy kto pilnym przypatrzeniem / gdzie nagłowek prawie w vska munstrukowego przypinany bywa / od tego miejsca wargi zwierchniey zmarszki / które na dolida / liczyć będzie / ile tam zmarszkow naydzie / tyle lat koniowi przysadzyc ma: lecz y to czasem omyla. Drudzy też rostrucharze patrza takichze zmarszkow pod ogonem na samym rzapiu / a ini store wziawszy na policzkach albo na plecach odciagiuia: która gdy rychlo odehydzie młodego / a gdy nierychlo starego być konia osadzaią. wszakoz to pociągwanie skóry y popuszczenie naypewnieyszym znakiem być może na wierzchu głowy między vsyma na samym czubie y na policzkach / który znak Aristoteles y Camerarius, smiałości / duzości y młodości być twierdzą / gdy wyciągnione rychlo odchodzi. Po zebiech tedy y po wzwyż pomienionych przymiotach / lata y wiek koni siadnie poznać będzie mógł / gdz już o tym dosyć y nazbyt. Lecz ten zawsze naypewniej wie / w kogo się w domu splodził / albo był uchowany.

O straży koło stada. Rozd: 21.

N Kto nawiecy pieniędzy y skarbow zebrawszy / schowania bezpiecznego albo straży dla nich nie miał / złym położeniem y dobrego psuiac laciuchno je straci. Takież by narzadnieysze stado zebrane / bez ostrożności dobrej y opatrznosci chowania trwac długo nie może. W czym iżem się napatrzał wiele ludzi mało dbalych / iednych prze skepticismo / drugich podobno prze niewiadomosc / przestrzedz mi

Księgi

sie oboj ten rodzaj zdáło. Dla czterech naywietszych przyczyn straży y pilności w stádzie potrzebá. Jedná dla pámieci / z iákim sie koniem ktora kláczá odchowawšy / iákiego á iákley sierści koniká kláczkeli spłodziła: bo podobieństwem tym kilkátroć postrzegšy ktorego koniá z ktora świerzopa odchowować / nápotym láčno porozumieć mozeš. Druga dla przemienienia ábo podrzucenia źrzebieciá (co że stuczni ludkowie niektorzy umieia / y to smádomo) od kogo obcego / ábo y od domowniká / dla kradzieży / y dla ofierowosći w bezpieczeństwie od wilkow y zwierzu różnego. Trzecia dla wiadomości y pámieci przeganiánia stádá ná różne pástwišká czásow różnych w zwyš opisáných. Czwarta dla chorob przypádkowych różnych w wielkości zwłászczá stádá tráfiáacych sie / á dla zábieżenia y wleczenia onych zá czásu / żeby záchorzále choroba swa zdrowemu / á zdrowe śaleństwem swym chorobemu do gorszego iákiego przypádku ábo włomności przyczyna nie bylo. Dwoiey tedy dla tego wšytkiego pilności potrzebá: náprzód dla samey tylko straży od zwierzu y kradzieży / strażników chłopow duzych / zdrowych / śmiátych y trzeźwich obierać maš / á záwše po kilku wedlug wielkości stádá / tychże wstáwnie nie odmieniaiac co tydzień inšych chować / gdyž stráž odmienna iáko nie pilna ták y niepewna bywa / myślac ráczey o robotách y potrzebách w domu náležácych / á niżli o tym do czego iest do czásu tylko przystáwiony: lecz náiemnik ná to sámó tylko náznáczony / domu / role / pašni żadney niemáiacy / koniecznie wstáwniey y wierniey / boiac sie kaźni ábo oczekáwáiac wietšey nagrody w tey wšludze swoiey / y pilniey / nie máiacy rozermáney myśli do czego inšego / dozieráć tego bedzie. Potym teź dla inšych przyczyn: dla doyzrzenia chorob y przypádkow pomienionych / komu sámemu tyle czásu przeinše zabáwki nie sstawa / náznáczyc przychodzi sluge iákiego záslużonego / wiernego / dawšy mu opátrzenie ábo wychowánie poblizu stádá twego / czułego / pracowitego / pilnego / w koniách sie kocháiacego y rozumnego. Ktemu piśáć y czytáć umieietnego / ktory ma mieć wládzá we wšytkim nád stádem y nád strážnikámi bez żadney przesłody od innych osob. A iego powinność miedzy inšemi tá teź ma być / kšiazke te odemnie opisána od páná iego mu kupiona często przemiatywáć / z pámieciá y z rozumem czytáiac / tego wšytkiego co w chowánii świerzop / kláczek / młodzi / w przypuszczániu czásu odchowywánia / w przeganiánii ná różne pástwišká / w leczeniu / y cokolwiek pożytecznego w nich wyrażono iest postrzegáć y wypełniáć / ábo bedzieli mu iáká náuka ináksza w tey mierze podána / we wšem rozkázaniu y woli páná swego dogádzáć: Gdyž naylepiey ten slugá sluży / ktory w niczym woli páńskiey nie náruša. Ná káždy dzień do stádá powinien doiezdžáć y ono obeyzreć gdy w polu bedzie chodžilo / tákze y žimie do obór ábo stáien záwáratych: á cokolwiek postrzeże świerzopom ábo źrzebietom škodliwego / áby temu bez żadnego przedlużenia zábiegał / pogoršenia nie czekáiac: bo z máley iskiertki często wielki płomień wraśta.

O wwałáśzaniu. Rozdział 22.

Nako iest wielka różność w wrodách konńskich / ták niemnieysza y w cnotách / ktore mátká nátura báržiey w iednego niżli w drugiego wlewáiac / nie wšytkie do dziełá przedniego godne czyniac / drugie do wozow / do porywczych posilek / do podlych prac y robot náznácza / różnym potrzebom ludzkim w tym dogadzáiac. Záczyń teź y sposob rzezánia koni niektorých iest niemniey pożyteczny / w kraiách pułnocnych naybáržiey zwyczáiny / zwłászczá tych / ktore wstáwnego dozoru w dżierzeniu

rok od

Pierwíze

rok od roku ná stáyniach y karmieniem owsem ábo ieczmieniem przewybor-
nym nie náder sa godnemí.

Wíec teź y dla tego / że przeciwno porywczym nieprzytácielom do wśelá-
kich wojennych potaczeł y prac naglych ludźie Rycerscy częścíey wáláchow
niź drygantow wzywáć zwykli / przetoź y o tym ná tym mieyscu nátrácić nieco
sie zdáło. Náylepšy y náyprawnejšy čás rzezánia źrzebcow w trzecím ábo
w czwartym nádaley roku nástepnie / w Máiu ábo w Wrześniu ná schodzie
miesiáca / gdy w onego członkách wśytekch dośkonále zrostlych przyrodzona
poteźność y moc iuź pánowáć y przemagáć poczyná / ktora wprzédziwšy wá-
śney iśności swey w wzroście / w hrubości / y w sílách nigdy nie dośtápi / ábo
teź wposledziwšy z kłopotem / z nádtárgáníem zdrowia / y z bolem wietšym
ledwie potym do tego przysć śmieley bésiecznie moźemy. Sposob wálá-
śenia v nas íest pospolity / ládá rostrucharzom / kowalom y konowalom wśy-
tkim wiadomy : ále iáki náybésieczniejšy / nie wśytkim. Dla śtrepowáné-
go tedy iuź źrzebcá wedlug dawnego zwyczáiu tuź w ziemi roweł wykopány
mieć trzebá / w ktory grzbíetem koniá wśunawšy áby wśytkiemí czeremá no-
gámi ku gorze obrocony mníey miał władze do tárgánia y wierzgánia / dźier-
zac go przedsiez obu stron / zástóni wšy oczy czymkolwíet dla mníeyšego leká-
nia / iadrá z tylu wyćiągnawšy ták postepuy. Naprzód obie iadrá w leśczo-
tke wymi / żeby sie práwie przy sámej skorce wypuřły / potym noźem ná to
przygotowaným ná weglu tuź rospaloným przerzni rázem wzdłuř nie mála
rzejá / by sie teź y iadrá záielo. A skoro sámo iadro wśkoczy / gdyź to ták zá-
wśe bywa / wyćiągnawšy troche pod nim żyły ná ktorych záwiřto / ničia iá-
ka hruba ábo ráczey iedwabíem czerwonym niekreconým w kóło kółkátroć
záwinawšy / duźo wéřem záwiáz á noźem tymźe miedzy iadrem á wéřem
ono przysřrzygni / ták žeby iadro w reku zostáło á żyły názád z tym wéřem
wśkoczyły. Zárázemźe te ráne łoím kóřłowym ná polý z żywica iodłowa ábo z
terpentyna przepuřczona / á ná tyřce tylko ciepło zágrzana záley y zářkwář /
á toź y drugiemu potym iadrowi wczyn / iáko náprzedzey być moźe wśytko od-
práwuiac / áby sie kón dluго nie sílił ani mocowál / y dla mníeyšego z rány
krwie dobywánia. Zá tym postáwi wšy źrzebcá ná mieyscu ciemnym ciħym
y suchym z godzínke / áby go ten bol / ktory wielki być musí bez pochyby / omi-
nał / kázáć go przewádzáć po roli / y toź ná kóždy dźień czyniac póko sie ná-
goi / žeby z kúrzáwy ziemney rychley sie zápiec y zářrupić moglá ráná / řřze-
gac od much y zámočenja w wodzie / á puřzgoionego moźeř śmieley puřćić
w trawę ná dobre pářwiřká / nie ruřáiáć go áź sie dobrze wychodzi y wycho-
wa. Ktorego sposobu w opísánym czásie náśláduiac / bázro przedkó y be-
siecznie wleczoného bez zádného obawíánia mieć bedzieř wáláchá.

Opíatnowáníu. Rozdział 23.

Dáło mi sie ná sámy m ostátku y tego nie przemilezeć / poniewáź
roźne nácy w piatnowáníu kóni roźne y zwyczáie y przyczyny o
nich máia. Abowiem iedni piatná kláda ná czeluściách / á tego
dźierza sie zwyczáiu nawiecey we Włoskich kráinách. Drudzy ná
řyi / co sie y Cesářzowi Márymilianowi podobáło / bo ták dźiáne-
ty stáda swego piatnowáć kázál ná řřtalt ostroźki ná řyi. Jni záste piatná
kláda ná wdách / ábo ná práwym / czego y teraz Włosy wzywáia / ábo ná le-
wym / á tego w nářych kráinách náśláduia pospolícíe. Piatnuia teź niektorzy
y ná łopátkách przednich / ále mym zdáníem bázro sie tym kón řpecić musí /
bá y škora tá m náciénřa y mieřo náysubtelniejše. Arábowie / Turcy / Tátá-
rowie řřzadká bázro piatnuia / tylko pala okóło goleni / po piersiách y po stá-

Księgi Pierwsze.

biżnách żelazem rozżarzonym / ale to raczy dla zdrowia niż dla znaku czynia : iakoż perona / że wiele wilgotności škodliwych z żył suchych wyciąga sie. a nawet y Włosy pala nogi niektórym koniom z młodu / mieniac że przadką na takowego škodliwa przypaść może chromotą. Ci co na samych czeluściach piatnuia / te przyczyny dawają / że koń cudnieyszy y okazalszy / gdy wsiętek gładki y chedogi / nigdziey palonego nie mając znaku : do tego że piatnuiać waląc go nie trzeba / y snadnie przywiazawszy tylko dużemi cuglami głowe / do tego przysć może. Wiec iż y to piatno nagłowkiem zakryć sie może / a przecie kto chce wiedzieć iakiego jest stada łączno y tam obaczyć znak. Na syteż przeto twierdza / iż sposobno kłasc piatno / że tam y konia skora nayhrubsa y naymnieyszy ból czuje / y bez obalenia także snadnie przyćisnąć ono. Ktorzy zaś kłada na wdziech / to po sobie mają / iż piatnuia przeto konia wprzesmie / żeby widziano y znano / ktorego y czyiego stada : tam tedy ono kładziono być ma / gdzie naypozorniey y naywidniey w konia : do tego iż też na wdziech naymniey żył a miesistości dosyć / naymniey koniowi takie piatnowanie škodliwe y bez wielkiego wprzetrzenia bywa. Chwała iednak barzciey kłasc ono na prawym wdie / do ktorych ia przystepuie zdania / bo mniey koń ono przypalenie pamiętać może / ale gdy na lewym / tedy chocia mu sie zgoi / iż z tej strony do wsiadania / do wywodzenia y do chedożenia konia nayczesciey przystepuia / obawiać sie trzeba / aby koń na pamięć sobie palenia onego nie przywodzac / trudnieyszy do siebie darwał przystep. Iż tedy każdy w swym wpodobaniu ma niektore / y każdy według swey dumy ważne przyczyny / przeto y ia każdego przy iego zdaniu zostawiam. Bo żeby też na tym barzo należało / gdzie miánowicie piatno kłasc / y iesli ono zawnie kładziono być ma / nie za rzecz náder potrzebna / ale tylo za zwycaйна być rozumiem : to iest żeby widziano / z ktorey krajiny / y z ktorego stada koń wrodzeniem wyszedł. Na tym zda mi sie wiecey należy / waląc konia / czyli wiazać w piatnowaniu / co mu zdrowiey y z mnieysza obraza członków / y w ktorym roku piatnować onego zeydzie sie.

Czas piatnowania tedy ten iest / gdy sie ciało wypelniać pocznie / tak w wdziech iako y wśedzie / co sie w roku dzieie wtorym. Alez dundzy nie kłada aż czasu brania na stajnia / gdy iuz prawie koń zrodzi sie we wszystkie członki dostonale. Czego ia záprawde ganić nie smiem / idzie tylko o to żeby w stadzie przed wzieciem na stajnia bez znaku piatna nie był odmieniony abo ukradziony. Waląc go piatnuiać barzo rzecz niebezpieczna / bo młody iako dziki / miecac sie y mocuiac / może abo członka ktorego nadrażić / abo żył nadtargnać / a przynamniey nogi od stryczków targając nadzeczac sie musi / co samo škodliwa dla żył suchych. Stoiac też / niepokojna młodość nie da do siebie przystepu / wiec y wmknać sie łączno / skoro poczuie goracość żelaza. wśakoz iesli stoiacego piatnować tedy tak trzeba : Owiaz koniowi postronek mietki w syie iednym końcem / a drugim przelozymy przez kark / zadziergni pod kotem noge przeciwna tej / na ktorey masz wola piatno kłasc / tak iako owo do walania czynić zwykli / y przywiaz do czego / abo duzo w reku dzierz / żeby koń na zadney nodze tej samey stać musiał / ktora masz piatnować / a zakrywšy mu oczy / dobrze rospalone piatno rowno przyćisni / aż sie skora przypali. a nim odpusć stryczek / namaż ráne przypalone oliwa rospuszczone z woskiem iako nayprzedzey / po i ieszcze miejsce ciepłe / zátym popusć a odwiaz / oglastkiwając iako naylepiey mozesz. Nie zlec y ci czynia / ktorzy w Lisicy / iako to koniale nazywaja / gdzie wporne konie kłua / piatnuia : bo sie żrebiec motać nie może / y spokojniey stać musi bez pochyby. A tym sie też iuz na ten czas y ten moy pierwszy traktat kończy / żyćczac sobie wiernie / abym do inszych pióro y do wćip miał sposobnieyszy.

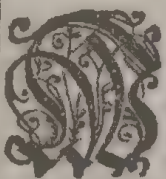
H I P P I C A
ábo
O K O N I A C H,
Księgi Wtore.

Przedmowá. Rozdz: I.



Bie te rzeczy / nábyć y nábyte zádzierżec / zárow-
no być trudne / z drugimi zgádzáć sie musie. Wszakże tru-
dnieysza mi sie nieco zda / dobrze nábytego używáć y w swo-
iej klubie zádzierżec / niżli nowo nábyć: Bo w tym oprocz
rozumu y sámó szczęście wiele y często zdarza / w owym ro-
zumowi szczęście záwsze wstepowáć musi: gdyż w nábytych
iuz rzeczách przyrodzenia swego niestatecznego fortuna odmienićby nie mo-
gła / á rozumu statek y trwálość záwsze w tropy násláduia. Trudnieysza sie
tedy y to zda / wmieć dżiko národzonego / wporne / y duzo stworzonego by-
dlecia záżyć / wkrócić y wycwiczyć / á niżli rozplodzić ábo dostáć: bo wielec
źrzebcow bywa / ále koni dobrych málo / zá czym dla nástepuiacey z nim pra-
ce / kłopotu y ćwiczenia / każdy źrzebiec dáleko mnieyszey niżli koni wyprawny
ceny. W tych tedy wtorych ksiázkách do tego sie przystápi / iáko iuz źrzebca
wrodzonego y dojrzałego wkrócić y ćwiczyć / á iáko postánowić y ku ludzkie-
mu użytkowi obrocić: Ktora praca przymi przy drugiej wdzięcznie láská-
wy Czytelniku / wśátki przydáć / wiać / y poprawić wolno.

W którym czásie źrzebce z stádá
brać. Rozdział 2.



Różnych kráinách / różne zwyczáie czásu lápánia źrzebcow z
stádá bywáia: á to nie prze inna przyczyna / iedno że iedne kráie y
gorecke słońce y żywnieysze trawy y lepsze pástwiśka máia: dru-
gie zaśie podleysze y zimny náclátá dłuźsze. Przeto też y źrzebiec y
rychley w iednym kráiu niż w drugim wroście / y przedzey do swey
przyrodzoney istności przychodzi. do ktorey skoro przychodzi / póki nie názbýt
zwydżenie / ná stáynia bráć go práwy czás: iednáłże poznieysze lápánie źrzeb-
cow záwždy perwieysze niżli ránnie. Bo áczci ku ogłáśkaniu trudnieysze / ále
mniey do wiezdzenia škodliwse / gdyż názbýt mlódemu táčno chrzástki odci-
śnac / zá ktorych náruśieniem nigdy koni ani chodu cudnego / ani przyodu per-
wego być nie moze. Według tego tedy gdzie kto stádá chowa / niech y niebo
y pástwiśka ma ná baczeniu / á z zwyczáiem sie / ktory zá náuka stoi / rzadzi.
Wśákoż y to wiedzieć nie wádzi / iákie indziej zwyczáie / w Turcech iáko mam
wiadomosć / w rok zárazem po odláczeniu źrzebiecia od máciorki wietśa

Księgi

część na stąyni chowáia / pieścza / chedoza / y ogłástiwaia / od mrozu y od goracá wielkiego strzega. Tátárowie / ci báhmatow swoich áż w piątym roku też snadz dosiádywaia. W Apulicy y we wszytkim krolestwie Neápoli / tánískim we trzydziestu miesiecy lápáia / á do tego przez trzy ieszcze na stąyni chowáia / niż na nim ieszdzic poczna. Z Mantuáńskich stad gdy sie wypeli / ni rok trzeci / źrzebca sídlic zwykli. Niemcy we trzech leciech na fresie klusac poczynáia. Persowie áż w piątym y szóstym roku / dáiac te przyczyny / że koni dlużej trwa dłuźszym / á do prac y nedze sposobniejszy. W nászych kráicach też rózne sa zwyczaje / á naydzie szalonego pácholtá / ktory na trzyletnim źrzebieciu hárce po burku stroi. Ale mym zdaniem po czwartym roku na koniu ieszdzic v nas poczác / práwie sámy czas y miára. Bo w tym czasie práwie y kiel sie rzezac poczna / y wszytkie sie członki w nim zraśtaia / zá ktorych wtwierdzeniem zlekká / zá mála ktemu bázno pracá / predka sie chybkosc y powolnosć sposobic moze / žeby zá wieśsemi lacy do wieśsey też prace mogli być sposobniejszy. A czas lápánia práwy / trzy dni przed pelnia w Márcu / ábo od pierwszey kwadry do pelni / wpátrowan być ma záwse ku wieczorowi / áby z náckányim káidunem dlużej mogli bez iedlá trwac / y w nocy spokojniey stac. Przed czasem zá sie trzech lat pilno tego postrzegac / žeby źrzebie ani cudzone / ani rekoma dotykane bylo : ábowiem y slábsze bywa / y wzrostu málego.

Iákim sposobem źrzebce snádnie w stádzie lápác. Rozdział 3.

Sz sie wyżsey pomienilo / iż źrzebiecá roczne od mátek swych oddzielone róžno pásióne być máia : á miedzy innemi przyczynami y to nieminieysza / że w gonieniu onych klácze trudzone nie beda / á niebezpieczeństwa obrażenia iákiego ábo zrzucenia płodu wyda / przetoż y lápánie onych snádniej iuż przydzie. Trzech tedy rzeczy w lápánin źrzebiat wárowac sie trzeba : obrazy ludzkiej / obrazy źrzebiat sámych / á ktemu zbytney pracez obudwu stron. Obrazy koniskiej y zbytney prace lácno sie ci vstrzedz moga / ktoryz niewielkie stádko máiac / záwse ie názwyczaili do obory zagániac / á tym sámyim niemal nápoly ogłáskane miec : iednak że y ci z trudná sie obrazy ludzkiej vstrzedz moga / ábowiem w ciásnym mieyscu / gdzie y konie y ludzie wespól / lácno stápie škodliwie człowieká potracic ábo zdeptac. Tym zá sie ktoryz stáda swe w polách y żimie y lecie chowac zwykli / troiey tey niebezpiecznosci bez sposobu y vmietetnosci wysć żadna miára nie moga. Oboim tedy / iż vmietetnosć iest potrzebna / sposob do tego lácniuchny podam / bez żadnego wielkiego kóstu. Naprzód w mieyscu tákowym / gdzie stádo bezpiecznie zwykle przyganiáne bywa / dwa ploty duśe z chrostu kázac vpleść iáko iáka vlice / ták przestroń / iákoby sie tylko w niey trzy konie snádnie zminac mogly / wzdluż zá sie na sażni piáciu ábo szesćiu. Na koncach z obudwu stron tey vlice pláce tákie kázac plotem tákimże ogrodzić / iákich wielkosć stáda potrzebuie / žeby w nim przestroń chodziec ábo y biegac moglo / w ktorych aby w obudwuch wrotá rzadne byly dla wganiánia y wyganiánia. W poszrodku tych plácow ábo zagrodách / kázac pien duży debowy wkopac wysoki na sażeń á w ziemie tákież. Do tego v koncow vlice tey z obu stron kázac dziury porobic w रुपiech dla zasuwánia dragami dużemi / ábyś według woli swey mogl ábo w tym ábo w owym plácu zádzierzawac część stáda / ábo też y miedzy oploekami iesli sie tráfi / á požadány źrzebiec tám sie wemknie. To tedy ták sprawiwszy / zásunawszy oploeki dragiem z obu stron / kázac / z ktorey sie snádnie zdarzy strony / stádo wszytko wpedzić bázno z lekka bez wiel-

Wtore.

bez wielkiego przynaglania / y tam mu dać położy godzin kilką / aż się ochro-
 snie y wbespieczy / wrzuciwszy nieco trawy albo siano do nich. zатыm trzeba
 mieć pogotowiu dwie siodła z dużego powroza miękiego a nie z drogowane-
 go: albo jeśli sposobić się może z włosienia zrobione / i takich Włosy używać
 zwykli / długie przynamniey sążni dziesięć każde / z ktorými aby umiejetni
 chłopci podle tych opłotków z obu dwu stron stali na czymkolwiek wyższej a
 niżli same beda płoty / ktorzyby albo wrzucać na syie konia siodła / albo i taką la-
 ska wkładać zwyczajni byli. Już tedy tak wszystko przysobowśy / kazać opłotki
 odemknąć / z iednego placu przez nie do drugiego konie zlekka przeganiać.
 A gdy w opłotki wnidzie / ten ktorego włapić trzeba / niech mu siodło na syie
 ten / ktory go bliżej będzie / wrzuci / y tak ono siodło z długim powrozem wpu-
 ści. z opłotków gdy wybieży na przestrzenie / kazać je zamknąć zarazem dra-
 giem / a wśedłszy dwiema dużymi do onego placu / wiać się za on powroz y si-
 dła / y okrećć go kolo słupa prawie dobrze / a w tym znou opłotki otworzyć /
 aby zaśie nazał drugie stado przebieżać / potym zamknąć. Ten wsidlony
 sam już ieden zostawśy / tak sie długo krećć y rzucac będzie / aż sie vmorzysz
 y naddusisz pądnie / a w tym za nogi / głowę / przypadśy znou lepiej ośi-
 dlic / a z dużego surowego rzemienia / z długimi postronkami na głowę w-
 dzieńce włożyć na kstat kaweżanu powrozowego / y tak go okiełzawśy za
 długie te postronki / dużo wiaśy z obu stron (iako wiec niedźwiedzia dla
 szczywania wiaza) do stąynie dla żrzebcow nągotowaney wieść / a mocno
 przywiazac / albo też przy spokojnym jakim koniu leguchno przywieść / gdyż
 niekożdy iednako bywa skalony. A takim sposobem włapiwśy iednego / łapac
 mas y drugiego ile ich potrzeba będzie. Włapić zaśie acz żrzebca kożdego
 trzeba / wśakoż y w stądzie ktory lepsze znaki y podobienstwa ma wpátrowac /
 a to przeto aby lepsze ku domowej potrzebie / podleśy zaś na przeday obroco-
 ne były. Mas w pierwszych księgach wyrażone znaki dobrego konia / ktore
 w pamięci maiać / tyle ile sie wolno biegaiacemu przypatrzeć będzie mogło w-
 ważaiac / y te do tego przydać. Żrzebiec ktory naprzod sie przed drugimi
 wymyka / na mosty bezpiecznie wbiegiwa / rowy / płoty rad przeskakiwa / rze-
 rad biega / y do grania drugich pobudza / głowę wzgore podniośśy y ogon
 nozdrzami gwizdże / y ostrożnym iest / a mianowicie ktory sie naprzod poru-
 wa w szaleństwie / a potym zaś naysprzedzey pochwili przed insemi vspokai-
 o kożdego takowego dobroci wielka nądzieia być może. Wiec y ten znak wie-
 le ich za przedni pokladaia / gdy żrzebiec w wilką w pasczece bedac wydarł sie /
 rozumieiac iż w wilczym zebie nieco iakieysy mocy y smiałosci zamyka sie / co
 być może: bo jeśli iedne zwierzetą iady maia y wielkie y rozne w gebie / być y to
 może / że też wilczy zab koniowi iakiey czerstwości przydaie: wśakoż mnie-
 mam że przeto takowego żrzebca radzi obieraić / iż przez męstwo swe nieprzy-
 iacielowi potężnemu z pasczełki sie wydarł y wśedł / abowiem to samo y du-
 zość wielka y żartkość w nim znaczy / a stad y ostrożniejszy y czulszym kon-
 taki kożdy bywa napotym.

Vłapiwśy iako na stąyni chować, oglá- fkiwać, y czym karmić. Rozd: 4.



Stąyni dla żrzebcow zbudowaney / dużych a przestronych
 przeworzyn między dwiema słupami wprawionych trzeba /
 wiazac kożdego nie w żłobow / iako wiezdzzone konie / ale w stu-
 pow / boby y żłob y drabina była niemiem gdzie. Między dwie-
 ma żrzebcy kon iaki łaskawy stawiac sie ma / aby mąstalerzowi
 łacniejszy był do niego przystep / a k temu patrzac na spokojnego sam żeby od-

niego po-

Księgi

niego po który wzor brał (gdyż y mème bestye ácz nie rozum iák ludzie ále w
zdy dowcip máia) wiec y iedlo y pićie/przystęp máiac przy drugim koniu tá
stáwym/lácniey šalonemu chocia zdáléká podáwac. Potym naywietśa šte-
ká oglaškiwania żrzebca náleży ná dobrym / pilnym / czulym / y cierpliwym
máštálerzu / który te dume przed sie wziac / że nie koniá ále dziećie ma ku piá-
stowaniu. Potrzebá tedy áby záwśe lekuchno y cichuczko do niego przyste-
powal / oglaškiwal / nie wprzykrzáiac mu sie zgoła w niezym / áni go cudzac
grzeblem / ázby sie pierwey dobrze do płotu przyzwyczáil / nie ma náń wolac /
tárgac go / á miedzy wsytkim nie vderzyć nigdy / postepuiac bárzo stromnie :
Bo y Lwá y káźda bestya dźiła lácniey lágodnościá z przodku vstrome / gdyż
dużśa rzecz od słabszy nie zwykła sie pozwałac zwyćiezac zrázu gwałtem / áz
fortel á czás káźda rzecz škroca / iákto wspomina Wirgiliusz :

Tempore lenta pati frena docentur equi.

Záтым oglaškiwaiac im dáley tym śmielszy przystęp gdy sie otworzy / chedo-
zyć go trzeba tepym zrázu grzeblem / plátem z woda zimná á nie z ciepła gło-
we wycieráiac / ále grzywe ciepła / bo od ciepley włos roście y grubieie / á od zi-
mney subtelniejszy bywa. Do wody go z pierwodku záwśe przy koniu wodzić /
śalenśego iednáť przy konnym z drugiey strony piśsemu zá powroz vđziemi-
czny dźierżec bezpiecznieśśa. W karmi z rázu żrzebcom owśá golego wy-
strzegac sie dáwac / bo nogi od niego puchna / ále sieczki iárzycney ábo psien-
ney / póki sie ná nim pracowac nie będzie / hoynie przysypowac może. Włosy
karmie zwykli otrebami psennemi do Wiedziel filku / nie mieśáiac nic siecz-
ki / gdyż pomieśána z otrebami rupie w bizuchu płodzi. Lecz gdy sie w pracá
wciagac pocznie / iuż y owies nie škodzi / bo zbytne wilgotności które w
młodych obfituia / częścia potem wymida / częścia sámá pracá mierna strawi
y rospedzi. Naytrudniejszy bywa do kowania przyzwyczáic / lecz y w to bá-
czny máštálerz táť pogodzi / gdy w cudzeniu naprzod zlekuchná nogi ocierac
y podeymowac wczyc będzie / wśáтым czássem w chodzeniu dźewientkiem ábo
y grzeblem w rog to w te to w owe noge może vderzac ná křtalc kowania : á
náostátek zřadká podeymuiac nogi / wyskrobuiac kopytá / táť áz sie do
końcá ogłasze y ospokoí. Pierwszy raz kowac gdy go przydzie / to naywietśy
fortel / áby nie gwałtem był przymuśiony áni ohuťany / by mu teź chocia pare
vřnali lekuchno záwodzić z pierwodku przysło y podkowoy / nie dla iáždy cho-
cia / ále dla zwyczáiu / który ná początku záwśe z trudnościá przychodzi.
Gdzieby teź bárzo vporny był y křnabrny do kowania / sposob temu niżej o-
pisány naydźies / ábo go w Lisice wemkneć.

Iákto zlekká obiezdźac y otárgiwac, sposob rośny do iáždy y do wo- zu. Rozdział 5.



Jelki nierozum ci pokázuiá / którzy żrzebce y gwałtem wielkim
predko ie chcac zniewolic / y iednákim sposobem otárgiwáia /
zaczyn teź ábo predko ochromia / ábo mu náture stárgaia / gdyż
im meźniejszy y dowcipniejszy kon / tym sie meźniey gwałtowi
sprzećiwia / á sprzećiwiaiac sie / mocnie sie z sílami swemi / w
ktorym ábo czlonek który obrazi / noge wywinie / żył nádtárga / ábo teź / co czę-
śto bywa / wnetřa náruśy. Dostyc tedy predko obiezdzi / który lágodnie poste-
puiać z dobrej woli do tego przywiedzie / iź pod siódlem być pozwoli / ábo z
cicha we

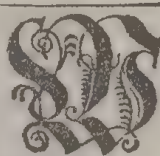
Wtore.

ćichá we sli pociagnie. Do wozu máiac wola zaráżem z młodu obrocić źrzebca/ pozwalam na náše zwyczajne otárgiwanie: to iest/ áby był przy drugim koniu wodzony klusem/ wwiązawszy mu iáká mierna kłódke/ ále táká ktoraby sie zá nim nie tármosála / á bárzieszy źrzebca nie stráśyła: co uczyniwszy kłóć/ poty tylko wodzac go zlekká po polu gdzie nowo pooránym/ póki sie nie wciśy: á skoro spokojnie poydzie / odwieść do stáyni / ochedożyć y co raz o-
głáskáć. Dobrze iuż tákim sposobem wkoionego w wózie iákim/ ná rece z róz-
zu go wczyc chodźic/ dzierzac zámśe zá duży cugiel á nic nie fásuiac/ gdyż spo-
kojniey ták musi chodźic iuż w lecu/ ábo ná śwárce/ y lácniey go zádźierzeć/
á ták wpráwnego możes obrocić gdzie sie bedzie zdáło. Do iázdy zásie/ zwla-
szczá koniá głownego/ sumnego/ smiálego / y dáleko inákszym sposobem y z
niemáta praca á z wietśa cierpliwosćia przyydzie wkořić. bo iákó różnosť
tego ktory wóz ciągnie/ od tego ktory pána swego zdrowie nośi: ták teź wwa-
żniey z tym postępować/ áby sie wády škodliwey ábo wporu iákitemu nie przy-
łożył: gdyż wpráwny z młodu y wpodobány iákí wpor / strudná nápotym
wykorzenić.

Naprzód tedy iuż ná stáyni ogłáskánego nákládać trzeba do noszenia
siódła/ ktore y stomiáne bez strzemion y bez żadnych przecet być ma / áby go
nic nie tknelo/ zrázu bárzo troche podpináiac / potym teźey / áż ták zlekká do
swoy kłoby przyydzie/ żadney wzdry áni múnstuka w gebe nie kládac/ ále káwe-
czan ábo z dużych stryczków uczyniony wśytek/ ábo teź ná nosie z żeláznym
láncuskiem/ według tego iákíe śalone ábo skromne będzie subiećtum, z ták-
kim káweczaniem osiódlánego z stáyniey wywiódśy podáć go bącznemu/ cier-
pliwemu / y dużemu pácholkowi ná bárzo spokojnym y niewásniwym sie-
dzacym koniu/ ktory ná powód go wśiawśy zá lewa strone káweczanu prá-
wa przyśáfowawszy do leku siódelnego ále nie gwałtem / wodźic go będzie
pierwey wzdłuż drogámi bitemi ściepá / czásem y klusem: potym wiechawszy
z nim w rola iáká głęboká świeżo dárta / nie cierniowa / áni skálna / ábo w
piászczysie mieysca śerokim bárzo kółem / ná te y ná owe strone rýscia spora
klusac y obracaíac / ták áż w miáre podprácowawszy y zápoćiwszy sie spokoj-
nie przy koniu poydzie: co po trzy dni czynić trzeba. czwartego z ták nádmo-
rzonym do stáyni sie obroci/ á ták iezdziec máiac w reku trawę ábo żióła iák-
kie pachniace/ bez ostrog y pálcata ma go oczekawáć/ á przywiedzionemu raz
y drugi podáć/ głaśczac po śyi ábo gdzie pozwoli. Tákże zaráżem stáráć sie
o to/ áby náń mogli zleguchná wśiesć potrzepuiac reka po siódle/ obroćiwszy
go bokiem do stopniá iákiego / áby sie tym śnádniey y wśiesć y zśiesć mogło
nie wprykrzáiac koniowi. Dali wśiesć/ nic nie iezdziec zrázu/ tylko posiedzia-
wszy troche głaśczac zśiesć / á znowu drugi y trzeci raz wśiesć bez żadnego
wolánia ábo wprykrzenia / bo káždy poczaték przykry. Nie dali teź wśia-
dáć ná sie z przódku / ná czás inszy odłóżyć/ á bárzieszy go co raz poklusawszy
przy koniu do tego przywodźic / áby dobrowolnie pozwolił dośiesć / á dáł ná
sobie spokojnie iezdzieć/ czego lácno dowiedzie nieśkwáplivy á bárzo cierpli-
wy wmyśl ludzki. Piiánicy/ furiatowi / lbu niecierpliwemu nie tylko piásto-
wáć / ále ledwie pátrzáć ná nadobne y młode źrzebie pozwolić może. Praw-
dá żeć cieśko podobno przyydzie znośic długo y cierpliwie kónskie śaleńśtwo y
młoda burzliwość/ ále wspomniawszy że teź on osobe twa wiernie y dłużej
ma nośic/ lácniey sie rozumnemu dáć do tego przywiesć. Sat cito, si sat bene,
dawna przypowiaśtká. Dosyć przedko/ gdy dosyć dobrze.

O Káweczanie y o Bárdeli. Rozd: 6.

Księgi



Spomniáło sie wyższej Káweczán y stomiáne siódło / ktore Bárdela zowa Káwáktorowie / dwie rzeczy bárzo do iázdy y stánowienia mlodych koni potrzebne. Bárdela iest siódło bez żadnego drzewá y żelázá z sámej tylko vplecioney stomy vczynione / plotnem hrubym surowym ábo miékkim cymcem obfitye / z iednym poprzegiem ná wierzchu siódla przez wsiedzenie záciágnionym / bez strzemion / popiersienia y pochem. Tego miánowicie tylko ná młode vžywáia żrzebce dla dwuch przyczyn. Jedná áby sie chrzastki młode y ciężaru żadnego znosić niezwyčajne nie nárušły ábo nie náciśkały / gdyż z młodu raz nádcisnione plecá niebezpieczny y drobny chód ná potym spráwuia. Drugá áby miékki grzbiet / miékká leſka y nie nie ciśniaca rzecz ná sobie czuiać / cierpliwiey mogliéždźcá znosić: bo owo siódło pospolite żadná miára táké być nie može / ktoreby góziékolwiek nie dolegało ábo nie vciśkało. lecz Bárdeli dotad tylko vžyváć przydžie / póki sie grzbiet do ciężaru nie náložý / á w tłuś dobry wpráwováć nie pocznie / zátym sie može kláść siódło pospolite / dobze opátrzoney wyślánc dla wietšego prácowánia y wpráwovánia.

Káweczán pospolitszy iest nie tylko dla mlodych / ále y dla stáršych stánowienia koni zwyčajny y bárzo potrzebny / á te rózne zwytkly bywáć: iedne są z šezerego powrozá dla młodszych koni / drugie z rzemienia / ále y do tych / według vpornošci ábo powolnošci konškiey zrozumiawšy náture iego / y do otych / rozmaíte ná nos láncoštki przyspráwuia dla vmiárkównia nošenia głowy / pohámównia burzliwošci konškiey / y odiecia iákicy křnabrnošci badž wrodzoney badž náložoney / bez ktorego Káwáktor / iáko Mátémátyk bez kwádratu / ábo Geometrá bez cyrkla y kompásu / nie poczáć w náuce šwey nie može. Przez ten bowiém geba sie koniowi stánowi / pókorá y powolnošć náucza / ciáło wšytko proſtuie / w piękne chodzenie y w rozmaíte biegánia wpráwuie / á náostátek iest wlašny hámulec ábo regulá odwodžac od zlešgo / á vczac potrzebnego / bez bićia y żadnego wielkiego vprzykřzenia / ktorego dáššiego vžywánia według potrzeby ćwicžac konie do róžnego biegánia Káwáktorowie vžyváć vmiéia.

O stáyni, o okolicznošciách, y o porzádku w niey. Rozd: 7.



Vžešmy z stádá žrzebcá vłápiłi / do stáyni przywiedli / y ná nim iéždžic pocželi: ále iáka ma być stáynia / iáki w niey sposób / o tym sie rozmianká nie džiála. Jáko tedy do rzeczy potrzebney przystápić sie musí / gdyž y po vłowionych z wielká práca rybách málo / gdy rzádnego sáđu nie bedžie. Stáynia od stania názwána bedac á stánia konškiego / bo inše bydletá częšciey leža niž stoia / lušna áby w niey nie oborá / ále ráczey komorá dla záđzierzenia ták potrzebnego y dowcipnego á náppřednieššego bydlectá bylá / w dobrym zdrowiu / w wesołošci / y w dobrym mieniu / co sie metylko w pićiu / w iedle / ále y w spokoynym zámyšlá miéškániu. W ktorey zá náppřednieššá okolicznošć / wybádywáć subtelny Xenophon á miłošnik rzeczy wšytkich ochedožnych / požádáiac mieć puřlerž Argolicki / zbroie Attýcká / helm robota wymyšlna Beotýcká y koniá Epidaurýckiego / piše in Hippico & Hipparcho w kšiegách przynalezácych žetmánom / rycerskim ludžiom y mištržom konškim: nieć chce / áby stáynia iáko ná bližey oká páńškiego zbudována bylá / dla częššiego koni ogládywánia y náwiedžánia. A stád podobno Aristoteles in Oeconomicis wšpomina Perse iednego

Wtore.

iednego pytanego / coby nabórziey konia tuczyło / odpowiadającego / o ko-
pánstwie. co y Plutarchus in moralibus nátraca iáko rzecz istotna y prawdzi-
wa. Ale y w naszym Litewskim kráiu možny ieden ziemianin wielkiemu po-
dobnie odpowiedział Senatorowi / bádaiacemu sie zá iákim rzadem konie
ták záwse wychowálie miewal. Kámién prawi mam konie tuczacy. gdy sie
y o tym znówu pytal nie zrozumiawszy rzeczy / wwiódłszy go do stájni wkázał
kámien w poszrodku wkopány / ná którym siádýwał gdy koniom tego obro-
rozdawano y pokli wyiádaly. Potrzebá tedy áby stájnía dla koni przyna-
mniey przednich zdrowie páni swego ná grzbiecie swym piástniacych / záwse
bliisko pálacu ábo mieszkánia zbudowána bylá / žeby y pan czesćciey sie do niey
przechodzić nie lenil / y mástálerze pilnieyssemi byli / rzedzey sie oddaláiac dla
czesćstego onych nágládánia / iákie sa niemal wśedzie stáynie v niezwyćiezo-
nego Cesárzá teráznieyszego Rudolphá / dziwne sie w koniách kocháiacego.
Ma też być miejsce obieráne dla stájni gdzieby powietrze dobre / wolne / á nie
zácieśnione od smrodow było / ziemia sucha nie wilgotna / woda poblizu
prześrzoczyska / cieplaca á nieblotna / z muru ábo z dzewá dobrze spuszczáne-
go zbudowána / zwierzechu y dáchem y pomostem rzadnie obwárowána / dla
wiatrow / zimná / y roznych niepogod. Wewnátrz záste nie mniey ná do-
brym postanowieniu záwisło / ktore takie być ma. Naprizod káždemu to rá-
dze / áby konie zwyczáiono iáko náspokojniey stáć / do czego przeworzyny mie-
dzy dużymi słupámi ná poszronkách záwieszone nápozytecznieysze być rozu-
miem : ábo yiem áni kon ná koniá vderzyć z obráza / áni sie sam zácieráć w
tákich przeworzynách / žádná miára moze. Ktemu wlozywszy náń iedne po-
bocz / musi spokojnie stáć káždy / zwlászczá zá wstáwná pilností wiernych
mástálerzow / ktorzy skoro kon ná drugiego vderzy ábo kwiknie / gdy raz y
dziesiaty skápe w ten czas práwie gdy broi pálcatem wzbierze á okrzyknie /
do tákiej skromności koniá przywiedzie by náśaleńsiego / že potym y bez prze-
worzyn chocia w śczerym polu / będzie spokojnie stáć. Gánie y gánieć słusnie
moge Węgierstie owo koni iáko dzikich niedźwiedzi w Angliey ná pobo-
czách y wyćiegáczách rospinánia / ktore wiecey psuia / bestwia konie / niż ci-
chosći wczá. Bo záiste zá tym wstáwnym wiazaniem nog / iáko czeste puchli-
ny y chromoty przypadáia / tego káždy de świádeczy pilnuiac / y zezna prawde
milniacy. Lecz co nawietśa / že sie skápa áni wkláść / áni przewrocić śnádnie
w nich nie moze / tylko iáko owo chłop w kłodzie / tak miserne to zwierzatko
w tych tákich petách káweczeć musi. Wiec zá tym gdy z tey niewoley wy-
wiedziony bywa / to plaśe / ślacz / že go áni mástálerz vdzierzeć / áni pan bez
wstýdu między ludźmi dosieść moze. Inśnych niegrzeczności ślad pocho-
dzacych nie wspominám dla dáremnego przedłużenia / mady y baczny expe-
riencya doydzie / á śalonemu y vpornemu mozgowi wśytkie rationes ná
świećcie nie nie pomoga. Moie tedy (komu sie podobáć będzie) to iest zdá-
nie / áby w tákich przeworzynách iákon ponienil / konie iezdne stáwiano / kto-
ry zwyczay po wśytkiey ziemi Hispáńskiey / Włoskiey y Fráncuskiey zácho-
wýwáia wśedzie w krolewstich y kśiażeczych rzadnych stájniách. A śero-
kość słupá od słupá ná trzy kroki pospolite práwa miára / á wzdłuż od zlobu
do słupá krokow pieć. Potym zloby máia być przesłone / á ráczey poiedyn-
kowe / cudnie y gládko wydżone ná kśtalc lodki / nie wysokie od ziemi / áczci
y w táistrách przyzwyczáiac obrok ziadáć mnie sie podoba / gdyż áni owśa roz-
sypie / áni sie iezdząc láčno bestwić moze. Do tego pomost pod konimi ná-
lepszý iest bruk z drobnych polnych kámieni ábo ceglány / ácz y dobre hrube
debowe ábo iásienowe suche tárcice ociosáne ná tramách polozone / w zi-
minych kráiach sa pozyteczne / z ktorých zimie y lecie wilgotność ściekáć mu-
si / kładac ie w przeczá nie wzdłuż dla wśliznienia nogi. A ma być ná prze-
dzie ku głowie wyższy / ku zádowni pochodzistszy / bo takie stánie koniowi rá-

Księgi

żnieysze y pożytecznieysze / y wodą albo moczą łacniey samą przez sie ścieląc be-
 dzie w rynstok. Miedzy przeworzynami aboli staniem końskim / iesli z obu
 bokow we dwá rzedy konie stać beda / trzeba wlice przynamniey na krotkow
 ośm przestrony / dla piętnego pożyżenia y bezpieczonego przewodzenia w
 miłaniu z końmi. A táma być burkowaną rownym kamieniem albo też ce-
 gla / á z obu stron w niey ku nogom końskim rynstoki / dla ścielania wody / y
 gnoiu rzadnieyszego wymiatania wezynione być máia. Drabina nie wysoko
 ale tuż nad żłobem przyprowiona / nie zbyt z szeroka przegroda / aby siano
 nie wypadalo samo / lecz tylko aby wargami koń dosięgac onego mogli. Ależci
 sa niektorzy nie używający żadnych drabin dla siełu przyczyn / iako y w Man-
 tui v Ksiażat / wsiakoz y to na wola każdego zostawiać / tego y sam nay-
 mniey nie ganie. W słupkach podle żłobu máia po dwa kolca żelazne / duże /
 w słoblach przybite być / iakoby nad żłobem łokieć / á w tych kolek nie w dziur
 żłobowych z obu stron wiazać dużemi cugłami rzemiennemi albo postronko-
 wemi konie / zwlaszcza w dzień / dla lepszey perwności y dużości. W tych zaśie
 słupkach które v zádú końskiego wprawione stoia / także po parze słobliz du-
 żymi kółkami z obu dwu stron każdego słupu potrzeba máio co wyższey grzbie-
 tu końskiego przybitych / dla wiażania koni czasem w dzienne stanie / á to
 przeto : Koń każdy w dzień stoiac musi iakazkolwiek mieć zabawkę / bądź to
 drabine albo żłob gryść / bądź nogami grzesć / bądź sie zacierać o żłob / o
 drabine albo o słupy / bądź z wzdziennice sie zdzierać / bądź cugle gryść /
 bądź cozkolwiek takowego broić : bo rzecz żywa żadna miara słupowi ka-
 miennemu podobna być nie może. Zábiegając tedy temu / skoro koń rza-
 dnie obroć swoy zie / zarazem go obrocić oczyma do stajni wewnatr / wwia-
 zawszy go do tych kolek dużemi cugłami rowno / tak na iedne iako y na druga
 strone / aby syla nie krecac ani lbem / prosto musiał stać w posrodku swey
 przeworzyny / za czym żadney wady ani psoty wezyć sie nie może / bedac przed
 oczyma oprawce swego. A temu z takowego stawiania te masz pożytki : na-
 przod syla końska y kark musi sie przedzey stanowić / dzierzac go prosto w ie-
 dne miare zawse. Druga / patrząc na ludzkie przechodzace sie / y konie prze-
 ciwko sobie stoiace / rychley sie pokorze y łagodności przyucza. Trzecia / żło-
 bow ani cuglow gryść nie może y zacierać sie nie będzie / gdyż zadem żłobu
 ani słupow nie dosięgnie / á przodem dla rownego cugłami wviażania też
 dosiac nie może. Czwarta / geba sie koniowi przedko naprawi / gdyż y na
 munstuku nowo mu pod anym tak stawac może / y on oprócz iazdy łagodnie
 po kilka godzin każdego dnia w gebie piastuiac / onemu sie zlekká nie gwał-
 tem przyzwyczaiac / na czym wiele wierz temu należy / y sieła iedźcowi do
 stanowienia geby piace vmnieysza. Piata / chedożyć y cudzić konia daleko
 tak sposobniey / gdyż y przystep łacnieyszy mąstalerzowi / y od vderzenia za-
 dem (co czesto od mlodych albo sumnych potyka koni) bezpiecnieyszy. A
 naostaték nadobne pożyżenie czym wshedzy do stajni / gdy konie ta strona ku
 oczom ludzkim obrocone bedac / ktora w sobie naycudnieysza y nayprzednieys-
 za máia / to iesť glowa / na widoku samym rowno wsiytkie o bok stoia. Lecz
 w tym sie przestroge dac godzi / aby tak obraciac nie na wzdziennicach konie
 stawiano / bo máiac wolna gebe z trudnáby go zahamowac : ale máia stać
 albo na munstukach swych czasem / albo na kantarzech wstawione / cugłami
 dużymi z obu stron do tych kolek słupowych przywiazane z iednego końca / á
 drugiego do všek munstukowych albo kantarowych / gdyż hamulec máiac
 w gebie / spokoiniey y poslusniey stać musi. Do tego mąstalerskiego oká pil-
 nuacego trzeba wstawnego z pogroženiem y otrzykiem / gdyby sie koń z dru-
 gim wasnil / albo spokoinie stać niechcial : acz to pewna że nálozy sie koń pre-
 dko tego / y radniey tak á niż ku żłobowi obrocony stawa / tylko pilności y do-
 zoru potrzeba. Daley ieszcze vpátruiać w tey násey ozdobney stajni / gdyż-

bym.

Wtore.

bym nie rad mezego przestąpił / dwoie wrotá rozumiem być potrzebne wła-
 śnie przeciwko sobie / iedne ná południe / drugie ná północy. Jákoż áby táł
 mogła każda stáynia wzdluż stánać / zwlaszczá gdzie płac y miejsce potemu /
 żyćze. W wielkiej iednak stáyni (áczci ná 40. łoni w iedney stáyni wiecey
 škoda stáwiać) musza być czwore wrotá : to iest / dwoie w posrzedku / á dwo-
 ie po końcach / dla przedsego wywodzenia łoni czásu iákiey potrzeby gwalto-
 wney ábo ognia : á przed każdymi wrotámi ganki przykryte dla cudności / y
 dla letniego siedzenia bázro są potrzebne. Wtóra też w niej dosyć przestro-
 ne niech beda skłane / dla dżdża y śniegu záwiwámia / á tych tyle ile wielkość
 stáyni potrzebować będzie dla dostatecznego dodámia iáśności. Nád konimi
 mieszkánia áni iezdźcom áni mástálarzom być nie máia / ále stoma y siáno
 przednie może sie tam chować / zwlaszczá gdzie ábo sklepiona / ábo spuszczá-
 nemi rzadnemi tarczicami položona zwierzchu będzie. W bok iednak stáyni
 po obu dwuch końcach łomór potrzebá rzadnych / dla záwieszenia siodeł /
 munstuków / grzebel / chorómia rzeczy y posćieli mástálarskich / miotel / wi-
 del / taczet / lopat / cebrow / wiáder y inszych potrzeb. Bóc záiste śpietna rzecz
 bázro / gdy nierząd y nieochodstwo w stáyni / ábo gdy munstuki / káweczany /
 siodlá zá konimi własnio iáko w iákim kramie wiśa / á po kaciech y ná widoku /
 widlá / miotły / pláty / gebki różno rozrzucáne leża / tam gdzie oko y páńskie y
 ludzi obcych wstáwnie sie przemita / á pospolicie dla zabawki y gosćie gospo-
 darze do stáien swych rádzi wodza łonie pokázuiac. Potrzebá tedy áby w
 niej ochodstwo bylo iáko naycudniejszy / żeby porzadek y sám nadobne po-
 żrzenie człowieká wyceláło. Kominiow też pilno trzeba dwóch przestro-
 nych murowanych przy każdym końcu stáyni / dla zágrzewámia wody y grza-
 nia sie mástálarzom czásu zimná / gdyż gdzie biew dostatek / izby mieć nie
 trzeba / w ktorey siedząc czeladká gnuśnicie / á lotrostwem ábo spániem sie
 rádá zabawia / miniey łoni y ochodstwa pilniuiac. Ale stáynia własná ma
 być ich izbá y łomorá (opócz iáko sie pomienilo / żeby tylko mieli gdzie rzeczy
 swe chować) bo y od samey konstkiey páry y od łominiow będziec w dobrze o-
 pátrzoney stáyni ciepło y czásów chłodnych. Wbok z nadworza potrzebna
 iest bázro / dách nád podstupiem ábo šope iáka wczynieć / dla prácowámia ná
 łoniedh czásu nie pogodnego / plutnego / mroźnego ábo wietrznego / áby sie
 mogło tákich czásów ná łoniách bezpiecznie iezdźić bez wmołnienia iezdź-
 ców / bez popśwámia rzędów / siodeł / bá y z wietšym bezpieczeństwem zdro-
 wia konstkiego. Jákoż nietylko táka šopá ná to / ále y dla chedożenia łoni
 czásów zwlaszczá párných / y dla łowámia przestronego wielce iest pożytecz-
 na. Przeto tamże ná różnych miejscách / kółká duże z skoblámi dla przywie-
 zywámia máia być do ścian y stupów poprzybiáne. Nád gankámi przede
 wroty mogą być łomory pobudowane / dla Podłoniusšego (áczci lepiej żeby
 y on záwše w stáyni sypial dla lepszego w nocy dozoru) y dla iezdźców : gdyż
 ci ktorzy rzadu dogladáia / iáko naybliżej mieszkánia swe mieć máia. Po stá-
 yni z ogniem áby sie nie przechodzono / pilno Podłoniusšy postrzegáć ma dla
 różnego niebezpieczeństwa / dla czego v rzadnych y możnych ludzi máia być
 w nocy lámpy dwie ábo trzy według dlugości stáyni / ábo w láternách świe-
 ce zápalone záwieszone / táł dla widzenia sposobnego / iáko y dla inszych przy-
 padków. Nád státek łowalá y z kuznia porządna blisko stáyni radbym wi-
 dźial / ktorego powinność nie tylko łowác / ále y ná każdy poránek przeszedšy
 stáynie tam y sám obezrzec każdego łoniá iestli nie chorzeie : co láčno po po-
 stáwie y po láynie iego poznáć może. A kończąc iuż to przedsiemwienie / te
 przestroge potrzebna zostáwuię / áby żadne ptástwo domowe / kury / geši /
 golebie nie postawáły / áni tam gdzie siáno ábo stome chowáia / áni w stá-
 yni : bo y gnoy ich / y pierze bázro škodliwe y wiele chorob łoniom czyni. Już
 tedy máš stáynia zupełná / nábytcí podobno wymyslná / y nie každemu tu

Księgi

wystawieniu podobna / ale możniejszy Pánem taká sie zeydzie: mniej po-
 težny ziemianin względem dochodu swego w tym niech naśladowie w czym
 może. Owa chocia nie takimi perlami / takim iednak wzorem każdy podobna
 tey kto zachce mieć może.

O powinności Mąstalerskiej. Rozdział 8.

Mrawdziwy y dobry mąstalerz / te wszystkie okoliczności ma w sobie
 zamysłać. Trzeźwość / cierpliwosć / wiara / miłość do koni wro-
 dzona nie przymusona / ochedostwo / posłuszeństwo / pilność / zdro-
 wie y dużosć. Nie ma być żonaty / aby go żona z dziećmi z stałnie
 nie wywabiała / nie kłóty / nie zwadzą / ani nierządni. Po-
 winność iego / rano wstałszy para koni swoich doskonale wychodzić / w
 przeworzyne wymieść / gnoy wymieść / pawiment pod nimi wysuszyć / y zło-
 zawse mieć chedogi: siano dawać dożyżać aby nie zgnie / nie z łaynem takim
 ptaśm / nie z takim plugaństwem / ani z pierzem / ale raz y drugi pierwej prze-
 trząsnąć aby chedogie było. Owies dawać także dobrze wypleć / wysiać y re-
 koma wytrzeć / a zároveň go z drugiem w obrok koniowi swemu oddać / z
 stałni nie wychodzić nie opowiedziały sie stársiemu / a na swe miejsce tym
 czasem pilność swych koni zleciwszy towarzyszowi kretemu. Siodło / Mun-
 stuk / y rynstunek koniowi iego przynależący ochedożnie chować / a na swym
 miejscu zawiesić. Ceber / z którego poi czasów chłodnych albo niepogodnych
 zawse mieć wypłakany. A naostatę w nocy tuż w poysrzedku stałnie za swe-
 mi konimi legać / nie zdeymować czasów chłodnych przykrycia z konia. Lecz to
 najważniejszy / aby co poranek oglądał kopyta y podkow / jeśli róg zdrowy
 albo podkwa mocno leży / wiec jeśli koń nie smutny / nie zachorzał: a skoro-
 by co takowego postrzegł / albo trąsiliby mu sie iaki przypadek zły / bądź w oko
 wderzenie / bądź splecenie / bądź zwinienie członka / bądź obrażenie od drugie-
 go konia / aby zarazem prawdziwie stársiemu to oznajmował nie tając:
 gdyż śnádniej każda rzecz leczyć za świeżą by najgorzej / a za starym y naj-
 mniejszy wraź strudną poratować. A toć jest własna dobrego Mąstalersza
 powinność / ktora też za soba wyciąga / żeby pan miał na takiego wzgląd le-
 pszy niż na inna czeladź podlejszą / prosiła odprawiać robote. Placa ma
 go zawse dochodzić / sukna / obuwie / y kozuch dobry przy dobrej strawie / aby
 nie miał wymowy czasu zimna y niepogody / ani przyczyny odchodzenia z
 stałnie: gdyż pracowitemu robotnikowi tego wszystkiego dodawać Aristore-
 les in Oeconomicis każe. A takowy czeladnik dobry / słusnie łaski dalszej
 pańskiej doznawać / a na starosć y opatrzenia dobrego z takiej wyzwole-
 nia / oczekawać może.

O Koniuszym y o Podkoniuszym. Rozdział 9.

Je przedstawiam na tym / mieć stałnia porządna / koni y czeladzi
 w niej dobrej dosyć / ale dozoru trzeba: który iż nawiecy na Ko-
 niuszym należy / iego okoliczność y powinność wspomnieć sie
 musi. Naprzód tedy z strony istności samey osoby / na taki v-
 rzad potrzeba wpatrować y obierać człowieka wmysłu y ciała
 zdrowego /

Wtore.

zdrowego/wiernego/trzeźwego/ czytać y pisać umiejetnego/ dozorowego/ pilnego/ nie leniwego/ dowcipnego/ ochotnego do wszystkiego/ kłakawego/ w miarę srogiego/ na koniach dobrze albo przynajmniej nie źle jeździć umiejącego/ około przypadków y chorób konskich rozumiejącego: a nakoniec co przednieysza/ z natury y prawdziwie konie milującego/ y w nich się kochającego. Gdyż do każdego przedsięwzięcia przyrodzonej chęci potrzeba/ aby nie z musu albo kvoli komu co tylko czyniono/ ale prawdziwie z wrodzonej chęci y ochoty. Potym powinność jego ta jest: Rano zawsze wstawszy/ gdy konie chędożą/ dożyłżec aby się z nimi kłakawie obchodzono/ każdego obejrzyć jeśli nie obrażony/ dowiedzieć się trzebali kłakawia nowego/ a bo nie przypadtoli nań co takowego przeciwnego/ albo iaka szkodliwa choroba/ od ktoreyby się y drugie zarażić mogły/ aby takowego na osobnym miejscu postawiwszy pilność kłakawo niego czyniono. Przy rozdawaniu obroków nie tylko być/ ale y temu się przypatrować ma/ zupełnieli go razem wszystkim koniom chędogo/ y dobrze wyrwiano/ oddać. Wiece y który kon wyjada obrok swoy lepiej a który mniej/ aby jednemu według potrzeby przypać/ a drugiemu wiać mogł/ gdyż nie jednaka natura y obżartość w każdym/ iako y między insep mi zwierzęty. Aby konie rzadnie na dobrych cuglach wwiązane y dobrze przykryte według czasu bywały/ zawsze pilnować: bo prze maly w tej mierze niedozor bardo często stopy wyrwając szkodliwie się między soba obrażają. Do tego pilnować/ aby każdy jeździec y czeladnik stajenny swoy powinności był pilen/ a zawsze przynajmniej aby w stajni po oddaniu obroków/ albo gdy dundzy ieść odchodzą/ parą na straż y pilności lepszej czeladnikom bywato/ tak w nocy iako we dnie odmieniając według porzadku swego. Tenże aby się graniem/ lotrostwem/ piianstwem/ śpiewaniem/ wołaniem/ nie wedle czasu/ y nierządne mi sprawami czeladzi stajennej zabawić nie pozwalat. Ale tychże aby zupełną zasłużone pieniądze/ sukna/ kozuchy ic. dochodziły/ ma się w páná domawiać: gdyż kimkolwiek kto rzadzi y według swoy woli obraca/ tenże w iego krzywdzie y doległości słusnej domawiać się powinien iest/ a datek páná każdego czyni sluge czulego. Siobla/ rzedy/ munsunki/ y insep potrzeby stajenne/ aby y naprawne były y zawsze pogotowi/ a ni na czym nie schodziło: dożyłżec powinien/ aby nie w ten czas gdy sioblać albo na konia wsiadać potrzeb sukano y biegano/ ale każda rzecz aby iako z płatká wywiniona pogotowi była. Dla ktorych potrzeb stajennych pilnie też máia zlecac pánowie szafarzom swym/ aby bez żadnego omieszkania do rak Koniuszego dostatkow według potrzeby dodawali/ z czego on słusna liczbę czynić powinien. Nakoniec na schyłku dnia w wieczor po opatrzeniu koni zdrowym okiem dożyłżec/ aby się za czasu czeladzi kłakawia dla uspokojenia konskiego. Ogień opocz lamp albo látern/ iako się wyższej pomienilo/ aby w stajni nie był/ nietylo wewnątrz/ ale ani poblizu: a tak opatrzywszy wszystko/ straż na noc pomieniona zostawić. Ależ y tego potrzebuie po Koniuszym/ żeby albo sam iako to w ziemian/ albo podkoniuszy iako to w Monarchow y Ksiazar bywa/ w stajni miał swe złozenie y łozko/ albo tudzież gdzie nie daleko dla lepszego rzadu: bo skowronek nád soba kobuska czuiacy/ daleko bywa cięższy. Aleć sa nákrótce powinności jego przednieysze/ acz y mniejszych siela zostało/ ale cnota y ochota kłakawo we wszystko potrafi z rozumem złączona.

Powinność Káwálkatorow. Rozdział 10.

Księgi



Koliczność Kawałkatorá dobrego/feroce bázro y subtelnie wyrażił Claudius Corte w Księgách trzecich swoich: przeto pragnącego wiedzieć y czytać o tym dostatecznego opisać/ia do tych Ksiąg odsyłam/ia sie na co inšego zachowam. Gdyż też máło (oprócz Krolá Je^o Mści Pána nášego) Kawałkatorow v pánow znáydzie sie / wola iże im psi konie pogryza / ábo iáko bykowie nie niewmieiac ná stáyni tyiac tylko popsieia/nizeliby ná Kawałkatorá/ábo ná wyuczenie ludží mlodych nápotym onymże potrzebnych/ iákie sto złotych z rocznych wielkich intrat swoich nátożyć mieli/ ták sprosne y plugáwe škepstwo we wšytkim wielu v nas ogárnelo: owšem sielu naydziej z tego sie násmiewáiacych y mówiacych: o wycwiczeć go ia sam wsiadšy pod dobra mysl/álic miásto čwiczenia tráfia sie częściej tákiemu pánu / kárku / reki / nogi nádrážiť / ábo škápe ochromić / niżli z iázdy swey iáka vcieche ábo pożytek odniešć. Pominnosci tedy tylko Kawałkatorškiey nieco dotykáiac (gdyž čas do czego potrzebniejszego przystępowáć nápomina) ná krotce sie wspomni. Jezdžcy we wšytkim poslušni być máia koniušemu iáko zwierzechniemu swemu / zwlašćzá w tey náuce vmietetnemu/ iezdžac wedlug zdánia tego / to w Bárdeli / to w síedle ná koniách mlodych / y one čwicžac w tym biegánii/ do ktorego on rozumie być každého náture pochopniejša y šklonniejša. Wiecez też koniušy záwše lepiey wie vmyšl y wola pána swego niż iezdžec / wedlug ktorey nie mnies ma być dávané čwiczenie dogadžáiac šántážrey onego á niż wedlug potreby šámej: ábowiem k woli sobie každý pan každá rzecz chowa y obraća / zá čym áni koniušy áni iezdžec nigdy šprzecznym być nie ma woley y v podobánii pána swego. Do tego/ ma czynić wielká pilnosť y dozor okolo koni iemu poručených / iákož ná dšiesieć žadnemu wiecey zlecono być nie ma: bo iezdžac z nich ná každym przez dšien / dostawa sie ná každý poránek po koniách piácii / á čwicžyc tych rzadnie y nieškwápliwie každého poránku záiste iest co czynić / mušac dobrze čolá zápoćić. Pilnowáć też bedžie chorob przypadáacych w zabiegánii onym zá času / vřowánia záwše rzadnego/ vřugowánia y pilnowánia wšelákého od máštalierzow/ á náošátek dozoru okolo iřnosći čláá konškiego. Tákže w rzadnym ošiodlánii / w čierpliwym bázro á lágodnym oglašćiwánii. Jednáťže okřeslić osobę y šposob Kawałkatorá/ nie žda mi sie choć ná krotce opusćić. Prágne tedy osoby vmyšlu wesolego/ wolnego/ čierpliwego/ subtelneho/ štátecznego y pilnego/ náture konška vpátruiacego/ oštrožnego y čulego: czytać/ pišáć przynánniey/ ábo y řysowáć poczešći vmieiacého/ nie furiáá/ nie piánice/ nie ospálce. Čláá ktemu nie šćierwištego áni wroblego / wroby šředniey / członkow zdrowych/ chybliego/ prácowitego/ koniá y te náuke z náture nie z mušu / nie dla zysku iákého vpržeymie miuiacego / ácz inšych cnót čłowiekowi dobremu przynáležacych nie odrzucam / te tylko pomieniam / ktore wlášnie do náuki przynáležá. Šposob vmietetnosći iezdženia/ ošiedzenia/ čwiczenia koniá/ tey nie z moich Ksiąg / ále od mistržá dobrego wyucžyc sie onemu trzebá. Okolo chorob konškich vmietetnosť iest onemu wielce potrebna / y šposob řowánia nie záwádži/ áni sie tego ma wštydáć przuyucžyc/ gdyž nie záwždy došiac dobrego řowálá/ zwlašćzá w nášych řráách okázya sie podáie. Má tež nieć pilne oko nie tylko ná konie/ ále y ná štáenná čzeladž / ná poržadek štáienny/ ochedořtvo/ y ná przynáležace potreby/ áby pořtřegšy gđžie ná čym šchodži/ mogł ořtředž Koniušego/ ábo w niedbálořci onego y šámego Pána/ gdyž řilká oczy wiecey obacza niż iedno. Wákoniec áby tego przemieřćiwánie y zabáwy częšćiey w štáyni á niż gđžie indžiey bywály: začym nie tylko im dáley tym wiecey w vmietetnosći być dořkonálšym / ále řáški pániškiey y wietřych štopniow šlad dořtápić može. A Pánowie tež ná Kawałkatory řuřnie

wzglád

Wtore.

wzgląd wietrzy / a niżli na pospolite owe lufczybochenki mieć máia / płace o-
nym y umowy nie tylko nie zadzierżywáiac / ale dakiem y láśka swoia do ták
pracowitych zdrowie tągáiacych posług pobudzáiac y wzywáiac. Abowiem
iesli Bákalarze skolni rozumnego człowieka słábizowác wczacy poważeni
bywáia / niemniej záiste iesli nie wiecey / ci ktorzy z niemym bydleciem / do bo-
iu / do prace y do wśelákich krotochwil náder potrzebnym / kłopotliwe w
ćwiczeniu siwe zabawy trawia / y one w różnych sztukách wyprawnia : śáno-
wání / głaśkání / y dobrze chowání być máia / zwlaśczę iż tá náuka od starych
authorow Grekow nie inter mcechanicas, ale inter artes liberales zámknio-
na / iáko od Eumelusá y Pelágoniusá / z ktorych ieden do Geometrie y drugi
do Muzyki one przywiezuie. Ja śmieie moge do oboygá / gdyż & tactus &
mensura w wczeniu zachowywác sie musá. Ktozey iż nie tylko (iáko czło-
wiekowi káżdemu rycerskiemu wielce potrzebney) przedtym záwśe / ale y te-
raz Krolowie / Ksiażetá / y stanzacny śláchecki wczyc y w nies kochác sie zwy-
kli / tedy tym wiecey ci ktorzy oney wczá y drugich wyćwiczáia / przystoynie
nád wiele innych náuk mistrzow powazywání niech beda. Koniuszy teź nie
tylko wzgląd mieć / śánowác / ale y żadney mu przeszkody w iezdzie y koniách
onemu zleconych czynić nie będzie / y owśem láśkawie sie z nim we wśytkim
porozumiewáiac / postrzegác aby iezdźcowi ni ná czym potrzebnym nie
schodziło / a máśtálerze aby go czcili / y we wśem posłusni byli. Owa zgoła
káždy ma swego powołánia pilnowác / nie obłóczac ieden osoby drugie-
go ná sie.

O przygotowaniu konia do iązdy. Rozdział II.



Jele sie ná to zgadza znácznych ludzi / y wyżśey sie wspomniá-
to / że przybránia á rzadnego do wojennych spraw przygo-
wánia konia pierwszymi byli Peletonij, w iezdeckiey y lekár-
skiey náuce wyćwiczony narod / wynalezćami. Co áczci sie zda
mniemánium ludzkiemu rzecz bárzo podla / iednakże iż wielce
potrzebna y pożyteczna / dotknąc sie nieco y wspomnieć tu godzi. Opuści-
wszy tedy strojne do kśtatu ábo krotochwil / y zbrojne wojennych czasow
wbieranie konia / gdyż káždy narod inákśe stroie siwe wymysla / do náuki /
ćwiczenia y pospolitego iezdzenia o przygotowaniu tu sie wzniáńká czyni.
A naprzód przysiodlánie dwoiákcie bywa / iedno Bárdela (o ktorey iuz sie
wspomniáło) drugie siodlem. Bárdela osiodlywác trzeba práwie w po-
śródku grzbietá dla chryśtef y dla plecy ciężaru żadnego ieszcze niezwoyczá-
nych / przypiawszy ia poprzegiem serokim iednym z przecka duža / nigdziey sie
ciála niedotykáiac / ale ná wierzchu ábo ná boku Bárdela / dla niciedytánia y
iákiego wciśnienia mlodey skory kónskiej / w ktorey ácz niezwoyczáyno pocho-
w y popiersienia miewác / wśákże po czwartý ábo piątym obiezdżeniu / potrze-
bna mi sie zda / pochowy iákcie okragle y popiersien seroki namniej niedole-
gáiacy przypináć dla susow czynienia ábo kłusánia ták ku gorze iáko ná dol /
aby sie tym pewniey moglá w poyśródku odzierżywác / a ná syie ábo ná
grzbiet nie zmykác / tákże y dla bezpiecznieyśego siedzenia iezdźcowego / kto-
ra záwśe kładac y zdeymuiac / bárzo łagodnie z koniem postepowác trzeba /
pogłáśkiwáiac y potrzepywáiac reka láśkawie wsiádáiac y zsiádáiac. Sió-
dło záśie iákcie ma być / káždy niemal o tym wie w swoim stroiu do ćwiczenia :
iednak siodło Włótkie naylepśe / gdyż y obiać konia lepiey im moze / y spóśob
popregow krzyżowch y popiersienia pewnieyśy y duźśy niżli w Wśárskich /

Księgi

wiec y siedzenie y dzierżenie w nim mocniejszy. Tym ráczey nieco nádsio-
dływać trzeba á niżli w poyśrodku grzbietá przypinąć / to dla tego / że w kła-
saniu nie ták musi koń wydziwiać / y równieyszy klus czynić / y spokoyniejszy
dla ciężaru czuiacego nád łopátkami / niemniej też y dla postanowienia
prostszego w zádzierzywaniu y lepszego podnoszenia nápotym / które by nie
názbýt przestroné ani ciasne / dobrze y równo wysłane / mógłszy mieć slegátas-
ce / z dobrými krzyżowemi popregami / z dużego rzemienia puslistkami / z po-
chwami y z popiersieniem rzadnym szerokim uczynione było / pilno doyrzec
należy / nie mniej dla samego Káwałkatora y zdrowia iego á niż dla dogo-
dzenia koniowi. bo dawne przysłowie :

Benè equitant qui benè cingunt.

Dobrze iezdża ktorzy dobrze podpináia.

Jakoż y możniejszy y tobym rád widział / aby według wroby y grzbie-
tá każdego konia / w miarę siodła robić dawano : ná czym iáko wiele należy
sámá rzecz pokázanie. Munstuki (ktorzy záwsze różnych gotowych nreć
nie máto przy rzadnych stájniách / według własney miáry uczynionych po-
trzebá) duże / według konia każdego geby z podbrodkiem okragłym ábo kwá-
dratowym pobielanym nie osirym być máia / nád kłem koniskim ná pálec
wyższy równo z obu stron do nagłowków przypinane / tákże y wodze obie
dwie aby równe záwsze były dla wpráwowania konia prostego trzymánia
głowy. Strzemioná ná dużych sówierch puslistkách y siodeł ábo máia być
równe obie / ábo práwe ná pálec dobry krotszy nád lewe / dla ráżniejszego sie-
dzenia y wladánia kopia y bronia / gdy tego potrzeba przynosi.

O róžności ćwiczenia w iezdeckiey náuce. Rozdział 12.

Sposób do iázdby ćwiczenia koni troiáki sie tylko nájdzie / ieden przy
ziemi / zowa go Włoszy á terra, drugi z podnoszeniem / zowa di me-
za area, trzeci w skórách / á ten in alto názywáia. Te dwa posledniey
są trudniejszy nád pierwszy / ále záśie pierwszy do wojennych
działow zwyczajniejszy y nád poslednie pożyteczniejszy : áczci y tánte dwa
dla wielu przyczyn / zwłaszcza w tych kráinách gdzie polá rowiste ábo skáliste
znájdowane bywáia / są też bárzo pożyteczne. Lecz iz te podľa robote moie
bráćiey swey Polakom / ktorzy od polá (iáko drudzy chca) názwáni są w ro-
wnych polistych kráinách przemiestiwáiacym kwoli piśe y posyłam : tedy
tymże kwoli opuścićwszy ćwiczenie z podnoszeniem y w skórách / z ktorych sie
násmierwáia choćia niepotrzebnie / ná tym sie tylko trzecim żołnierzom ná-
pożyteczniejszym przy ziemi zabáwić troche / á sposób onego okazałszy te
wtóre księgi skóńczyć wymyśliłem. Aczci y w tym mniemam iż niektórym nie
dogodze / bo sie iedni dziwuiać że z ksiąg iezdzić ucze / vragąc : drudzy záśie
niedostónála náuke moie posocywszy w opisaniu tego ćwiczenia / sydzić że
mniej beda. Ale iżem sie oboie to znosić skromnie nágotował / mniej ná
Zoilum & Momum ogladáiac / tyle ile mi piórko pozwoli (nie tylo ile mam
wiadomości y náuki w sobie) wyrazić iáko nákrecey stárac sie bede / z tym o-
świádczeniem. Jż nie to jest przedsiwzięcie moie / chłopá siedzieć z piśmá
dobrze y kształtownie ná koniu wyuczyć / ále tego ktory inż dobrze ma początki
y wziął sposób siedzenia wárowne^o / wie co jest Káwcezan / iáko im wladác /
iáko pálcata y ostrog záżywać / iáko ma młodego źrebecá ogláskanego siodło
ná sobie

na sobie już znoszącego do iędzy począć sposobić y wprawować / daley przy-
ćwiczyć / abo przynamniey przedtym umiećemu dla iakiego zaniedbania
abo pamięci wywietrzały przypominieć. A nauki w tym rycerskim rzemie-
śle wczciwym doskonały kto chce być prawdziwym uczestnikiem / niech mi-
strzów przednich y królow w tym obfitujących wprzemyśle szuka / przyłożywszy
chęci / kosztu y prace / lécniey umiętności dostąpić może.

Spособ ćwiczenia kłusania, czwalania y ządzierżywania. Rozd: 13.



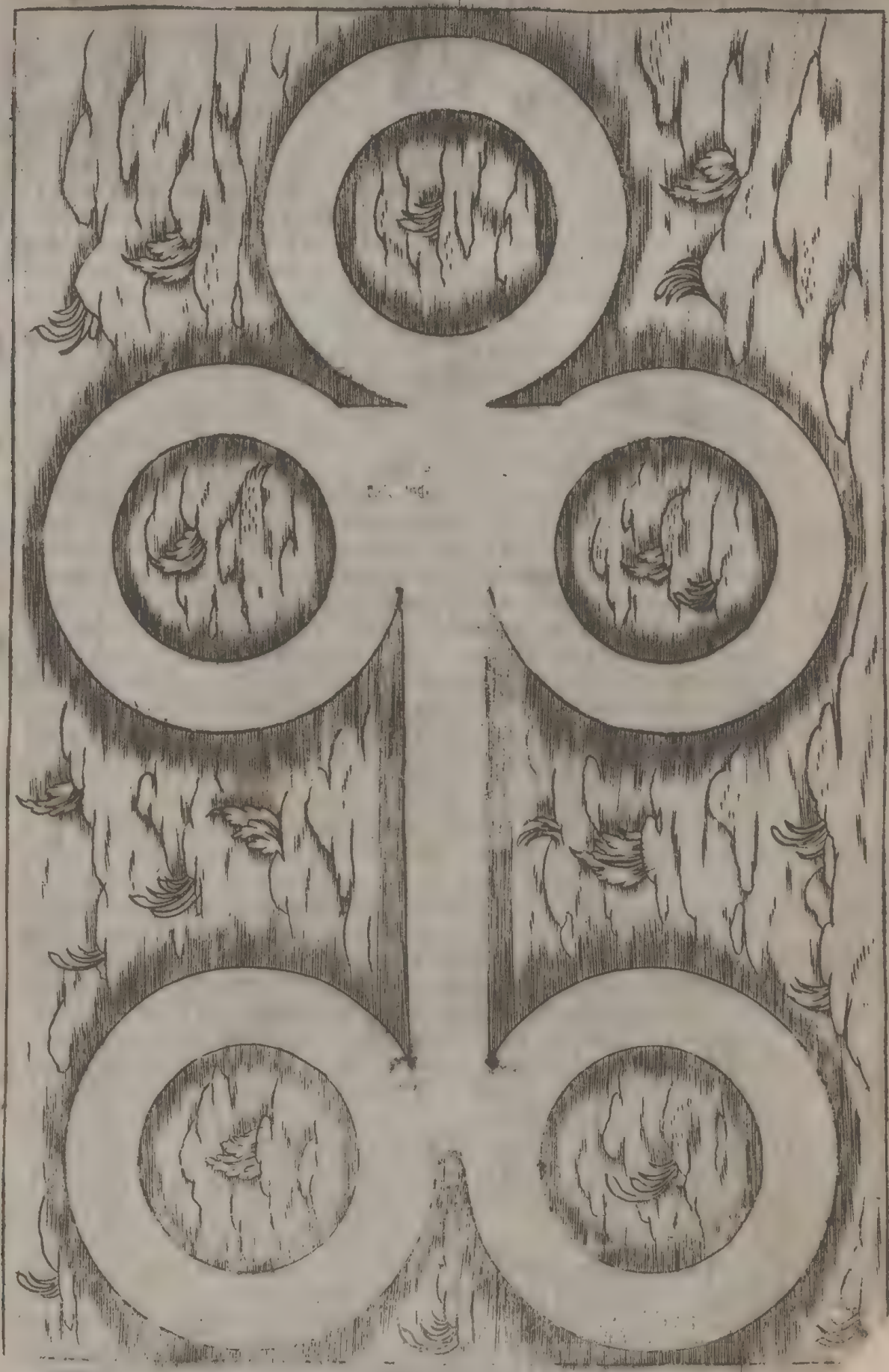
W nowonarodzonym źrebieciu lécniuchno to postrzedz / że a-
bo stepia abo czwałem nayeściey sie rad puseza / z rzadką kłu-
sem / który mu z natury z cięskością odprawować przchodzi / y
wiele dorosłych znayduie sie koni / które radniey czwałem a niżli
klussem bieg swoy odprawować wola. Przeto do kłusu iako y z przyrodzenia tru-
dniejszyego / y w rzeczy samey do używania w pracach miernych potrzebniey-
szego / naprzód młode źrebce / bā y obiedzzone konie wszyscy iędzcy zāwse
wprawować w zwyczaj u māia. Abowiem kłus postanowienia członków
wszystkich / rownego y bezpiecznego nog stawiania / głowy w iedney mierze
dzierżenia / do lekkości wszystkiego ciała / w pracy mierney ono przygotowy-
wając / bāzro sposobnym czyni. Z których przyczyn y wielu inych niepomie-
nionych / okroconego konia młodego tak w Bārdeli z rāzu / iako y potym w
śiedle iędzając nappierwey do kłusu mieć potrzebā / przynamniey nie dāiac mu
namniey czwałać / przez wstawnie dwa Miesiācā pierwey go w māly / potym
w mnieyszy / nākoniec w sporszy przyuczāiac / postrzegāiac tego nāybāzciey
iākoby od bićia wśelākiego / śarpānia kāweczonem / abo vzbā / iako nāywol-
nieyszym był / ale głosem rāczey onego hukāiac / we wśem co nāylāgodniey sie
z nim obchodząc / aby z ochota y początek y dokończenie iędzy kāżdego dnia
gdy go wezyć beda / bez żadnego wprzykrzenia odprawowany był. Ależi pra-
wdā że różne sa natury / iedne złościā / drugie dobroćiā nāpoione : wśākōż
oboie co nāskromniey znosić potrzebā / gdyż z zāpālczywości tak wiele ie-
dzic w iedney godzinie zepsuie / iako w tyśiac potym ledwie nāprāwić mo-
że / przeco nā takim iędzając ostrog mieć nie pozwalam / dla nieopātrznego v-
derżenia y wprāwy do śpetney wādy ogonem wierzgānia. Takim tedy spo-
sobem kłusāć nā nim mās / co trzeci dzień (ieden mu przepuszcāiac) powoli /
porānu po ki goracā nie nāstapia przed poieniem y dāniem wśelākiey kar-
mi; wzdłuż co nāyprosćiey z pierwodku / abo zā iakim koniem iūz wprāwnym /
abo też ścieśka iākā rownā vbitā / a potym też y po rolāch abo mieyscāch
nierownych dla wprāwowania nog podnoszenia y vpātrwania mieysc nie-
bezpiecznych w stawianiu nogi. A gdyby sie potknā / co sie trāfia czesto /
nie przeto sie nād nim srożyć / ale tylko duzo rownemi postronkami v kāwe-
czonu dierżąc zoburacz / folguācie nieumiętności młodości iego / przed sie
wzdłuż kłusāć / zāciawszy z lekuchnā raz / abo tylko zāchwichnawszy pālcatem.
Dłuższego do kłusānia plācu nād stāie nāydāley nie obierāć / do ktorego kōncā
przyiezdāiac zādzierżywāć z lekā potrzebā rownym kāweczonem / poda-
wszy nieco ciālā swego nāzād dla wważenia sie y zātrzymānia rāżniejszyego y
koniovi lekšego : zātym zārāzem zāstānowiwszy / cosnāć zāwse nāzād krot-
kwā / abo trzy przynależy / dla zādzierżywania powolnieyszego / a potym zno-
wu ruszywszy wprzod abo stepia / abo kłusem / według dawnieyszego poczećia
ćwiczenia / obroćić nā prāwā zāwse nāppierwey reke w kole bāzro przestro-

Księgi Wtore.

nym / rownym / namniej nienakrzywionym ciałem. A takinże sposobem tymże miejscem nazaad przeklusawszy na drugim końcu na lewa stronie obrócić / po kilkanaście króć y tam y sam tak przeiezdżać / zadržywając / cofając y obracając łagodnie / a często ręką pogłaskiwając po szyi po ki sie nieco zapoci / a temu ćwiczeniu przypatrz y przyzwyczaj. Wprawivszy go w taką wy obyczaj y sposób rownego y lekkiego klusania a powolnego obracania / przez całe dwa miesiąca: przychodzi ztym zarazem inż wprawować go w iako naylekszy może być czwał w dżierzeniu dobrym y w podnośeniu przodu bezpiecznym: po takowym przeklusywaniu kilkakroć onego też zwyczajna ścięłka y tam y sam przeiezdżować / a także łagodnie zadržywając rownym zupełnym ciałem y cofać wczac / nie obracając iednak czwałem żadnym / ale także iako y pierwey klusem tylko w kole / raz na prawa / drugi na lewa stronie. A w tym ćwiczeniu też cały miesiąc z cierpliwością zadržec sie trzeba / gdyż to sa własnie nawietse y nayspotrzebnieysze poczutki / a zgoła najważniejsze / z ktorych dobrze y cierpliwie wyuczonych snadnieyszy do dalszego ćwiczenia sposób sie otwiera. Nunskut każdemu młodemu koniowi ma być przybierany / Kanon aboli dety nazwany z rownemi długimi y dużemi czankami / z podbrodkiem okragłym. Także y kawecon postronkowy powolniejszyemu / abo z lancuskiem kwadratowym wporniejszyemu / y to skora a bo krątko obfitym / po ki sie głowy y szyi w swej mierze dżierzec nie przyuczy / klasc zawnse na nozdrza przynależy a nie inakshy.

O rośności Kol. Rozdział 14.

Możność kol zwyczajnych troia jest przez sie: sa kola wielkie / sa średnie / sa male. Pierwsze y wtore sa dla koni mlodych y nieco inż wyćwiczonych potrzebne / nie tylko dla nauki ale y dla zlecenia / w fortelna y potrzebna prace sposobiania. Trzecie należa koniom samym wyprawnym / ciała y geby dobrze postawione y pożyteczne barzo dla pojedynkow / dla wszelakiego wgamiania w potaczkach / w bitwach / dla gonitw / turniejow rożnych / a nakoniec y dla zabawy a biegania towarzyskiego krotochwilnego: nazywaja te Wloszy Redoppia, a naszy / bieganie w miejscu. Idac tedy porzadkiem zaczetym / wyprawiac naszego mlodziaka torem swym / im daley tym do ważniejszego biegania y doskonalszego / do średnich y do wielkich kol / po wprawie w prosta rysć y czwał / mieć go teraz bedziemy / o Redoppiey na inshy sie czas niżej zachowamy. Wietse kola / nad cztery piety w przek / serse być nie mają / w cyrtiel wczynione snurem / motyka nieco naznaczone / dla przedsego domyslenia sie zrzebcowi młodemu / abo też od ieżdżca umiejetnego na wyćwiczonym koniu nadtarce. Ktorych po dwa mają być wedle siebie / abo iako inshy pragna Kawałkatorowie po trzy wespół wydżozone dla tego / aby w pierwszym na prawa stronie poczawszy / w trzecim na też zaśie skonczył. Jakoż dla zrozumienia snadniejszego wyrażiciem wolal oboie.



Księgi

W takichowych tedy kolach po onym prostym klusaniu lamac go przycho-
dzi/obracaiac po trzykroć na każdą reke/także wyszć cały miesiąc na-
mniey nie czwalaiac / z pilnością posirzegaiac iakoby nigdziey z kola nie wy-
kraczał/ ani go też ściśkał/ lecz iako pierwey ścięska prosta tak teraz ta za-
krzywiona/powinność swa odprawował. Do czego ma pomoc naciąganie
taweczonem na strone wpornieyszą / także y z przeciwney strony przytłacza-
niem y ruszaniem tyłki do boku końskiego / na ktora sie nie rad reke obraca.
Wiec też y palcat nad vchem rowno z nadworza zároveň kolnego dżierzany
być ma/ a czasem według potrzeby zacinaiac go z tegoż boku po lopatkach a
nie po brzuchu / iako to wiec niemniey czynić zwykli / wczac swoim glup-
stwem konia wporzyc / z kola wyciekac albo zadem wierzgac / czesćciey go ie-
dnak zároveň glosem albo ruszeniem ciała wszystkiego napominac / a niżli stro-
gim biciem: a kończac w kolach bądź klusem/ bądź czwałem/ nie w nich ma-
go zadżierzować / ale z nich prostym trybem iakoby na poskok z kopcia wyie-
charosy/ tamże go zlekka zadżierzować / postepuiac wprzod albo nazad kro-
kiem y drugim/poko stanie rownym ciałem y wszystkimi nogami prosciuchno.
Wprawiwszy iuz tak powoli przez cztery niedziele w rysć rowna y spora/ y w
zatrzymywanie poietne/ potrzebna też drugiego za tym miesiacu przyzwyczai-
iac go y do czwalania w tychże kolech zrazu barzo lekciey/ a potym predse/w
dżerzeniu zároveň dobrym rownym y ostrożnym/ nie z pierwszego iednak w kola
wiechania zaráżem / ale aż po zapoceniu onego ryscia albo klusem sposobem
pomientonym/ odpoczynawszy mu y vfolgowawszy nieco/ aby mogli pierwey
dobrze odetchnac/ bo bez pochyby gdzieby nie miał wolnego tchu / pewnieby
wporzecz y z kresu wybiegac wnet sie nałożył. Do ktorego takowego czwalania
iuz beda ostrogi potrzebne zwlaszcza na przysilenie/ iednakże z bodź-
cem tepym y szerokim / aby w vderzeniu tepnieniem raczy sie koń postraszyl /
a niżli zabodzeniem. W takie tedy kola szerokie klusem / ryscia / y czwałem
dobrze wprawiwszy/ gebe mu nieco postanowiwszy/ ciało niesć rowno / y no-
gi stawiac bezpiecznie przez cale dwa przynamniey miesiace przyuczyszy /
cierpliwie y laskawie z nim obchodziszy / śmieie sie mozesz przeniesć za tym
do kol mnieyszych y biegania ściśleyszego/ktore to na dwa w przel pretazwy-
czayne zároveň bywaja/aczci według chybłości końskiej albo gnuśności mniey-
sze y serse wczynione być moga / czemu według zrozumienia natury końskiej
baczny iedziec dogadzac ćwiczeniu bedzie. W tych kolach mnieyszych nie-
inakszy sposob wzenia/ iedno iako y w wiekszych : ta tylko jest różność / iż iako
zartse lamanie ciała wszystkiego / nog ostrożnieysze stawiania / zadem zasa-
dzanie y obracanie chybse następuje / tak też y czynienie w nim niebezpiecz-
nieysze y dozor pracowitszy do niewyciekania albo krądnienia kola / y pilność
daleko subtelnieysza być musi / do czego y palcata y ostrog zażywać barszey
niż pierwey przychodzi/ pobudzaiac y do czerstwości y do posluszeństwa wie-
tszego/ miare we wsem zachowywuiac. Posirzegaiac przytymże przez ten
wshytel czas pomieniony/ aby y kark/ y szye/ y gebe/pleca/ nogi/ y wszystkie po-
stać ciała prosto nosil y stawil / a lekkiemu sie obracaniu y zadżierzowaniu
bezpiecznemu przyuczal / gdyz to jest rzecz naysposobniejsza / aby glowe w
swey mierze nosiac/ na wodzy nielezac/ na te y na owe reke powolnie sie obra-
cal: do czego gdy też wprawil w pomierny klus / w rysć dobra / w czwał y w
obracanie rzadne w kole mnieyszym / zapewne to twierdzić moga / że do ry-
cerskiego dzieła y woiennych spraw napul iuz wyprawnego miec bedzie ko-
nia. Wlaszćteć dwieć rzeczy barzo y na potym potrzebne przypomnie dla
przeestrogi. Pierwsza/ w iakiekolwiek wstepuiac ćwiczenie pomienione wy-
szey aboli niżej następuiace/ zároveň w każdym zrazu stepia/ potym klusem za-
czynay/ w posrodku czynienia czesto odpoczyway/ reka y palcatem oglašci-
way/ traweczki potrosze dlonia podawaiac do geby/ zwlaszcza po każdym po-
wolnym

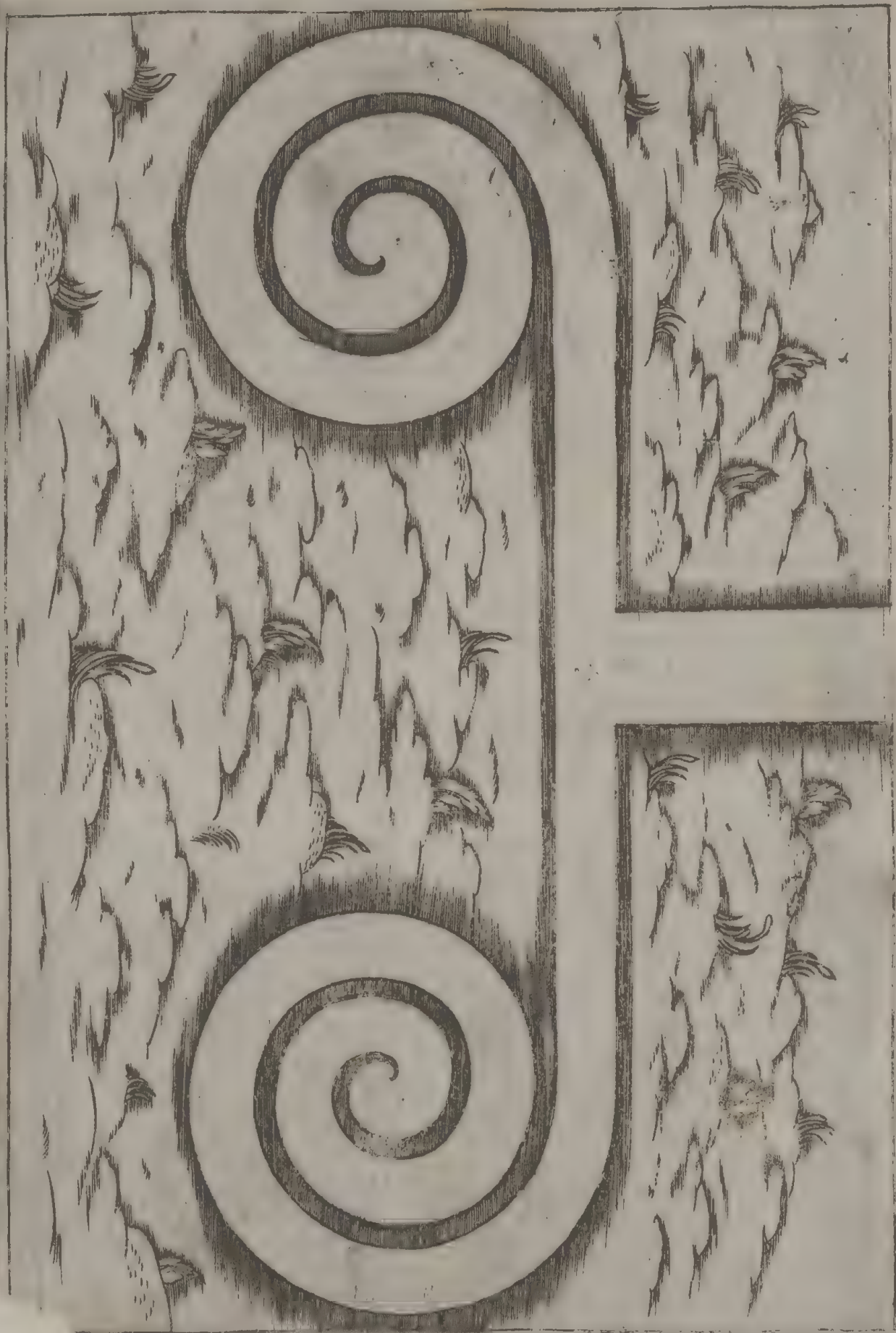
Wtore.

wolnym sie sprawowaniu / a koncz twa iazde y nauke koniowi podana sama
 stepia / takze z oglašiwaniem / aby sie przypatrzyl y rospomniat do czego one
 go na kazdym dniu miano / a zaty y w pamiec lepiey toz wpoic mogl.
 Druga / z pilnoscia strzez / abys iako z ochota zaczynal cwiczenie / tak ze bys
 tez z ochota bez zadnego wprzyskrzenia ono konczyl / a inszego nastepuiacego
 czasu tym do wszytkiego pochopnieyszego konia uczynil. Pocznieli lepak w
 pornie sie w czym stawic / wade abo ktnabrnosc iako pokazuiac / dzewiey z
 placu cwiczenia nie ziezday / badz lagodnym postepkiem / badz tez przeci
 wnym / gdye inaczey dogodzić nie bedzie chcial / do tego przywodzac / az to co
 po nim potrzebuie koniecznie uczyni : a skoro uczyni y wpor przelomi / zara
 zem przypochlebiaiac mu tez przestac y vfolgowac glaszac potrzeba / a tak o
 wym obyczaiem barzo go do powolnosci przywiedzie. Bedac sie temu nie
 ktorzy wartoglowowie zdumiewac / iz sie tak nie maly czas do samego tylko
 klusania / do czwalu prostego y w kola dwoie wprawowania konia mlodego
 pomienil / mniemaiac ze za ieden tydzien abo miesiac wszytkiego nauczyt mo
 ze. Ale gdy sie biegleyszych Kawalkatorow dolozy / watpie bym w tym ra
 czezy od nich winowany nie byl / izem czas y do takiego wycwiczenia przytro
 tzym nannienil. Wiedze iednak zem to ogulem o wszytkich polozy / gdyz
 wiecezy tepszych nizli zartszych zwyklo sie znaydowac koni : ale gdy zstapiš w
 osoblivosc / znayda sie opetate Greziska y gnušne skapsta / ktorych za rok ca
 ly ledwie y do tego przywiedzieš : lecz sie tez trafiaia dowcipow ostrzych y bar
 zo subtelnych a pamieci wielkich Tureckie / Arabskie / y Perskie konie / z iako
 wych kazdego laciniey za ieden miesiac temu przyuczysz / czego drugich ani za
 dwanaście. Przeto sie nie z opisania ale z istnosci kazdego natury cwicze
 nia sposob ma nasladowac / rozumem wszytkiemu pogadzaiac.

Obieganiu Slimak nazwanym. Rozdział 15.

Sposob ten Slimak nazwany od nasych (Wlosy zowa Caragola)
 iest przeto w wielkim wzażeniu y wielu Kawalkatorow / iz sie w
 nim samym zamykaiac rozne sposoby cwiczenia / ktore razem kon
 dowcipny y poymowac y pamietac / wprawuiac go w taka praca /
 moze. Ma bowiem w sobie na kształt troistych kol / tez troiste czy
 nienie / ma y podobienstwo do repellonow / to iest od miejsca do miejsca / ma
 y sposob roznoego lamania do chybkosci ciata przywodzacy. W ktorym y
 mym zdaniem przedze powolnieyszego uczynic mozesz / y przysposobic rychley
 do czynienia roznoego przyziemnego / a nizli co raz zawodzacy sie na rozmaite
 kola. Kadsze tedy po tych pierwszych naukach naprzod w takowe biegania
 czerstwe y dowcipne wprawowac konie / sposobem niemniey wzwyš pomie
 nionym zlekuchna / z dobrym vmyslem cierpliwie postepuiac. Ktory to Slimak
 taki wdziacalac trzeba : Kolko ktore w posrzedku samym ma byc w przek
 serokie tylko na ieden pret / za nim idace pul pretem serzey / a trzecie takze pul
 pretem iefcze serse iedno za drugim pochodziste / iakie tu dla zrozumienia le
 pszego iest wymalowane na drugiey stronie. Odleglosc Slimaka iednego
 od drugiego / biorac prosta linia aboli tryb / iaki y repellonow bywa / ma
 byc na trokow przynamniey piecdziesiat / to iest / iako postok z kopia w go
 niowach slusnego placu potrzebuie / a to dla rzadnieyszego popusczenia / y
 kształtnego a vmiarkowanego zadzierzenia w biegu.

W ktory

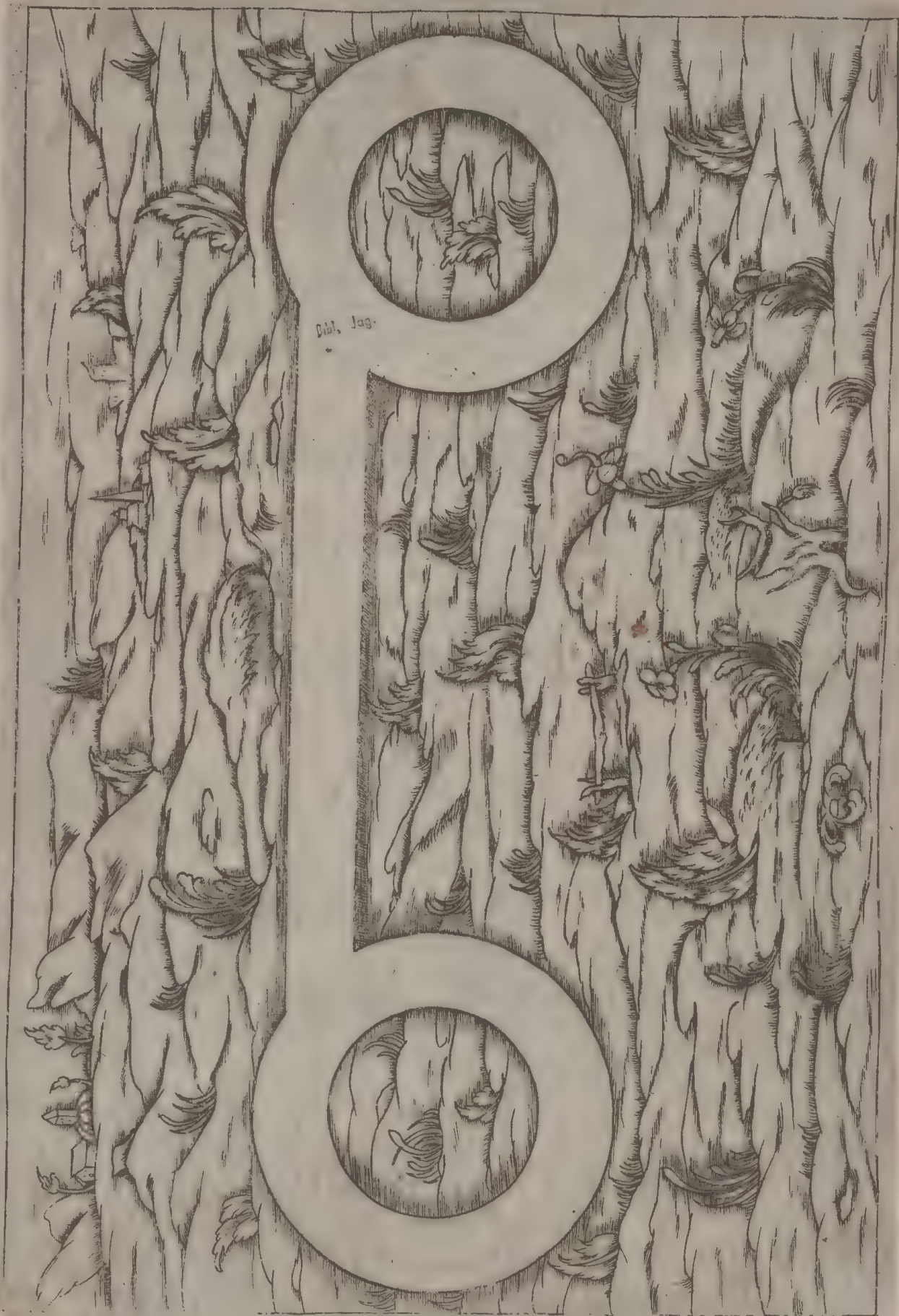


Księgi Wtore.

W który to Slimak wiechawşy / obrociwşy na prawa rękę bądź to rysćia / bądź czwałem / według czasu ćwiczenia y nauki końskiej / maś przez wszystkie koła obracać w iedne miare iako sie zacząnie aż do naymnieyszego : którym po dwátkroć obrociwşy / tymże zaśie torem kedyś wiechat y tymże sposobem / wyiechac albo wybiezec na zad na tryb prosy tu drugiemu Slimakowi / tu ktoremu tuż przybiegać / zaśtanowić w mieyscu razem y rowno potrzebá pułczasem dla postrzeżenia Slimaka drugiego / a zátym y w ten drugi na lewa strone obracać / y ná zad w prawo tymże torem wyiezdżać / tyle ile dosyć do ćwiczenia ná ieden raz zrozumieś w tych kołach klusac albo czwałac bądźieś / w zádzierzeniu náostatek wyiechaniem prostym wzdluż kończac. A takowy to sposob ćwiczenia nie tylko że iest pożyteczny / ale zaśie y dowcipny / y bárzo do widzenia pozorny / a zwłaszcza gdy ná dwuch koniach przeciwko sobie bieganie zacząnác y kończyć bado / ieden drugiego y tám y sám miiać.

O Repellonách. Rozdział 16.

Repellonow aboli biegania od mieysca do mieysca zálecac wiele nie trzeba / badoć ono nazwyczajneysze y napospolitsze v żołnierskich y rycerskich ludzi / w zámieszanych bitwach / w przesstronach wganian / w pojedynkowych dzielach / y w roznych gonitwach wotochwilnych / y do powolnego zatrzymwania a do zártkiego y nagłego obracania konia nayspodobnieysze / Ktorych kstałt oczom wyrażony est ten iest ná drugiey stronie.



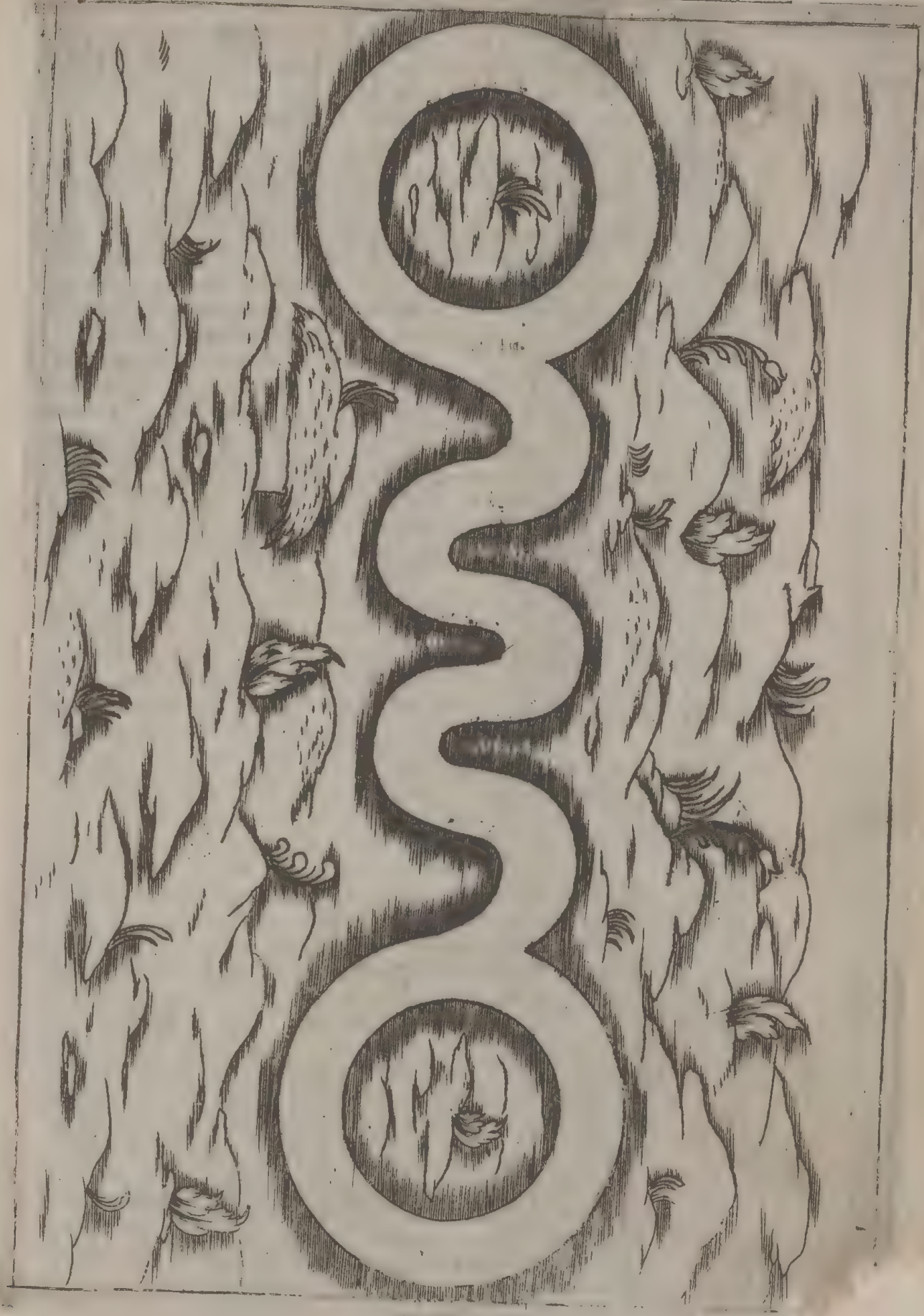
Księgi Wtore.

Tych dwoiątkich zązywają/ przestrzeńszych y ścisleyšych/ według zączęcia dawnieyszego w ćwiczaniu/ między sobą trybem ścieſtke mąiaca długą/ ile do postoku z kopiią dosyć. W oboich iednákowy niemal sposób nauki/ w kłusaniu/ w bieganiu/ y w zątrzymywaniu iednoſtáynym á w obracaniu cálym/ rownym á nieſtrzymionym ciálem/ z poczatku z lekká ryscia/ á potym y czwałem. Tátylko roznoſć ma być záchowána/ w ſerſych okregách z obu kóncom repellonow (które ſa zwyczajne w przel na dwa przety ábo na puitorá) może po dwa y po trzykroć ná te y ná owe obracáiac reke/ w rowney mierze czwału ábo kłusu tákowymże/ iákó ſcieſtka wzdluż od iednego do drugiego kółá czyniac ſposobem/ ták kóniá ćwiczyć do lekkiego y zárdſzego obracania powoli. Ale ząſie w repellonách ſciſtych/które kółá ná pul/ ábo ná cále tylko przet miewáia/ támiuż tylko po rázu obracác ná te y ná owe reke przycho-
dzą/ y to w pulzádzierzywaniu co raz przybiegáiac ku kółku/ dla beſpiecznego obrotu y zárdſzego pochybienia ciála wſytkiego/ przywodzac kóniá do ró-
wego obrotu z wielką oſtrożnoſcią/ áby nie wyſtáutował z miáry ábo nie ſwántowal/ co ſie w nieopátržnoſci częſto przygadza/ zwaſzczá gdy w tym-
że biegu bez zádzierżenia/ w którym ſcieſtka pedził/ z naglą w kóło powrocić záchce. Tákim tedy ſposobem/ mąiác w pámięci one pierwoſe nápomnienia w náuce/ iákno w tákowe bieganie możeſ kóniá wćwiczyć/ z lekká bázó z nim poſtepuiac/ á w dzierzeniu miernym bieganie odpráwuiac/ naymniey mu ſie w tym czynieniu dlugo nie wprykrzáiac/ ále co raz ábo kilká y támiuſám prze-
biegſy odetchnáć/ á w tymże mieyſcu ſtepia vſolgowác. Bo to bieganie iákó ieſt pracowite nád inne z cieſtkoſcia kóniowi przychodzace/ ták teź bázó mu przedko zmierzá/ y do vpornych á ſtrudná odietych wad y kónabrnóſci przyczynie dawa. Oſtrożnie tedy w nim ſie ſpráwuy/ á z lágodnoſcia wiel-
ka kóniá ćwicz/ nie odeymuiac mu potym z trudnoſcia y z práca tego/ w cóſ go twoia niecierpliwóſcia y nieopátržnoſcia wpráwil. Sáć teź repellony názwáne Falliti/ to ieſt Wylne/ nád poſpolity zwyczaj obracanie w przybiega-
iacych kółkách ná práwa y ná lewa ſtrónę rázem w cálym czáſie/ ále iź báztey-
cnote y powolnoſć wyćwiczona kónſka/ y umieietnoſć Káwałkatorſka/ á ni-
żli potrzebe w ſobie zámýkáia/ mináć ná ten czás zdáto ſie/ nie mogáć teź ſub-
telnieyſzych rzeczy doſkonále ku wyrozumieniu/ piorkiem okreſliwſy podáć.

Księgi Wtore.

O Wężyku. Rozdział 17.

Sprzyrodzenia konie umysłu rozpániałego y wesołego / chętnie się rady na te y na owe podają na kształt wężykowego krecenia strone / a tym rychley z nadstepniacym ćwiczeniem barzo przedko y z ochotą takie bieganie poymnia: ktore aczci zaśle nie jest na porządzenie przyiemne / ale iż y człowiekowi rycerskiemu nacierającemu na różną rzecz na strzelbę / bą y na kopii przeciwko niezwyczajnemu nieprzyjacielowi uchylać się / wiele użyteczne / a konia też do chybkosci przysposobia / y w zasadzeniu a wdzierzeniu przy ziemi utwierdza. Przeto geby już y kółko dobrze postanowionego / a ciała wyprostowanego nakładać nie wadzi w takowe czynienie / z tą ostrożnością / żeby nie za każdym wśiedzeniem w tym był wczony / boby się w nie wprawioşy / y w inşych bieganiach ktemu mieć chciał / a krecac y tam y sam do szpetney y škodliwej wady brał: ale w tydzień raz albo dwa po inşym czynieniu / może z nim w to wkręcać już z ogłaśkanym / z ochotą y nie długo w nim pracuiac. Sam wężyk na pięć pulkolek wyrażony być ma / iaki niżej obaczysz: a na każdym końcu po całym kółeczku / według wprawy konśkiej uczynionym wietşym albo mnieşym / w którym w przód zacząłşy stępa / potym rysćia y czwałem / całym ciałem zupełnym / a nie şyia tam a żadem indziej żeby się hybał pilno postrzegać trzebą / gdyżby takie Czuryłowe bieganie było / (kółkiem kółkiem / iako przypowieść słyie) a nie nauką Kawałkatorską. Ktemu zlekka przywoźić go maş w dzierzeniu kaweconem y w podnoşeniu przodu sposobnym / podawaiac y sam swoim wşytkim ciałem / a iakoby powracaiac onego / przyćiskaiac łyska ku popregowi / z strony tey náktora go chceş powrocić / a opaczna zaśle łyska nieco ruşaiac / albo barzo mało ostroga dotykaiac. Przybiegaiac do kółka / namniey nie zaştanawiać / ani zatrzymawać / iako się owo w repellońach wkázowało / ale iednym czasem y iedną miarą w kółko go obrocişy / zaś náząd tymże wężykiem do drugiego kółka wracay którym się przybiegło / a tak po trzykroć co raz y tam y sam przybiegşy / na prawa reke poczarşy y skonczyşy / naymniey się ná to nie wprzeşzay. Ale obracaiac ostatni kroć w kółku / y konczac nie w wężyku lecz w prostym biegu / maş wybicieć z kółka / a właşnie iako w repellońach zádzierzaşy / kół y dwa náząd cofnać. A takim obyczaiem ogłaśkaşy / stępa na prawa stronę powrocişy / na ten czas poprzestąć.



Księgi

O Redopiey ábo czynieniu w mieyfcu. Rozdział 18.

Prawnego iuż dobrze konia w stateczne á w rowne zádzierzy-
wanie / w powolne w kólách przestrzeńszych / w Slimaku / w
Repellonách / y w Weżyku klusem y czwałem obracanie / przywo-
dząc náostátek przynależy do ściśleysze^o biegania / nie tylko zabá-
wom krótkochwilnym towarzyskim / gonitwom przednieszym /
ále y pojedynkowym á ściślym bitwom / w mieyfcách niebezpiecznych przy-
padałacym / wielce potrzebnego. A to dworákie iest: iedno w křtákie Essu 8
zámknionego z obu kónców / drugie w iednym pojedynkowym křtku — przez
pořzodek rozdzielonym. To pierwsze iest z weżykowego biegania wzięte /
křtká do kónca nie záwieráacie lamánie / ieden raz tylko ná prawo / á raz ná
lewo obracáiac / w ktore lácnieyći wpráwić á niźli w posłednie / ále oboze
wielkiego wważenia / času y podawánie ciáslá wřytkego rownego / potrze-
bnie. A iź iest y to y owo między wřytkami biegánmi naydoskónalsze / przeto
też y do náuki zwiásczá słowy ná křcie wyrażoney zápráwde naytrudniey-
sze. A ráczey zeznáć wole bez wřtydu / iź sposóbu y słow (terminos názywá-
ia) Polřkim iezřkiem nářym / ktorym Káwałkatorřlá náuka w piřmie podá-
na do tych miář nigdy nie bylá / wyrázić / y tu wyrozumieniu doskónálemu
podáć piřkiem nie umiem: iednáťže ile mi sámó podobieřřstwo pozwóli / iá-
ko táko pokusić się nie wáđzi. Wřelákie wyrázenie sposóbu ćwiczenia Ká-
wałkatorowie biegli w náuce swey (bez ktorego żadnego biegáma doskóná-
le y prawdziwie wczyc nie moga) ná troie rozdzieláie / ktore przeřywáia / zwlá-
sczá Włóřy y ktorych tych wielkow tá náuka naydoskónalszá / diruto tem-
po, di mezo tempo, contra tempo, to iest cálym časem / pulčasem / y prze-
ciwko času: co dla lepszego zrozumienia ták musze wyłóżyć. Cálym časem
to názywáia / gdy w ćwiczeniu dla podánie w potecie kóniowi / do czego sub-
telnego wiodac / y dla oddechú sposóbnieszego / zádzierřywamy ábo cofa-
my onego cálym ciátem y wřytkami nogámi / táki čas / áť sie zupełnie wřy-
tek zástánowi. Pulčasem zásie to / gdy z iednego biegánie w drugie prze-
mienáiac bázó málo zádzierřywamy / dla wprátrwánie tylko podánie sie
chybřego / ostrořnieřszego / y bezpiecznieřszego. Przeciwko časowi to ro-
zumiemy / gdy iednostáyna miára / bez żadnego naymnieřszego zátřzymywá-
nia / klusánie ábo biegánie w iákimkolwiek ćwiczeniu odpráwuiemy. Abo
gdy náđ spodźiwánie y mniemánie kónřie / według potrzeby y woleý nářey
onym chybko obracáiac ná te ábo ná owe reke / odmieniamy mu y zřwczáyne
czynienie / mieřáiac y przywodzac w tákie y w owákie / bez żadnego času dá-
nia do rozmyřlu. Onoť tákowy čas rozdzielony / iestliř go poiať / musi być
w kóřdym wzeřniu záchowywany y pámiety y kóřdego iezđcá / o ktorym sie
mieřcámi wřřřey w ćwiczeniu rozřym wspomniálo / á zwlásczá o tym to
pulezásie / y o cálym časie / gdy sie wzmiántá czyniá o pul y o cátem zádzier-
řywániu y o cofániu kóniá. Teraz iuż sie przychyle / iákie w ter Redopiey o
boley / časř do wřywánie náleża / y ná czym to subtelne záwřřlo ćwiczenie.
W to tedy Essowe wpráwuiac biegánie / trzebá záwřře przeciwko časowi
podáwáć y wczyc kóniá / czyniac ná nim przedtym chwile nie mála wřytto sie-
pia / á potym rownym klusem / poty poľi zrozumie y powráćania reľi prze-
mienney dobrze poymie / á nákóniec iáko nayleřřym czwałem / podnosiac go
wodźámi / y podáiac reľá dla bezpiecznieřszego nog řárwiánie / náwráćiac
cálym ciátem nie nienářřywionym áni pochylonym / tylko po iednému rázu
ná te y ná owe řřone / á kóniecznie nie wiecey / pilniáć áby namniey áni przy-
bawiať

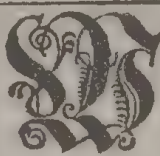
Wtore.

bawiał ani ścisłał kolek: á pochynawšy po rázu ná te y ná owe reke / wćiaż niewybiegiráiac / táńże go w pośrzedku tego Łssu zádźierzýway / á co raz oglaštaršy / znówu stępia záczaršy / móżesz ponáwíac to obracánie niewprý-
 trzáiac się / áż go wpráwiš z á czásęm do częstšęgo á powolnıęšęgo czynienia
 tákowego. Wšákóz by był w tym naydoskonálšy / sielá rázów ná nim nie
 czyní / ále często odpoczyway / raz ná tym drugi raz ná inšym mıęscu czyniac /
 dobawáiac mu ktemu pomocy reka / lystka / pieta y pálcatem / dla sposo-
 bnıęšęgo poięcia y zrozumienia. W tym zászé drugim kštalćie Redopier
 tákimże obyczáiem y z tákowáz ostrożnośćią y pomocą trzebá koniá wıešć :
 tylko w sámych czászé á w mıęscu zádźierzýwania róžnošć ıešć. W tákim
 koleczku (które ná koniec ták bywa ścisńione / niemal iáko sam koń ıešć dłu-
 gi) cáłym czásęm przychodźi wczýć / dla lepszęgo poięcia / przygotowania / y
 podánia się zupełnym ciálem w ták ścisłe y zárćkie czynienie / to ıešć / máiac y
 przywodzac go do tákowego czynienia / sposobem iáko y w Łssie podánym
 miáre czásu tákowa záchowywáć. Obroćıwšy ná práwa reke / raz / drugi
 ábo y trzeci / według wpráwy y náłożenia / kończac / ścisńawšy w koleczko y
 podawšy koniem / w śrzedku sámych zádźierzec máš cáłym czásęm / cofáiac
 ábo ná zad / ábo wprzód / ábo w bok poty / póki równo w tym pośrzedku stá-
 nie / máiac go zázę do prostęgo zátzymywania : częgo dowiodšy / ráżem
 tákże równo dźierzac wodza y káweczonem ná lewa reke w tymże koleczku
 koniem hybnac trzebá / raz y drugi iáko pierwey / y tákże kończac w pośrzed-
 ku cáłymże czásęm zástánowic. A to záchowyway wpráwıiac taz miára /
 tymże sposobem bez żadnego wprýktrzenia / z ochota kónska w tákowe bie-
 gánie / áż go do powolnego y zárćkiego obracánia przywıedźiesz / nád które
 żadne pozorńıęšę y potrzebńıęšę być nie móże. Sáć prawdá niektóry
 Káwałkatorowie / ktorzy w tymże pojedynkowym koleczku po rázu / bá y po
 kłku obracáiac / contra tempo , to ıešć przeciwno czásowi / czynic koniá v-
 cza / názywáiac tákıe biegánie volte falite , to ıešć obracánie mylne : á zászé
 rzeczi ıešć podźiwienia godná / w ıednym ocemgnienu ták niemála ciáła
 máchine ná te y ná owe strone hybnac / ále ıż to doskonálým tylko mistrzom
 przednie wpráwne konie wczýć y czynic ná nich náleży / mogac w tym nieo-
 byczánie bárzo przedko znarowic y zepsowác / przeto też onym sámych to po-
 lecam y pozwalam / z tym dokłádem / żeby y rzadko / y ná podprácowaným /
 y ná bárzo w ten czás wesołym koniu odpráwowáli z dobra chećią y wola o-
 nego / tákowe wykřety.

A tylć ná ten czás ıešć podánia ábo ráczey zdánia mego o ćwiczeniu y
 náuce kónskıey / w rózne biegánia przy ziemi / do dźielá rycerskiego y spraw
 wojennych wšelákich przynależácego / ktorým się wyżšey obowıazal był pi-
 śnem wyrażic według naylepszęgo przemożenia mego / nie wdawáiac się w
 żadne podnošenia / y wysokich škółow koni ćwiczenia / nášemu narodowi
 namńıey nie przyiemne. W czym ácz bárzo rzadkiemu podobno się dogo-
 dziło / y zrozumiec ıstotnie dáło / ábo też y nikomu wšákóz ıle z moiey máley
 wmiętnošći pochodzic mogło / iáko naytrocey šecerzem wšytko pokazal y
 spisal : lecz ıesli nie doskonále / tym się przýstowiem bronie : Multum pra-
 titit, qui fecit quod potuit : Sielá spráwił / który co mogł to czynil.

O odiećiu vporow niektórych, y wad kónskich. Rozdział 19.

Księgi



Szyscy sie w tym zemna rzemieśnicy zgadzają / że trudniej sło-
dlowie zepsowana rzecz dobrze naprawić niżli nowa zrobić: za-
czym y to też śmieie twierdzić moge / że trudniejszy / wade ze zle-
go ćwiczenia wpoiona w słańce odiać / a niżli go w źrębiecnych
leciech porządnie wzyć począć: a to z tej przyczyny / że nie bez
wielkiej prace y dowcipu przychodzi / nierozumne zwyciężyć zwierze / y wade
wmysłu onego / ktora nie bezpiecznieysza jest nad cielesna / odiać y odmięć.
Przetoż o niektórych głównieyszych / ktore na pamięć przyda / wspomnieć
przychodzi.

Koń ktory sie z trudnością zadržczywa / albo żadna miara cofać nżad
niechce / trzeba y mieysca gdzie go chceś zadržawiać postawić z palcatem ko-
go / ktoryby sie nań zadržywał / y iakoby strąsył pomalu / albo gdyby wporny
był bårzo / z przodu zacińał końcem laski po piersiach y po nogach nacier-
iac nań: zaczynam gdy sie będzie cofał / co raz go oglaškiwać / a w przod znowu
ruszywszy zlekką obracać stopia: co czyniac często / y sami potym powolnie do
tego sie da przywiesić.

Ktorzy sie zadržniemi nogami albo podkowami w przednie z gnusności
ścigają / albo potykają / co jest rzecz bårzo szpetna y słośliwa / tych trzeba w
miarę klusac w zdłuż wysyko po roli głębokiey / nierównych y pągorkowatych
mieyscach z góry y na dol / albo między kamieniami. A tak podnosić nogi y ko-
łana wyższej dla nierówności mieysca / albo dla głębokiego zapadania w zie-
mie / tej gnusności przepomnieć musi / y golenie bårziej przehybać / stawić
ostrożniej kopytą.

Kiedy w czwalaniu koń sie zwyczaja głowe ponurzać / ona krećć / y zadem
podwierzgiwać / tedy otrzykawszy go glosem srogim / a czasem razem z glo-
sem y palcatem po plecach dobrze zaciawszy / w ten czas na nim nie czwalać /
ale klusem conasporszym popuścić / aż tego poprzestanie / a potym znowu za-
cząć / bo inaczej zuporczywszy / z koła zawnždyby chciał wyćiekać.

Kiedy z hardości susy czyni / miece sie / y niechce iść w przystoyna miarę /
tedy mu popuścić często / do czwalu przymus dobrego / zacińać y glosem po-
grożywać / aż podmorzywszy poprzestanie: zarym znowu w twoie miarę
wkroczyć maś poglaškiwać po syi y przypochlebiać. Gdy sie nieco w
czwalaniu nie z wporu ani z gniewu zacińa / ale iakoby czegoś obawiać /
to jest znak słabości. Przeto takiemu folguy / nigdy mu ani ryscia ani czwa-
tem bårzo nie wypuszczajac / aż sie dobrze wbespieczy y w śmiałość wprawi.

Kiedy koń w zadržczywaniu albo y w czynieniu głowe wynosi / y syi
wprost wywyciągać. Albo jest zły geby / albo słaby bårzo. Jesli zły ge-
by / wade tego munsztukiem (o czym niżej nardzieś) naprawić możes. Jesli
też z słabości to nań przychodzi / w zadržczywaniu y w czynieniu wódza mu
popuszczay / potrosze potraszay / a w czas wolno zadržymaway. Ciad zro-
zumienie sił tego nie na nim gwałtem nie czyniac / aż sie zlekką wprawi do
prace wietšej.

Ktory koń z bystrości albo ze złego ćwiczenia zwykł z koła wystakiwać /
tego znowu nie ryscia ani czwalem / ale stopia potrzeba wprawować iako
naślągodniej / tak długo aż tego przepomni / toż potym z lekką do klusu y
czwalu przywodzić. Jesli też to z wporu a z krnabrności iakiej czyni / nie-
chce być powoli / na naciąganie kławeczonem y na palcat nic nie dbać /
albo też chocia y dbać / ale czas wpatrzywszy z miary wystaknie: tedy trzeba
zeby pieśy ktory z tej strony ku ktorej wyćieka / z dużym palcatem albo y z laską
długą onemu záchodził / wkazuiac y pogrożywać. A gdzie y na to mało
dbać będzie / zlaczywszy z ogromnym glosem / nie nie folguiac sić / bić go z tej
strony / a iakoby y naganiać (do czego ma pomoc wódza y ten co na nim sie-
dzi) aż znowu w koło sie wprawia / albo w pierwszą miarę wkroczy / a zaszle

pocznie

Wtore.

pocznie odprawować ćwiczenie zacząte. Co gdy kilk'akroć uczyniono będzie / wierz mi żeć tego rychło poprzestanie / iedno sie sprawiedliwie temu pieśemu weń przydzie wgrozić. Gdyby też także z wporu kolo ścisła / nic ani na p'alcat / ani na ostroge niedbając : tedy ten pieśy wewnatrz w kole ma stanać / ale inż nie z taką srogoscia y bez żadnego bicia / tylko dla pogrozki / gdyż to mnieysza wada y l'acna do odiecia.

Kiedy koń który lbem wszytko rzuca ku gorze albo trzęsie / ani na żaden munstufk przynależnie iego gębie obrany / ani na karanie k'aweczonem nie nie dba. Takiemu inaczey tego odiać nie możesz / iedno wzdziencizka żelazna na wierzchu złobkowata z zabeczkami nadpilowanemi wewnatrz obroconemi ku nozdzom. Ktemu zawse w kolo nozdzia dobrze y duzo zapieta / aby ani gęby rozdziwiać / ani ięzyka wyscibiac według woley swey nie mogli. Do tegoż barzo rzecz pomocna snurek iedwabny albo tasiemke przywiazawsy / do munstufkowego ok'a pod haczkim podbrodkowym przeciagnac on wewnatrz miedzy warg'a a miedzy zębom'a dolnemi / iako owo przyrodzony dołek bywa / y tak koniec ten drugi do ok'a przeciwnego munstufkowego przywiazac duzo / ale ile być może / nieznacznie. Co nie tylko że wade mu takowa odeymie / ale y munstufkowi wladzey wietfey dodawa / y kazdemu koniowi zley gęby wiele skut zlych odeymie. A toż odpedza y te wade kiedy na dol wodza poryma / zwlaszcza gdy miasto tasiemki albo snurka / iako niektorzy zwykli / lancuska platkiego albo okraglego gl'adkiego na to wprzymie vrobionego zazywiej. Co sobie acz za sekret nie maly sila k'awalkatorow poczytala / ia iednak y na piśmie podac ludzjom nie lutowie.

Trasza sie czesto / gdy koń idac vcho iedno nastawia / drugie poklada / przemieniac y to y owo / iakoby w nie robak iaki wlesc mial / także gdy albo y obie poklada albo sciska / albo tez y obie naprzod nad zwyczaj noszenia przyrodzonego nastyrza. To iest znak pewny / że cos w fantazzey swey foremne go vprzadl / albo że ma wola wierzgac / albo miotac / albo tez na bok sie rzucic / albo sie y z iedzdem o ziemie vderzyc (iako z niecnoty vporne y h'arde skapka zwykly vmiec) albo konia nayblizszego vderzyc albo w'asac. Przeto postrzegsy co zarazem nie dac mu czasu do wykonania zlosci iego / ale ostrogami / p'alcatem / poruszeniem sie na nim albo y glosem ogromnym przewac y zgromic go potrzeba / a nakoniec gdyby sie na to w'sadzil / miedzy vsy koncem p'alcata rzeklo zaiac / y na strone gdzie z nim hybnac : a gdy poprzestanie / t'askawie oglastac / aby poznal ze na nim siedzacy ma zen wladzy y rozumu. Tego iednak doyrzec pilno / iesli nie od prawdy mucha albo iaki robak w vcho mu wlazi / albo iesli go gdzie v naglowka przecka nie dolega / gdyz y na to w'skazaiac sie podobna rzecz czyni.

Kon nie cierpliwego / ani prace ani nauki / ktemu vpornego przyrodzenia / rad sie wiec w miejscu zasadza / zadem wierzga / albo przodem wspinaiac iako pret stawa y nogami przedniemi samoce / ktore wady iako sa barzo szkodliwe / tak do odiecia ciezkie / iednakze w nich tak postepowac przydzie. Co sie tyczy zacieta (a zacieta nie tylko nazywam tego który wprzod po'stapić ani isc / ale y tego / który na ktorażkolwiek reke zaciawysy sie powrocic zadna miara dac niechce) iesli mu przychodzi to z nievfolgowaney prace / ktorey natur'a iego znosit nie moze / tedy z takim lagodniey postepowac przydzie / wymuiac prace / az sie w nie za czasem lepiej wlozy. lecz iesli z niecnoty a z h'ardosci vmyslu nieukroconego : temu z wielkim karaniem p'alcata / o'strog / okrzykiem odeymowac to trzeba / tyle razow ile sie z'atnie / zacinaiac po bizuchu y po mosnach dlugim p'alcatem y duzym albo korbaczem : ale iesli y na to nic nie bedzie dbal / pieśym dwum w tym cwiczonym za nim stanać potrzeba z pretami dlugimi / na koncu z bodzcami iako v ostrogi bywa przyprawnemi / albo tez y z duzymi chluiskami / ktorymi zlaczywsy z okrzykiem

Księgi

strąsnym kłoc / siec / bić maia po nogach w tył / w bok / pod ogon / y gdzie nalepiey dosięgna / po ki sie z mieyscā rufy ā w swa miare poydzie / odnawia iac co raz ile sie tego wazyc smie : wszakze za kazdym poprzestaniem iezdziec ma mu przylagodzić / sam go namniey nie nie biac. Lecz iesliby y na to ieszeze nie nie dbal / uzywāia niektorzy przywiazowania dzwontow do ogona / ābo zelazka kolacego na kstalt iezā wczynionego / ktore gdy go miedzy nogami kolāca ābo boda / zāsādżāc sie obawia. Wiec drudzy y iezowa skora obłupiona drażek ofywuāiac / pod ogon y ku mofnie kola / ābo też kotke na nim przywiazuāia / ā ku grzbietowi one rozdrażniona przysadzāia : ogniem inszy z stomy zapaloney / racami pukāiacemi / kāmieniā rzucāniem / y z rusznic strzelāniem bez kul miedzy zādnie nogi strāsa / y te wpornośc odeymuia / y wiele inszych przypaw czynia / ktore krotkości folguiać omiam / bo y tego dosyć. Czego āczci wszytkiego zāżywāć pozwalam / āzali sie czymkolwiek tākowa wādā odiać moze : āle iż częstokrot wiecey to na nim siedzacemu zāwadza / niżli skāpie prze desperackie wnošenje / rādze āby bārziej na człowieka niż na bestya wzglad miewano / āby odeymuiac niecnote konśka iezdziec w zdrowiu nārufany y nādēargāny nie był / ostrożnie tedy y bācznie w tym postępu. Ieszeze y tego niektorzy zwykli zāżywāć : zāwieszuia mofnā koniowi snurem / miekkim nie bārzo cienkim zeby nie rzezał / ā drugi koniec wolno wieszuia w leku : skoro sie tedy zāsādzi / siedzacy na nim potārgnie snurā / ā kon postkoczy / rozumieiac ze go siylu cos inego dotyka. A iesli y z tych okoliczności nic nie pomoze / wōz / kārā / plug / tāktemu koniowi bārzo wdzięczny bedzie / bo go skoda miedzy dobrzemi nie tylko w kāsāżecy / Pānskiey / āle y w ziemianśkiey stāyni cierpieć. Miałem raz tākowego stādā mego / ktoremu podobney psiey wādny niczym do końca bez ponawiania odiać nie mogac / podchorawfsy przefrymāczyłem na wālāchā. Jamci sie nie ofukal / āle tam ten dobry człowiek miewiem : wszakoz iż sie go sam był do stādā bārzo nāpārł / przy sāmymże winā y skoda zostālā : iam gānić nie śmiał / bo mowia / zly to ptak co siwe gniazdo māje. Temu zāsie ktory sie wspinā / odeymiesi te wādē zācināiac go gdy sie wespnie z prawey strony długim pālcatem po kolānāch / y iākō nāyniżey po nogach rāźnie / bo sie zā tym obawia iac o nogi / podnāśāć nie bedzie / poczuwāiac w nich ofiśsy ból niżli indziej nā cieie.

A temu munstul prośty dety / y iākō nāywolnieszy pod ten czas klāśc nāń trzeba / gdyż przykry wielka y sam tego przyczyna bywa. Nāzad k temu tākley wādny koniā cofāć nie vez / āle rāczey w przod go pobudzay co raz iākō nāypredzey / trādnc mu czas ku wspināniu : lecz y lesczotki lubiāne ābo gotowe cienie klāskāiace bārzo sa pozyteczne do tego / wderzāiac go w czub nie dzy wśymā / nie tāk dla tego āby bolāto / iākō dla postrāchu / ostrogami y glossem popychāiac w przod przy tymże zārāz. Ale w głowe biac pālcatem ā / bo pretem / namniey nie chwale / bo oproz tego ze oslepić moze lācno z nieo baczenia / ieszeze mu y wporu to czasem dodawa. Wierzgānia zādē podobnym sposobem oduczāć zwyklo sie / kāzac pieśemu po zādnych gołeniāch pretem ābo pālcatem duzym y trwātym dobrze go nāwiedzāć / tyle ile rāzoro wierzgnie : ofiātek sam czas z praca mierna y z dālszym opātrznym ćwiczēniem wszytko lācno odeymie / zwlāszczā gdy nie wpor āle rozum z cierpliwoścā rzadzić iezdżcem beda.

Kiedy sie kon rad klādzie pod człowiekiem do iākleykolwiek woby ābo kālūze przyśedzy / nā tākim wiezdżāiac ostrożnie siedzieć trzeba : ā skoro poznāś ze sie ku temu klāniāć bedzie / glossem ogromnym (nād ktory nigdy nie strāśnieszego koniowi nie māś) pālcatem y ostrogami zārāzem onego kārāć / co narychley nā nim wyiezdzāiac. Ale iż y tāk sie znāyduia / ze zā kōz dym wiechāniem w wodę / znaglā nād postrzezenie ludzkie klāda sie y rzucāia z

predkā

przedtá / nic ná bićie áni ná wolanie nie dbáiac. Tákowemu žádnym sposo-
bem przedzey tey wády odiać nie możesz / iedno tákim: Jádac do wody / każ-
nań wśieść dużemu chłopu ábo mástálerzowi ku kapieli przygotowanemu /
ktorego dwa ábo trzy z towarzysów iego niech tuż pieśo násláduia / á sto-
ro wiedzie / á kón sie kláść pocznie / y ten co ná nim siedzi / y ci co zá nim / niech
przystkoczywszy ábo ná bok w wodę onego skápe przewroca / ábo chocia sam
teb ták długo zánurza / ázby sie y wody nápił dobrze / y w vsy mu sie oney ná-
bráło / popuszczáiac y ponurzáiac go ták po kiltátroć / ázby mu to kápánie do-
brze nádpzykrzono: zátym tákże pálcátámi ábo kiyimi wypráć y zgromić go
potrzebá: á tákże zásie wśiadşy / z wody ná nim wyiechác pogláskiwáiac.
Co gdy kiltátroć wyrzadzono onemu będzie / nigdy sie o to wiecey nie poku-
sí. Bo opócz tego / że mu to ponurzanie stráśne w pámieci będzie / ále y
kiedy sie kóniowi wody w vsy náberze / z wielkim wprykrzeniem swym wy-
trześć one będzie musiał. Co áczci mu nie bárzo pomaga / ále też y zástódzić
długo nie może: zle zlym ludzie często zbywáć zwykli / gdy dobrego ináczey do-
stápić nie mogą.

Kón który wnośi / opáczny zácietemu / ábo to bierze ze złego nálogu iezdż-
cá niebácznego / który ná nim zbytniey záżywa prace náđ náture iego y wzwy-
czáienie w nie / ábo że ma gebe popsowána / zla / ábo wárgi y podbródek mia-
şy y twárdy / ábo że ná kiel bierze: á tákowego im dużej w biegu wodzami
ciągniesz / tym dáley bieży y wporzy. Jesliże tedy gebe ma zla z przyrozzemá /
te munstukiem nápráwić możesz / tákli mu przybieráiac / iákiego okoliczność
geby iego potrzebować będzie / o czym niżej náydzieś náuke w opisaniu o
Munstukách. Jesli zepsowána / ná tákim kóniecznie námniey nie práco-
wáć / áz mu sie do kónca geba pogoi / kládac náń potym náđ zwyczaj wolniey-
şy munstuk. Jesliże też przyczyna iezdżiec będzie w ćwiczeniu swym nie-
opácznym / tenże dawşy mu wolnieyşy munstuk / poprzestawşy prace wiel-
kiej y káránia ostrego / niechay go lágodnie y powoli iákto znówu ćwiczý y
wpráwuie: á co nieopácznośćiá zepsował / niech swoia práca y ćierpliwo-
ściá náđstáwi / przywodzac do pierwsey powolności / áz tego wşytkiego do
kónca przypomni / co raz podawáiac kóniowi traweczki w gebe y one mu ro-
żnym obyczáiem nápráwuiać. Ale iesli ná kiel bierze / to iuż nácieżşa / co tro-
iákim sposobem kón czyniwa: zárzucali tylko láncuszek ow málý náđ samým
munstukiem bedacy w gebie zá kiel wárga / temu láčno pogodziş odiawşy
od munstuka przecz ten zwierzchny láncuszek / y tym to odeymieş: zárzucali
nie láncuszek ále sam munstuk / á zárzućiwşy go / geba ścişka y wnośi / tedy sto-
ro to postrzeżesz / popuścić mu munstuka potrzebá strzásaíac wodzami / áby
tym przedzey spadł ze klá / ábo ieslić polá rownego ábo drogi sstawa / kárac
go glosem / ostrogámi / wodzami / pálcátem / ták długo w zdluż popuścić / áz
mu sie nádpzykrzy práwie znácznie: á choćby iuż y sam stánać chciał / przy-
musáć go do biegu / od czego y same przez sie niektóre kónie poprzestawáia
tey wády / zwlászczá ktore sa dowcipnieyşe. Lecz iż to zrzádká pomaga / nie-
wiedzac gdzie y kiedy to przypáda / przeto munstukámi ná tákowá wáde ni-
żej náznáczonemi odeymowáć musíš. Jesli też ięzykiem zárzućiwşy náđ
kiel wedzido / á rozdzieliwşy wárgę y gebe przekrzywivşy ná kstált nożyc /
opiera ięzykiem ták dużo o kiel / że ledwieby y reka człowiek odiać mogł / á pe-
dżi wnoşac / táktemu áni wodza popuszczánie / áni potrzásywánie / áni wpry-
krzona práca nie zgolá nie pomoże. wedzido z seroka podkowka ábo z şyia
gesia káracce dziaşlá / otwieráiace wárgi / z pułkami gládkimi ábo z melon-
mi / ledwa co tákowy vpor może ráutowáć. Ale chceşli y pierwsemu y temu
posledniemu doskónale odiać / á záuşe od tey wády być wbespieczony / ták-
wa w tym nie wielom wiadoma ále potrzebna rádec dáwam. Powáliwşy
kóniá obyczáynie / kázáć kówalowi vmiecieńnemu ostremi owcagámi y pilka

Księgi

na to przygotowania przez odciąć y opilować z obu stron kły wielkie / na które to zwykły brać dolne y górne / nie obawiając się żadnego śladu przypadku / gdyż zacym zawsze już konia powolniejszyego mieć / y daleko słabszym munsztukiem nim władać powolniejszy będzie. Twardość brodki konskiej łatwo też odeymieś podbrodkiem lancuszkowym / których różność y władza niżej jest wyrażona: to tylko pamiętaj / iż im grubszy ten lancuszek zrobiony bywa / tym wietkszy władze / a mniej skore przegryzowa / y mniej obracając powolniejszy w żądzierzywaniu czyni.

Łekliwy koń którykolwiek się potrafi / albo to czyni dla młodości lat y niewidania rzeczy różnych / albo dla bláhogo wzroku / albo też y z natury. Ktożemu się to trafia z krotkiego y złego wzroku / tego już żadna miara nie może naprawić / ale postrzegszy lekianie jego / ogłaskiwając go rączey a nie bić / zlekka postępując aż się przypatrzy. bo biąc bierzemy napotym obawiać się będzie / y tego co mu się w oczach nad istność coś innego widzi / y na ostre karanie wspominać co raz bierzemy soba strwoży. Lecz który prze młodość swa boiażliwym bywa / tego cierpliwością czasem / a czasem y napominaniem przez średnie karanie przynuczać należy / co raz do wietkszej śmiałości przywodząc. W co najspokojniejszy każdy się koń wprowi / gdy na nim często między ludźmi / między różną strzelbą / albo broni błyskaniem / choć wprzeymie na to samo sąsiedzona / między końmi / między zgiełkiem jakim go po wlicach / gdzie kotlarze / kowale mieścili / między młynami y sumiacami rzekami / w deszcz / w wiatry / w niepogody / po lesiach / po górach / nie tylko w dzień ale y w nocy z łagodnością przejeżdżać się beda / nacierając czasem to zdaleka / to z blizu na chorągwie / na bebny / y na różne zwierzęta w każdej krainie zwyczajne / zacym samo doświadczenie z laty / iako też y w człowieku / im daley tym śmielszym y mężniejszy onego czynić będzie.

Ogonem wierzgającemu koniowi wade odeymować musi / jeśli jest bardzo techowy / bez ostrog na nim jeżdżać / albo go onemi nie nie dosięgając / y palcatem nie zacinając po miejscach przykrych / przywiezywać rzemyszkami rzepie w ogoną w kawałkowaniu mimo puzdro do poprzegu siodłowego / wstawnie pośi się nie oduczy. Byliby nader w to tak wprawny / żelazto srobowane slosarzom umiejetnym do zrobienia zwyczajne przy pochwach pod ogonem przyprowować musi / które acz się różne znajdują / wfałkoż i z piorkiem opisane być nie mogą tu wrobieniu / w tymci albo do wyrzenia zemna odkładam / albo do infych jeźdźców odsyłam: tym czasem nieco przycierpieć musisz / albo się ostatką domyslić. a wieśli też przedtym y sam / szkoda za to drugiemu być powinien.

Obieranie miejscá y źemie wćwici- czeniu koni. Rozdział 20.



Je mało należy na doskonałości bezpieczney y umiejetności przedtym do sicia / stawiania nogi każdemu koniowi. Co iż nie mniej pochodzi z wpátrowania miejscá do iązdy podobnego / przeto się y o tym cokolwiek natracić zdáło. Koniom przytępszym dla podnoszenia nog y wprawowania w prace wietkszy także nązbyt bystry y skokotliwym dla przedtym podpracowania ciała wśtyckiego y powolniejszyego stanowienia zwłaszcza z początku / miejscá równe go zawsze y źemie przymietkszy y głębokie obierać trzeba / to jest albo rolney /

albo

ábo piąsczysszey: w ktorey odprawimy spulcwiczenia w umyśle twym za-
czetego/ z ostátkiem przeniesć sie mozesz co raz do twárdzey. Ale na koniach/
badz to z przyrodzenia badz z cwiczenia powolniejszych/ wstawienie iázde two-
odprawować masz na ziemi co na twárdzey y na suzsey / w ktoreyby iednak
zárstwy y kámyszczkow drobnych pod podkowy nabieráacych/ y pietke miek-
ka obrazáacych/ namniemy sie znáydomáło / zwlaaszczá gdzie taka mieć mo-
zesz: gdyz nie ziemiázá námi nástepnie / ále my po ziemi pielgrzymowanie
násze doczesne odprawuiac/ takowey ná iáka potráfiamy zázywác musíme.
Potrzebna tez y to przemieniac koniowi miejsce cwiczenia / raz takie drugi
raz owákcie / rowne y nierowne / pochodziste / págorkowate / pádolkowate/
ábo y przemieszywáne obierác / áby przyzwyczajáac w stawianiu nog / w
klusaniu / w bieganiu / mogli nápotym záwse sposobniejszy sie stáwić / gdy
nie wpátruiać bázdo miejscá iáko czás przyniesie zázywány bedzie. A zá-
stánáwiác ábo zádzierzýwác ile sie rázow zdarza ná pochodzistym nieco
miejscu ábo pod gorka potrzeba. Gdyz nie tylko przeto w krzyzách duzym
być/ ále y nogami zádmieni serzey/ bezpieczniey/ y rowniey zásadzác sie musi/
przod nieco podnosić / á wshytkim sie niemal ciálem ná zádzie kstalcenie zá-
wieśáiac. A tylec ná ten czás kstaltow y sposobow w cwiczeniu koniá ná-
tury róžney przy ziemi / do spraw y potrzeb rycerskich y wojennych wiele po-
trzebnych / iáko nátkrocy y nápoietniemy ilem przemogł dla niedostátku stow
w tey náuce zwyczajnych/ przelożyć mi sie zdáło. Proszac y powtore/ gdyby
sie komukolwiek w czym do koncá nie dogodziło / áby wpátruiać y wważáiac
róžnosć y trudnosć tráktatow / y náuke przedtym w nászym ięzyku pismem
nie wyrażona/ zá zle nie miał / á zá drugim wydrukowaniem kśiazeń tych iá-
śniejszy y lepszey popráwy skromnie oczekawat / ábo tez odemnie pochop
wziawszy/ badz do nich co przydal/ badz swoje doskonalsze wydal.

O podrožney opátrznosci. Rozdział 21.

NWzem był umyślił/ do tych wtorych kśiazeń nic wiecey nie przyda-
wszy/ one tak zamknąć. Lecz wspomniawszy iz tego bydlecia do ró-
żnych potrzeb zázywáiac czestokróć przez dálekcie drogi prowadzić
musíme / przeto ná samym koncu zdáło mi sie nie od rzeczy nieiáka
náuka y nápomnienie przyłożyć / z iáka ostrožnosćia y wáruńkiem
konie w drodze prowadzone bezpiecznie być máia / rozdzieliwszy ná pewne
prześtrogi liczba/ dla potecia w pámiéć sposobniejszyego.

1. Napilniey przestrzegáć ma każdy ktory sie w iákażkolwiek drodze nie
blistka puścić umyślił / áby przed czásem wyiechania/ konie iego wshytkie przy-
namniemy kilka dni były / iáko to wiec pospolicie umieia konwale / sprawione.
Abowiem Hipocrates wspomina / iz ciála nieczyste im wiecey porusáne /
tym tez wiecey obrazáne bywáia. Dla tego tedy przed ruszeniem z miejsca
pilno tego potrzeba/ áby były przeczyszćione y sprawione.

2. W drodze gdy sie przytráfia do gospod ábo gościnnych domow wiez-
dząc/ áby ládá gdzie koni nie stáwiano/ choćaby y porządne stáynie były / áz
żlob dobrze opátrzywszy / iesli nie dziurawy/ wychedożywszy / á mogli być y
wymywszy/ á to dla iákiego zaráżenia škodliwego. Abowiem iz w domiech
gościnnych siełá sie ludzi y rozmaitych koni przemiá / obáwiac sie trzeba że-
by iáka škápá nosáta / ábo páršywa / ábo zółniaca. zc. ná tym miejscu gdzie

Księgi

twoy stać ma/przedtym nie stała: gdyż to niepochybna że takowe choroby bårzo są przymiotne / niemal iako powietrze. Rådziłbym tedy aby zårwse w drodze/zwłaścizą w gnuśnych gospodách bedac / w tåistrách koniom obroki dawano.

3. Owies albo ieczmięń koniowi dając pårtrząć należy / aby był piękny / wytarty / y dobrze wyrwany. A co naywietřa / aby iåkiego zdechłego páńka / albo teř piorą w nim nie było: bowiem stad różne choroby / a narychley kåršel y dychawicą przypada.

4. Wymywałac koniowi nogi na kårżdym noclegu / winem / piwem albo octem / według kråiny / czåsü y mieyscå / oko pilne na to mieć / żeby nogi po obmyciu tak mokre nie zostawaly / ale zarazem plåtem suchym albo stracona stopa dobrze obtarte byly. Albowiem stad rądy się czynia opoie / psie wlosy / kopytå rozpådýwånie / y różne wilgotności w nogi spådýwåia. A tymże sposobem dżiałay y po wybrodzywåniu.

5. Na kårżdym noclegu po wymyciu nog z pilnością opåtrować / iesli się gdzie w noge albo w kopyto nie obraził / bå y to nie mnieysza iako podkõwå leży / zåtym piasek / kårmyszczki / albo iesliby się co takowego nábriåło pod nią wyrzucić / dla czego potrzebna aby kårždy mårstålery zårwse miał żelazko krzywce z narożå ktemu zrobione haczkowate y påså.

6. Jż wiec pospolita że koniowi w drodze nogi náchodza / kopyto albo pietkå gorzeie albo się nádbiie / zwłaścizą w błocie miedzy kårmieniami albo mostami iadac. Wstånwie tedy na noc potrzebå po wybråniu plugåstwą spod podkõwy / calkiem iåie y z skorupą pod nie rostluc / a potym popiołem ciepłym zwierzchu zåsypać / albo teř krowincem z bialkiem iåiorwym zmiesånym nábic. Bå y sårno łayno kånskie w wodzie dobrze przemyte a potym z bialkiem iåiorwym zmiesånem / dżiwnie wyciåga z kopytå ogień y wřelåki bol. A gdzie się oliwy dostać moře / rozgrzawszy iå dobrze / rog zwierzchu pomåzać. Tå y bol wyciåga y rog odwilża / a rozpådýwåć się nie dopuszcza / czarne y iåsne kopyto czyni.

7. Aby teř koniowi spiåcowånemu y spotniålemu z drogi iako iesć y pić rychło nie dawano / tåkże teř wielce potrzebna aby wody bårzo zimney / iako się to w mrozy tråfia / albo y lecie pråwie chłodney zdrowey dawac nie dopuszczano. Ale iesli lecie / żeby troche w cebrze postalå wlożywszy w nie garsć albo dwie sianå: iesli teř zimie / wpuscic w nie kårmien iåki rospalony. Albowiem z chłodnego nieopåtznego bårzo trunku przypada ochwåt / zåżiebie nie / kåršel / zåtwardzenie w żoladku y w ielitách / moczu zåtżymånie / a zåtym y śmierć.

8. Aby w drodze konie zårwse ståtecznie iednåkowo y w iedne miåre wiedziane byly według potrzeby y czåsü. Tåkże aby ich nie wiedziono w munsfrutách / ale w kånstarzech / dla zepsowånia nieopåtżności albo wřtårgånien geby.

9. Mårstålery aby żadney tåistry z grzeblem albo z infemi rzeczåmi na powodnym koniu nie nosil. Albowiem y siodlå tym się nårusåia / y podkådanie stad krzywoleży / y sårnia bez żadney iåzdy / a czåsëm y plecå się obrażåia: ale na tym na ktorym iedzie / ten iå rårzey niech dżwiga.

10. Koniusego albo tego ktory przy koniách iedzie tå powinnośc / aby w drodze piedadia koni nie odiezdżał / przyiechawszy aby sam åni iesć åni pić nie siadł / åżby naprzod konie rozsiodlano / opłokano / wysusono / wychedõżono / przykryto / y iesć dano. Idac spåć / dożyżec aby koniom dobrze nåsłåno / sianå doståtkiem zårzucono / siodlå powychedõżono / y wzdý powypłõkowano. Ktemu y ognie niepotrzebne pogåsiono. Wåzåiutrż rånõ / żeby zå kårżdym koniem pårtrzał gdy go mårståleryom podåie / iesli nieobrażony y dobrze zdrowy / a sårmemu na oståtku / obeżyżawszy iesli w gospodzie co

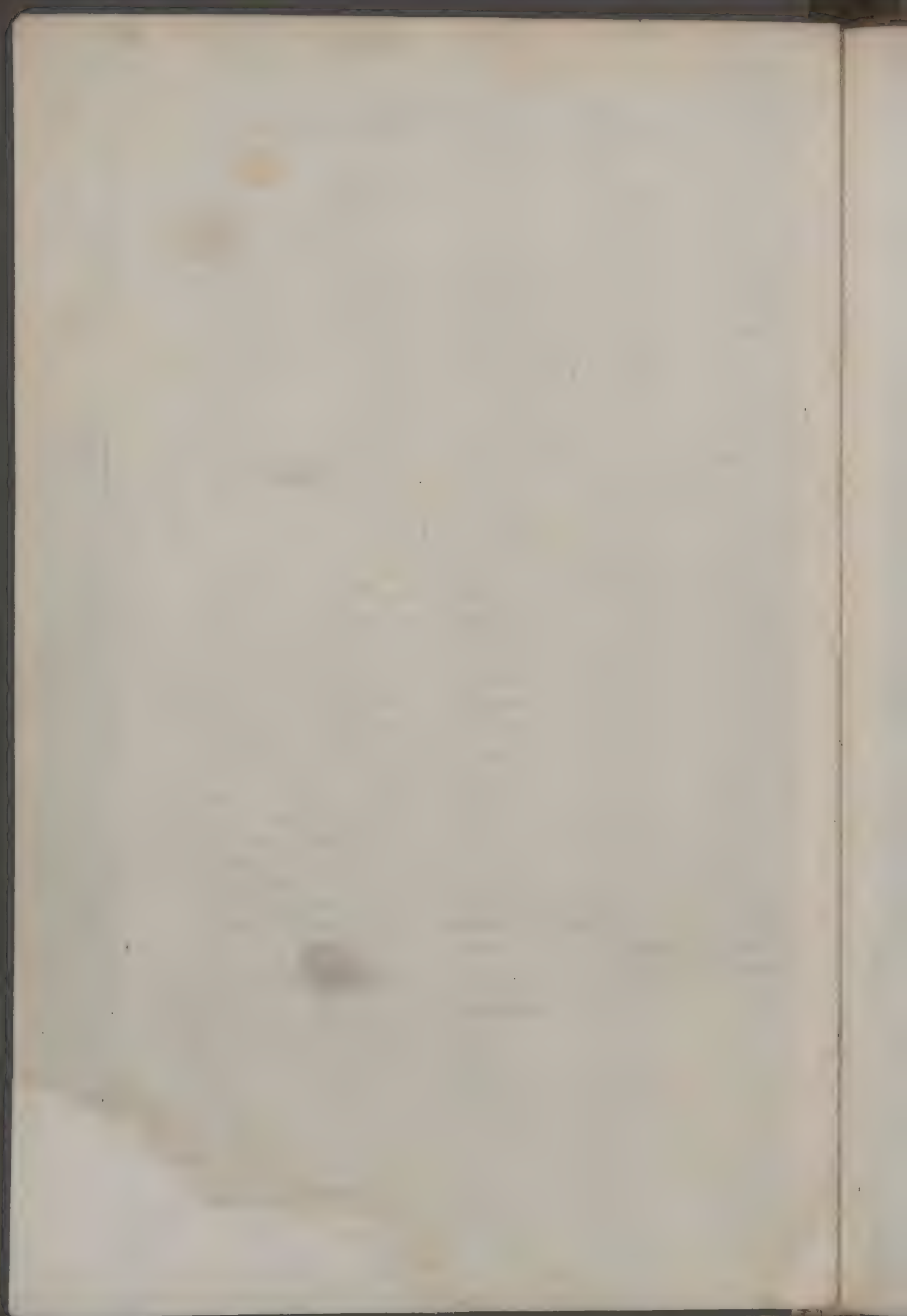
nie po

nie pozostało / wsiadłszy zarazem za koniemi tuż wyiechac / doglądać aby się z nimi nie śarpano / obyczajnie wiadomo.

O kowaniu koni. Rozdział 22.

Szeka to cnota w koniach / które nie z obraza kopyta bez podkow chodzą y drogi odprawować mogą: miała to niektóre z natury / iako białomary Tatarskie / miała y z nalogu. lecz iako tako / rzeczby to nieprzeplacona / żeby konie wszystkie takimże sposobem oprócz podkow praca podejmować miały. Ale iż gołoledzi / grudy / polá kámienniste / y góry skaliste / wielka są temu przeszkoda / aby naysprzymysłniejszy człowiek / obeysć się bez tego drogi odprawować wielkie nie może / gdyż y Tatarowie sami czasów pomienionych w niedostatku żelaza / rzemieniem skłaponi swoim / okrecywać y obfyswać kopyta zwykli. Koni nie tedy zwłaszczą przednie / tym bierzay / rogu pływkiego albo kruchego / podkowami wzbrać / w częste y dalekie drogi iż musimy / w naszych krajach jest to rzecz zwyczajna. Przeto iako różność jest w kowaniu / w podkowach odmiennosc / sposób przykładania podkowy do kopyta / y rogu różne rozbiórání / według istności y natury kopyta; w tym sferoce bawić się niechce / nie wdawaiąc się w cudze żniwo / to jest w rzemieślo kowalskie / ani onym chleba w otworzeniu ich tajemnic wymniac / umiejetnym kowalom y ich nauce to zlecam. Tylko tego dotknąć się zdáło / gdy koń z boiaźni albo z wporu kowac się nie dawa / iakoby temu zábić / gdyż znayduia się ták zlosliwe skłapy / że ich aż postronkami rościagnawszy podkowować musi / z wielką pracą y wráza zdrowia spólnego. Naprzód tedy w owej przeworzenie z drągów zwiázaney która Lisica nazywaia (a iuż zda mi się po dwakroć o niej wyżysey czynila się wzmianka) bázro rzecz pożyteczna / konie mlode y przysaleni do kowania przywodzić y wprawować: bo bez obrazy iacno postronkami swawola odiać się może. Lecz gdy oney nie dostanie / iako na woznach / y na innych miejscach / innego fortelu záżywać przydzie. Są tedy kleszcze długie płaskie / ktorými zwykli kowale ścisnąć wárgę koniowi / tákże y vsy / w kowaniu bázro potrzebne: bo koniowi sensum poniekad / to jest czulości wynusia / a zátym y spokojniejszy czynia. Ale gdyby y to nie pomogło: weźmi kulki pare ołowiánych / przedziurawże one / a wiaż nitką albo snureczkiem / a wpusć koniowi w to y w owo vcho wewnatr / a drugi koniec zostaw / żeby wisiał z vchá dla wyiecia snadniejszego / albo kolo vchá okrec. Bo iesliby ten ołow w vchu zostáć miał / z trudnaby go koń wytrzasnął / y pewnieby osgluszał. To bázro vstramia / bo skoro się miotac albo ruszac pocznie / one kulki w vśach ná nić wiśaiac / kolátac tam beda / ták że się zdumiawszy poty potki onych nie wyimiesz / bázro ci cho by naysporniejszy stać musi: miała rzecz / ale wielki sekret.

A tym iuż zámykaiac te wtore Książki / w imię Pánstie do trzecich przystapiemy.



HIPPIATRIA

41

ábo O KONIACH, Księgi Trzecie.

Przedmowa. Rozdz: 1.



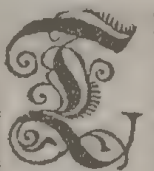
Ktoreykolwiek sprawie ábo rzeczy mówić pisáćli
zaczynamy / ábo o niey ogulem / ábo mianowicie rozbie-
rać / zawsze nam przychodzi. Ták też wstępując y w ten traktat
teráźniejszy o Munstukách / dla táćniejszego sposobu poie-
cia / ná dwoie też on rozdzielić musiemy. A przysiadşy sie
zaráżem do pierwszey części / y w rozbie-
ranie oney ogulem wtroczywszy / á spo-
soby przybie-
rania Munstukow objaśniwszy / w drugiey mianowicie Mun-
stuki zwyczajne do naprawy y postánowienia iákieykolwiek geby potrzebne
nie ná wielka liczba ále ná przebrána sie sádzac / reka ma włásna malowane
á od rzemieśnika iákiego sposobieć mógł wyrysowane / ku pożytkowi káżde-
mu bázro potrzebne przed oczy polożyc dla iáśniejszego zrozumienia nie zá-
meczalem. Aby tego co niektórzy za tájemnice niemáe sobie zachowują / ná
iáwne káždy rycerski czlowiek w koniach y w tey sie náuce kochájący / odemnie
dáremnym á wdzięcznym mógł być uczestnikiem.

Co iest Munstuk. Rozdz: 2.



Munstuk iest włásny hámuliec / wárownie y ostrożnie z żelázá
robiony / gebe kónska według przynależności stánowiący y ko-
niá ku wśelákiey potrzebie w obracaniu / w bieganiu y w zástá-
nowieniu powolnym czyniacy. A ten ze trzech części złożony
bywa / z Czáne-
k / z Wedzidła / y z Poddbrodka / ábo pospolitego zá-
zywáiac nazwiska / z Láncuska. Które iz káżde w swoim rodzaju wielka ro-
żność má / przeto też o káżdym z nich ogulem iáko náykrocey rozbie-
rać przy-
dzie / poczyniwszy od Czáne-
k / ktorych rożność nie tylko potrzeba ále y niemála
zwierzchna z soba pociąga ozdoba.

O Czánkách ogulem. Rozdz: 3.



Koiákie Czánki troiáka władza w sobie zamykáia. Sa proste
práwie ábo w przód pochylone / sa zákrzywione nieco ná zad / sa
też y bázro krzywe. Pierwsze głowe kónska wśytke ku górze pod-
noszą / wtóre one według potrzeby miárkuia / trzecie pod sie lá-
mia. Onoż wiedzac te ich iśnosć władzey / táćno iuż onych ká-

Księgi

Zdemu według pochopu y nalogu głowy końskiej zażywać będzie. Bo jeśli
 skąpa łep pod niebiosą wzdżiera / warcabnice z łysiny czyniac / tego załrzy-
 wionemi Czankami oduczając tey wady a nie prostemi przychodzi / także opat
 tego co łep ponurza oduczając potrzeba / co nayprostszemi albo y nieco w przod
 podanemi które ku gorze dźwigają. Średnie do postanowienia średnie-
 go noszenia głowy własnie należa. Ale iż na tym nie dosyć / y długi rozdziel
 onych przypominieć się musi / to jest długich / krotkich / y średnich Czank.
 Bowiemy długich bārzo / y nas mało zwyczajnych / bądź to troche załrzy-
 wionych / bądź prostych / używamy do koni młodych geby namniemy nie posta-
 nowionej / przykładając Wedzidło proste Kanon to jest dete albo Skłacya do
 niego / przeto iż długość niemiała ma ten w sobie sposób / że ani na dół ponu-
 rzać głowy koniowi bārzo nie pozwala / bo się wnet o nogi przednie opierać
 musi : ani ku gorze wzdżerając / gdyż w dołu Czankę przypięte wodze w za-
 wściągowaniu żadna miara wznosić łeb bārzo / nie dopuszczaia. A temu
 nietylko łeb / ale y kark / y wszystkie syie w miarę y prosto nosić nakładają. Kro-
 tkich Czankę na to potrzebujemy / gdy obciążają głowę wzgore dźwigamy /
 albo gdy nader kon kark załamuiac Czankami się do pierśi przykładają y nieco
 wnaścać zwyczajai. Średniey miary miánowicie koniom już geby y karku po-
 stanowionego zażywać pozwalamy / przybierając do nich wedzidła każdego
 gebie przynależace. Lecz iż nietylko ważność y władza samych Czankę jest
 bārzo potrzebna / ale y różność formy onych kształtu niemają do chędogiego
 przybrania konia siela przydaie. Przeto y różności onych też w malowaniu
 Munsztukow niżej się przypatrzysz / według myśli y wolej / zachowywają-
 iac w pamięci władza już opisana / w podobac śnādnie każdy sobie może. To-
 tyłko ktemu / abym nie dołożył / wycierpieć żadna miara nie moge ku ostro-
 dze ludzkiej. Iż owe Czanki prościuchne / ktemu krotkie / naszym niektórym
 Wsarzom / dla iakiegoś kształtu (iako oni mienia) zwyczajne y bārzo w podob-
 bane / są tak opaczne / że żadna rzecz nietylko ku postanowieniu / ale y ku ze-
 psowaniu geby końskiej nie może być wynaleziona škodliwsza. Bowiemy a-
 ni do nich Wedzidła prāwie pomiernie grubego / które geby mniej niżli sub-
 telne psuie / przyrobić / ani Łancuska własnie przynależacego / któryby w mi-
 arę swa prāwie pod podbródkiem leżał / z długiem z obu stron haczkami dla
 naruszenia tego blāhego kształtu / przyprawić żaden słosarz może : ani żaden
 iędziedz by naywolniejszey reki / w czynieniu pracowitym / albo w ćwiczeniu
 temu tak nie dogodzi / aby nie porwuiac kon wodza albo nie wspanzaiac / w
 miarę bez rostrwawienia albo naruszenia dżiały warg / głowę y kark nosić
 kiedy mogli. Czego nietylko rāciāmi / ale y doświādczeniem każdy bāczny
 śnādnie dośiadz może. Rādze tedy / aby tākowych pospolitych swych Muns-
 szukow poprzestali / a nie w podobywaiali sobie owych średnie załrzywio-
 nych / co ie Włoskami nāzywają / tedy wzdani niech y dłuższych y hrubszych
 Czankę / y łancuszkow z dłuższemi haczkami y z wyższym okiem zażywają / iaki-
 chem też kłk na samym końcu k woli kształtowi ich wyrazić nie zāniechali.
 Nakoniec y to ieszcze wiedzieć nie zāwādzi / iż oko albo wśko y Czankę gdzie
 owo nagłowek przypinają / nie ma być bārzo niskie / ani też nāzbyt wysokie.
 Bo krotkie władzy istotney nie dopuszcza wedzidłu / y pod się łamie / a nāzbyt
 wysokie wzgore ono w geby wspierając / też y głowę koniowi wznosi. Ale
 miarą tego jest własna / gdy na trzy pālce w szerz nād Wedzidłem zrobione
 będzie / a nie dłuższe ani krotse.

Trzećie.

O Wędzidlách ogułem y o przezwi- skách sztuk z ktorych złożone by- wają. Rozdział 4.

Sama różnaitość wielka Wędzidl/ ktorych y co czas od madych
Kawalkatorow według trąfiania na różne y dziwne geby konskie
wiecey przybywa/ nie dopuści ślategznego wyrażenia w opisaniu
onych/ ale y taktemu nie mnieysza przeszkoda/ że sztuki z ktorych we-
dzidla składane bywają/ wszystkie swych przezwiśł w naszym ięzyku
do tego czasu ieszcze nie mają/ a okrzycić też one ledwie sie ważyć śmiem/ w
przedzając niechcąc biegleyfych w tej nauce mistrzow. Jednak że wszelakie
wędzidla (oproc Munstukow detych/ ktore Włoszy Kanony nazywają) po-
wietfey części są złożone z galek/ z kłafli/ z śliwek/ z oliwek/ z kołek/ z kłaf-
now/ z gruszek/ z dzwontow/ z flafek/ z pretow/ z kluczkow/ z ktorych to albo
z samych iednych/ albo z pomieszanych/ albo tak y owak obroconych według
istności geby konskiej wewnatrzney y potrzeby przynależney/ działane bywa-
ją. Ale też y oproc tych niektore są Munstuki inne/ własne swe poiedynko-
we nazwania mające/ iako Munstuk nazwany Imperial/ to iest Cesarfki/
iako Stacya/ ktorey nieumiem zaiste po Polsku własnie przezwać (oproc
żeby rzec/ plaski dety Munstuk/ ale y to nie własnie) iako munstuki Arab-
skie z kołem całym poiedynkowym/ miasto wędzidla y podbrodka służącym/
y niektore inffe/ ktorych już między one pierwsze nie mieshamy/ gdyż same
przez sie nieodmienne zwykły być zazywane. Ale iż y te przezwiśł wszystkie
rudne bardo w piśmie są do zrozumienia/ przeto y przy Czankách niżej ob-
malowane w swej różności położone znaydziesz. Bowiem snadniey zároveň
to poiać/ czego sie dotknąć albo co okiem obejrzyć człowiek może. Istność
rzeczy samych y wszelakich rzecznych nauk nie zároveň sie może własnie piśmem
wyrzicić/ lecz skutek zároveň poiećie okraśa. W tym też ostrożności nie ma-
lezy/ aby zároveň wędzidło według szerokości albo ściśłości geby konskiej ro-
bione było/ gdyż y przestroność y wałtość swej własney władze prawdziwie
wykonywać moc nie będzie/ y owsem geby psować albo przynamniey naru-
szać musi. Miara iednak pospolita każdego wędzidla na konie średniego
wzrostu ma być w szerokości na dłoń y na palec wielki/ ale na päreptki małe
y na Kurfiry albo Badałwite wielkie według miary geby onych.

Zatym poiawszy poczęści y w pamięć wpoiawszy/ z iakich stuczek Wędzi-
dła składane bywają/ druga ich różność wiedzieć potrzeba. Iż niektore z
nich są całozupelne żadnego w pośrodku przehybania nie mające/ drugie ze-
dwu części składane. A z tych oboich zaś iedne są proste/ drugie otworzyste/
to iest/ iako nasze nazywają z podkowką. Ale y podkowką zaś bywa troi-
stego kształtu/ ieden nazywają Gesia fya/ drugi Kotcza nofka/ trzeci z Ku-
rza stopka. Pierwszego kształtu tych Wędzidl dla zley/ suchey/ albo nieustai-
wiczney geby konskiej/ albo też dla słabego y subtelnego karku/ a wtorego
według wpátrowania istności wad w geby bedacych/ y różności zabieżenia
onym/ a dla prawdziwego postanowienia w czynieniu y w ządzierzywaniu
zazywają. Proste Wędzidla te własność mają/ że ociężała geby y kark dźwi-
gają/ y ięzyk w swa miarę wprawiają. Z podkowką zaś łamują/ poiećie sn-
cznięysze y dźierzenie warownięysze czynią/ a ięzykowi wolność (zwłaszcza
przy grubszemu) wietfają dają. Ktorych wszystkich subtelnych sposobow y r-
żności Wędzidl/ iż sie podobno żadna miara by też naywydwornięys

Księgi

naymiedrzymi słowy w zmysł niewiádomy y przedtym tych rzeczy nic niemięciety wpoić / á ku poięciu podać doskonale nie może. Przeto dla wyrozumienia lepszego / niżey náprzeciwko każdemu Munstukowi y Wedzidlu málowanemu opisánie iest położone / sposobu / kształtu y ważności każdego z nich / według którego pilno wważywšy y przypátrzywšy sie bączny każdy / mým zdániem láčno rožność y władza Wedzidl porozumiec / y według czasu á potrzeby onych zázywáć y doświádczáć będzie mogli. Inše sie zleca do wócirowi ludzkiemu / z ktorých zwlászczá ostrzše / wiecey czásem poyma ostátka sie domyslátiac / á niżli im wypowiedziano bywa. Náostátek y to pámietać trzeba / że przy každym Wedzidle náleży ná nim przy Czánce láncuszek ábo przecik kółczasty dla nie dopuščzánia wysćibiánia iezyka nád Wedzidlem / ábo ráczey dla miernego onego dzierżenia / oprócz Wedzidl sówitych / ábo przez sie zupełnych.

O Podbrodkách ábo láncuszkách. Rozdział 5.

Munstuk być złożony ze trzech części / iż sie ná początku wspomniáło / przeto ná ten czás do tey trzeciey części onego / to iest / do láncuska przystápić náleży. Podbrotek tedy nie inšego nie iest / tylko obyczay wárowny miernego leżenia y władze wlasney Munstukowey w gębie kónstiey / zámykáacy w sobie sposób potężniejszego y bezpieczniejšego zádzierżywania / ktore to ácz rózne bywá / á rožność te brody kónstiey twárdosć / miáżdłosć / ábo subtelność spráwuie : iednáť żaden w mie tego wmówić nie może / ábym tych wšytek rožności nietylko wżywáć rádził / ále y chwalić one miał / zwlászczá tych ktore brody kóniomu obražáá y rostrwáruia. A chocia sie zrázu póżyteczne być zdá / iednáť zá kółkrotným wżywániem przedey brodkę poránia / á zátem do wporności przywodzá / á niżli do powolności sposobnym czynia. Ná troj tylko tedy kształt onych / z słusnych pozwalám przyczyn. Pierwszy iest złożony z kółek okragłych esowátych / żeláźnych miernych / ábo ráczey przyhrubšych niżli przyściénšych / á ten słusnie má do wśelátek wżywány być Munstukow y zá nálepšy miány / bo nie nie obražá skóry nie przegryżywa / y władzá zátrzymywania prawdziwego w sobie zámyka. Drugi tákimże wlasnie kształtem bywa / lecz tylko kółká te esowáte nie okragle ále kwádrátowe robione być máá / tych dla brody twárdey / ábo bárzo miésistej / ábo dla łbá cieškiego y dla skóry ná wodzy bárzo ležácej ieždžey zázywáá. Trzeci sposób młodym wlasnie przynáleży żrzebcom ábo kóniom / brodká bárzo subtelney y suchej / ktory bywa wrobiony ná kształt zátrzymionego żłobká z cáley bláchy żeláźney w posřzodku brody kónstiey záwieszony / po iednym tylko kółku podługowátem z obu stron dla przypięcia do haczków máácy. A ten kształt ácz nie iest ozdoby / ále záiste do ćwiczenia y postánowienia geby iákiejkolwiek bez wśelákiey obražy bárzo póżyteczny. Do tych troygá sposobow láncuskw / z obu stron Czáneť máá bywáć haczki okragle obá / nie mniey nád pálec wzdłuż wrobione / áby y podbrotek w miáre swá był / y w zádzierżywániu wárgá sie nie szczypáá ani rostrwárujá / co wiec oboie owe krotkie haczki zwykły dzlááć / wielká przesćkoda y sámemu Munstukowi we wlasney tego władzy czyniac / ktory kształt ták haczków iáko y láncuskw ážey teź obmálowány y przy Munstukách położony iest / inše sie iáko nie potrzebey škodliwe opuščily.

O istności

Trzecie.

O istności geby Końskiey, y zrozu- mieniu oney. Rozd: 6.

Nalko by namedrży Lekarz nie zrozumiałowy bolu / choroby y przyczyny oney / strudną przynależnemi lekárstwy śáfować y przystoynego ratunku choremu sposób trącić może: tak też by sie nadłużej báiało y nawiecey małoowało / niewiedzac ktora przyczyna w istności wnetrzney geby Końskiey / złość / vpor / dobroć ábo powolność spráwunie / żadna miara przynależnego Munstuka / wáde odeymuiacego prawdzíwie y własníe przybrać nikt nie może / zá czym ácz w tym Káwałkatorowie w ob- iáwieniu ludzóm zazdrościwemi sa / chlubié y pozýtkowi swemu dogadzá- ia. Jednáť iz pocześci y tegom wiadomościá dosiágl / przeto też y drugim v- dzielić tyle ile vniem namniey nie záyżrze / áby tym snádníe bez wielkiey pro- sby káždy báczny rycersti człowiek / Koníowi swemu y samí Munstuk przy- brać mogł. Kiedýkolwiek tedy kón nátráfia sie z vporu ábo twárdousta ge- ba / to z ktoreýkolwiek z tych pochodzi przyczyny. Bo ábo twárda ma bro- de / ábo twárde y grube wárgi / ábo twárdy ięzyk / ábo miesiste bárzo dziaślá / ábo náostíátek z wielkiey śáfobosci to náń przychodzi / że w biegu nie máiac ty- le mocy w krzyżu / y zádzierżec ciála wśytkiego rázem nie mogac / wyciągná- wśy syie o Munstuk sie iákoby opiera y ná nim polega. Aczci y z wielkiey byśtrości á czulości Końskiey też sie tráfia / zwlászczá gdy ná nim náđ miáre biegáia / bićiem / hukiem zbytním do tego przywodzac / że z desperácyey nie zrozumiałowy śáloney głowy iezdźcá swego / często vnoší y twárdouscieie / mniemáiac że dlúższym biegániem pánu swemu dogadzá. Czerem pier- wśym wádom / mácániem reka / y kładzieniem pálcow w gebe y między wár- gi / láčno sie báczny przypátrzyć y poznác / á zátem przeciwo káždy z nich wedzidlém one odeymuiacym zábieżec może. Ale te dwie posledníe / nie zá- dnym Munstukiem / lecz sáma vníetnościa tylkó á cierpliwosciá iezdźcá dobrego vleczone bywáia. O czym iz przy kóždym Munstuku (według z iá- kich stúk zložony / według tego tákie wády pomienione w gebie Końskiey odep- muie) opisano dokládnie níżey naydźieś / przeto cie też dla wyrozumienia doskonálszego tárn ná ten czás odsýlam. Ell. Jag.

ORożnych Munfztukách y o Wędzi- dlách á miánowicie o káždym zofobná. Rozd: 7.

Nalkom obiecał pierwey / iz po opisaniu ogułem o Munstukách / o Czánkách / o Wedzidlách / o Podbrodku ábo o Láncusku / miáno- wicie do málowánych Munstukow y Wedzidl / tákże y do opisania wladzy káżdego z nich przystápić sie miáło / ták teraz w słowie chcac sie visćić / one doskonále wyrýsowane y w dñu wyrażone / y náprze- ciwo káżdemu wladzá y istnosť iego opisána pokládám. Przy ktorych iz po iedney Czánce tylkó málowano á nie po dwu / tárgo przyczyna / że iákó iedná / ták własníe y druga záwśe ma być vrobiona / iedney tylkó tedy iákó dla wzoru polożenia dosýć. Abowiem porétarzane iednostáyney rzeczy bez vprzykrzenia nie bywa / á toż máś rozumiec y o Láncuskách. A iz sie też Czá- nek rożnym kśtałtem dosýć wyráziło / przeto tu kóncowi sáme sie tylkó We- dzidla polożyły / mogac według potrzeby do káżdego z nich / iákókolwiek kto sobie vľubi dáć przyrobić Czánke.



Księgi Trzecie.

Ranon Kálábriyski ábo Munstul dety z prostemi Czán-
tami y z Lánushtiem okragłym / młodemu koniowi v-
twierdza y podnosi głowę / daje wolność iezykowi / nie
obniża brodkę / y czyni sinaczne potecie.



Księgi Trzecie.

Munſtut dety z pochyłemi Czánkami / ná młodego koniá
krotka ſyie máiacego / teyże władzy iáko y pierwſzy / z fode
brodkiem detym ołowu nálanym.

Pl. 1. 1. 2

B

Munſtut



Księgi Trzecie.

Munſtuf dety otworzyſty z nąkrzywiona Czánka / zálámuie
kárk / dáie wolnoſć iezykowi / ná wodzy leżec nie dopuſz-
cza / koniom młodym dobrej geby należy / z łáncuſkiem
quádratowym.



48
Księgi Trzecie.

Munster dety ná křtast tluczka/ otvorzysly / z křza stopka/
sinaczne czyni poiecie/ dáie wolność iezykowi / należy ko-
niom młodym niešťáteczney głowy/ křore máia iezyk hrus-
by y gebe głebofa.



Księgi Trzecie.

Munſtuſ dety otworzyſty z koczga noga / załamnie / wolność.
dacie iezykowi / y wolne dzierżenie czyni / należy koniom
dobrej geby.

I. l. 100.

Kanon



Księgi Trzecie.

Kanon to iest dety zupełny / z czątką zażrzywioną / zalamuie
y utwierdza głowę / czyni wolne dzierżenie y krzywić ges-
ta nie dopuszcza / należy koniom subtelnego y słabego
karku.

fil. 102



Księgi Trzecie.

Munſtuf dety otworzyſty / z podkowka pełna koſeczek przez
hybáiaca ſie / z pochyła czánka / wolność dáie iezykowi
y zabáwke / zátámuie kárt / á nie obraża podniebienia.



Księgi Trzecie.

Munſtut dety zupełny / cały drażkowaty / ſtarym ludziom
zwyczajny / w toło ſie na kſtałt rurki obracający / z ied-
nym kołkiem od każdey czątki / załamuje kark / ządzierżywa
iezyk / czyni wolne dzierżenie / należy koniom ſłabego karku.



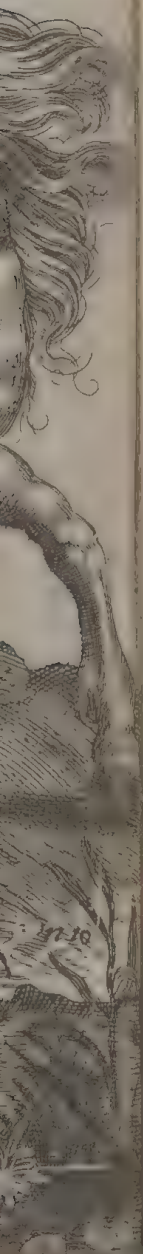
Księgi Trzecie.

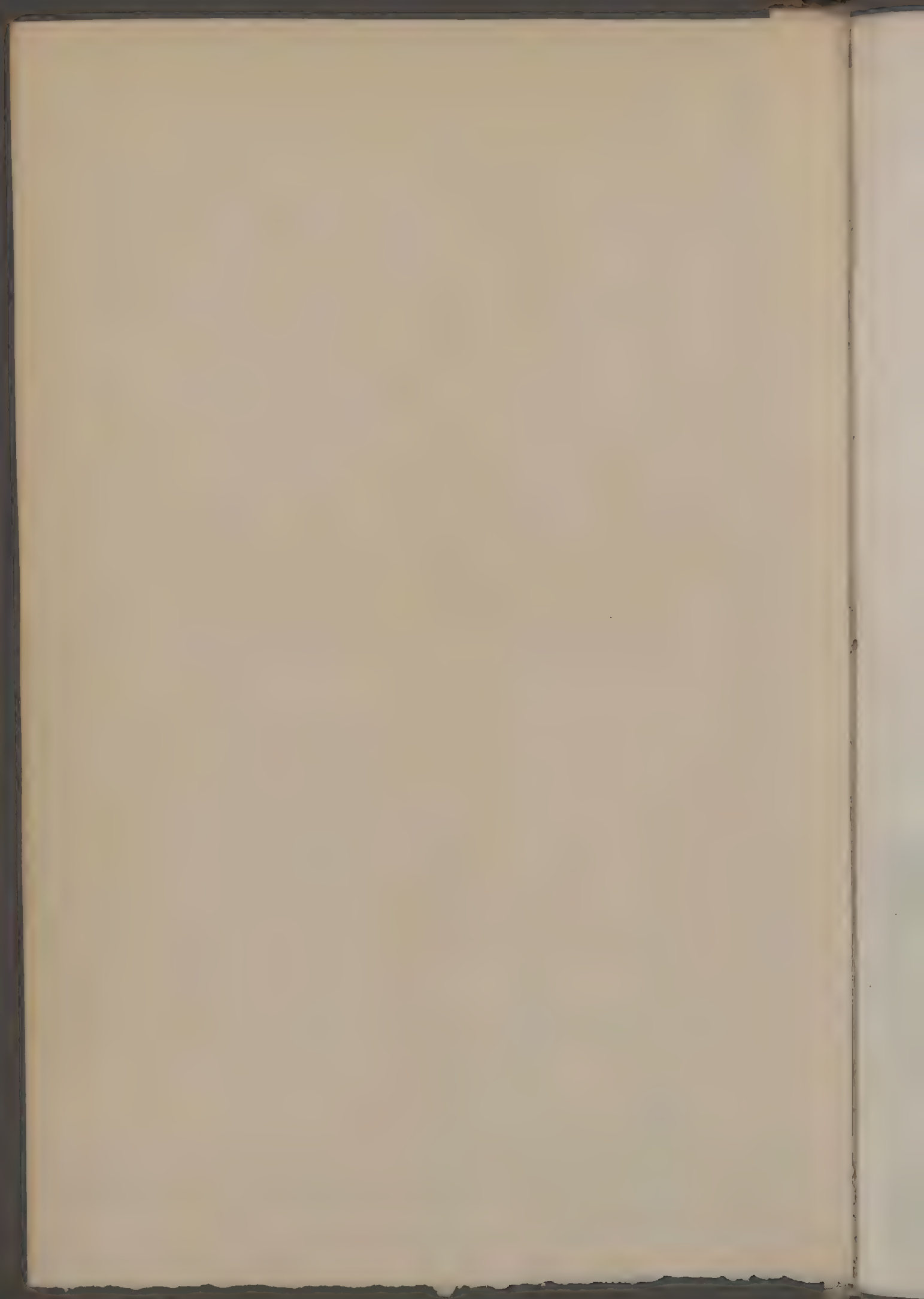
Stacya prosta/ z nąkrzywiona czątką/ podnosi głowę/ iezy-
kowi subtelnemu pożyteczna / należy toniom młodym zaś
razem po odieciu Kanoná/ y smaczno leży w gębie.

F. J. J.

Stacya







Księgi Trzecie.

Stacya otworzysta z lancuszkami pobocznemi / z igrzyszczem
w posrodku / daie wolność ięzykowi / załamnie / lekkie
dzierzenie czyni / nie pozwala geba przetrzymać / należy
łoniowi dobrej ale głębokiey geby.

Id. 11.



Księgi Trzecie.

Stącyą prostą / z galkami dwiema w pośrodku / y ze czterema
kostkami / otwiera wargi / działa karze / głowę wznosi /
lekkie dzierżenie czyni / należy koniowi zley geby y ięzyka
subtelneho.

5. l. Jag.

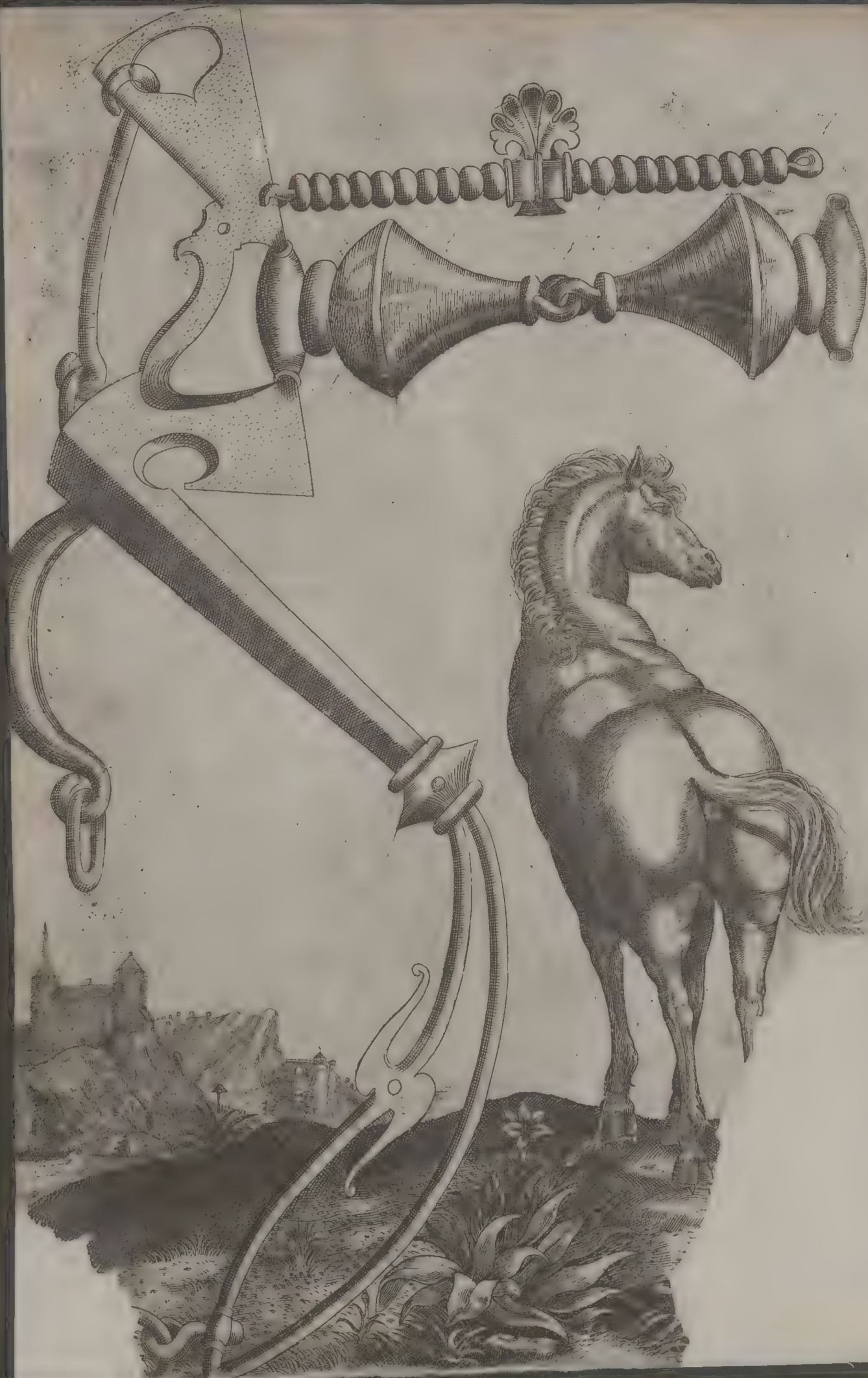


Księgi Trzecie.

Stąca otworzysta / z koczga noga z kosciami ná wierzchu mäs
lemi / á wewnatrz ze dwiema galkami tu szrodkowi / o
twiera wärgi / dáie wolność iezykowi ściśkając / karze
dziaślá / zálámuie kárk / należy koniowi twárdey geby.

111. 30.

Munster



Księgi Trzecie.

Munster ze dwiema dzwontami prostemi / z kostkami z nas
dworza / z lancuskiem na wierzchu / w którym obracając
ca sie i przęta w pośrodku / otwiera wargi mięsiste /
przekładać ciężką nie pozwala / podnosi głowę / należy do
mowi dobrej geby y wysokiego podniebienia.



Księgi Trzecie.

Munster prosty ze dwiema śliwkami / ze dwiema kółkami
z nadworza y wewnątrz / podnosi głowę y poiecie przy-
stoyne czyni / koniowi dobrej geby należy.



Księgi Trzecie.

Munſtuf z gruſtami wewnatrz obroconemi napilowanemi
otworzyſty/ z drażkami pochylonemi/ z kołcami na wierz-
chu/ z łancuſtami pobocznemi. Woiność daie iezykowi/
załamnie kark/ karze dziaſta/ otwiera poczeſci wargi/ na-
leży koniowi dobrej geby.



Księgi Trzećie.

Munster prosty / z gładkimi gruszkami wewnątrz obrocone /
mi obracającemi się / z lancuszkami sownym / na wierzchu
kolczastym. Wolność mierna dacie językowi / przekładać
nie dopuszcza / piąne czyni w gębie / należy koniowi wol-
ney gęby y suchey.



Księgi Trzecie.

Munſtuf proſty na kſtałt dzwonkow / wſzytek z kołek nąsie-
kanych vrobiony / ze trzema kołeczkami mnieyſzemi z na-
dworza. Wąrgi odwraca mieſiſte / wznosi głowe / leż-
kie dzierżenie zradza / y czyni piáne w gebie / należy ko-
niowi ſuchey geby.

Pol. J. 5.



Księgi Trzecie.

Munſtut cały zupełny krzyżowy / ze dwuch oliwek / y ze
dwuch lancuszkow kołczastych złożony / z káſtanem we-
wnatrz / zowią go Imperial / to ieſt Ceſarſki. Wolność
daie iezykowi / należy własniefi koniowi ktory przetrzymia
y tám y ſám gebe / iezykiem treści / á żadney podkowki
znieść nie może.

Or. 200.



Księgi Trzećie.

Munſtut ze dwiema ſliwkami otworzyſty / z geſia ſyia /
z igrzyſkiem płackim wewnatrz / a ze dwiema kołkami
z nadworza / daie wolność iezykowi / zalamuie / lekkie
dzierzenie czyni / należy koniowi dobrej geby.

Pł. Jęg.

Munſent



Księgi Trzecie.

Munster ze dwiema gruszkami obracającemi się gładkimi
wewnątrz obroconemi / zupełnie otworzysty / ze dwiema
drażeczkami w gruszkach wprawionemi zanitowanemi / z
drażkiem płaskim na wierzchu kółczastym / z igrzyskiem
płaskim. Daje wolność językowi mierną / najmniej nie
obrażając / y przekładać go nie dopuszczając / czyni gębe
czerstwą y zawartą / karze dziaśła / y lekkie czyni dzierż-
nie / koniowi wolney zeydzie się geby / zowa go *Włoszy*
Tiniatella.

Tab. Jan



Księgi Trzecie.

Munſtur proſty / z obróconemi wewnatrz gruſtkami gładkimi / ze czterema kołkami wewnatrz / z kołacemi Czankami woiennymi / wznosi głowę / karze dziaſłá / lekkie czyni dzierżenie / należy koniowi płytkiey geby y ſubtelnego iezyka.



Księgi Trzecie.

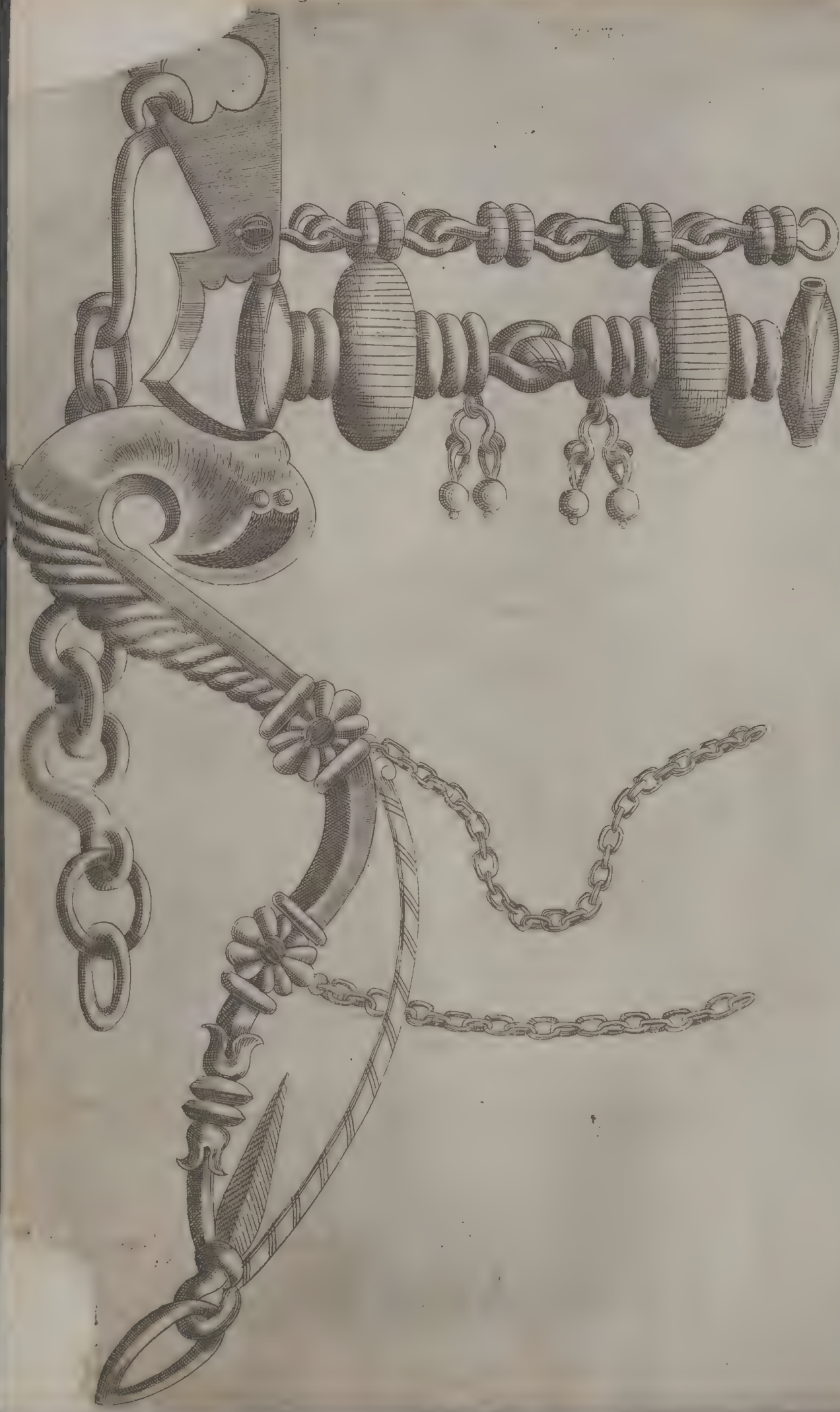
Munſtut otworzyſty z obroconemi wewnatrz dzwónkami/
z geſia ſyia / z galeczka ná wierzchu / z igrzyſkiem wez
wnatrz płáſkim galkowátym Niemieckim / dáie wolność
iezykowi / karze wády wnetrzne w gebie / zálámuie kárt/
przynależy koniowi glebotiey y bázro twárdouſtey geby.



Księgi Trzecie.

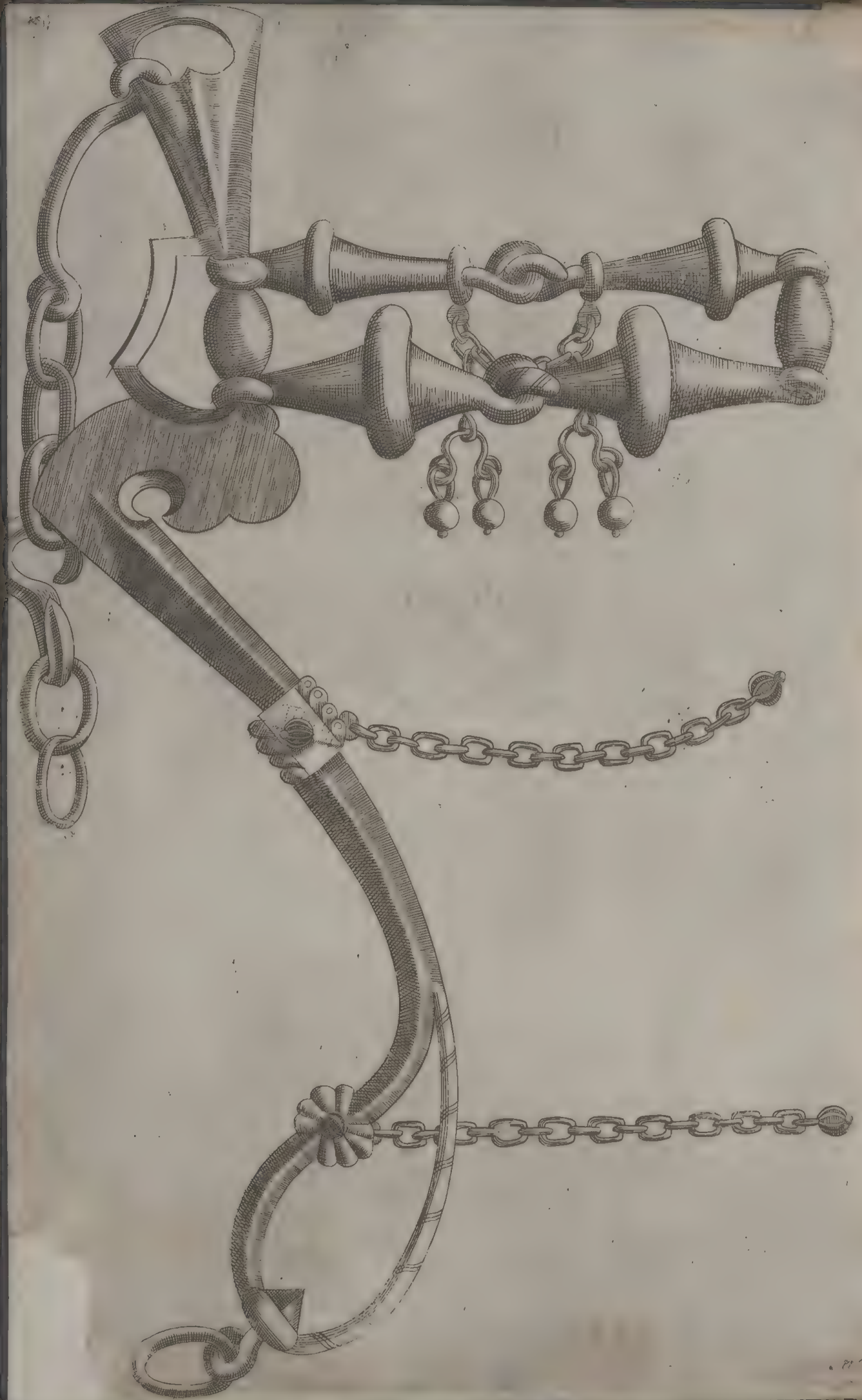
Munster z oliwkami otworzony / z drażeczkami dwiema po
bok y z trzecim na wierzchu płaskim łolczastym / wzdziera
głowe / lekkie dzierzenie czyni / należy koniowi płytkei mąs
ley geby y iezyka subtelnego.

Munster



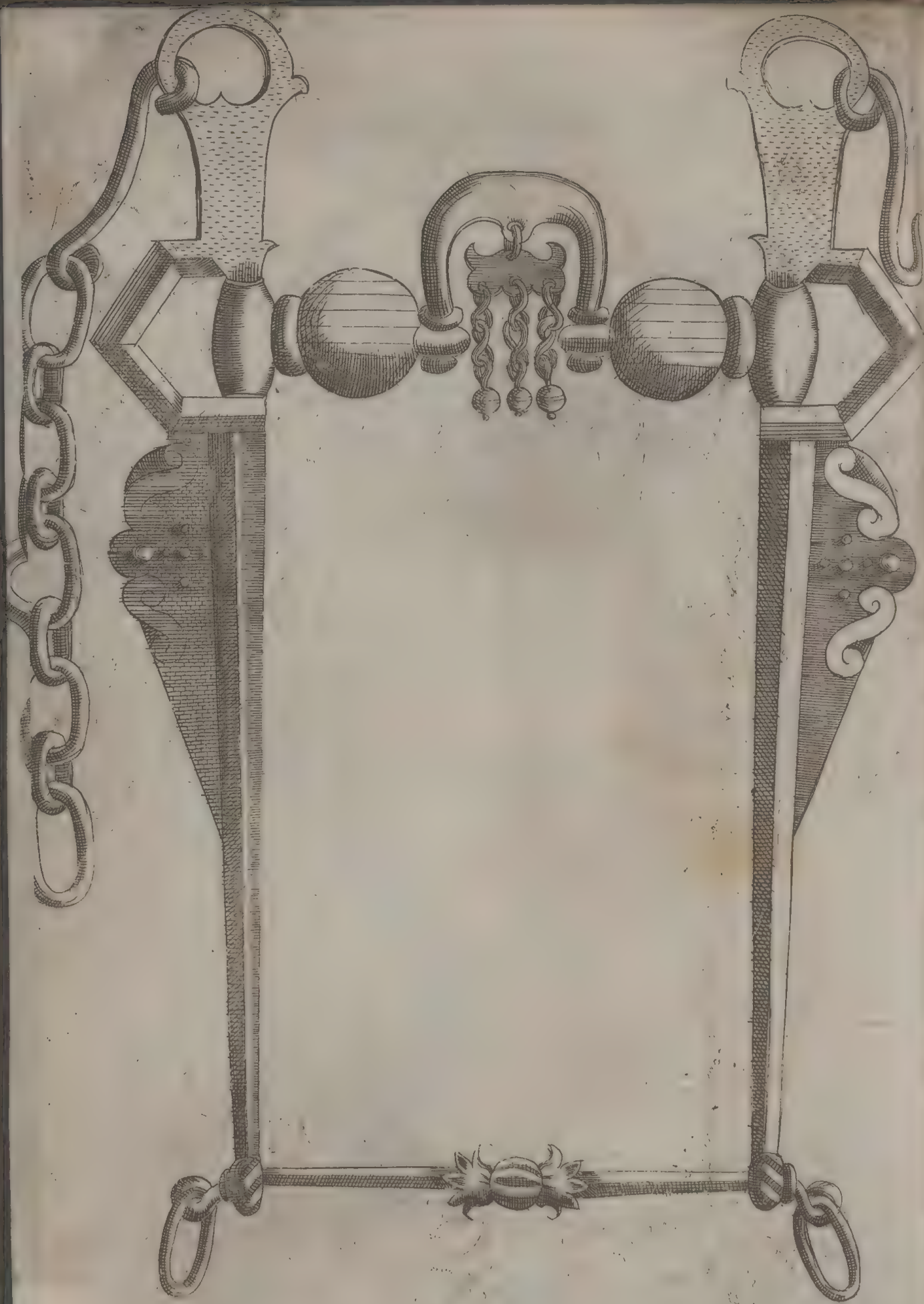
Księgi Trzecie.

Munſtur proſty/ze dwiema gałkami wielkimi naſiekaniem/
ze czterma nadworza/ a z ſześcia kołek zewnatrz/ z igrzy-
skami dwiema / z Czankami krzywemi / warge otwiera /
dziaſła karze/głowe wzgore dzwiga/ należy koniowi ge-
by zley y ſuchey/ y iezyka grubego.



Księgi Trzecie.

Munſtut proſty / ſowito káſztánowáty / ze cztermá kółkami /
z igrzyſkiem ſowitym / otwiera hruba y bárzo mieſiła
wárgę / džiaſłá kárze / iezytá przekłádác nie dopuſzcza / na
leży kóniowi twárdouſtemu / głębokicy geby á iezytá sub
telnego.



Księgi Trzecie.

Munſtut otworzyſty / z geſia ſyia / z ſliwłami naſiełanemi /
ze dwiema kołkami z nadworza / z igrzyſkiem troiſtym /
z Czanka proſta Dſarſka / warge otwiera / daie wolnoſć
iezykowi / poiecie ſmaczne w gebie czyni / załamuie kark /
y wolne dzierzenie ſprawnie koniowi dobrej geby.

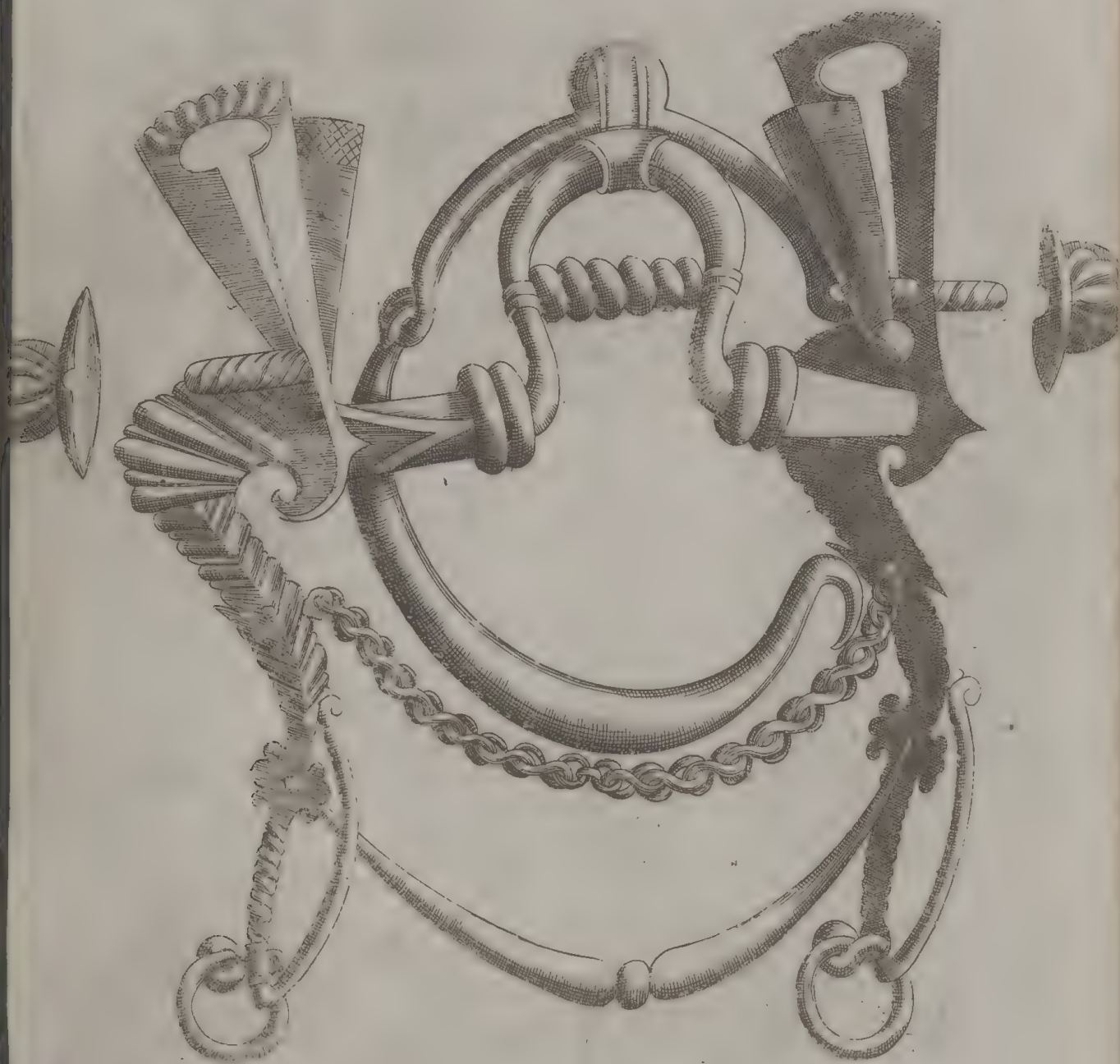


Księgi Trzecie.


Munſtuf otworzyſty z geſia ſyia / ze dwiema tłuczkaſmi / z
Czanka troſka eſowata Dſarſka / daie wolnoſć iezykowi /
wargi ſubtelne otwiera / pod ſie łamie / koniowi wolney
geby zeydzie ſie.

16. 103.

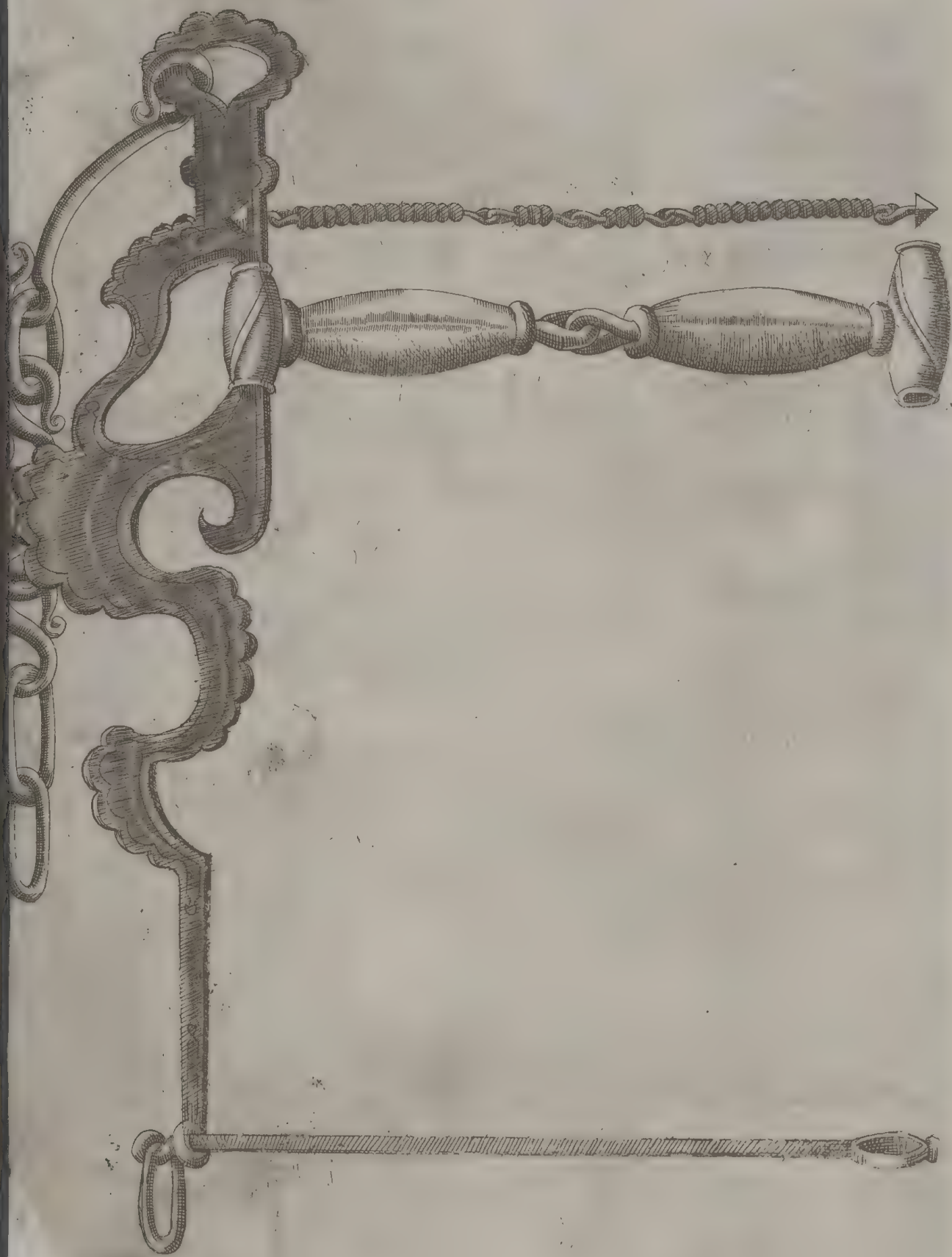
Munſtuf




Księgi Trzećie.

 Munstut zupełny Hiszpáński ná kształt Adziámskiego / z geśia
sya sorwita / z lánuszkíem cáłym / z kólcámi miásko igrzy-
stká poprzecznemi / z Czánka krotka zákrzywiona Osarsta /
z sorwitym vchem szrobowanym. Tego munstutá dla
kształtu do stroiu Adziámskiego vzywáia względem krot-
kości rączey / á niżli z potrzeby / bo może być do wárgi
kónskiey y bez nagłowka przypięty / póżyteczny iednák iest
do iázdy po mieście kóniom ábo rączey párepom wolnym
dobrey y postanowionej geby / zálamuie y czyni smáczne
dzierzenie / nog podnożenia y ozdobnego chodzenia ná-
kláda.

16. 100.



Księgi Trzećie.



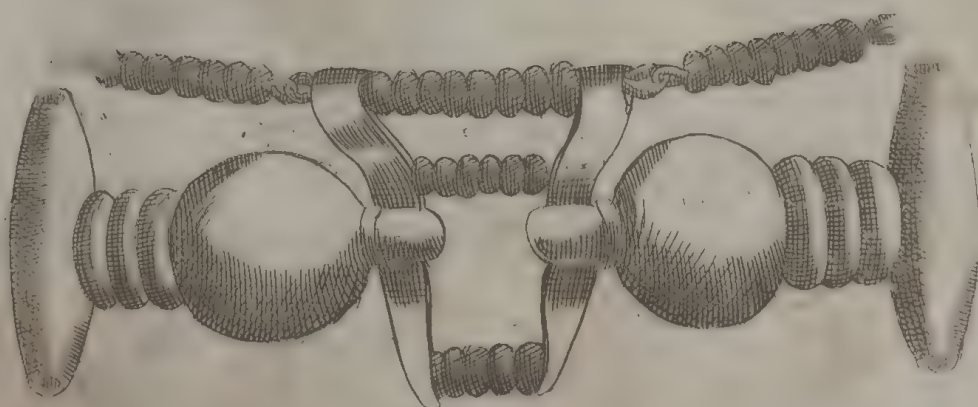
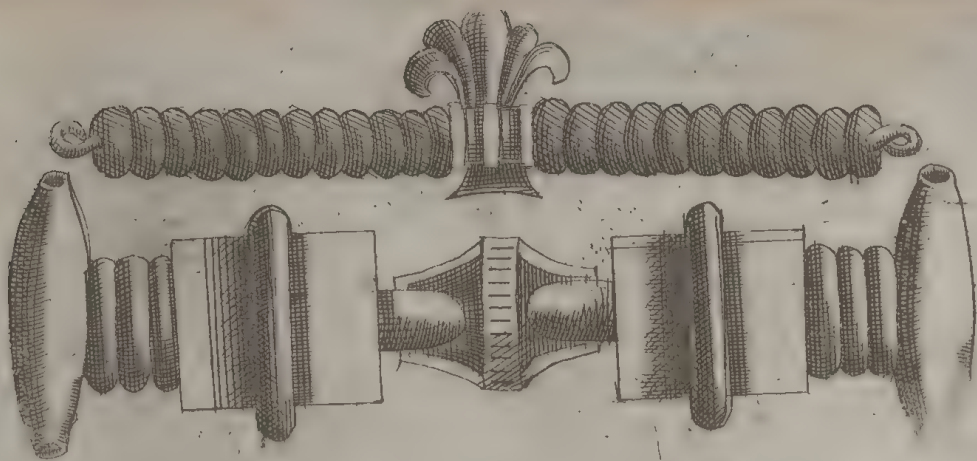
Munster prosty z Czánka wypitowána sowito esowáta / á
przed sie prosta Vsarsta / z dwiema oliwkami gládkimi /
po kółeczku ná každym bołu máiacemi / z táncuskiem ná
wierzchu kółczáстым pospolitym / zeydzie sie w káżdą ge-
be wolnego y piešzonego koniá dla przeiazdzki leńciey.

164. Jeg.



I ŋ

To wędzi

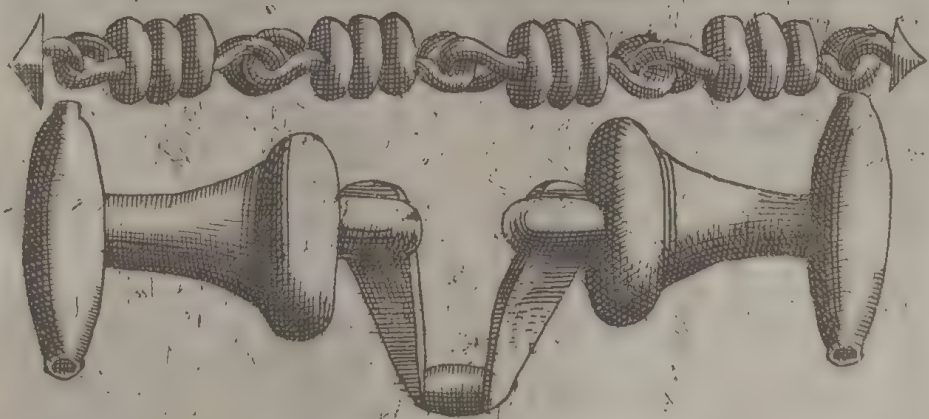
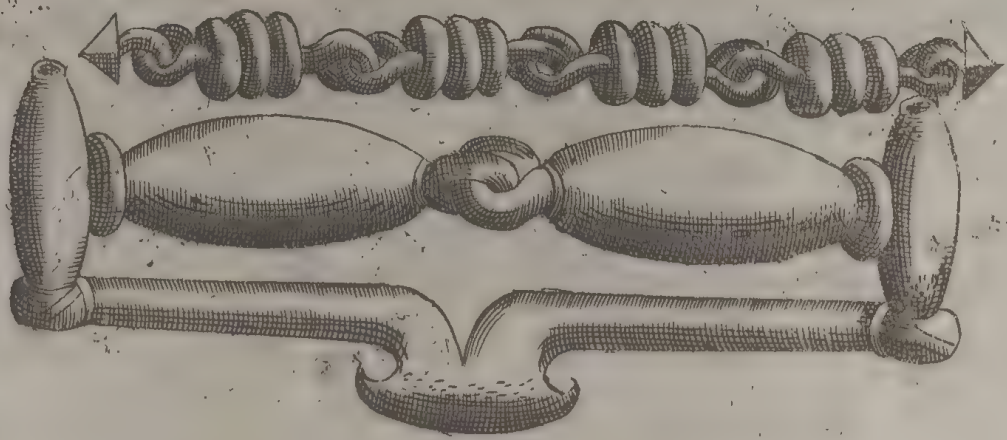


Księgi Trzecie.

To wedzióło wárgi otwiera / dziaślá karze / iezyt zádzierży-
wa wewnátrz y wywieśzáć nie dopuścza / głowe wznó-
sí / y lekkie dzierzenie czyni.

Wedzióło otworzyśte / z geśia syia pełná kolec ná wierzchu /
ze dwiema galkámi / wolność iezykowi dáie / zátámuie /
dziaślá karze / y wolne dzierzenie czyni / należy włásnie kó-
niom ktore ábo tly wysókie máia / ábo ná kiel biora.

To wedzióło włásnie należy skápióm / ktore iezyt názbýt wy-
wieśzáia / y wolne dzierzenie czyni / nic nie iest pożyteczne
do ćwiczenia / tylko do przeiażdżki lekkiey.

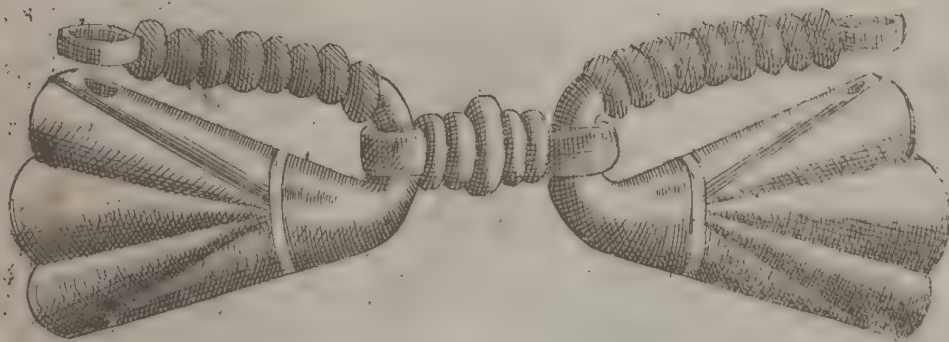
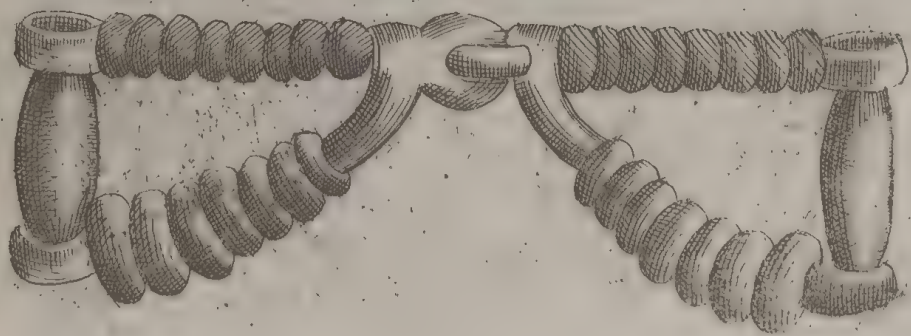


Księgi Trzecie.

Też władza ma iako y przed nim bedace w zadržiwaniu iez
zyka / ale iż koniowi gębe rozdiera / szpetne pożyżenie
czyni.

Wedzido otworzysteż opaczna podkowka drożkowata / á ze
dwie ma galkami / zalamnie kark / dziaśla karze / y iezyt zaś
dzierżywa / należy koniowi twárdoustemu.

Wedzido otwarte / z gęsia szwia / z gruszkami opaczniemi / w oł
ność daie iezykowi / kark zalamnie / karze dziaśla / y lekcie
dzierżenie czyni.



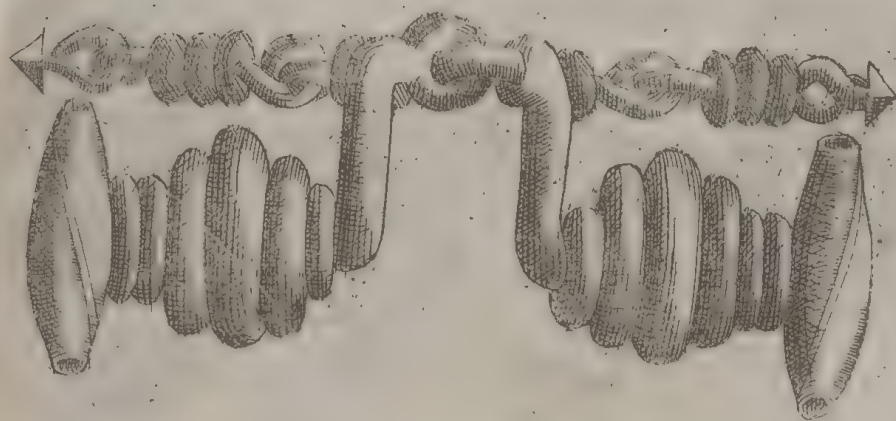
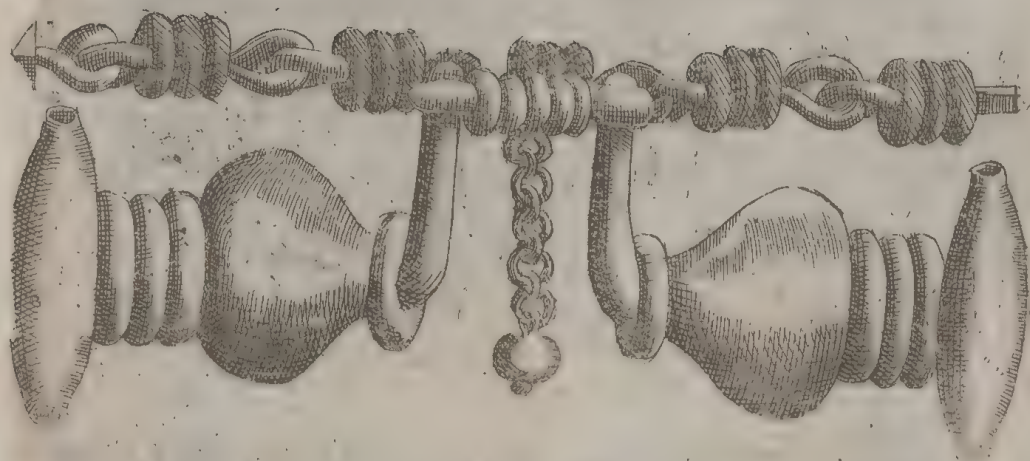
Księgi Trzecie.

Wędzidło całozupełne/ z pretow kółczastych/ nápuł otwárte/
wolność dáie iezykowi/ otwiera wárgi mięsište/zálamu-
ie/ piáne mnoży w gebie/ á przekrzywiác oney nie dopuż-
cza/ y lekkie dzierżenie spráwnie/ koniom zley geby sūchey.

Wędzidło dote opáczne obracájące sie / z kúrza stopa / z pobo-
cznemi táncuškámi kółczastemi / dziaślá kárze / iezyk wys-
zwala/ ále gebe rozdziera/ prze co nie bárzo ozdóbne.

Stácyá cála ná kštalé munštuká Cesárskiego/ z pretámi kó-
czastemi/ z wiązaniem w posrzedku/ w którym iedno srze-
dnie kółko násietáne/ á z obu stron onego po dwu mniey-
szych. Otwiera wárgi/ wolność ácz dáie iezykowi/ wśáz-
koż wšytkiego wyscíbiác nie pozwala / należy koniowi
dobrey geby/ á subtelneho iezyká.

109.



Księgi Trzecie.

Wędzido stworzyſte / z koczka noſka / z gruſzkami dwiema /
ze trzema koſkami po każdym boku z nadworza / a po ied-
nym koſku wewnatrz / dźiaſta karze / otwiera wargi / wol-
ny iezyk czyni / ſłuży koniowi zley geby.

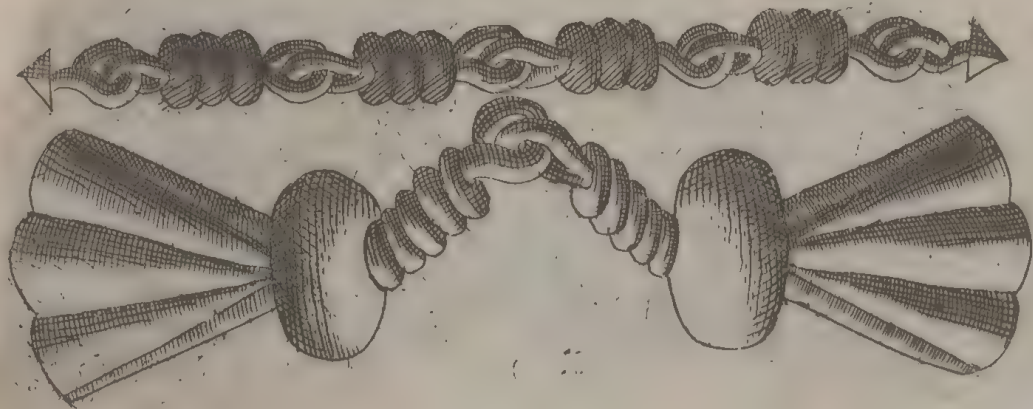
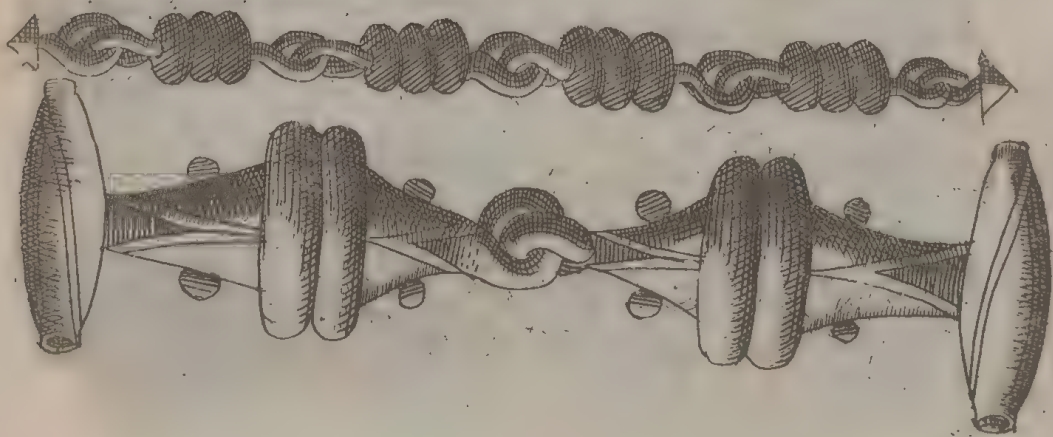
Wędzido stworzyſte z koczka noga / ze dwiema ſłaſzkami / o-
tworza wargi mieſiſtość / wolność iezykowi dawa / z-
łamuje głowę / y lekkie dźierzenie czyni.

Wędzido stworzyſte / z koczka noga / z trzema wyższemi / a z
trzema niższemi koſkami po każdym boku / takoweyże wła-
dzy iako y przed nim bedace.

Pol. Jęg.

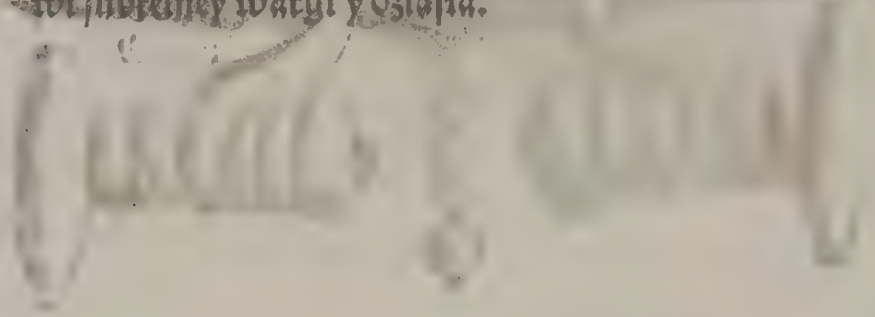
K 5

Wędzido



Księgi Trzecie.

Wędzidło otworzyste z furza stopka / ze dwiema oliwkami / z
dziesięcią kołec / wyzwala język / odcygnie trzęsienie y
wspieranie głowy / bardzo przyjemne jest każdemu konio-
wi / subtelny wargi y dziaśła.



Wędzidło proste z sówitym kaskanem / a w nich z sówitemi
kołkami / głowę wznosi / wewnętrzne karkze w gębę wady /
ale językowi wolności nie dawa.

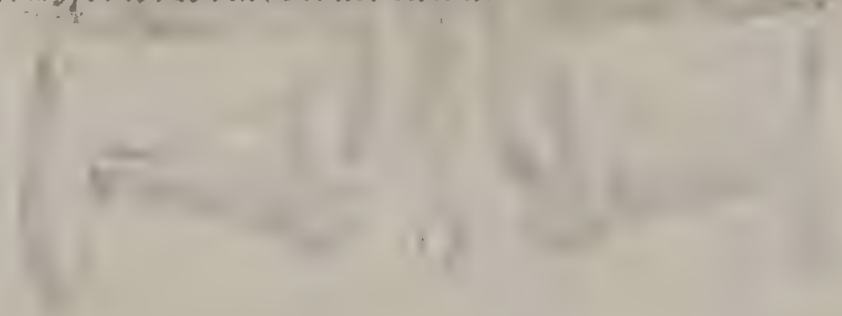
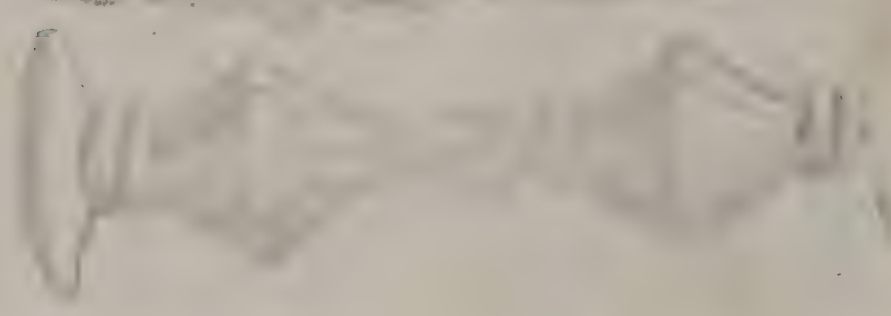
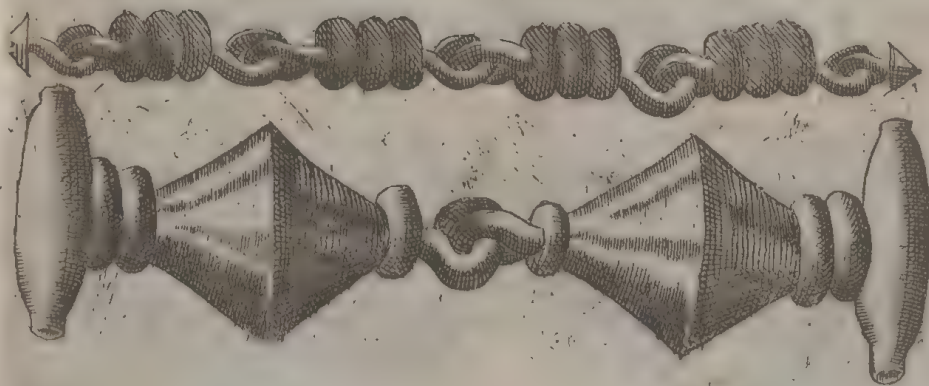
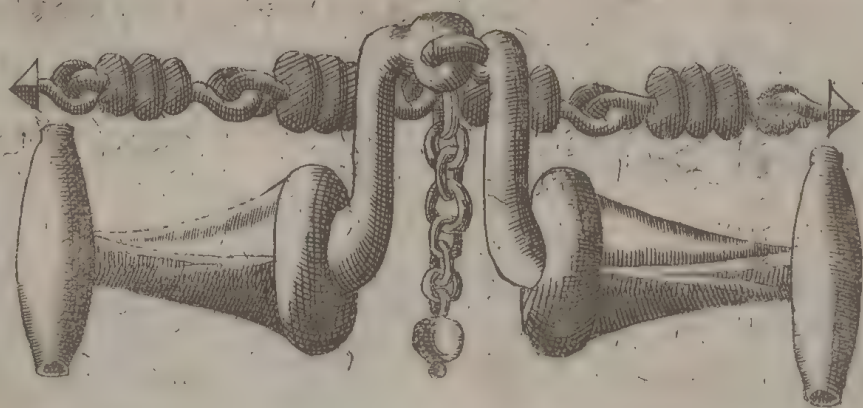
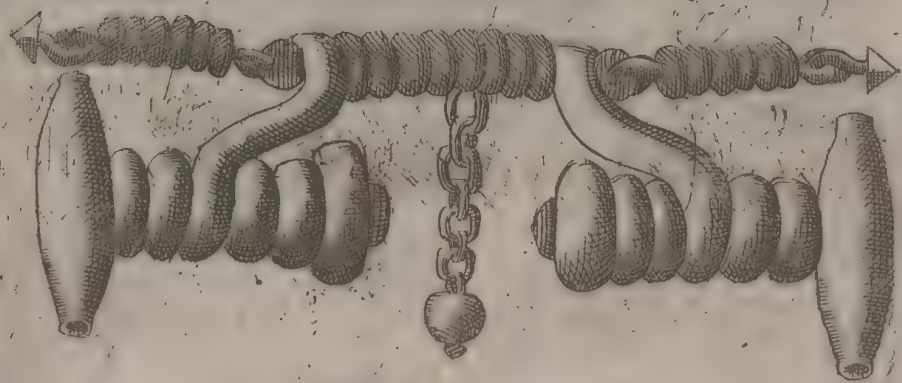


Fig. 100.

Skłacya z furza stopka otworzysta / z dwiema galkami / daie
wolność średnią językowi / podnosi głowę / karkze dzia-
śła / y czerstwa gębe czyni / zrydzie się na konia szes-
dnicy gęby.





Księgi Trzecie.

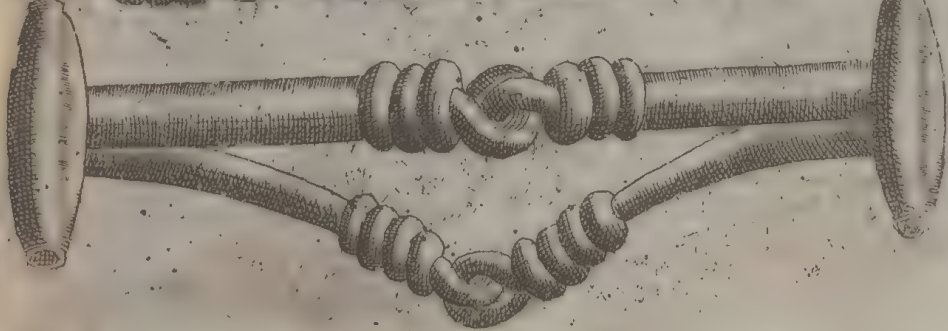
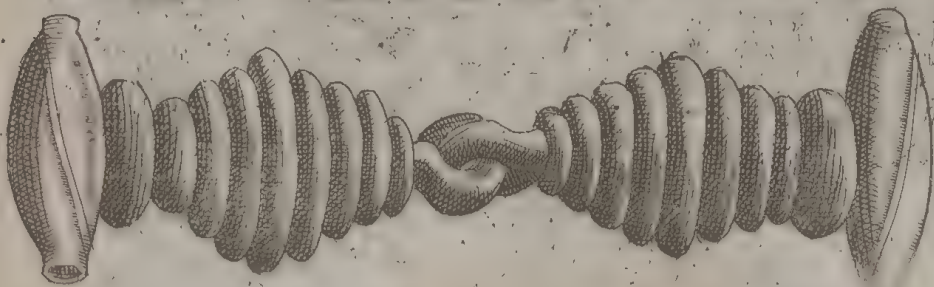
Wędziło całe z drążkami zatrzywionemi wśytko / z wietrze-
mi y mnieyszymi kółkami / dąie wolność iezykowi szred-
nia / wargi miąższe otwiera / głowe podnosi / y geby prze-
trzywiać nie dopuszcza / koniowi wparcey geby.

Wędziło otworzyste / ze dwiema gałkami wewnatrz ku ie-
zykowi z koczem noga / ściśta wolność iezykowi dawa /
głowe y kark zalamuje / karcze dziaśta / y lekkie dzierzenie
czyni / należy własn timerom Tureckim wysoko głowe
noszącym.

Wędziło.

Wędziło proste z kółkami spiczastymi / ze czterema kółkami
nadworza / a z dwiema tylko wewnatrz / wargi y mieś-
tosć ich odwraca / wznosi głowe / mierna wolność i
zykowi dąie / y lekkie dzierzenie czyni / zeydzie sie to wędzi-
ło na każdego konia geby dobrej.

Wędziło

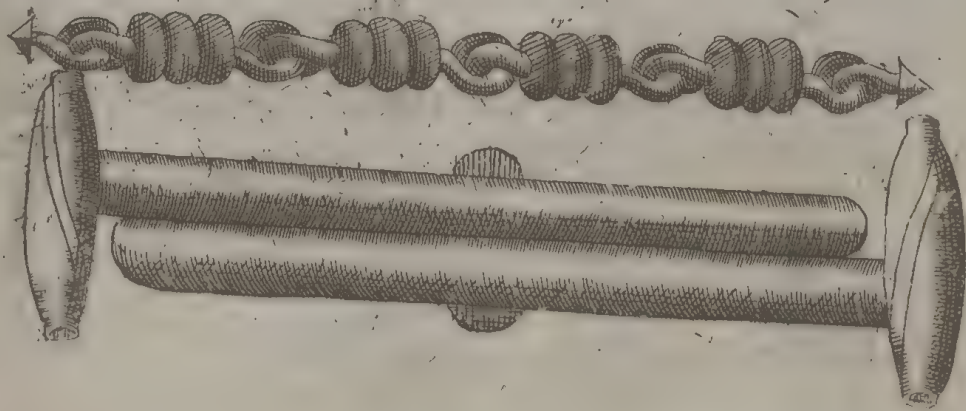
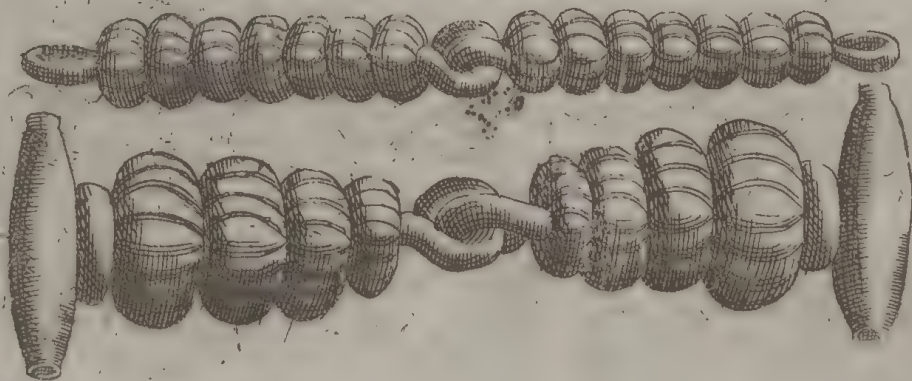
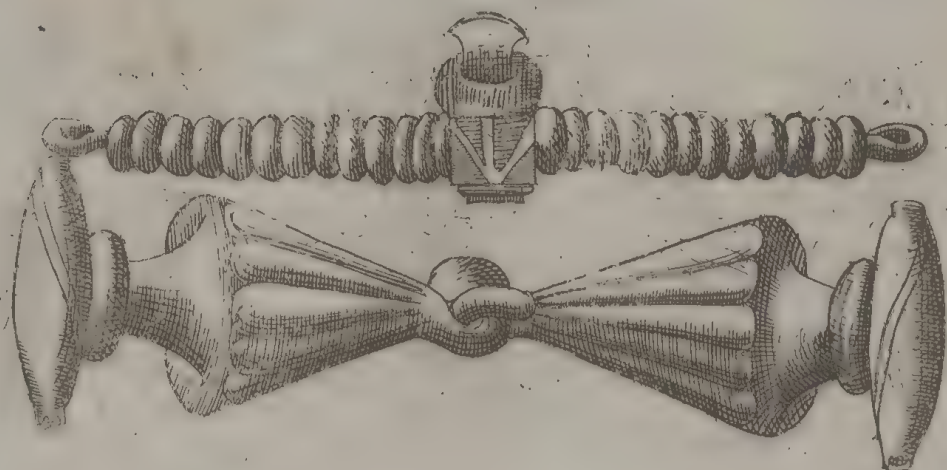


Księgi Trzecie.

Wędziło proste wszytko z kółek gładkich obracających się /
większych w pośrodku / a mniejszych z boków / wznosi
głowa / smaczne y lekkie dzierżenie czyni / koniom dos-
brey geby.

Wędziło otworzyste z kółeczka noga / z pięć kółek nasiekasz-
nych z każdego boku pochodzistych / na kształt dzwon-
ka / odwraca miesistość warg / działa karze / wolność
daje językowi / zatamuje / piąne w gębie mnoży / y lekkie
czyni dzierżenie.

Wędziło z prostemi drążkami / z zachyleniem drugiem na
dol / z kółkami po obu dwuch stronach / należy koniom
które nabyt język wywieśiać.



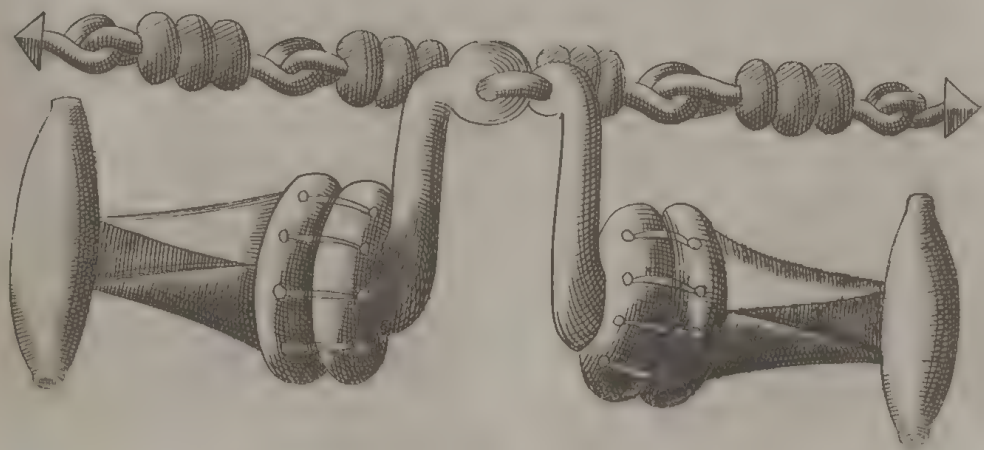
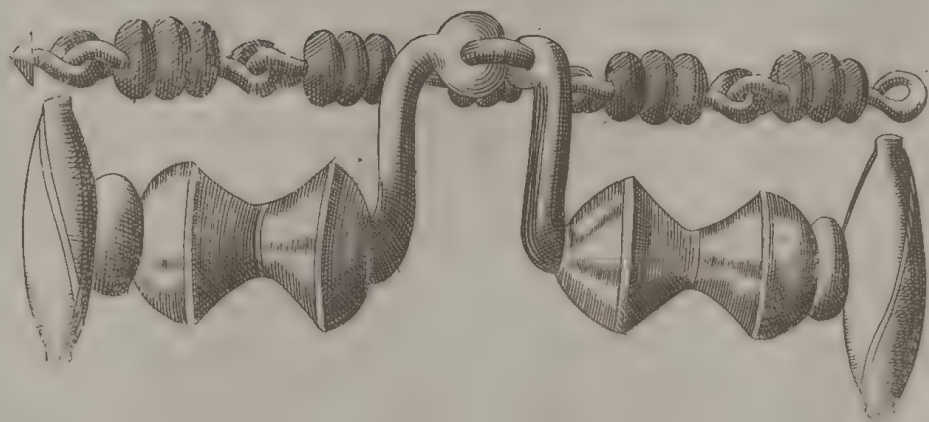
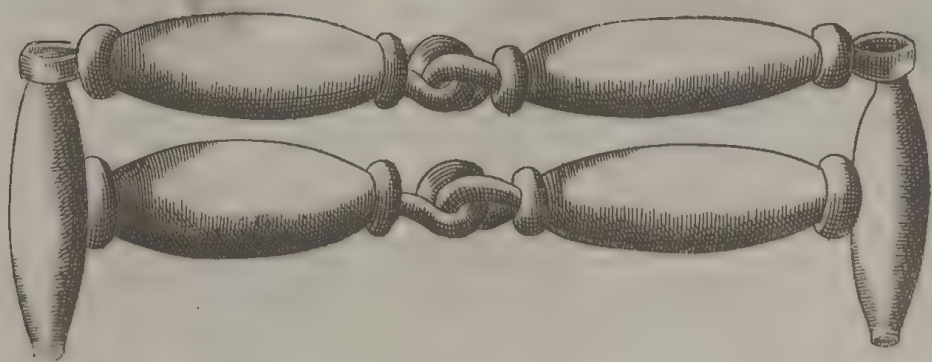
Księgi Trzecie.

Wedziło proste ze dwu gruszek drożowanych / z kółkiem po
każdej stronie / z lancuskiem na wierzchu kółczastym o-
rzech w posrodku mającym / otwiera wargi / y miesistość
onych odwraca / wznosi głowę / należy koniowi twarz
dey geby.

Wedziło proste z gałek napitowanych na kształt paciorków
pochodzących ku środkowi / z lancuskiem paciorkowatym
násiekającym na wierzchu / zatrzymywa język / piąne mmo-
ży y lekkie dzierżenie czyni / koniowi dobrej geby należy.

L. Jan.

Wedziło całe ze dwuch pretów przehybiających się / w po-
środku samym nitem z obu stron ostrożnie utwierdzone /
z lancuskiem na wierzchu kółczastym / zadržywa język
wewnątrz / zalamuje / y lekkie dzierżenie czyni.



Księgi Trzecie.

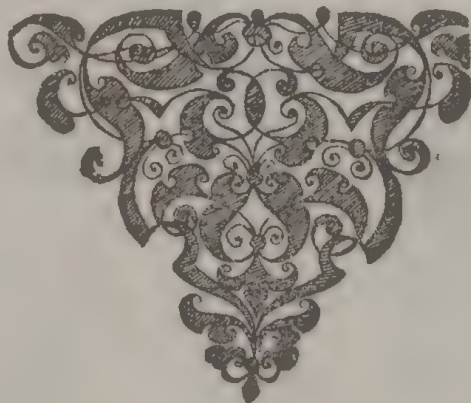
Wędziłto proste ze czterech sowytych glądkieli oliwek / po iednym koleczku na każdym końcu oliwki mające / czasem wznosi / a czasem zalamuje głowę. Pieśczoney y nader wolney geby koniom należy.

Wędziłto otworzyste z koteza noga / ze dwiema knasłami y z iednym kołkiem z nadworza po obu stronach / z lancuszktem na wierzchu kolczastym / otwiera wargi / y wnetrzną mięsistość odwraca / działa karze / wolność daje językowi / zalamuje kark / y lekkie dzierżenie czyni.

Wędziłto otworzyste z koteza noga / ze dwiema dzwonkami okragłemi dziurkowatemi / dla nasypania soli miasto gasiek / wolność daje językowi / otwiera wargi / y lekkie dzierżenie sposobia / należy koniowi suchej y twardej geby.

Zámknienie tych Książ.
Rozd: 8.

Z Munstuki y Wedzidlá w zwoys obmalowane /
nie tylko z przebrány liczby wśelákich Munstukow ktore teraz
zwoyżayne / sa prawie wyszczypnione / ále y iáko nappilniey y na-
ostrożniey ku násládownianiu w roboćcie bieglemu slosarzowi
według cyrklá wyrysowane. Jednak iesliby kto dla iázd y cwi-
czenia koni / dluzszych ábo krotszych Czáneł potrzebował / táčno zá roskázá-
niem káždy rzemieśnik onemu w tym dogodzić może / tu iáko sam pápier wy-
nosił / táka sie wielkość polożyła. Żadna sie ták dziwna y ták zła gebá nie
nátrási (kónsta mowie / bo o przewrotnych y niewypárzonych gebách ludz-
kich nic nie piše / ktorym ledwie czasem kúiec násietány ábo duža pieść há-
mulec przybiera) áby ktorym z nich záhánowána być nie miała. Żezna-
wamci żeć niezliczona liczba znáyduie sie Munstukow dziwnych y wymy-
ślnych / ále ráczey opócz tych tákowa / z ktorych káždy w malowaniu ná kár-
cie wietřa poda oczom wćieche / á niź w rzeczy samey dogodzenie potrzebne
przyniesie. Niech sie tedy stryia owi Káwałkarorowie z swoiemi Mun-
stukami / co ie Teifelbis, to iest Czártowstie Wedzidlá názywáia / geby słu-
pom rospieráiace / bo tácy iáko w literách malowanych / ták sie teź y w Mun-
stukách bárziesz robota ozdóbnych / y wykretnych á niźli pożytecznych kochá-
vmieia. Ty lástkawy Czytelniku ná tych zemna przestaway / á masli tyl-
dowcipu / y z tych wiele inřych / zrozumiawřy dziwność gob kónřkich / w-
dług potrzeby snádnie zlożyć y wynáleść mořesz.



O przepurgowaniu Końskim. Rozdział 2.

Nieślić żadna rzecz stworzona y z elementow spoiona w czystości bez
zakładu iakiegokolwiek sposobienia / nigdy trwać długo nie może.
Tedyć Lekarze mądry potrzebnie tego nauczaia / żeby ciała ludzkie /
by w najmniejszym życiu nalożone / często bywały przeczyszczane
dla zabiegania tak rożnym przypadkom z niemierności iakiej / z pra-
ce zbytney / albo z odmienności powietrza przypadaiacym / iako y dla przed-
sięgo

tego poratowania w chorobie przypadek / które nad nimianie / y bez dania czasem przyczyny często zwykły napaść / przez straszenie / albo naruszenia wnetrzności cielesnych / albo zamięszenia krwie w żyłach przebywającej. Gdyż ta mizerna machina cielesna / iako początek y wzrost swoy zleża bierze / tak też postanowienia istotnego dostąpiwszy / co raz schodząc / częstey odmienności doznawa / tak długo siez tey y z owey miary walc / aż też według naznaczonego czasu / stacie y wypadłowi osłabieniu podlegając / w ziemię y w proch skład wysła znówu sie obraca. Przeto też y my zabiegając rożnym chorobom tego naszego potrzebnego bydła / a poratowaniu y przeczyszcianiu onego rozbić pocniemy.

A na przód wieścić to należy / że generalne purgowanie ciała wszytkiego czworakim tylko sposobem bywa / przez dziureczki skórne / które Łacinnicy Poros zowa / to jest / przez pot / albo przez zadrženie od karmi y napoju / to jest przez post / albo też przez krwie wpuszczania / albo na ostatek przez wnetrzne brania / bądź trankow / bądź to inszych lekarstw. Co sie tyczy przez pot / o tym sie już w drugich księgach nauczało / iako kon w przeiezdzywaniu y w ćwiczeniu zapoczwany bedac / ma być opatrowany / który prze częste w iezdzie pocenie nie tylko gnusności / ale y chorob wiele z wilgotności zbytnich pochodzących tym samym pozbedzie. O poście też długo zabawić sie szkoda / bo y bez tego często sie trafia koniom na których praciua / y swoich zwykłych godzin nie miewać obrokow / y całe dni nie iadać / iednak że koniom które na miejscu stojac długo / przeiezdżane nie bywają / nietylko rzecz dla zdrowia potrzebna niegdy wymować im karmi / albo cały dzień od iedła zadržywać / ale też y wielce pożyteczna dla nałogu / czasu wojny y potrzeby takiej / gdzie albo nie dostanie / albo dać obroku nie może / tak w straży / w następowaniu woysk nieprzacielich / iako też y w wychodzeniu gwałtownym dla inszych przyczyn przypadających. Lecz iako y kiedy krwia poratowanie potrzebne / albo iakie wnetrzne wśelakim koniom przynależace purgowanie ma być / tego sposob wyrazić perzer y szetelnicy potrzeba samą wyćiska / a potym do przeczyszczenia wnetrznego przystąpić.

O czasie lekarstw dawania y krwie puszczania. Rozdz: 3.

Nie wszytkich naszych sprawach wzgląd trzeba mieć na czas / według którego każda rzecz sprawiona y pożyteczna / y wdac tniejsza bywa / gdyż też y to dosyć iawna wszytkim baczymy / że te misie ziemskie rzeczy bywają od niebieskich gwiazd y od ich gow wyższych / dziwna sprawa Bosta sporządzonych / sprawowane y rzadzone / a naybárziej od miesiąca ziemi naybliższego / którego skodliwej wilgotności tak sie zda / iakoby wszytko podlegało. Który to przeopowanie narmniejszej okregu nappredzey też bieg swoy odprawnie / obiegając wokoło wszytkie znamiona niebieskie we dwudziestu y dziewięciu dniach / według rachunku pospolitego / a zabawić sie w każdym znaku dni puzerzeć i y minie trzydzieści / co raz inakże władza y wolność swa rościaga. Przeto nam też opuszcivszy inise konstellacye y Planety w subtelniejszych rozkładach Gwiazdárzom tu wybadywaniu potrzebne / samego tylko miesiąca władzey naybárziej dzierżec sie / y one wpatrować należy / zwłascza w których dniach czas dobry / a w których skodliwy / zázывать wpuszczania krwie y dawania le-

Czwarte.

nia lekarstw wselakiich / tak we wnetrznym iako y w powierzchwym leczeniu. A mianowicie naprzod w kazdym miesiacu dni / w ktorych z dawnych y pilnym wpatrowaniem y doświadczeniem wstawicznym ludzkim / do nieaktiego leczenia / ani do puszczenia krwi przystępować nie trzeba / dla pamięci ludzkiej snadniejszy naznaczyć sie zdaly. To jest w Styczniu dzień 3. 4. 5. 9. y 13. w Lutym dzień 13. 17. 19. w Marcu 13. 15. 16. w Kwietniu 4. y 5. w Maju 8. y 14. w Czerwcu 6. w Lipcu 16. y 19. w Sierpniu 8. y 16. w Wrzesniu 1. 15. 16. w Pazdzierniku 15. w Listopadzie 15. y 16. w Decembrze 6. y 8. dzień. Kromia tych sa tez y inne iescze dni przeciwnie wselakiemu zaczeciu y wselkim sprawom / ktore zowa Egypciacos dies, a to prze to / ze Pan Bog w tych dniach plagami nawiedzal lud Egypcki czasu Mojzefowego. A te sa / dzień 1. y 25. w Styczniu / dzień 4. y 20. w Lutym / dzień 1. y 25. w Marcu / dzień 10. y 20. w Kwietniu / dzień 3. y 25. w Maju / dzień 10. y 16. w Czerwcu / dzień 13. y 22. w Lipcu / dzień 1. y 31. w Sierpniu / dzień 3. y 21. w Wrzesniu / dzień 3. y 22. w Pazdzierniku / dzień 5. y 28. w Listopadzie / dzień 7. y 22. w Grudniu. A temu pilnować tez nalezy czasu Nowiu y Pełni miesiaca kazdego / w ktorym y krew puszczać y leczyc zacząć rzecz niebezpieczna. Oprócz tych sa tez y inne czasy / kiedy miesiac miła znamie / takze tez y Aspekty szkodliwe roznych Planet / co wszystkie Medici wpatruia w leczeniu ludzi / a pospolita to ze przy Kalendarzach Astrologowie opisowac one zwykli. Ale aby sie komu ku nasmiwisku pochop nie podal / tych subtelności zaniechac sie musi : bo tez wazniejszy sa rzecz czlowieka leczyc nizli bydla. W tym tylko naostatek ostrzedz sie zdalo / ze puszczać krew z zyl tych do ktorych sie krew naywiecey zbiega / a mianowicie z zyl dwuch siynych / czas naylepszy na wiosne w Kwietniu abo w Maju / gdy za odmienności powietrza odnawia sie y porusza wszystkie wilgotności / tak w ziemi / w zywiołach / iako y w zwierzetach. A toz sie ma rozumiec czasu Jesieni. Ale zimie z tych zyl krew puszczać barzo szkodliwa / dla suchości prze zimna ostre następuiacey : przeto zily poboczne / poprzeczne nazwane / te sie pod ten czas / za potrzeba gwałtowna smiele otwierac moga. Lećie zaśie czasow goracych / w ktorych sie krew zwykła zapalac / y czernieiac gestwiec / tedy z zyl na nogach y na pierściach naypozyteczniej y naybezpieczniej wedlug zdania wpuszczac / dla ochłodzenia wnetrznosci konskiej / y dla wystapienia krwi zamuloney z ostatecznych czlonkow. To tylko o czasie samym. Ale z ktorych zyl w ktorey chorobie krew ratowac nalezy / gdyz zyl znacznych / z ktorych smiele moga byc zacięte / jest trzydzieści y iedna : o tym przy opisaniu leczenia choroby kazdey / niżej sie dostateczniej wyrazi. Jeszcze nakoniec y to przydac mi sie zdalo / ze starzy Autorowie Greccy / Hierocles y Absyrtus. walachom krew puszczać nie radza : gdyz sie w nich nie tak zbytnia iako w dryganciech mnozy : azby gwałtowna choroba tego potrzebowała / gdyz tez y w trawie onych pusciwszy / stanie za purgacya roczna / abo za krew wpuszczenie. A to tez wiedziec nalezy / zeby po puszczeniu krwi dlugo kon nie stal nie napoiony / bo bedac goracey natury / skaze niemala w zylach cierpiecby musial. Jesliby tez po wpuszczeniu krew sie zastanowic niechciala / tedy weźmi swieze go łayna konskiego / abo swinięgo / a przycisni do rątki / abo tez halunem spalonym zasypac / a chustka iaka zawiazac / tedy sie wnet zastanowi. Trafia sie tez y to / ze za przecieciem zily nieopatrzny na druga strone / zyla puchnie y naciecze z bolem nie malym / tedy na to tego zazywaj : Weźmi rury swieze / a zbiorz ja w mozdzerzu z sola / przykladaj na zyle : co czyniac kilka kroc / wnet odehydzie.

Księgi

O sposobie przeczyszczenia wśyt- kiego ciała. Rozdział 4.

Dwa tylko czasy roku / Wiosna a Jesień / są na sposobniejszy
tu przepurgowaniu ciała wnetrznego wśytkiego / z przyczyn wyż-
szej pomienionych. Przeto koń albo zbyt nie wychowany będąc /
albo obciążonym i smutnym / albo chudym nie chcącym się popra-
wować / każdy przeczyszczenia potrzebuje przynależnego / aby się
tym wielom następującym chorobom i przypadkom za czasu zabezpieczyć mo-
gło. bo dobrze napisał Poeta:

Principiis obsta, sero medicina paratur.

Różnych tedy sposobow przeczyszczania ciała / różni Kostrucharze i ko-
wale zażywają / a niektórzy bardzo niebezpiecznych: ale ja te opuściwszy conaj-
bezpieczniejszy i najpospolitszy położę. To jest: Weźmi siarki przetapianej /
a sfluksy ją na proch / godzinę przed dawaniem ranego obrotu / w przygara-
ści omśa zmieszawszy / daj co raz koniowi ziesć tyle / ile dwa loty zaważy / a to
czyn przez trzy dni.

Inse.

Weźmi Żytą młodego dobrze wymianego albo iarzyce / wwarz dobrze z
wodą dżdżową / a potem wysuszywszy dawaj miasto obrotu przez trzy dni albo
wiecej / poranu po dwie przygarsci / ale na wieczor i obrot dawaj omśa zwy-
kły: nie tylko że czysci wnetrze / ale i rupie i elit wypędza.

Inse.

Weźmi nasienia / co ieżowa Fœnum Græcum, po Polsku Kozorożec /
funt cały / wwarz w wodzie dżdżowej tak długo aż się rozwarzy iako kasa / po-
tem przyłóż do niego masła Młaiowego młotonego pulkwarty / a ochłodziw-
szy / zadziergnawszy konia stryczkiem za zwierchnia wargę i wwiązawszy wy-
soko / wyciągnawszy język / lyska dzewiana kładź z lekka w gardło popycha-
jąc / aż to wśytko zię i polknie. Przedtem iednak i potem nie dawajac iescć
ani pić aż we cztery godziny.

Inse.

Weźmi z Apteki Agaricum, to jest Modzeiowej gębki pul lota / Senes
ćwierć lota / Imbieru pul lota / Cynamonu pul lota / Mirrhy lot ieden.
Wśytko to na proch subtelny w miedzernu zbij. A wysypawszy w kwarce
winą białego / postaw przez noc w cieple. Naza jutrz poranu zmieszawszy
pátoki miodowej lotow dwa / przystaw do węgla / aż dobrze zewre. Potem w
miarę prawie ciepło wley to koniowi w gardło po grzeble / postawiwszy go o-
sobno w ciży / nie dajac mu nic iescć ani pić / aż we cztery godziny potem.

Inse każdego czasu pożyteczne.

Weźmi Gencyany / to jest Goryczki / Aristolochiey / to jest Korkornaku /
Mirrhy / Góbkow / prochu Stłoniowego zebu natartego / każdego z nich po
ćwierci lota / sfluczże to wśytko na proch wespół. A kiedy chcesz koniowi da-
wać / weźmiś pierwej Marrhubium, to jest Szanty / Jółowcowych ziarnek /
każdego po dwu lotow / a wwarz to w kwarcie winą prawie dobrze. A po-
tem przecedź iwszy / w trzecia część tego winą / wśyp prochu pomienionego też

trzecia

Czwarte.

trzecia czesc / a day to konowi wypic rano / czyniac to przez trzy dni / po ci pro-
chu tego y winá sstanie.

Inſe.

Przeczyszczaiá teſz v nas poſpolicie konie ná Wioſne / dawaiac z roſa ko-
ſony ieczmién mlody / po ki kłoſu nie doróſcie / przez dni dziewiec / 13. ábo 15.
według wważenia / zamknawſzy koniá w ciemne mieyſce y wolne bez wiaza-
nia żadnego / y nie dawaiac przez ten czas nic inſzego ani ieſć / ani pić / ani go
namniéy chedożac: co y ia bárzo chwale / bo wielom przypadkom zábiega:
ale w tym oſtrzegam / że zbytnie mlodemu y záſtarzálemu koniowi to czynić
ieſt rzecż niebeſpieczna.

Inſe.

W czáſy ciepleyſze w Czerwcu dobrze teſz koniowi dáwać Podróſnik ko-
pány z korzeniem / opłokawſzy go w wodzie pierwey dobrze / co raz podawá-
iac miáſto obroku / takimże właſnie ſpoſobem iáko y ieczmién / ale uſz nie ták
dlugo / tylko naydaley dni dziewiec: chłodzi / czyſci wnetrze / poloruie / y bár-
zo rzecż potrzebna / zwaſzczá zátyłym koniom. Nákoniec w cieſkich y
gwałtownych chorobách / ktorych ani kowale poznác moga / tákże y w iákim-
kolwiek ciála przeczyszćiciu wżywać go ſmieie moſze. Zázywác teſz moſzeſ le-
karſtw y purgáciy ſmieie z Aptek / ktore zwykli ludziom ná podobne choroby
dáwać / z tym doſtádem / że wagá ábo mirá / ktora człowiekowi dáia / we
dwoy naſob wietſza ma być koniowi dána. A z tego ſie proſze Czytelniku nie
náſmieray / bom tego coſ to wiedzieć ile rázow ſam / y ſzczęſliwie záwſe do-
ſwiádeczył / y w wielu chorobách niepodobnych do wleczenia / konie rátorwał.

O ſlepoćie, o Bielmie y o vderzeniu. Rozdział 5.

S Lepotá dwoiáka bywa / zwierchnia y wewnetrzna. Zwierz-
chnia zowiemy / gdy z vderzenia / zátkłócia / ábo z iákiego kolwiek
przypadku / widomy znák błonki / bielmá ábo krwie zácieczeniem
oko záchodzi. Wewnetrzna záſie / gdy oko zwierzchu nadobne by-
wa / ale onym przećie nic widáć nie moſze / á to przychodzi z zámu-
lenia ſylcezek / z mozgu do ſrzenice idacych / ktore zowa Lekárze Neruos o-
pticos. Jeſli tedy poznaſ / że ma ſlepotę wnetrzna / tey ináczey nie pozbyć
iedno przeczyszczániem głowy y otwarćiem ſylcezek zámulonych: przeto tych
lekarſtw záżyway.

Lekárſtwá ná ſlepotę wnetrzna.

Weſmi w Aptece co zowa Afam foetida lot 1. te przywiaſz obwina-
wſzy chuſteczka do wedzidla proſtey vzdeczki / á wloſzywſzy koniowi w gebe /
poſtaw go ták w ſtáyni cichey przywiazawſzy głowę miſko / rano przed obro-
kiem przez godzin dwie ábo trzy. Co ták mu ſilá plugáſtwá z głowy wyćia-
gáć co raz bedzie / że ſie zdziwiſ. A przytym teſz w tenże czas / pomoczywſzy
pioro geſie nieoſkubione w oleyku / ktory zowa oleum Euphorbi, wewnatrz
obie noſdziá koniowi námaſzac / co czyniac po kílka dni / tákże y potym toſz
częſto odnawiaiac / predko ſie wzroſt przywroci.

Inſe.

Żányżowa wodka dobrze y częſto oczy nákrapiay / y czub v głowy zá-

M ij

maczay /

Księgi

maczay / ktemu gołego / zányżku polnego y Kopru mieszać ząwse w obro-
tu koniowi daway.

Ná vderzenie w oko.

Jesli koniá w oko pálcatem zátna ábo vderza / tedy zaráżem náskroba-
wszy Stoniny świeżey białey nożem / w wodzie ia wypłóćć dobrze y wyči-
snąć / á ták ná oko obrażone przyłożyć / á potym wziąwszy grzanke prąwie su-
cha / grubego chleba ciepła / námoczyć ia w occie co nalepszym / á skoro w sia
nábierze / ná wierzch oney stoniny przyłożyć / żeby dobrze wśytko oko ząkrył /
y ták przywiązawśy iáką chustą nie odwiązywać / aż ku wieczorowi / á wie-
czor znówu toż uczynić. Toż też czyni chleb z pieccą wzięty / gorący / w oc-
cie zmoczony / á ná oko przywiązany.

Abu

Weźmi białkow iádowych z parą / vbiyże z spalonym hálunem dobrze /
żeby aż piána zgesćiałá iákó trochmal / á przyławszy do tego bąrzo máło octu
rożanego ábo wodki rożaney / ná pećinie przywiązać ná vderzone oko.

Ná Bielmo y ná blonkę.

Weźmi iádę świeżę / vwarzże ie prąwie twąrdo / y oblup cudnie / potym
włóž ono w tyśkę żelásną / á osyp przygársćia soli / y ták to ná węglu ognistym
spal ná proch / aż zgółá wśytko zgóre : tym prochem przetłukśy go w miedz-
rzu / oko łágodnie ząsypuy / á nie gwałtem / iákó niektórzy zwykli : žyle też trze-
bá ząciáć niżej policzekow / ktora prosto od oká ná dol sie ściaga.

Inse.

Sol oczkowáta z Imbierem ná pul / w surowym wywierćianym debo-
wym ábo bżozowym drzewie ná proch spalona / iest też pomocna. Ale y z
Gwoździłkow proch ná pul z cukrem starty toż też czyni / y sol oczkowáta stár-
ta z prochem kości rybki iedney morskiej / ktora zowa Os lepiá (á tey naydzie
w Aptece y v złotnikow wśedzie) przedko bielmo spedza.

Inse ná ząstárzále.

Weźmi z Apteki Tutiam prąparatam część iedną / á z bluszczu z listow
suchych vtluczonego prochu część dwie / zmiesay / á tym po dwákroć ná
dzień ząsypuy.

Inse.

Weźmi kóty od kozleciá młodego / á stłukśy ie / wybierz z kości śrzedney
mozg / á przymiesay k niemu ná pul olejku rożanego / á rospuść przy lekkim o-
gniu / potym trošeczke przymiesay ktemu mirrhy stłuczoney / y kaszeczek psá-
fránu / á tym oko nápuszczay piórkiem iákim.

Inse.

Ząciawśy žyle policzekow / zmiesay sol cybulny z trocho Sáletry / á tym
oko zątrapiay przemywáiac co dzień cudną ciepłą wodą.

Inse.

Gniazdo Jąskolcze ná proch spalone y to pomaga / tákże y lupież wa-
żowy ná proch spalony / á zmiesany z lodowátym cukrem.

Inse.

Jąszczurka zielona w gąrcu nowym polewánym spal / á stąrszy ia ná
proch /

Czwarte.

proch / z kádźidlowym zmieszą prochem / á z koprowym roztworzywszy olej-
kiem tym bielmo pomazuy.

Ná uporne bielmo.

Oczkowátey bialey soli náskrob częsci trzy / á hálunu Alexandriyskiego
blekitnego co go z Turek przywoža częśc czwarta przymieszą / y tym zasy-
puy bielmo / raz tylko ná dzień do rázow títu / strzegac żebyś miáry nie przebrał /
bo rzecz náder mocna. Jesli y to nie pomoże / iuż tego bielma wiecey nie
leczy / bo to przed wsytkimi inšemi ma przodek lekárstwy.

O Napáści áboli Páskudniku, Nogciu. Rozdział 6.

Nogieć iest blonká hruba záczernieniáego nárástáíaca miesá /
ná końcu ostrá chrzastka máíaca / práwie medzy powieka á zrze-
nica ležaca / kora gdy zbytne nároście / niemal wštko oko zá-
krywa / y včístáíac íze z niego wyciśka / ból w nim y w žylách do
mozgu dochodzącyh ták wielki mnoży / že koń od tego mdleíac /
od pámieci vpada iáko w káduku / á náostátek prze nieporátowanie nieopá-
trzenie y nagle zdycha.

Ná te tedy predka y cieška chorobe / náypredše / y náypewniesše tákie
iest zábieženie. Obálíwšy ábo duže vrtázawšy koniá / žeby glowa nie ru-
šal / przyciśni pálcem w końcu oká dolná powieka / á skoro sie tá blonká z
miesístiem nárošlym pókaže / želazkiem subtelnym kónčáštym zákrzywio-
nym ná kšćale kruczká / od sámy zrenice / podeymi / y překłowšy wyciágni-
one dobrze / ábo ieslibys sie bał o obraženie oká / tedy zárazem z igla dluga ni-
etke duža przez te blonke přemkni spusćíwšy přecz onego to kruczká. A ták
ná niči znóu wyciágnawše / nožem ostrym vrzni šmiele náymniey sie nie
obawííac / bo w tym nie škodliwego nie máš / one blonke áboli škorte / póti
iedno miesístiem tym zákrwáwionym ábo chrzastka nárošlo / ták žeby iedná
częśc z chrzastka przy niej zostála / á druga znóu názád sie wemknelá. Po
korym vrznieniu zárazem sola oczkowáta / ábo iákiey dostánieš / subtelne
šárta / podobátku zasy-ono miesyce zřezáne / y wšedzie pod dolná powie-
ke / á zátym odwíáz v pusć koniá wolno. Po godzinie ábo dwu / přemýi ko-
niowi to oko winem ábo octem ciepłym raz y drugi / á badž přewien / že od te-
go sáмого zdrowym zostánie.

Inše.

Zálunem Alexandriyskim / ábo iáko go drudzy přezýváiá Sáletra A-
lexandriyská / nátržeć w kolo oká powieka / ábo sie tež y dotknac sáмого nog-
ciázwierzchu / áž sie ká rzuci.

Inše.

Skoro te napáśc w oczách postržeješ / wnet mu miodem přasným cie-
pým oczy pomaz / á w vsu mu žyly ná křyz nářzni / íz z nich krew poydzie / á
one ránti nářzy sola. Nádto ieszcze wzdřap mu nozdrze / y pod zwierzchnia
wárga puszcáďle / á wšedy dobrze sola náćieray / nie wáďzić nic chočia
krew dobrze poydzie / y okolo tež kłow okroy mu puszcáďle / á sola nářzy.

Inše.

Kysím páznogciem od žywego Kysíá včíetym rozdrápáć do křwie wierz-
chnia wárge y w nozdrách koniowi / á wnet napáśc vstánie.

M in

Inše.

Księgi

Inſe.

Pod oczyma żyły zacięte / albo też na wierzchu nozdrza / kto w to umie
potrafić / pewnym są na napasć lekárstwem / y owszem tym samym się zabie-
ży / że y na potym nigdy na konia nie przypadnie.

Inſe.

Weźmi Jąszczurkę zieloną / a spali ją w gárcu przyłożymy część Ar-
senicum do tego / a sflukamy na subtelny proch / zaśypuy tym nogię / zatrzyma-
jąc oko póki kża wyćiecze.

O Słoneczniku albo o káduku. Rozdział 7.

Słonecznik albo káduk jest / kiedy koń idąc w drodze / albo stojąc na
miejscu / głowa pocznie trząść / oczy wytrzeźsząć / nogami tapać /
y w wstkim ciałem tak drżeć / że aż na ziemię wpadnie / nogi wszystkie
rościga / y wszytek się miece / a czasem też y piąną mu z nozdrza y z
gęby płynie / ta choroba nie tylko jest škodliwa samemu bydłciu / ale y jeździ-
cowi niebezpieczna czasu potrzeby iakiey albo drogi przedkier : temu tedy zabie-
gać : Naprzód skoro to na konia przypadnie / możeli tak przedko dopasć / za-
lać mu oczy woda / a suknią iaką albo gunią / odkrywszy mu wszystkie głowe / du-
żo dżierzeć / albo y do ziemi przyleść / aż to ominie / a to czynić w przedkim ra-
zie. lecz żeby to nań z rzadką albo nigdy nie przypadło / tego zażyway :

Daway mu owies posypuiac siąletra / także y siąletra mieszać w wodzie.
Albo weźmi siąletry loty dwa / a one zmiesay z prochem korzenia ogorkow les-
snych / a przymiesawszy winą kwarte iedne / rozdzielwszy na trzy razy / wley to
konowi w gardło przez trzy poranki / stawiając go wszystko w ciemney y w
bárzo cichey stąyni.

Inſe.

Weźmi żelazo do palenia przyprawne / a rospaliwszy ono / przypal konio-
wi skóre na samym czubie między všyma wzdłuż / aż niemal do kości / a po-
tym to przypalenie lecz oleiem z iarzecym woskiem rospuszczonym.

Inſe.

Krew też wpuszczona z żył wielkich głównych wzwyż vchą ku szyi idą-
cych temu zabiega / albo też y z popieźnic / gdyby tamte żyły nie bárzo znaczne
były : lecz pomni krew w ten czas albo tegoż dnia zaráżem nie patrząc czasu
puszcząć / kiedy go to złe napadnie.

Inſe.

Weźmi łosiego kopytá dobrze stártego y ktemu w mozdżerzu siluczone-
go lot ieden / wmiessay on w ćwierć kwarty octu dobrego / a day to koniowi
wypić. Co czyniac po trzykroć / albo ile tego rázow trzeba / stawiając go w
ciemnicy / wielką pomoc vznaś.

Inſe.

Skowronek żywy włápiony w Máu y vsuszony tak całkiem / a potym
zawieszony w woreczku v šyie konskiey / zabiega tákowey chorobie / póki go
koń nosi / że nie przypadnie.

Kurzenie.

Czwarte.

Kurzenie.

Kurza też konia często bobrowemi strojami / zbawia z Rutha sucha y z Rozmárynem. Także y sam Rozmáryn / dawaiac koniowi iescz siánem zmieszawszy / ábo też z Láwenda y z Hyzopem / wszytko to sa rzeczy przednie.

Myćie głowy.

Głowe ciepło przemywać z ziółami wzroś pomienionemi / wwarzywszy w ługu / á po obmyciu y wsuśeniu namázywać olekiem kopru pospolitego o grodnego / przeczyszcziac też one rzeczami wzroś opisánemi o przeczyszczeniu głowy.

Tránek.

Weźmi z cząstki głowy człowieczey prochu nátártego lot ieden / z cząstki osłowej spaloney prochu loty dwa / Piwoniey loty cztery / prochu z kopytá Losiego lot ieden / daway to ná troje rozłożwszy koniowi pić w wodce z Sáwiny / ábo w niedostátku w wodzie z tym zieleń wárzoney przez trzy dni / nie opuścziac záżywać kurzenia y mycia.

Inse.

Koniowi przedniemu nie škoda dáwać Dryakwie ábo Nitrydatu / náraz po łocie / w wodzie pomienioney / ábo w winie białym Rynskim.

O Myśzách. Rozdział 8.

O też iest choroba bárzo cieśka y nagła / często / zwłasczá gdy náder wielkie przypádna / konia vmarzáia : bo skoro dusić poczna pod gárdlem / zárazem koń wpada ná ziemié / y zádycha sie gdy mu przedko nie zábiega. Záczásu tedy zábiegac potrzeba / aby nie wraśtały : á iesli nápadna / tedy żadna przedśa y bezpiecnieysza rzeczá onych rácowac nie moze / iáko kłociem sydlem / ábo náwet y przerzezaniem żelazkiem ábo nożykiem subtelnym te miejsca pod szyia / g dzie sie te gruzczolki zgromadzaią / ktore zowa myśzami / y wybrać one / y skortektora w kolo nich sie rodzi : á po przerzezaniu ábo skłociu / welna ábo zgrzebiánymi lniánymi pomoczonemi w bialek iaiowy / te ránkí trzeba nápełnić y mástem ciepłym namázywać / aż sie goić dobrze poczna.

O zábieganiu onym.

Turcy / Persowie / y Włosy pala żelazem ognistym te tam miejsca kolo szyie / g dzie myśy sie náwieraią / á zátem nigdy śna wiecey nie przypádywaią.

Inse.

Námázyuy pod szyia / gdy sie poczna náwierac / oleiem lniánym zmieśzanym z sola / iáko nayciepley być moze / ábo też nasienie lniáne ná proch stárte wwarzone / z octem winnym á z sola ciepło przykláday.

O Suchotách. Rozdział 9.

Księgi

Należałoby dwóch brodawek na spodniej stronie końskiej pod językiem zwykłą nieciętą ostryść narastać / co to Kostrucharze suchotami nazywają. Rostac tedy te brodawki im daley tym wyzse / wielka przykrość czasu zwania ową / razmiemną / albo nawet y ścianą przynosi / tak że koń językiem sie w nie wchodzić / ani mieszać iedlą w gebie / ani żwąć dobrze / ani popychać w garzdel nie może / skąd wiele karni z wst wypuszczają / małe też ciachu wstytkiemu pożywienie dawa. Skoro sie tedy postrzeże ten wciś iego / obalirzby komu (iżli. iżliac spokojnym być nie pozwoli) y związawszy dla lepszego bezpieczeństwa / naprzod język mu na strone wyciągnąć / a one brodawki iako nasiercey nożecami przyszygnąć / a z sola y z octem ciepłym dobrze opłócić / albo sola z trochą saletry zmieszawszy zaśypać / albo chcąc aby wiecey nie narastały / po przyrzmieniu wodką z saletry distillowaną (co zowa spiritus virrioli) bawelne w niej pomoczyszy napuścić w rątki te / podzierzawszy tak długo język / aż tamte rątki od tey wodki troche zbieleją.

O Zabrze. Rozdział 10.

Zabrze nazywają / kiedy około zębów pobocznych trzonowych narasta niemal iako iaka skorupa miesista chropowata / okrywająca niemal y zębów połowice / y dziaśła wstytkie / zacząłm we zwaniu obrazając dziaśła same / wielka boleść przynosi / a komuwi karni pożądaney gryść y żwąć dobrze nie dopuścza / a z tym do chudnienia niemają przyczynę dawa. Co wstytko pochodzi z wilgotności słowney flegmatycznej / descens swoy w dziaśła obracający / który nie mogąc mieć inedy wyjścia swego / podle zębów samych / mając iakikolwiek sposob przemienienia sie / wynika do zębów y dziaśł przytulając sie / a one okrywając. Tey chorobie / ponieważ umieia wstyscy niemal kowale lécno zabieżyć / ono zdzierając żelazkiem albo nożykiem na to przygotowanym / aż do krwi: kładac też zarazem siny żelazne w gebie / aby one żuiac / mogło tym wiecey krwi zley / zgestwiałey / ziadley / koto dziaśł zgromadzoney wystąpić / y zeby powierzeniu tym kasaniem bierzciey oczyścić / a octem z sola na ostatku tezerznienia opłókiwać. Przeto też mnie o tym szerzyć wiecey niepotrzebna rzecz iest.

O Nosatym. Rozdział 11.

Nosatym zowa / który koń głowa pochylona smutno stawia / z nozdrzą mu płynie materya / naprzod biała / potym plugawa y śmierdzaca / a naostatku y stukami pądać zwykła : nogi mu też nie służa / y chodzi iako piąny / ścieśka sie kładzie / z trudem dnościa barzo wstawa : bo teyże materyy / kora mu przez nozdrzą płynie / y inie członki napelnione bywają. Cieska to choroba / zwłaszcza gdy zastarzeie / y z rzadką z niey wyleczyć. Ją świeżą pospolita wazac iarkę w kłosiu w wodzie dżdżowej / dają koniowi miasto iedlą dni 9. albo y wiecey wedlug potrzeby / y też wodę pić / a nieco inzego / chowając go w ciży y w cieple / wolno puszczając / y tym konie leczą. Lecz gdy to nie pomoże / weźmi Modzeiowey gebki tłuczoney lot 1. pieprzu / soli / po czwieri ci lota kózdego : warz to w winie albo w occie / a ley koniowi przez gardło / możesz też y przez nozdrzą lać / bo ie wyczyszcia.

Czwarte.

Inſe.

Włówarz mrowek z mrowiſkiem / á přecedziwſy day koniowi te wode pić po trzy dni.

Inſe.

Zwiąż koniá co naylepiey / áby ſie nie miorał / roſpalże ſwáyce bługa / á wetkni mu iá w koniec ogona między ſkore á koſci / w głąb ná dłoń / wczyniże knot twárdy z konopi / á námaż go ſoiem koźlowym / á wyiawſy go názáiutrz / wymyi ráne octem ciepłym / námażże záś knot ſoiem / y wetkni go záś / y ták ná každý dzień czyni áż přeſtanie przyſtác / nie zaniechywaiać y inych leſkarſtw dáwać přez wſtá ábo nozdrze.

Inſe.

Gorzałka / w ktoreyby přez noc moklá ciemierzycá czarna náprzyſtuy nozdrzá często / ábo námoczywſy pare pior gęſich / wtykay w obie nozdrzá / áż ie wypryſnie.

Inſe.

Kurze ſiele z korzeniem warz w wodzie / daway koniowi te wode pić / á ſiele ieſć / ochłodziwſy / do dni ſiedmiu / bárzo czyſci rope zewnetrzna / y w rázy płucne goi.

O wilczym y o pſím zębie. Rozdział 12.

Do ſa właſnie pſie zeby / kiedy niektore trzonowe zeby wyraſtáiac z tego ábo z owego boku / nád zwykłe z drugimi porównánie oſtrzeia / ábo iáko drugie iákie zeby ná wierzchu wypuſzczáia. Zátym žuiac koń / ták bárzo nimi ieżył ſieczce / że chásem áż do polowice rány plugáwe y bárzo bolace w onym ſie pokázuia. Wilczy zab záſie ten zwykł tuż podle trzonowych zebow wyraſtác / ábo ná tym końcu ku kłowi / ábo ná drugim / á chásem y ná obudwu znáydowáne bywáia / tákimże ſpoſobem iáko y pſie / ieżył obrażáiać y w iedle přeſtkadzáiać. Temu žlemu oboygú zábieżec láčno / naytrudniey bywa poſtrzedz. Abowiem tákie wſelákie zeby / ábo pilka żelázna zetrzec y zrownác potrzeba / ábo dloſtkiem poſćinać y ogłodzić. A ieſli beda iákie rány w ieżyku / tedy weźmi ſiele / ktore zowa Krwáwnik / á po Lácinie Millefolium , z ktorego ſtłuczonego ſok wyčiſnawſy / onym te rány nápuſzczác ábo přemymác dwaćroć ná dzień / á poſi ſie nie zgoia / nie dáwać owſá ani ieczmienia koniowi ieſć dla vráženia / ale tylko otreby pſenne ábo ieczmienne / bo žytne ſa ſzkodliwe wnetrznoſći tego.

O dycháwicy y o káſzlu. Rozdział 13.



Dycháwice láčno poznác / kiedy koń nád zwyczáy tchnie / ábo teſ w naymnieyſey pracy ták ſie zádycha / že áż co raz záſtánowić ſie muſi: káſel teſ ieſzcze lácniey / bo wſy ludzkie wnet on poznawáia : oboie to złe pochodzi / ábo z obrażonych ábo z wrzodziáłych płuc / ktore otwierániem ſwoim oddech y dawáia y zámykáia

Księgi

w każdym zwierzęciu. Wietśa iednak y ciężśa iest dychawicą y trudniejszy do wleczenia niżli káśel. Abowiem káśel iest tylko przodoieżdzym znakiem oney / ktoremu gdy sie wcześnie nie zabiega / w dychawicę sie obraca / ktora z rzadką bez vprzeczającego káślu zwykła napadać: a gdy też zaścárzeie / tedy za zepsowaniem a gnićiem watroby skutkami z konią zwykła wypadać / a za tym śmierć skápie przynosić. Na oboie tedy / gdyż z iedney wilgotności y przyczyny pochodzą / iednakowych lekarstw używają / według iednak wielkości choroby / słabszych albo mocniejszych.

Naprzód ze trzy dni dźierz go bardzo skromno / karmiac tylko po razu na dzień owsem albo ieczmieniem / y nie poiac tylko też po razu woda z makiem y z miodem zamieszana.

Galki.

Potym weźmi słoniny białey nie żółciáley / ktorey naskrobawşy iáko piasek / wymocz dobrze w wodzie czystey / a wysaczywşy z niey wodę / wlož w miedzianą / potym przylacz siárki przepuszczáney lot 1. czosnku głoweł trzy z skórką zwierzchniey oblupionych / zetrzy to wszystko społem dobrze / a wyławşy náczyn z tego galek iáko orzech Włoski wielki ile ich być może. A wziawşy pátołki miodowey z oliwa zmieszáney / pomoczzywşy one galki / kładź na czczo po iedney w gardziel koniowi / popycháiac pálcami / aż ie półknie wskórkę / a wyławşy go tu gorze głowa / y ieżyk ná stronę wyciągnawşy / iáko sie ono ná początku w dawaniu trątkow wczło. To czyn po trzy dni / co raz trzeciego dnia. Możesz przyłożyć do tego Agaricum z Apteką wziawşy / to iest Modzeiowey geblki pul lota / iesli zwłasczá w káślaniu / kon iáko sprośna wilgotność przez geblę albo nozdrzã wypuszcza.

Inse.

Weźmi sádlá starego iáko piasek / miodu przasnego lyżek 2. sáfránu nieśluczonego ćwierć lota. Agarici to iest Modzeiowey geblki lot 1. a wespół zwierćciawşy / wczyn z tego galek siedm / a po iedney ná każdy dzień koniowi w gardło wpuszczay / osoliwşy ia zwierzchu kiedy mu masz dáwać.

Máśc.

Oleiu konopnego zmieszay ze psia krowia nápoły / námázużye tym koniowi żyły ná piersiach.

Inse.

Weźmi oliwy / cukru / pátołki miodowey / każdego po funcie 1. nasienia kopru Włoskiego funtow 3. soku Szálwiorowego 4. loty / wodki Rozáney lot 10. zmieszawşy to y rospuściwşy ná weglu smaź wespół aż sie wysmaży ná pálec / a przez noc ná miejscu suchym postaw tu ochłodzeniu. Tego daway koniowi przez gardło / iáko záwazy pul funta / do kad sstanie tego lekarstwa / postrzegáiac pilno / żeby przynamniey przed dawaniem kon nic nie iadł ani pił godzin dwanaście.

Inse.

Dobrze też koniowi w owśie dáwać czesto / nákráiwşy drobno samey Modzeiowey geblki / ománu / kotornátowego korzenia / Goryczki albo Feni-graci / to iest kozorożca / nie dáwáiac potym długo pić / badź też żiolá ná proch sfluczone mieszáiac z słonina naskrobána / tak iáko sunt záwazy oney / a żielnego prochu pul lota ná raz dáwać do dni dziewięci.

Inse.

Náprosty

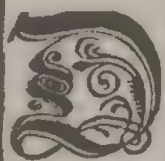
Czwarte.

Ná prosty świeży káfel w niedostátku inych lekářstw / y rzodkiew nákrá-
iána w owies pomagác zwytlá. Tego nappilniey postrzegác / žeby zimney
řzodlowey wody pić nie dawano / ani wod śliskich bágnistych. A co raz
poiac zámáć wodę przygársćia máli pšenney ábo ieczmienny / przymieszy-
wáiac pod czás nieco šalety / ktora chłodzi y czyści bázó plućá.

Inše.

Weźmi garnet polewány nowy czysty / nápełni go oliwa świeža / nie
šmrodliwa / y wpuść weń żywego wegorza / potym oblepiwszy nákrýwkę do-
bze čiástem / žeby nie wychodziła párá / wstaw ten garnet w kócieł wody / á
niech wra oná wodá / póli sie wegorz rozwárzy y w oliwe obroći / to iest oko-
ło godzin dwánaście. A przepuścivšy zátym onę oliwę przez płótno hrube /
wpuścizay iey kóniowi przez trzy dni w gárdło po grzeble / ták wiele ná raz iá-
ko záváży pul funtá: došwiádeczone to lekářstwo.

O drženiu sercá. Rozdział 14.



Rżenia sercá nie inša bywa przyczyna / iedno gdy duch ábo wiátr
melántoliczny z wilgotnošći šmrodliwych w čiele zámknio-
nych / záparty zewšad bedac / do wnetržnošći serdeczney docho-
dzi przez pulsne żyły / á stámtad nie máiac wyšćia šwego / zára-
ža / rozpieráiac żywiace subtelnošći w nim zátryte : znáczy sie to
nappředzey z tego / gdy kón držeć poczyňa / oczý mieni y záwiera / z nozdrzá go-
raca mu párá idzie / á pot przez škóre z čiálá sie dobywa / štać ná nogách nie
može / iednáťže sie nie miece / iáťo gdy náń šloneczník nápada. Temu předko
zábiegác trzebá / iesli nie czym inšym tedy křwie přerwáním / nářzniením
vchá / překłóciem nozdrzá šydlem / ábo vpušćením křwie z poprežney żyły.
Jednáť žeby to náń nie přypadáťo y potym / ták temu zábiegác máš.

Táťi kón ma stáwác w stáyni suchey / wesoley / nie šmrodliwey / á ráczey
pachniacey / nákladšy w nie Mielki / Šzáłwiey / Máieranu / y inych žiól wo-
niáiacych : w šenie teź miešác mu možeš nieco tych žiól zielonych ábo su-
chych / Rozmárynu / Božego dzewetá / kóćiey šánty / Piwoniey. Ale napřez-
dnieyše ša tránki.

Weźmi Šwozdbžikow tártych dwie quintle / Šzářránu quintle iedne /
šoku Máieranowego / y Borágowego / obudwu z kwarte iedne / á wley
przez gárdło čieplo.

Inše.

Šok Špikánárdowy zmiešány z gorzalka / á w niedostátku šoku proch
Špikánárdowy počyteczny iest.

Inše.

Pięprzu žiarn trzydšiešći / Mirrhy šot ieden ná proch zbivšy / z wínem
dáć čieplo wypić ábo z málmázya. To prostym proste ša lekářstvá / ále
přednieyšym kóniom nie wádzí přymiešác do tego y z lekářstw ludžiom
zwyčáynych / to iest koralow tlučzoných / iednorozcu / rogu Lošiego přy-
právneho / prochu z škóreť Cytrynowých / á náwet y prochu / ktory w Aptece
šowa de Gemmis. táťže Dia ambre, dawšy ktorego z nich po čwierć šotá w
wínie ábo w Múšťáteli ná raz ieden.

Księgi

O Febrze ábo záziebieniu. Rozdział 15.

Móże ná konie iáko y ná ludzje febrý przypadáia / y z iednych przyczyn: o ktorých rozbiéraniu pojedynkowým niemáleyby prace potrzebá / gdyż y Doktorowie wiele ksiąg o nich nápisáli / á též ciáta skápie nie takim subtelnościami iáko ludzkie podległe. Dosyć ná tym / po czym ná febre chorzeiacego poznác / á z ktorých przyczyn naygesćiey nápadáia. Trzy tedy są przyczyny: Pierwsza wnetrzna / zbytek zlych wilgotnoścí cielesnych / zepsowanych przedsi / ábo z iných przyczyn przyległych / ktore zla istnoścía swa / rospaláia pomiki serdeczne y sámo serce / á zátym y wšytko ciálo. Wtóra powierzcna / gdy páry smrodliwe y zárázliwe wciagnione przez oddech w ciálo bywáia / badz to ze zlego powietrza / badz z przyzrucenia od drugiegoz bydlecía táž chorzeiacego. A te páry w ciálo wšedšy / ono y serce zárazáia / nápełniáiac przeciwná á nádgnila goracoścía swoia. Trzecia przyczyná pochodzi z nieopátrnoścí / gdy zá zápaceniem z prace gwałtowney / nieprzykrytym koń bedac ofchnie y záziebnicie / ábo též prze wielkie zimná zdiétrwieie. Wiec y przedkie pićie wod surowych / zwiášežá žródlowych / po pracy y zágrzaniu ciála przedkim / zápiéráia w skórze zwierzchne te dziureczki (Lekárze Porizowa) ktoremi pot y párá z ciála zbytnia wychodzi: skad wilgotnoścí zewšad záparte sáme ściéráiac sie zápaláia krew y ciálo / á rospalenie nieprzyrodzone škodliwe przywodza. Znáci záfe febra zietego te są: Dzierzy głowe niško bázgo pomurzo / no máto nie do ziemie / á nie bez prace wielkiey moze ia podnieść / oczy ma otwárce / wypukle / rospalone / iáko oblokiem zášle / á žy z nich plyna. Drzenie z zimnem táž iáko y ná czlowieká nań nápada / á gdy omiia / wšy / nozdrzá / y wšytko ciálo pála / bólami robi / często steła / wzdycha / iadrá zwykly též rády puchnac / w ten čas nie ie nic / bo sobie wšytké karmia ohydži / tylkoby rad pil / ile sie rázow dormie / wárgi odwišáia / á ležec nie moze. lekarstwo zábiegáiac tych vžyway / poznawšy te choroby.

Postaw go w cichym / suchym y ciepłym miejscu / á wpuść krowie z žyl policzkowych z obu stron w miaré / ábo z šyie / nie daway mu pić / tylko wodę z malá zmiešána (ktora záwše nápotym iuž iednym slowem / maczna woda zwác bede / we wšech chorobách wnetrznych wielce potrzebna) iedlo niech bedžie ieczmién suchy przetluťany / iáko krupy hrube / ábo owies stáry nieucchiacy táž otlutány / po parze przygársći ná obrok / nie wiecey / žimie siá ná potroše / á lećie žiolá z trawa pomiešáne chłodzace dáwac / iáko Szczaw / Sálate / Podrožnik / Tlustoš ogrodný. Potym vczyn to lekarstwo / á weswnatrz daway. Weźmi trzy iáia kókoše / rozbij w misce / przyday oleyku rozánego loty cztery / winá lekkiego bialego funt ieden zámiešay / á w ley końowi przez nozdrze.

Inše.

Ješli z prace y z záziebienia przypádlá febra / á koń cudny: weźmi Kádžidlá przedniego bialego lotow dziešieć / Šiolkowego korzenia lešnego / pospolstwo Kosáciéc zowa / lotow iedennásćie / pieprzu pultorá lotá / Bobkowi 2. loty / nášienia Opichowego 2. loty zmiešay wespól y šlucz dobrze / vwarz w winie białym / á potym day to końowi pić po grzeble.

Inše.

Weźmi mleká kóžiež funt 1. krochmalu 6. lotow / iáiec kókošych cztery / oley /
tu rožá

Czwarte.

Ku rożanego / albo w niedostatku / oliwy loty trzy / ktemu przymieszay sołu ziele-
la Sklenicznik nazywanego / albo w niedostatku sołu Opichowego lotow czte-
ry : zagrzey ciepło / a day koniowi pić przez dni sześć / a ozdrowieie.

Inſe.

Weźmi Fcenum Graecum, to iest Rozorożca / wyćisni z niego sołu z po-
trzebe / Opichu / Ruty / Hysopu / Mellilorum, to iest Komuniey po garsci ie-
dne każdego z nich / a warz to wszystko prawie dobrze w tym sołu / potym
przecadziwszy y wyćisnawszy dobrze / wley ciepło w gardło po grzeble.

Masć ktora mazać czasu Febry.

Weźmi Rożey funt 1. oliwy starey funt 2. octu dobrego pultora funta /
Tlustosu / to iest Kurzey nogi / Miety / Ruty po funcie : te zioła stłukшы warz
z octem y z oliwa / aż wywra wilgotność. Przecadz wyćisnawszy / a tym po-
mázuy wszystkiego konia / przylož ktemu Bobkow loty cztery. Skoro sie po-
cznie po którym z tych lekarstw koniowi poprawować / potrzebna rzecz myć
go często w łaźni zimie / lecie na słońcu / wwarzwszy wodę z ziołami przynale-
żnemi / a osuszywszy namázывать masćia pomieniona. Potrzebna też w ta-
kowey chorobie y przecyszczenia ciała wszystkiego / o którym niżej znaydziesz.
Klistery też często záżywać maś / zwłaszczá iesli w nim kał zatwardzieie / kto-
ra takowa być ma : Weźmi Slazu garsci cztery / warz w wodzie aż niemal
rozewra / do tej wody przecadzoney wley oliwy funt 1. soli garść / iátec wbiy
cztery / zmieszay / a wpusć przez zadnia dziure.

O zápaleniu wnetrznym. Rozdział 16.

Należnięć poznác zápalenie / bo ono oprócz prace zbytniey ábo
w goracy czas przedkiego biegania / przypadać nie zwykło. Wiie
tedy koni bokami bázro często / głowa y wszystko ciało pala / a z no-
zdżá goraca pará wychodzi : do tego nogi mu puchna / że skora
aż od miesá odstawa. Co gdy sie postrzeże / iáko naydlużey od
napawania woda / tym bázrzej zimna żrzdłowa / zátrzymywác potrzeba /
postáwwszy go ná miejscu od wiátru wolnym / iednak chłodnym / godzin ze
dwie ábo y dluzey. Potym weźmi sáletry pul funta / rozmieszay w wiedrze
wody ciepłej / żeby sie rozplynela : a ochłodziwszy one troche / day koniowi wy-
pić / nie dájac mu obroku w godzin pięć ábo siedm potym. Z nog też wszyst-
kich może mu krowie wpuścić.

Inſe náđ tyśiac raz odemnie doświádczone.

Weźmi gorzałki dobrej bialey nieczym nie przypáwney pul kwarty / pie-
przu tłuczonego tyśke pełna / zmieszay / a day koniowi wypić po grzeble / wwia-
zawszy go wysoko / nie dáży mu ani iesć / ani pić / aż w godzin kilka potym / a
bedzie zdrow : przykryj tylko / bo sie będzie poćił iáć w łaźni.

Inſe.

Weźmi wodki Podrożnikowey kwarte iedne / Siiołkowego ábo Rożá-
nego Julepu lotow cztery / zmieszay a wley w gardło. A w niedostatku wod-
ki / z samego Podrożniku woda wárzona zmieszana : w niedostatku iulepu / z
konfektem Rożanym ábo Siiołkowym toż spráwi. Abo y sam Podrożnik zie-
lony

Księgi

lony z sálata ogrodowa zielona daway koniowi miásto obroku ná poránek y wieczor do dni siedmiu.

Inſe.

Zbiy iáiec siedm z biáltkim y z żółtkiem / á wley w gárdło po grzeble.
Pilnować tego trzebá / żeby w nim kał nie zátwardział / bo przy tym przy-
padku napospolicie to bywa: czemu iácono zábieżec / dawšy mu klistere po-
spolita kilkátkróć / z sázu z wodá wárzona / przymiešawšy do niey oliwy nie-
máło / y soli garsć: o czym y ná inšym maš mieyscu. ábo mu teſ czopek wet-
knać z mydla iáko naydluſſy / á żywot mázáć oliwa.

Inſe.

Uczyn gałek z stoniny stárey / iáko sie przedtym ucyło / rozwarz ie z wi-
nem stárym Węgierſkim / áž sie rospuſzcza / á daway pić leiac w gárdło po
trzy dni / ná koſzdy raz po kwarcie iedney.

Inſe.

Weźmi liſcia kápuſciánego / zbiy dobrze z rowno częſćia Opichu žielo-
nego / wyciſni / á ten sok zmiešay z winem biáłym / y wley koniowi przez no-
zdſze lewe.

O ochwaceniu. Rozdział 17.

Szkicu przyczyn przednieſſych przypada ochwát. Pierwſza / gdy
kon po pracy zbytniey wiele piáć wody chłodney dopádnie / ábo
gdy po zápaleniu z prace w wodzie chłodney dlugo trzymány be-
dzie / ázowa to ochwátem wodnym. Druga / gdy w niezmierny
wiatr przedka droge odpráwować y biežec muſi / ábo po drodze ſpotniałym
bedac / nieopátrzenie porzucony ná ſimnym wietrze oſchnie: ten názywáia
ochwát wietrzny. Trzecia / gdy z przemoru ábo z ochoty / młodego žytá / ie-
czmienia / owſá / ábo greki doſtátek pożywa / á ten Koſtrucharze poſpolicie
ochwát zboſzem názywáia. Znáki ochwaconego te ſa: Niewa kon boki
wypuſkć / y ſam iáko nádey / z noſdzá iáko wodá ſie ſaczy / koláná z trudno-
ſćia przechyla y nogámi wladnie / plátáć nimi niemal iáko piány: á gdy
ſtanie / nogi to te to owe poſkureza / rázem ná wſſytkich ſtać rowno nie moſe /
leć zwieſa y chwieie / ſtać nie moſe / áni chodzieć / áni ležec dlugo. Czemu gdy
ſie z predka nie zábiega / nogi mu puchna / á náoſtátek kopytá z nog zláza. Le-
karſtwá ná to rozmaite ſa wedlug przyczyn przypadáacych / wſſytkim iednáć
naypierwey zábiega krwie wpuſzczenie z ſyl z obudwu ſtron ſyie / á one zará-
zem ſwieſza / zmiešawšy z mała pſenna / z kílka iáiec całkiem w to wmluczo-
nych / przydawšy ktemu Boli Armeni, oliwy z pare tyžek / tákſe octu z potrze-
be / á weſpol iáko ciáſto dobrze zmiešawšy / tym zarázem wſſytkiego koniá / po-
czawšy od ſyie áž do kopyt y ogoná námázáć / y dáć temu oſchnąć nie obmy-
wáiac / áž ſámo przez ſie wſſytko opádnie / nie dawáiac ležec.

Ná ochwát wodny.

Zálož koniowi dwa porozy ná ſyie / dayſe iednemu zá ieden koniec cia-
gnać / ſam zá drugi ciągni / á daro go ták bárzo áž ſie powáli: opuſćze ná
chwile / áž záſ powſtanie / á czyn to kilkátkróć.

Inſe.

Záprzaž koniá w co ciężkiego / á niech ciągnie áž dobrze ſpotnicie / oſuſ-
go potym y wycudz / á to teſ czyn kilkátkróć.

Inſe.

Czwarte.

Inſe.

Pomaż wedziidła laynem czlowieczym / á wlož w vřtá koniowi / záčiřniř mu dobrze nozdřá / áže pryřnie / potym mu day owřá z niedořpialkiem řwieřym.

Inſe.

Owierć trzy cebule / á wlož ie w pulgárná winá białego / leyže koniowi w gárdło áž wřytko pořnie / potym iedz ná přelazdžke wiodac go podle koniá / nie dawáiac nie dlugo pić po tym tránku.

Ná ochwát wietřny.

Vtá ten ochwát dnuďy tážte tuřa / iáko y ná wodny / co podobno y mym zdáníem wádžić wiele nie moře. Ale ráčey day mu řrwie vpuřćić ze trzech řyl miedzy oczymá ábo vřymá : á ieřli w to řowal nie potrářli wetknawřy y w to y w owo nozdře lařćke iáka řurowego dřewá ná pálec řruba / ná řóncu nářárbowána / řreć táť dlugo / áž ſie mu z obu nozdř řrew dobrze puřći / nie dáley iednáť te lařćke wřykáiac / iedno ná pare páley niřey oká.

Inſe.

Mydla vřtrugawřy řilká czopřow ábo galeť / wpyřać w gárdło / žeby řoň pořnal : ábo mydło rořpuřćić z winem białym / y wlać w gárdło.

Ná ochwát řytny.

Wwiedź go w wodę řimna / áž ſie wřytkeć obleie / á trzymay go w niey z godřine / potym ná nim iedź ábo biegay / áž ſie zápoći á potym nim rob. Po onym zápoćeniu day mu záćiać po dwuch řylách v obudwu nog / iedne po iedney řtronie / druga po drugiey.

Miewa teř řoň ochwátne trzy prařki ná nořie : w tey řředniey ná máncawřy gorećke překolá puřćáďlem á day řrwi iřć.

Ná wřeláki ochwát.

Poznieřřych czářow dořli tego / iř ochwacony řoň z řtořeykolwieť přyzřiny wřwřř pomienione / w pietkách v nog / pod řánym dlugím wlořem / áboli řořmáćina / miewa iáko pecherze iákie / woda řoltáwa nábráne. Přezřnawřy tedy ořřym nořem obyčáymie řkore / wřymi ábo wřporz cářkiem te pecherzyť / á řol z miodem přařřnym y z máka přenna zmieřawřy přyzřláday / áž ſie te ráňki zágoia / řřzegac od wřelákiey wilgotnořći.

O Zolžách. Rozdział 18.

Zolžy řa wľařnie / guzy miedzy czeluřćiami / nápućhle y twárde / Láćinnicy ie nářywaia Glandulos : ále z rozumienia pořpolitego człowieká / wřelákie guzy twárde / řtoře ſie gďžieťolwieť po čiele řoňřtím czynia / zolžami nářywane bywaia. Pochodži tá chořoba z odmiennoreřći powietřza / ále náyczeřćiey z řimney řlegimy gďy mořzg opánuie / y z wilgotnořći liptiey čialá wřřetkiego / ná přewonieřřy ten znáť zolž prawďřiwych bywa / řiedy přyz gužách z nozdřa plynie iáko rořpá biala : czemu gďy ſie přeďko nie zábieřy / řoň z tego znořćicie. temu tedy zřemu táť zábiegáć řřeba.

Wěźmi řáďlá řářego / y tyle rořchodniřku / wřlucž wěřpol / á vřmářwřřy ná pláćie řukiennym rořmař / přyzřláďáiac iáko náyciepley znieřć moře ná te guzy / do dni řilkú / áž mu ſie zmieřca. Potym czofně nářlucž z řáďtem řřářym /

Księgi

rym/ a nąsiękawşy guzy puszczadlem / przylož to ną nie ciepło : czyn to aż sie dobrze zbiora y wyćieka. A w chorobie tej warzi iare żyto w wodzie/ kładz że koniowi w iakie niecki ną ziemi/ aby pochylona głowa iadł/ także y oney iuchy nie wyleway/ że ia także po iedle abo przy iedle wypije.

Inſe.

A żeby ze wnetrza tym spieşniey wychodziły/ rozbiy cztery białki iaiowe/ wsyp lot ieden tłuczonego kądziola/ vmieşawşy wespół/ wley w gárdło/ czyniac to kilkakroć.

Inſe.

Dwiaz koniowi pod gárdłem pokrzywonego korzenia / żeby y ną pierśiach wiśieć mogło. Druddy też Dudka całkiem y z pierzem w woreczek ną şyi zawieşaią/ poſi kon ozdowiecie: leczem tego nie doşwiadczył.

Inſe.

Gdzie sie kolwiek zołza uczyni / pomązuia dşiegiem ną wierzchu sāmym co dşieñ/ zbierze sie nadobnie y rospuſnie : lecz gdy sie otworzy/ pomązu y ia miodem przasnym z mała ieczmienna mieşanym / a nąkoniec octem ciepłym przemyi.

O spleceni y schnieni żył y łopátek. Rozdział 19.



Dy kon wstawaiac/ kładac sie/ abo też w ieşdzie przedkley/ w biegu y w zatrzymawaniu przytym / poruşı z mieyscą w stawie chrzastek / także y żył suchych onym przyległych ną rązy/ spleceniem nazywaią/ znaki tego/ gdy ną noge nąstapić nie może / ani ona przechybác / ani wyprostować nioşac ia przed soba / także gdy przez prog abo pienieł przestapić ma / naprzod te chroma noge przenoşi / a potym zdrowa przestáknie / wiec y plec iedną bywa mu wyşşia / niżli drugar czemu gdy sie w czas nie zabiega/ wşytká łopátka schnie w mieşie y w żyłach suchych / a wieczna şkad chromotá przychodzi. Wia to za świeżá zaráżem postrzegşy / podwiaz noge zdrowa poşronkiem / a stoiacego ną obrażoney/ obracay zacinaiac koniá ną te strone / z ktorey nogá boleie / aż sie kon zápoći niemal. Potym oşuś dobrze / a day mu zaciác żyłe przy łopátce chorey / ktorá splecna zowa.

Inſe.

Kolánem nátrać mu plece z przodu y z bołu / żeby w swo miare záşie wpádło / abo şydlem zákol práwie przeciw stawowi oney łopátki / abo niech ną nim przez glebia plyná / a potym day mu zaciác żyłe miedzy łopytem a miedzy kłeiem/ żeby z miew krew dobrze şła.

Inſe gdy iuż nogá oćiekác pocznie.

Weşmi siemienia lniánego/ stárego şadlá y oleia/ vşmaż pospołu / a ną cteray ciepło łopátka / y okóło wşedzie.

Inſe.

Zágrzawşy troche koniá iázda / day mu żyłe plecna zaciác / żeby dobrze krew şła/ do ktorey zaráżem świeżey w iakim naczyniu wbiy iáiec pieć/ a mała pşenney przymieşay/ y oliwy troche/ żeby iáko ciáşto rzadkie było : pomąz że tym wşytkę plec y noge aż do łopytá / okóło stawow zwlaşczá co nąyhrubiey / nie obmyway do trzeciego dnia / a obmywşy wodá ciepłą / námaż mu Barşkim mydlem z gorzałka / y niech ták stoi dşieñ y noc / potym przeiezdżác go trzeba.

Inſe ną

Czwarte.

Inse na zastarzaly splec.

Day koniowi plece puszcza dlem posiekac / zwiazawszy y powalivszy go : potym palcatem iakim natlucz mu z lekka / zeby storá nieco nabizekla / a zarazem tamze namaż iako nacypley zetrwac moze oleiem lnianym / a gdy napuchnie / nacieray mascia ciepla po tilka troc / uczyniona z swiezych zagawek y z starego sadla : dobry tez na to spik z golemi Jelenich / Losich / abo y konstlich / masce tez Bobkowa y stonina przetapiana na wode / lecz nappzedniemy oleie z szentiat slepych.

Na plec y na inse czlonki schnace.

Warz Jodlowe syfki w wodzie / a komu sie zeydzie napul z winem / naparzay miesca / ktorych sie suchoty dzierza : co uczynivszy tilka troc / rosporz na dwuch abo trzech miescach store / y odporz ia na plec / zeby sie nadelá iako to bola. Natluczze korzenia pokrzywnego swiezego z starym sadlem / aby bylo rzadko iako polewka : w ktorey namaczay len prawie dobrze wyrobiony y wyczosany / a wtykay w rany / aby sie pod tym gnoilo / a ona zla krew ropa wysla / z ktorey sie suchoty mnoza. Ten len co trzeci dzien wyiaswisy / nowy wkładay / a otarisy rope / posypuy prochem z ciemierzycy bialej / napoly z dlugim pieprzem wtlukisy / to sie ranie goic nie da ani zasmierdziec / ani sie w nie robactwo rzuci : a gdy sie naostatet dobrze rany wyczyszcza / w ten czas one zagois lacno.

Inse.

Weźmi Jalowcowych iagodek / korzenia lubczykowego / loiu gnilego / masla niesolonego / wtlucz wszytko mialko / a wespól wsmaz / tym pomazuy miesce schnace do tego dnia. Po tym czasie nawarż stomy w owsiáney wodzie / a uczynivszy z niey wiecheć / trzy onym to miesce / maczaiac co raz w tej wodzie / a to czyn tyle razow po ki wyzdrowieie / na kazdy dzien z pulgo dziny / a po kazdym pocieraniu namazuy taz mascia iako nacypley byc moze przy ogniu / zeby dobrze w ciato wstakala.

Inse.

Naostateczniemy ratunek po wszytkich lekarstwach ten tylko zostawa zawleczenia wlosienia / y tak dlugo onego niewymowanie / az sam przegnie / y rana sie wyczysci / ktory iako zawodzić / kazdy to niemal kowal vmie dobrze bez mego opisania.

O zarazeniu wafatym. Rozd: 20.

Wafat wlasnie iest krzyzow bole nie / co na ludzie gdy przypada / scyatyka zwykli zwac : przychodzi to z wilgotnosci flegmaty / czney przez spine grzbietowa z mozgu / w te miesca plynacey / gdzie nie maiac dalszego wyscia opaniuie czlonki y zwiazania kosci / a bol niezmierny czyni. Poznac to lacno / bo kon zad powloczy / abo zgoła y stapic zadniemi nogami nie moze / ieczy / a iesli sie polozy / wielkim az gwaltem wstanie / krzyz mu gore : pochodzi ta choroba nacycesciey z zatiebienia y nieuslanowania po wielkiej pracy y spoceniu storkow abo z biegania : zabiegaiac temu rostrucharze naszy kolac sydlem na samym krzyzu / gdzie sie kosci schodza / zeby krew zla wychodzila / alec mym zdaniem lepiej wpuscic krew z zyl dolnych pod kolaniem z nadworza w obudwu nog po dostatku. Potym uczyn takie parzenie : Weźmi winá / wloz w nie slazu calkiem narwarowy / takze lnianego nasienia natluczonego y Altei zieloney / warz az rozewra y osusznie / w tym plachcie iaka hruba sorwita maczajac iako

Księgi

iac iáto nayciepley kłaść ná krzyżę sílá rázow / á osuśywszy námaż ciepło má-
ścia Wielogłowska / á w niedostátku tey Bobkowa.

Inſa máść.

Weźmi oleyku Terpentynowego lotow 6. oleiu Leliowego lotow 4. o-
leyku Rumientowego / Dyáltiey / kóždego po łocie 1. oleyku z tyśke wárzone-
go lotow 4. oleyku pokrzywnego lotow 8. zmieſzay / á tym námażuy.

Inſe.

Jeſli z zimney przyczyny właſnie to złe nápadnie : weźmi z pare ſnop-
kow owśa / warz ie dobrze w wodzie dżdżowej / á wyimuiac po iednemu ſnop-
ku iáto nayciepley przykładay ná krzyżę / odmieniaiac co raz ſnopki : potym
osuśywszy námaż oleykiem kámiennym / ktory w Aptekách zowa Petroleum,
ábo oleiem z cegły / ktory zowa Philosophorum, co uczyniwszy kilátroć / pe-
ronie koniá zleczyſ.

Inſe.

Kliſterámi też potrzebá pilno ráutować / bo pod krzyżami bliſko ieſt ieli-
to slepe / w ktorym ſkoro zátwardzieie kat z goracoſci náſtepuiacey / wielkie
mnoży bole. Možeſ tedy do Kliſterow proſtych wzwyż miánowanych
przymieſzwać Coloquintidi z Apteki pulłotá / miodu praſnego y oleyku
Rumientowego / á to czyn po kilátroć.

Rupie y glisty w ielitách.

Rozdział 21.

Wſne glisty y robaki rodza ſie w ielitách końſkich / iáto w bydle-
ciu obzártym / ktore też y nie zámſe to co chce ſtoiac ná przywie-
ziu / ále co mu dáia pożywać muſi : á miánowicie z tych przy-
czyn / z pokárnu ſprochniałego / ſpleśniałego ábo z przytechlego /
ktory w żołądku nie dobrze trawiony będąc / gnieie w ielitách
przeſtronych / y táń z przyrodzoney wilgotnoſci y ciepłoſci podpore biorac /
obraca ſie w robaczki żywiace / ktore im dále tym dłużej nápełniaiac ielitá /
one przegryzowią / á ſzkodliwych chorób y nagley śmierci przyczyna bywá-
ia. Ktore z tych znákw poznáć možeſ : chudnieie koń / ſmutnym ſtoi / zżyna
ſie / nogámi zádniemi w brzuch ſie biie / trze ſie też brzuchem gózie może o ſie
miej o żłoby / głowa obraca ſie to ná ten to ná ow bok / geba chwyta boki /
grzbiet / pierſi / á czáſem y koniec ogoná / kładzie ſie nogámi roſproſtowanemi /
to ieſt brzuchem o ſienie : temu táń zábiegáć.

Weźmi iáłowych ſkorup / wydárſy zewnatrz blonki z nich / vſuś ſáme
ſkorupy dobrze / á vtłucz miálko : weźniſ też y troſk od kowalá czwartá część /
też ie vtłucz ſubtelnie / pieprzu tártego piatá część / rozmieſzay to z octem
przednim / y z gorzałką / á zágrzawſy wley w gárdło.

Inſe.

Weźmi krety ſuchey / zmieſzay z octem winnym / á day wypić ciepło.

Inſe.

Uákray chrzanu drobno / poſol go dobrze / á daway koniowi w owſie /
áż ozdrowieie : miáſto chrzanu y rzodkiew ſie zeydzie.

Inſe.

Warz krwáwnik z oſikowa ſkora w occie twárdym / á ochłodziwſy wley
w gárdło.

Inſe

Czwarte.

Inſe.

Weźmi puł funtá oleiu lnianego / Biedziencu tłuczonego zielonego y
Trzeci / poſpołu vſmaż w panwi / á oſtudziwſzy kładź koniowi w nozdrze.

Inſe.

Weźmi otrab pſennych dobra przygaſć / wmieſzay ſiárki tłuczoney lot
ieden / daway po trzy dni ná czczo / á ozdrowieie.

Inſe.

Weźmi gaſć liſcia kápuſtneſ / gaſć piolunu / gaſć Miety / ſtlucz w mo-
dzerzu ábo w ſtepie / przyley octu dobreſ / á wyčiſtawſzy ſoł / day koniowi wypić.

Inſe.

Truie teſ y wypedza rupie y glišty Pieprz z mlekiem / Gorczyca / Dyptan /
proch rogu Jeleniego ſpalonego / Saletra / Koryándor / z ktorych według do-
ſtátku moſe róſne trántki złożyć.

Inſe á nayprzednieyſe.

Weźmi prochu ſiela ſuchego / ktore w Aptekách zowa Santonicum / puł
torá lotá / vwarz to z mlekiem / á troche ochłodziwſzy / wley w gárdło / ábo przez
lewa nozdze: to czyn raz / ábo kílka. nie tylko koniom / ále y ludziom / y dzie-
ciom bárzo pomocno / ále ludziom bárzo máło tego prochu ná ieden raz
dawáto.

Każ teſ koniowi kał wymować reka námiázawſzy one oliwa / á wetkna-
wſzy w zádnie ielito / przed koſdym z tych lekářtweſ / ieſliby iákto zátwardze-
nie náſtąpiło: żywot teſ koniowi nie wádzi mázać oliwa. Stárzy Greko-
wie mocnemi lekářtwy rátowáli / to ieſt czosńkiem z octem y z pieprzem dłu-
gim zmieſzawſzy / cytwarem y inſemi rzeczámi / ktorych dla przedłuſzenia zá-
niechawam.

O zádzierſzeniu wody, y o kámie- niu w nerkách y w mecherzynie.

Rozdział 22.

Zádzierſzenie moczu przypada / ábo z kámienia poruſzonego / badſ
w nerkách / badſ w mecherzynie / ábo z ſliſkiey máterey nápełnia-
iacey naczyń / przechodzacey wody w pecherz y w korzeń. Z kto-
reykolwiek iedná to przyczyny pochodſi / láčno poznać / gdyſ ied-
nákie znáti w tym przypadku koni pokázuie. Ściſta żywot y bo-
li / tapa / depce nogámi / biie ſie pod bżuch nogámi / iákoby doległoſć ſwoie
pokázuie / á co raz ſie roſciaga / iákoby wodę chciál puſcić / á przedſie nie
moſe / á czáſem teſ po kropce ábo dwuch / y ſaczy ſie co moczu / á ten w ten
czás właſny znáti ieſt kámienia / trze ſie teſ to ná ten to ná ow boł / á poca mu
ſie iadrá / vdy y bołi / czáſem teſ ná y drzenie przypada / temu tym zábiegay
predko / bo rychło w tym pádnie y zdechnie. Wodza koniá w proſtym á po-
ſpolitym zádzierſzeniu wody / ktora tylko z prace przychođi / ábo z przerwánia
moczu przedtym / do obory ná gnoy owczy / gđie poſtawſzy nadálej puł go-
dſiny / puſzcza rad wodę wolno.

Inſe.

Slaz wárzony w wodzie dſdzowey / á w niedoſtátku y w proſtey / pomo-
eny ieſt / gdy wodę przyádziwſzy / á z miodem oſtudziwſzy / daſ koniowi wypić.

O ſ

Inſe.

Księgi

Inſe.

Natłucz Bobku z Imbierem/ zmieſzay go z winem/ albo z piwem/ wwarz dobrze: á gdy oſtydnie/ day koniowi wypić/ albo wley po grzeble w gárdło.

Inſe.

Weźmi ſdzibto ſłomy całę/ okreć ie woſem końskim z ogoná/ á wetkni koniowi w korzeń iáko nayglebiey: á gdy tam będzie chwila/ wyimi/ á zá nim wnet y wodá ſie rzuci.

Inſe.

Lietoperz przywiązany ſuchy w woreczku płóciennym/ koniowi moczyć wruſza/ á czyni toż y inſemu bydłu.

Inſe.

Scabioſa ſiele/ zowa ie Polna Dryakiew/ tey naſienie wwarzone z wodą y pić dáne pomaga.

Inſe mocnieyſe, á te y kámién pedza.

Rogu Jeleniá zabitego nátrzy ráſpla lyſke pełna/ á day koniowi wypić w winie białym/ á to poteżnie pedzi bárzo/ że też częſem y ze krwia wodá nápoł poydzie.

Inſe.

Weźmi garść czosnku polnego/ co go zowa Pór/ albo ług/ z głowkami y ſielem/ przyley troche wody/ á wwarz go/ wyćśni ſól z niego/ ktorego weźmi według wagi pultorá funtá/ przyley do tego winá białego funt 1. oliwy łoty 4. zmieſzay á wley przez práwe nozdrze. Potym niech koniá przewodza pomáłu.

Inſe.

Naſienia rzodkwiánego łotow 6. ſiártego w donicy/ albo w mozdżerzu/ piolunu garść iedne/ warz z winem/ á przecádziwſzy/ wley letnio tákże w nozdrze práwa.

Inſe.

Weźmi gniazdo Jáſkoleze/ rozmieſzayże w wodzie/ á przecádziwſzy przez pláchte hruba/ przymieſzać do niego naſienia piotruſzczánego łotow 4. á day wypić.

Inſe.

Oblup cybul kłká mocnych/ zbiy/ á wepchni koniowi w zad miáſto kłſtery/ albo też moſeſ y korzeń koński tymże námażać/ y niechay go powodza.

Inſe.

Proch ſiluczony z ſkorupek ſlimaków polnych/ z winem dány/ pewnym ieſt lekárſtwem/ toż czyni y proch z koſtki daktylowey.

Inſe naypewnieyſe.

Weźmi ſiela ktore zowa po Polſku Sklenicznik/ á po Látinie Parietaria/ albo Vitriola. funt 1. Biedziencu/ ktory wykopány ſmierdzi iáko koźiel/ zowa go Saxifragia funt 1. Soczewice funt 1. Miodu praſnego pátołi práwie cztery funtow 3. wody ile potrzeba: warzże to dobrze áż trzecia częć wywra wody/ przecedź przez chuſte á ſchoway/ bo to ná kſtalt ſyropu będzie. To day koniowi pić poránu/ rozdzieliwſzy ná trzy rázy: á nie tyle mocz ále y ká-

mien

Czwarte.

nień wśelaki pokruszy y wypedzi. Toż lekarstwo y ludziom iest przednie o-
demnie doświadczone.

A iesliby zawadzi iaka była w korzeniu / żeby tam ta śliskość albo kámie-
nia co zawiązła / tedy uczyni świeczkę cieniuchną woskową na nici / a po-
mazawszy ją w oliwie / osyp troche pieprzem / a wetkni iako naygłębiej : po-
tym poczekawszy wyimi / a za nią mocą popłynie zarázem.

Jestci bázro sieła różnych szrodkow ná te chorobe / ale ich y opisować
máło trzeba / bo y tych dosyć. Tego tyle ieszcze nie przemilcza. Piše Ablyrtus
Greczyn / że to lekarstwo náleziono w księgách iednego zacnego człowieka /
názwanego Mago Carthaginensis. ná zádzierzenie moczu / za bázro pewne :
Vstrob / albo rášpla nápiłuy rogu z kopytá nog pewnych kóniá choruiacego
ná dole / gdzie podkowiá lega / y stłucz ie dobze ná proch / a przylawszy do niego
winá białego z pulkwarty dobrey / wlepy kóniowi przez prawa nozdrze / żeby
wypił. Tenże piše / że Castoreo. to iest Bobrowym stroiem kurzony kón do-
bze / przykrywszy go płotnem albo guniá z głowa aż do ziemi / ma moc z á-
rázem puścić.

O zátwárdzeniu kału. Rozd: 23.

Zápalenia wewnetrznego albo z suchości ciała wśytkiego / ktore
z zbytniey prace y dni goracych pochodzi / zwykło to ná kóniá
przypadać / za czym kón nády ma boli y żywot / trze sie zádem o ścia-
ny / ogonem rusza y stęka : zabiegáć przedtóm trzeba / bo rychto od te-
go zdechnie. Skoro tedy postrzeżesz / każ chłopcu / pomazawszy
ręke w oliwie / albo w iákiey iney tłustości / wryć ją w komore zádniá / y dosie-
gáć kału zátwárdziátego / wyrzucaiac go / póko iedno dostać go będzie mógł.
Potym uczyni pospolita kłistere / słaz wárzác z woda z oliwá / albo z máślem
świeżym / w niedostáćku oney y z sola / a wpuszczaiac w zád przez rurkę.

Inſe.

Weźmi mydlá prostego tablice / a oberzawszy okragło / wepchni w sie-
dzenie.

Inſe.

Weźmi iáiec żółtkow fęść / soli tłuczoney g rść / zmiesza y a zawiąza-
wszy w chustę / włoż tamże z zádú.

Wewnatrz trzeba mu dáć pić rzeczy słodzące / iako wode mocná z mio-
dem / a trawę zieloná / albo siáno pokropione tąż woda dáwać iesć / a nie co
inſzego / aż go przemennie. Bóli też y żywot ciepła woda moczyć / a oliwá albo
oleiem iákim námazywać. Tákże kóziy serwatki ciepło wlać przez gárdło /
albo iákiego kolwiek mleka słodkiego / rzecz iest pomocná.

Ná osádnienie y rány. Rozd: 24.

Sad sádná y przemulenia pochodzi / glupiegoby rzecz o tym piśać / gdyż
kozdemu y nayglupszemu to świadomo : ale iako one goić / sposoby sie
podádza.

Ná sádnó świeże.

Kurze źiele ná proch stłucz vsuszywszy / a przemyniaiac octem co raz ob
godziny do godziny zasypuy sádnó. Toż czyni proch z liścia debu młodego y
z bábki / ktory czyści y goi rány y wrzody wśelakie.

O iij

Inſe.

Księgi

Inſe.

Proch z lupieżu węzowego posypuiac/ goi wſelátie ſádná.

Inſe.

Weźmi żywokoſtu / dębzy zowa pſi iezył / krowáwniku / dzwonków po garſci / ſlucz dobrze y wlož w polewány gármiec / przymieſay do tego ſádlá ſtárego iáko pieſć dobra / przyley teź gorzałki tieliſek / á przystáwioſy ná wegle ſmaż po woli / áż wilgotnoſć przez páre wywietrzeie. Potym wymroć ná chuſtkę / á wyčiſni laſkami conaylepiey / chowayże te máſć pomázuiać częſto.

Máſć czyſzczaca y dziwe mieſo trawiaca.

Weźmi rdze z miedzi częſci pieć / miodu praſnego częſci czternaſcie / octu práwie mocnego częſci ſiedm / warz to weſpoł po ki zgeſćieie iáko máſć / y czerwona będzie. Żáłun teź palony ráne wyſuſa / y dziwe mieſo trawi.

Máſć goiaca.

Weźmi woſku żółtego łotow 12. Terpentyny łotow 4. Smoly żółtey łotow 12. Żádzidła łoty 4. Oliwy funtow 2. zmieſay / á wwarz z tego máſć.

Máſć ná bárzo uporne ſádnó.

Kup w Aptece chrzaſzczow złotych / ktore Cantarides zowa / pod liczbá dziewięć / ſlucz ie ná proch w mozdżerzu / potym wſiawſy máſlá ſwieżego Máíowego nie ſtonego puł funtá / zmieſay dobrze kopyſtká dzewiána weſpoł / y ſchoway w naczyniu polewánym / ſtrzegac żeby tey máſci pieſ nie dopadł / bo pewnie zdechnie okrom wſelátiego porátowánia : to gdy námáżeſ ſádnó / ktore ſie niechce goić / raz ábo trzy / zaráżem ſie wyczýſci y záſchnie : potym tylkó ſámy máſtem pomázu / áż goi ſie pieknie y przedkó.

O vkaſzeniu od gádżiny iákieykol-
wiek, tákſe y o ziedzeniu w ſienie ábo
w trawie páiąká ábo iádowitego
czego. Rozdział 25.

Zkáſia ſie częſto / że w trawie chodzac po polu / ábo y w tezdżem / z tráfunku koń wezá ábo iáka ina gádżine nádepce / badź teź trawę gryzac ná nie nátráfi nieoſtrożnie / od ktorey vkaſo-
ny będąc / wnet puchnać pocznie / oczy ſie mu wypuńna y záczera-
wienia / częſem wſytek żimno potnieie / y ſmutno bárzo ſtoi : te-
mu zábiegay przedkó / bo ſa tákie gádżiny / ktore we dwunáſtu godzinách iá-
dem ſwym ſkápe vmorza. Táktę ſie teź przytráfia / że koſac ſiáno koſa prze-
cieta gádżina iáka zoſtanie / á weſpoł z ſiánem zgrábiona / y w ſtog ábo w
ſtyrte złożona bywa / ktora gdy wwiędzie / láčno częſem koń głodny z ſiánem
położona pożyra : toż ſie tráfia częſto z ſtrony páiąków owych wielkich / że
w ſienie zdechle ſie náyduia.

Ná vkaſzenie.

Weźmi roſpalone želázo / á znácli mieyſce vkaſenia ábo guz ſkad ſie ná-
przód puchlina pocznia / przypal dobrze iáko náypredzey / bo želázá goracoſć
y iád wyciąga / y ſerzyć ſie mu nie dopuſzcza. Potym weźmi Rutę z garſć /

czofntu

Czwarte.

czosnku główek dwie / á z octem winnym zetrzy dobże / y namoczywszy geble / ábo chustę iáka hruba kłká / troć zwinioną / przykładay ná miejsce przypalone. Możesz mu też dáć tegoż octu / ták przypáwnego pić wewnátrz / przez gebe / bo zábiega iádowi / żeby do wnetrza nie dochodził.

Inse.

Weźmi ziemie od mrowek / zámiešay w wodzie / day koniowi te wode pić / tákże y zwierzechu / uczyniwszy z tegoż ziemie ciásto / pomázuy puchline.

Inse ná predce.

Płepizu ziarn trzydzieści stłucz / á z stárym winem zmiešawšy wley przez gárdło : á dostániešli iástołek młodych w gniazdzie / rozedrzy one / á przylož do miejsca wkašonego.

Plaštr.

Weźmi łayná świniego świeżego / šáleiu ogrodniego / nášienia lniánego / šáletry / octu / rozwarz wespól iáko káše / á namázawšy ná iáka chustę ábo zgrzebie / przykładay ná raz wkašony.

Tránek.

Weźmi Bylicznego y Dziegielowego korzenia suchego po cztery łoty / Burszyn tłuczonego łot ieden / rogu Łosiego / ábo Jeleniego tártego łotow dwa / zmiešay z dobrym winem / á wley przez gárdło.

Inšy.

Jest žiele / zowá ie w Aptekách Tussilago maior. zda mi sie / że Rusacy przyzwáia Car žiele. Tego suchego zetrzy ná proch / iáko záwáży łot ieden / á day w winie koniowi wypić / przetrwšy go gumiámi / żeby sie mogli záporć. A toż žiele y ludziom ná wšelákie trucižny y ná powietrzne choroby bázro jest pomocne y došwiádczone / dáwáiac go ná raz iáko dwa czerwone złote záwáży / w iákimkolwiek trátku. Jeśli też to nie pomoże / z Apteki możesz došiadz rzeczy drožšych / ktore ludziom dáwáia / iáko Dryakwie / Nitydatu / Jednorozcu / prochow z kámiem drogich / z koralow ábo z perel rozbiomych : iam tylko proste rácutki opisał / ktore wšedzie sposobić może.

Ná martwą kořtkę. Rozd: 26.

SWykła sie z šliřkiey wilgotnořci / y z hrubey pochodzaca máterya zgromádzáć ná iákie miejsce w čiele / zwołářczá suchym przy kóřci / y špiekáć iáko wapno iákie ná křštal kóřteczki twárdo / á zwołářczá nayežěřciey okolo nog : zá czym žyły suche opánowawšy / niebešpiecznořć chodzenia / bol y chromota przynoři. Tego žádnym sposobnieřšym obyčáiem zegnáć nie możesz / iedno ogniem. Weźmi tedy želázo ná to z wprzeymá wrobione / á opal škore okolo oney kóřtki / tákże potym y ná wierzchu ia przepal / pořřzegáiac żebyš nigdziey nie dořtnáł žyły suchey želázem : zášypže ten raz przepalony Grynřpanem / á obwinawšy / nie ruřay do trzećiego dnia. Potym uczyn mářć : Weźmi Grynřpanu łotow cztery / miodu przářnego pulfuntá / octu przedniego ile rozumieř / warz wespól / á z zgeřtwieie iáko mářć / á tym mu przykładay obwiáiac / poři sie kóřtká wyrznie ábo wygryžie / zá tym goy mu ten raz iáko ráne pořpolita.

Inse.

Jeřli też palć nie bedžieř čćial / ogol šierřć ná kóřce co náylepiey : weźmi piotno řurowe / trzy onym te martwa kóřtkę / áž sie dobże záčzerwienieie / przylož ná to miejsce zárázem Gorczyce tártey ze czczymi šlinámi / rozmázawšy hrubo ná chustce / czyniac to do trzech dni / żeby przegryžło áž do šwie-

žego

Księgi

żego miasa / ábo miasto Gorczyce możesz używać rzeczy mocniejszy / iáko wapná niegásonego z miodem zmieszanego / ábo soli z miodem zmieszaney iáko ciasto / á w nowym gárcu vpaloney / tákże y Grynspanu / ktore wšytkie máia moc przegryzwáiaca / y trawiaca nieczyste miesisko. A gdy sie przegryzie / tedy ta máscia goy do ostátka : Weźmi żywice / wošku / oleyku Dobtowego zárowno / rospuść pospołu á przykláday.

Inſe.

Częstoć sie tákowa kóstká martwa zwytká nie tylo ná goleniách / ále y ná głowie náraſtáć / á czásem y pod sámym okiem / gódie iž palenie oſpeci-łoby bárzo / subtelniejszy rzeczámi ſpedzáć te zwytkiſny. To ieſt po przegoleniu / mieysce to námażuy ktorymkolwiek z tych oleykow dyſtyllowaných przez Alembik. Oleykiem woſtowym / ábo oleykiem z Terpentyny / z cegieł palonym / co go názywáia Philoſophorum, ábo náwet oleykiem Kopro-
wym : Koždy z nich / badź teź weſpoł zmieszáne / powoli te kóſtke rozbíia y w niwecz obroca.

Częste moczu puszczanie. Rozdział 27.

W Przeciwnie rzeczy Lekárze z przeciwnych poznawáia náppredzey / przeto teź y przyczyny tey choroby láčno doyſć / wiedzac przyczyny zádzierzenia moczu / o czym ſie wyſſey piſáło. Pochodzi tedy tá z zbytniey ſurowoſci y z zimnoſci nieprzyrodzoney watłacey náczyni. z nyrek pochodzacey / y drógi moczu plynacego nád iſtnoſć przyrodzona roſpieraiacey / ktora záwſe z wilgotnoſcia płytká zláczona bywa. Zábiegáć tedy temu trzeba lekárſtwámi ſciſkáiacemi y wyſuſywaia-
mi / tym przeciwnemi / ktore mocz pedzá. to ieſt : Poy koniá po kilkátroć wo-
data / ktora ſtoí w gliniántách / to ieſt w grubách gódie gline kopáia / zwla-
ſzczá gdy dżdżowa : wnet mu pomoże. Abo w niedoſtátku oney / náparaw
woda glina práwie cudna zámacona / przyſypawſy ktemu z garsć maki
ieczenienny.

Inſe.

Weźmi ziemié Arábſkiey / zowa ia Bolus Armenus, łotow cztery / kádzi-
dla łotow dwa / ſtlucz / á zmieſzawſzy z octem wley przez gárdło.

Inſe.

Czerwonego kámiénia nátrzy w winá puſkwarty / przyley do niego wo-
dy z glina zámaconey drugie puſkwarty / á day koniowi wypić chłодно.

Inſe.

Burſtyn dziwna moc ma / á w doſwiádczeniu niemal ſobie przeciwna :
bo gdy naydzie iákie záparcie ábo zámulenie / ono pedzi y przeczýſcza : á gdy
záſie náczynia y drógi wnetrznych wilgotnoſci przechodow zwatláte y roz-
ſlábiáte / one czyſci / ſciſka y wyſuſza. Móżeſ tedy ſmieie dáwać ná proch ſtár-
tego koniowi w tym przypadku pić / w winie ábo w occie do łotow 2. ná raz.

O puchlinie w iádrách. Rozdział 28.

Oſtra

Czwarte.

Dobra wilgotność y słońca / iako na inſe mieyſcá gdy przychoǳi / wſedzie wrzody / guzy / y rożne przypadki czyni / tak y tu gdy przy mieſzana z naſieniem koſtmi w iadrá wpada / ſkóǳi puchli- ne mnoży. Jeſli tedy nie da koń dotknąć y obwiazac ſobie / tedy roſpal cegle ábo dwie / á przykryj końa wſetkiego dobrze áż do ſiemi / polewajze octem ciepłym te cegle / żeby ſtał nad pára ſpół godziny / á czyn częſto. Pomázu potym oleykiem rumientkowym.

Lecz ieſli do przywiłania ſnáǳnie przyſc będzieſ mógł weźmi Bobowey mań / czárnuſki / co owo ia do chleba kładá dla ſmáku / zwarz ro winie ábo w occie / á obwiay zewſad iadrá podwieszuiac iáka pláhta.

Inſe.

Weźmi ziela ktore zowa Conſolida / Polacy Głowienki / Dzwonkow / zárowno po gárci dwie / ſlucz w mozdżerzu / potym przyday kminu tłuczo- nego totow cztery. Roże ſuchey czerwoney gárci dwie też wtluczoney / mań Bobowey funt ieden / oleiu lniánego wley kwarce / woſku funt ieden / do tego przyley kwarce octu winnego / á warz tak dlugo / áż zgeſtwieie iáko plaſtr / tym przedko zleczyſ.

Jeſli by też iadrá barzo twárdziáły / tedy pomázu oleykiem Rumiento- wym / zmieſzány z oleykiem woſkowym. Także y oleyek cegielkowy dobry ná to.

Swierzb, wozgrzywość, Zábá, Muchá,
krzczycá, wilk, ſtrupy. Rozd: 29.

Ze rożne párchu przezwiſká przypadáia ná końa / y ná koźde zwierze / ze krowie zápaloney oſtrej / zepſowaney od zółci y flegmy iádowitey á ſtoney / w ciełe pánuiacey / ktora gdy ſie przez ſkora przedobywa poczyńa / one przegryzmyáiac / ropa y plugáſtwem záraża. Ná to iednákich lekáſtw záżywamy / lecz wedling zło- ſci máterey w ciełe krowiacey ſlábszych ábo mocniejszych: choroby rákowe wſytkie barzo ſa zárażliwe y przymiotne / przeto końi rákich w ſtájniách áni w ſtáǳiech przy drugich zdrowych chowác nie trzebá / ále w oſobnym miey- ſcu áichym y ciepłym / á nie teſko onych nie chowác weſpol / ále y tego ſie pilnie wyſtrzegáć / żeby gumiá / ſiodło / woſłok nie kładziony był ná końa zdrowego / ktory ná páſſymym bywał / á náwet áni wzdá / áni wzdżienicá / áni rzad nie był wiecey przypinány / bo wiem zárażem ſie drugiemu przyrzuci / y podobna ieſt we wſytkim / zá láſka mowiac weźciwego wſu / dworſkiey chorobie: w czas też początóm zábiegáć / bo gdy ſie roſkrzewi názyt / niepodobna bywa y do wleczenia.

Náprzód tedy ſkoro ſie koń gryſc / ſkrobáć ábo trzeć o ſciány y złoby po- cznie / odciazywoſy go / trzebá przepurgowác / o czym maſ wyſſey iáko. Zátym w iedle y w piéciu miáre trzebá zachowác / poiac go Macznica nieoſłodzona / pokarm iego byc ma ſłoniá iárego żytá / owies práwie cudny ábo ieczmién / trawá też mu barzo pożyteczna dawáiac ná ſtájni / ábo zióła chłodzace / iáko Podrozmik / Szezarw tak poſpolity iáko y záieczy. Krowie też wpuſcić trze- bá z żyły ſyntej / ábo z pierſi / ábo z popieźnic / ábo y ze wſytkich czterech nog pod kólány / máiac wzglád ná láta y dužoſć koſtka ábo ſláboſć / zátym le- kárſtw zwierchnych potrzebá záżywác / ále rákich ktoreby te złoſć z niego wyciągály / á nie w ciało wpędzáły. Lugiem tedy przemywác go nie wáǳi co dzień raz / w ktorymby wrzáł leſny ábo polny ſláz / oman / groch ábo ſo- czewicá / ábo náwet otręby pſieniczne / ábo w niedoſtátku tego / owſá ſnop

Księgi

cały / a przemywając tymże zielem / z którym woda warzona / albo sroma do-
brze przecierać y chędożyć skore / choćaby też y do krwie / tylo nie gwałtem bar-
zo / namazuyże która z masći niżej opisanych co raz po przemyciu / z których
ślabse naprzód / mocniejszye nazad sie położyły.

Masć.

Weźmi Terpentyny funtow pultora / masła świeżego niesłonego fun-
tow dwa / siarki żywey nieprzetapianey funt ieden / zmieszay iako masć przy
lekkim ogniu.

Inśa.

Weźmi siarki funt ieden / Terpentyny funtow dwa / octu prawie dużej-
go kwarte / smaż przy ogniu / aż wywra wilgotność.

Inśa.

Saletry / siarki / kuperwaseru / każdego po puł funta / ciemierzyc czar-
ney lotow cztery / kądziola lotow cztery / Terpentyny albo żywice funtow dwa /
wosku funt ieden / sádła starego funtow dwa / uczyn iako masć zmieszawszy.

Inśa.

Weźmi korzenia ománowego / miódunkowego korzenia / słucz na
proch / przyday siarki / Grynspanu / to jest rdze z miedzi / słucz z starym sa-
dlem / uczyniwszy na kształt masći / a namazuy ciepło.

Inśa.

Kuperwaseru / siarki / Bobku zarówno / utrzy to miálko / potym rospuść
w wosku ze lniánym oleiem / a vmieszay z tym prochem.

Inśa.

Weźmi Modrzeciowej żywice / Grynspanu / oleiu lniánego / siarki / ma-
ści Bobkowej / zmieszay.

Ná wśelákie párchy.

Dziegciu zmieszay z smiotána słodka / przyday soli tártey / a wwiązawszy
konia wysoko / iżby sie trzeci nie mogli / namaz wśedzie gdzie párchy zásięgły.

Ná muche albo žábe.

Wpizod gdy taki párch ná koniu postrzeżesz / tedy one mieyscá rospalo-
nym żelázem z mienaglá pozży / a przylož chleba rżanego z sola / y zaniechay
tát przez dzień y noc / potym ziawszy on chleb / posyp Grynspanem gesto / iż
wśedzy przylunie. Albo nawierc Gorczyce ze lniánym oleiem / a z miodem zmie-
sawszy pomázuy ; dobry też ná to sól debowy albo woda z galkami debowe-
mi / to jest z Galássem warzona. Uciechcesli też żelázem palic / natłuczże czosn-
ku z sádżami / a z starym sádlem zmieszay / a przykláday ná te žábe aboli muche /
tedy mu sie też otworzy iako y przepalaniem : pomázysz one mieyscá smola /
a przywiń / oszrodki chleba z sola wgniotysz / zaniechayże tát przez dzień y noc /
potym omyj lugiem mocnym albo człowieczym moczem / a po tym przemyciu
posyp prochem żółtkowym / który tát czyn : Wáwarz iáiec twárdo / wyimi
żółtki z nich / podrobże ie / a wśuś co nalepiey / potym ięscze mieley utrzy
ná proch.

Inśe.

Warz Groch co z nastárszym sádlem albo z stonina / tát iż wśytko iako
kásá rozewra / przysyp troche siarki / a przyložysz ná muche / obwin suk-
niatimkolwiek nie ruszając aż do trzeciego dnia / a czyniac to po kilkátroć / sa-
me spadno y podeschno.

Inśe.

Czwarte.

Inse na Wilkã.

Te krzeczyce wilkiem zowa / ktore bywãia od kolan aż do kopytã. tym tãk zãbiegay : Warz sãbke w wodzie / ktora koniowi pić masz dawać / przez cãle trzy dni przynamniej rãno y ku wieczorowi / nie dawãiac mu nic innego pić przez ten czas. Pãtrzże gdzie jest sierść wzieżona albo wzniesiona / a kón sie tam macać nie da : weźmiś dwã rzemienie / zwiãż mu noge nãd krzyczãmi iednym / a drugim pod nimi / y ściagni tãk mocno / iż mu nogã oćiecze a guzy nãbiega. Weźmiś żelãzo rosbalone / a przepalivşy one guzy / zãsyp Grynszpanem odwiazawşy y przywiñ chustã / żeby podeşchło : potym przemywşy / iãko wyżşey / zãsypuy prochem pomienionym.

Poczynãia sie też krzeczyce od ogonã / co iãcno poznaş / gdy kón zãdeł trze o ściãne albo o przeworzyne / albo o co może : ktemu iesli namãcaş nã ogonie guzy iãcnie twãrde. Co gdy tãk bedzie / zwięzşy mu tãkże ogon nãd y pod krzyczãmi : gdy guzy krwia nãcieka / tãkież ie żelãzem przepal / a rãny zãsyp Grynszpanem. Albo stucz kónstã kose nã proch / a przymieşawşy do niego Siãrki y Grynszpanu / zãsypuy przemywãiac po rãzu nã dzieñ woda wãrzonã z Poleiem. Albo nãstucz Siãrki / Grynszpanu / lniãnego nasienia zãrównã / a to z stãrym sãdlem zmieşawşy / okłãday potã sie zgoi.

Maść nã wşelãkie pomienione rãzy, gdyby sie goiã niechãiały.

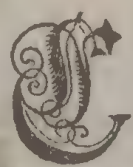
Weźmi z Apteki / co zowa Litargirium aris, Mirrhy, Aloe kôżdego puł lotã / mãści Bobkowey lotow ośm / srebro żywego ślina czlowieczã rnorzãnego drãchme 1. wczñ mãść / a we dwudziestu czterech godzinãch nãmaż po rãzu w ciepłym albo w cichym miescu / żeby sie kón nie skobãł / dawãiac mu macznice pić przez wşytek czas mãzãnia / a przed kôżdym nãmãzãniem trzebã kóniã przemywãć lugiem / iãko wyżşey.

Nã Strupy.

Strupy nie tãk sie şerza iãko pãrchy / przeto też mniej sã zãrãżliwe y iãcnieyşe do leczenia. Te mãstem świeżym nieptokãnym nãmãzuy aby odmieşly / warzże Rzepik w occie / a tym one şrupy zmyway : albo debnice wżiawşy od Gãrbãrza / albo też czerwoney fãrby şkorney / warz z octem a przemyway.

Nã wşelãkie pomienione trãfunki oleiek bãrzo dobry : Weźmi nasienia konopnego / wloż go w gãrniec nowy podziurãwiony nã dole / tãk iednãk żeby siemie nie przepãdło / ten zãmaż zwierzchu glina y ciãstem prãwie dobre / wstawże go dolem w drugi gãrniec nowy / czczy / wlopany w ziemie / a oblup tãkże. Okłãdayże ogniem on garnet z nasieniem albo węglem / a przez one dziurki przepuści sie w dolny garnet / iãko olej czarny y bãrzo mocny. Tym nãmãzuy konie y psy / bo pewne lekářstwo.

O puchlinie w nogãch. Rozd: 30.



Jeřtokróć z wilgotnořci zley w ciële / ktemu z prace wielkiej / albo też y z gnuřnego stania wřtãwnego nã stãjni / przypada koniom puchlinã w nogi / tãk przedmiã iãko y zãdmie w kolãnã albo w kostki / a czãsem w wdã / y w inşe miescã / tãk że kón ochromieie y chozdić nie bedzie mogł / dla bolu y puchliny. Jeřli tedy nie zbyt nã puchlinã przychodzi / otworz mu pod kolãny albo podle kotu / ale nie blisko kopytã / żyle w kôżdey nogi. Potym pãrzenie wczñ tãkie : Weźmi Rumieniu / Bylice / Kurzego żiela / warz w lugu albo w ocie / a nãparzay tym nogi : a po

Księgi

párzeniu co raz osuszywszy okładay maki grochowa / wwarz one z winem / ábo z octem iáko káše / á przyday troche miodu / y przywiń ciepło.

Inse.

Bobowey maki / łayná swiniego wwarz w piwie ábo occie y przykláday.

Inse.

Weźmi galek debowych suchych / stlucz ná proch miálko / przymiešay maki ieczmienney / soli / á wwarz w occie ábo w piwie / przylawšy z parą lyżet do tego.

Inse.

Ná świeža puchline ábo ná vderzenie popioł ciepły z winney máčice / ábo w niedostátku z dzewá wierzbowego potropiwszy octem / przylož ná puchline / á przedtę one wyciągnie.

Inse.

Zmiešay sol z miodem / á namázawšy iáko plastr / ná smáte iáko przykláday.

Inse.

Weźmi prosá tluczonego funtow dwa / kádźidlá tluczonego pul funtá / soli pul funtá / sáletry čwierć funtá / hálunu čwierć funtá / wwarz to wespól z octem dobrym / ábo z winem / póki rozewra iáko káša / á ná ostátku wlož 3 y wice czarney siwoczey iáko piešć / żeby sie rospusćila. Ten plastr bol wyćiaga / y puchline nie tylko świeža ále y stára rospadza.

Inse.

Weźmi popiołu dobrego goracego lotow 2. wapná niegášonego lotow 2. miodu przasnego lotow 4. á przylawšy winá nieco zmiešay gesto / y przylož póko nie stwárdzieie ciepło.

Aliestliby iáka ropá byla pod skóra / zá tym przyłożeniem wnet sie otworzy.

Inse ná świeža puchline y iákiekolwiek vderzenie.

Cybule dobrze vpiecz w popiele / á zdáršy one z łupiny žoltey / rozrzej ábo rozgnieć / wlož je w rynke / przyday do niey miodu przasnego / oliwy / swiniego łayná / smaž dobrze á miešay / á gdy bedzie ná kštalt káše / wywroć ná sukno iákie ábo ná zgrzebi / y przylož ciepło ná puchline iáko kón zetrwác może / nie odwiłayže áž názáitruž / á vznaš wielka pomoc.

Inse.

Weźmi miodu przasnego / pszczoł iáczecych / maki pszenicznej / kminu tártego / wespól zmiešawšy vsmaz / á ciepło przykláday.

Nie wádzi tež kóniá wodzić do błotá ábo wody / gđzie sie ptiawki znáyduia / żeby sie kóło nog náwieszály / á krew zlá z nich wysysác mogly.

Kopytá rospádnienie. Rozd: 31.

Roiákie rospádnienie tráfia sie kopytá kónského : iedno gdy sie ná wierzchu v sámeu kleiu rospada wzdłuż ku połowicy kopytá / y krew wystáknie. Drugie zaśie opát / bo rospádnina od podkówy sie poczyná / á ták že ku gorze do połowice tylko dochodzi / á to bywa bezekrwie / tylko z sámeu suchości rogu. Trzecie / gdy sie kopyto wzdłuż / poczawšy od kleiu áž do podkówy rospádýwa / á iáko by

rozćiecie

Czwarte.

rozciąćcie iakie czyni / co czasem bywa ze krowia / czasem bezekrowie : iednakże iakokolwiek nie bez bolu niematego / tak że kon ani chodzić może / ani na no-
dze dużo stać. Pochodzi to nayszczęście ze złego chowania / albo z iązdy bez
podkow po miejscach twárdych / albo też z nieopatrności y z niechodożenia
kopyt / że ono stwardzie / zeschnie y struszeie. W takim razie nie trzeba
konia ruszać z miejsca / strzegac od wody y od błota / żeby kopyta nie obmo-
czył po kimu rog świeży zewnatrz nie odrosć ; odwilżyć mu tedy naprząd
trzeba / y zmieścić / a bol wyciągnąć : co iako sprawić / niżej znaydzieś w roz-
dziale około schnienia kopyt. Jednakże zarazem y do tych środków w-
ciec sie trzeba.

Ná samey rozpádlinie jeśli jest w posrzedku albo z dołu / rozbierz mu rog
iako nayszerzej z boku obudwuch aż do żywego / a zmieszawszy siarkę z kozło-
wym loiem zaśkwarz / y daj go podkować / bo lepiey rog na podkowie odra-
sta / a pod podkowie nabij wwierćanego nasienia konopnego zmieszanego z
białkiem iaiowym. Jeśli też rozpádlina od kłetu zwierzchu będzie / przypal-
że one żelazem rozżarzonem / żeby sie rozszerzyła / a chocia y do krowie / nic nie
władzi / zalewajże ten raz olekiem siarczany / a w niedostátku sama siarka
zaśkwarz / a loiem zamazuy : dobry też y oleiek z Terpentyny albo z żywice pro-
stej domowej. To uczyniwszy używajże tych rzeczy.

Máść po paleniu albo otworzeniu rány.

Grynspanu tłuczonego zmieszay z miodem przasnym / y z białkiem iaió-
wym / a przykładay tylko po ki sie wyczysći miejsce ode krowie / y zbieleie.

Inse.

Weźmi korzenia słazu leśnego / Althea zowa / wwarz w wodzie / żeby
był miękki / potym roztłucz go z sadłem wieprzowym świeżym niestonym / a
nápychay w one rozpádlinę y przywłaiay zwierzchu. Jákoż w niedostátku
słazu leśnego / słazu polnego albo ogrodneho ná miejsce tego wziąć możeś.

Inse.

Nasienie Kozorożcowe / zowa ie Fœnum Græcum, y nasienia lniáne-
go zárowno utłucz / a vsinaż w stopowym albo w kózim loiu / przydawşy
niewiele miodu przasnego / a przykładay ciepło / nie tylko ná rozpádlinę / ale y ná
wsytko kopyto.

Inse.

Po otworzeniu nożem kowálskim rozpádliny / weźmi sok z ziela / ktore
zowa Dziemánná / a przymieszay do niego Cerusi z Apteki / y nápchay : bo to
ściśka y wysusza złość w ranie zwierzchu : iednak odwilżay czym insym.

Inse.

Olekiem z Xuperwaseru raz albo dwa zátropiwszy rozpádlinę / te zwla-
szczá / ktora krew z sola ciągnie / wysusza y wyczysćia / przedko przykładaiac
zwierzchu rzeczy rog odmięćcające y odwilżaiace.

Piętki rozpádnienie. Rozd: 32.



Tychże właśnie przyczyn y pod piętka rozpádlina przychodzi / ie-
dno iż miejsce bolatşe / bo ná niey ciężar wszytkiej nogi polega /
ktemu blisko żył y pulsów / przeto też ten wraz škodliwszy y niebe-
spieczniejszy náđ inse. Jednakże temiż y podobnemi wzwyż o-

Księgi

pisánemi sposobámi może być leczony / tylko w rozbieraniu rozpádliny roz-
żność niemála. Albowiem w tej rozpádlinie pietki / ktora z wielkim bolem
przy pada / nie potrzeba tam rozbierać do krowie / gdzie sie poszczepało / tylko
rog śpietny á stwardziały rozebrać / żeby w rane masći y co podobnego / kłasc
sie bezpiecznie mogły ; á zaśie z obu dwu stron rozpádliny / po bokách pietki
śamey trzeba dla rozrastania kopyto wybrać prawie dobrze / máło áż nie do
żywego / á wkować konia podkowa sypsa niż sam rog / ná zawiązaniu z obu
dwu stron sypsoła / pietkę zakrywać / grubszą nád zwyczaj pospolity / że-
by koń nie ná pietce / ále ná podkowie stać bezpiecznie mógł ; nie ślepa ma
być iedną podkwa / ále tu końcowi otwarta dla przykładania w rozpá-
dline. Ták rozebrawszy nápuszczay olekiem siarczany ten raz / á co raz
po nim zakwaszay loiem stopowym ábo kózłowym / odwilżając rog z spo-
du y z wierzchu. A postrzegając żeby kopyta nie obmoczył y w pracy nie
był : lácno y przedko oprócz inšych lekarstw wygoić sie może. Możesz też oli-
wy z woskiem iarczecym wziąć / y masći Topolowej zároveň / zmieszać / á tym
pomazuy wszystko kopyto po dwa razy ná dzień.

Inſe.

Weźmi Modzeiowej żywicy / Grynspanu / Żółtunu / oleju lniánego /
wszystkiego zároveň / wsmaż to wespół / á nápoiwšy bawełnę / ábo zgrzebie
lniane miękke / nápuszczay w rozpádlinę.

Inſe.

Oliwy / soli / winá / octu weźmi zároveň / przylož ktemu łayná końskie-
go świeżego / á wwarz gęsto / y przywiłay ná zły raz.

Kopyta schnienie, stwardzenie, y odraśnianie. Rozdział 33.

Wspolita to przygoda / iż koń ktory iest płytkiego kopyta / á ná sta-
mu suchym stoi / tedy sie zwykły rog zsyć / iż mu noge ściagnie /
nieinaczej iedno iáko ciasny bót / skąd koń chramać musi : á gdy
nie folgując przed sie go w droge pedza / tedy mięso żywe przy ko-
pycie leżące odgnieć / ták iż mu ropa zaydzie / y nieopatrzyli sie
wczás / wszystko mu kopyto spada / iáko by trzewił z nogi zszuł / ták też w tá-
kim rogu bázro śnádnieby od náopatrznieszego kowala / zagwozdzenie / to
iest zabicie zá żywe przytrącić sie zwykło. Tákim tedy sposobem rog odwil-
żać bedzieš.

Day wykopać dołek ná stáym wzduż głęboki ná pięć iedne / á sypsoły y
długi według wważenia / żeby koń dwiema nogami w nim stawać mógł / ná-
kładzże weń krowinca / á niech ták postoi z tydzień / wybrawšy mu rog do ży-
wego pierwej / odwilży mu sie y wyrastać pocznie / ále to chłopskie wynále-
zienie : podźmy do wczieršych.

Weźmi oliwy y wosku iarczeczego / y loiu kózłowego rospuść / á námaszuy
kopyto wćierając ciepło / wybrawšy pierwej rog dobrze. Masć też Topo-
lowa y sáma przez sie iest pożyteczna ná to.

Inſe.

Weźmi młodu iarczeczego / loiu kózłowego / ábo Jeleniego śpię / sádła
przepio-

Czwarte.

przepiorczego albo kaczego / spiktu z golemi wołowych / w sytkiego zároveň / spuść to wespół / tymże rog pomazuy ciepło / nie tykając nic sierści po dwa razy na dzień.

Inſe.

Wtłucz świeżych rąkow ze lniącym nasieniem / a z miodem przasnym / uczynź koniowi bot skorzany / a włoż te materya weń / y obuy konia po wybraniu rogu / gdyż to zawnę przedzać ma / y zawnięż żeby nie spadło.

Inſe.

Weźmi starego sádła puł funtá / rospuść / a na wodę wley aż sie przeczysta / mąstá Małowego niesolonego / drugie tyle woštu / łoiu wołowego przepięanego / każdego po ćwierci funtá / oliwy funt / rospuść pierwey wošt z łoiem / potym te drugie tłuścici przysday a zmieszay.

Inſe.

Weźmi máluchá / a iągiel równo / wwarz w wodzie przyłożymy starego sádla y mąstá Małowego / iáto káse / a włożymy w bot / wkładay mu na nogę / odnawiając po rázu na dzień.

Inſe.

Wtłucz korzenia ślazowego / námieszay go z oliwą albo ze śmietaną / wleyże koniowi w bot / a niech w nim stawa.

Inſe.

Stonine stara / czosnek / krći / siárke / y oleiek ze smoły przepalony / zmieszay spólnie / a námazuy kopyto wśedzie.

Inſe.

Weźmi trzy głowki czosnku / garść ruty / hálunu tłuczonego łotow šest / starey stoniny funtow 2. rospuść y zmieszay / włożymy też do tego łayna kónskiego świeżego / a co dzień po dwaćroć przywliay.

Inſe.

Kozwarz Bob w wodzie / a z miodem przasnym zmieszawmy / iáto plastr námazawmy na płotnie grubym / przykładay do rogu.

Kopytá odewstawanie od mięśá.

Rozdział 34.

Z trzech przyczyn odewstawa rog koniowi od żywego : iedną tą / która sie wyższy pomieniła / gdy na schnienie kopytá względu nie mając / droge nim odpráwuiá : Drugá / kiedy na grudzie / na skálách albo na ladzie / bądź też y na ziemi zeschley nádrázi kón kopyto / nádlamie y otlucze : Trzecia od zátłócia iego albo zágwozdzenia. W tym tedy wielkiej ostrożności potrzeba / wprárując zá czásu / iesli w oblamaniu rogu do żywego nie doszło / a ropić sie nie zaczęło. Jákoż skoro sie co takowego postrzeże / rozebrać rog aż do żywego / y gdzieby sie rozpá wklázowác poczelá / żeby między kopytem a żywym zátłócić sie nie moglá. Jesli tedy odrázi sobie / tyn / go rátny po otworzeniu rogu albo rány : bowiem gdy iuż kopyto zleże / trudne porátowanie. Mázecieczmienna w

warz

Księgi

warz w wodzie / tym obwiiay rog ciepło / á odeymuiac dla przykładania świe-
żego náparzay gebka / ábo chusta zwiniona / woda w ktoreyby rozal slaz z
rumieniem. Albo weźmi otrab pseniczych / vsmaż z oliwa / ábo z toiem
przetapiánym iákimkolwiek / á przywiiay ciepło. Gdzieby sie też ropá po-
zowała w rance / te przemyway octem z sola / zásyprawšy trocha Grenspanu /
ábo hálunem spalonym / żeby sie nie serzyło á wychedożalo : y toiem kozio-
wym záskwarzaiac przedko sie zgoi / tylko żeby nie byłz mieyscá rušány.

Inſe.

Weźmi oliwy / Jeleniego ábo kozłowego loiu po puł funtá / żywice z mo-
dżewiny trzy loty / á w niedostatku Terpentyny / rospuść przy ogniu / á wczy-
niwšy iáko máśc / nápuſzczay w wraź / y námázawšy ná chuście / obwiiay miá-
sto plaſtru

Ná ſwieże podbicie.

Jáiec weźmi kílka / á rozbiy calkiem / á zmiešawšy z popiołem ciepłym /
obwiń wſytko kopyto z dołu y zwierzchu.

Inſe.

Warz moc z człowieczy z laynem końskim dluogo bárzo / á przymiešawšy
otrab psennych / obwiiay iáko plaſtrem wſytek rog : wyčiaga to wſeláti ból
z kopytá y goracość przypáda.

Inſe.

Layno końskie wypłocz dobrze w wodzie / á co ná dnie zoſtanie / z bia-
kiem iáiowym zbiwšy / pod podkowę nábiay / y zwierzchu rog obwiiay.

Ná wzmocnienie kopytá żeby nie odevſtawáło.

Loiu kozłowego ábo ſkopowego / ſádlá wieprzowego / koźdego po ie-
dnym funcie / oliwy / oleiu lniánego po ſeści lotow / miodu lotow cztery / wo-
ſku nowego lotow dwa / rospuść weſpoł ná ogniu lekkim / á odiawšy / gdy
troche ochładzáć pocznie / wſyp do tego ſlukſy kádźidlá / Maſtiches, langui-
nis Draconis . to ieſt krowie smoczey z Apteki / koźdego po lotow dwu / á ob-
wiiay ná chuście námázawšy.

Ná odevſtanie y zleżenie kopytá.

Z wielká trudnoſcia przychodzi to porátowác / bo chocia też y odroſcie
kopyto / nigdy iuż tákie iáko przyrodzone nie bedzie : á wſákoż gdy koń wiel-
kiey ceny y dobrym bywał / ſkoda go porzucić : doſwiadczyć tedy tych lekařſtw
może. Naprzód niechay ſtoi záwſe ná mieyscu suchym y miékkim / ábo że-
by záwſe pod nim ſłoma náſlano było / dla częſtſzego leżenia niźli ſtania. A
gdzieby też leżeć niechciał ábo nie mógł / muſi go ſłámi ſerokimi pod brzuch
záwſy podwiazýwác / żeby ná nići iákoby wiſiał / ábo tylko co ziemie zdro-
wemi mogli doſiegác nogámi. Potym gdy iuż zlezie rog precz / wſyć mu trze-
bá bot z płotná dużego / ábo z ſłory miékkiey wymázáney / y wczynić te máśc.

Weźmi smoty Greckiey / kádźidlá / Maſtiches, krowie smoczey / Boli Arme-
ni, Gálbanu / wſytkiego zárowno / wtlucz ná proch / á zmiešay on ze dwiema
częſciámi loiu kozłowego. á z częcia jedná oliwy / wley w on bot. Gdy tedy no-
ge końſka chceſ wéń kłáśc / pierwey záwſe octem ciepłym obmyj one / toż wloż
w bot / obwiaz żeby ſie nie zemknał. To czyn po dwáti oc ná dzień / ktore gdy
znovu iuż wyroſcie / weźmiſ plotno ſirowe hrube lniáne / á námázuy pla-
ſtrem niżej opisańym / y obwiiay to kopyto / żeby ſtwardziáło. Weź Gáláſu /
otrab pseniczych y ſoli / wwarz w ocie dobrym iáko káſe / á dwa rázy ná

dzień

Czwarte.

dzień przykładać. Albo te maseczeczki: wosku/siarki/żywicy/olejku smolane-
go/słoniny/weźmi y rospuść/ a namażuy ciepło.

Nazabicie w Tucze. Rodz: 35.

Gdy od drugiego konia/ albo z iakiego innego przypadku zabije sie
kon w tucze/ bardzo to bywa chromota szkodliwa/ a podobna
splaceniu/ ktora tez podobnymi lekarstwy opisanymi w rozdziale
o splaceniu smiele mozesz leczyc: lecz ktemu y tu sie nieco zosobna
przyda.

Weźmi oliwy z olejkiem bobkowym/ sadla starego z Modzeiowa żywi-
ca/ wszystkie zarowno/ a nacieray ciepło co nalepiey. Albo/ weźmi masecz-
ki Wielogłowskiej/ Dyalthei/ kozdego po pul funta zmiesay.

W niedostatku tez inszych/ z gorzalka dobra rospuść mydla Barskiego /
a wcieray ciepło.

Bylaby tez iaka ranka/ te lecz iako o ranach wyzszy. Albo/ korzenia
potrzywnego natlucz z sadlem iako naystarszym. Olejek tez z kosci kon-
skich upalony we dwuch garnkach/ na takowe y podobne onemu razy bardzo
jest potrzebny.

Stawu zwinienie. Rozdz: 36.

Naciagni noge zwiniona zasz iako byla/ zeby az w staw znou
wpadla/ a obloz zarazem staw naruszony ta masecia: Oliwy/
octu/ miodu/ tluczoney pacyny/ to wespót zmiesay z octem y
zgrzey/ a na modry plat namażawszy obwiaż duzo.

Inse.

Claparz staw zwiniony chmielem w piwie albo w occie dobrze wwarzo-
nym/ iako nayciepley kon zetrwa.

Inse.

Warz w occie sienny proch z Bolum Armenum, y okladać.

Inse.

Weźmi slazu/ rumieniu/ potrzyw/ stlucz/ a przysypawszy otrab/ wwarz
w occie/ y przywin na placie. Jesliby tez rospalit sie od ognia/ tedy chłodnym
obwin/ ktore tak czynia: Jalec kiltka zbie z pacyna/ halunu przysypac/ y octu
troche przylac/ a obwiazac/ namoczysz y zgrzebie.

Inse lepsze.

Weźmi Boli Armeni lotow szesc/ mali psenney sunt ieden/ bialkow iado-
wych dziesiec/ albo y calkiem moga sie robic iayca/ halunu lotow dwa/ wwarz
z octem dobrym/ a ciepło obwin.

Inse.

Drozdze octowe/ popiol goracy/ y starego sadla stlucz/ zmiesay we-
spot/ przyday ktemu z pare ialec surowych/ a przywin na zwinienie.

Inse.

Nasienie Kozorożcowe namocz w winie przez szesc dni/ obleyze wino/
a to nasienie stlucz/ y zmiesawszy z miodem/ wezyn plaster.

Księgi

Nie ganie też y tego / że po naciągnienu nogi krowie wpuścić ją nisko w kopytą z żyły nadworza dostatek / potym chusta / albo zgrzebiąmi omoczone mi w winie y w oliwie albo w occie obwiąć.

Zabicie żyły. Rozdział 37.

Zabicie żyły jest rzecz szkodliwa / bo nie tylko chromotą nieuleczy na z tego pochodzi / ale też y wszystką nogą / a potym y łopatką schnie. Temu tedy tak zabiegaj zaświeżaj: Rozedrzy czarna kopyt żywą y z pierzem / a obłóż miejsce wderzone y obwiąć dobrze. Albo ogol włosk byzowa sierść nad żyłą zabita / a nacieraj gorzałką dobrą / obwinawszy pierwej kopyto / żeby na nie nie doszła / bo gorzej rospali: czynże to po kilkątroc.

Inse.

Wwarz w occie korzenia Podroźnikowego / przyłóż ktemu starego sądla / a na modrym płacie przywiń ciepło.

Inse.

Weźmi pszczoł / czosnku / cybule / layno świnię / wsmaż to z masłem Młaiowym / a także rozmazawszy na modrym płacie przykładaj.

Inse.

Watlucz cybule ze trzy gąrsce / smaż one w masle młodym / a przysypawszy maki psenney / znówu smaż / potym na takowysz płac namazawszy sierołki / żeby zaiął aż ku kolanu z iedney strony / a z drugiey do kopytą samego / ciepło okładaj / y zaniechaj do dnia trzeciego.

Inse.

Watlucz białey Gorczyce ze psim sądlem / tym masz nogę wstawnie / aż sie zgoi.

A iesliby żyły zabicie tak wielkie było / iżby mu ku gorze idac puchnęła / tedy mu skore na oney żyły rosporz / a to rospiecie uczyn mianowicie tam gdzie guzik namacaś. Ten guziczek na żyły nalezszy / puszczadłem przepuść iż krew wynidzie: a nawarzywwszy chmielu w occie / obwiąć wszystkie nogę / a to czyn po kilkątroc / aż sie zgoi. Podkowę iedną w tym przypadku pamiętaj odiać / i żeby stał mietko / ale na sucho.

Zátretowanie. Rozdział 38.

A zátretowanie / aby sie potym kopyto nie záropiło / skoro ono postrzeżesz / zárazem iáko nalepiey krew wycisni reka / a octem z sola przemy / a na noc grzanke ze rzánego chleba wpiekły przyłóż: nazáintrz zámoc psienicznej maki z białkiem iaiowym / a przyłożyszy / do trzeciego dnia zaniechaj.

Inse.

Weźmi owcezych Sobkow / oleiu lnianego / octu twárwego / Młaiowego mąstá / wtlutwszy białki rospuść w tym dobrze / iż będzie iáko maso / rozmazże to na chustę / a tym nogę y zátret obwiąć. Potym wwościzyszy dobrze płotno /

zawiń po

Czwarte.

zawini po wierzchu / żeby woda nie dosła zwłaszcza iścić w droge iechać
przydźcie.

Inse.

Weźmi ciepłego chleba z pieca wyietego / a zmieszawszy z sola / przywin co
bzień świeżego / aż sie zgoi. Insy też tylko błotem okładaia co raz ponawia-
iac gdy oschnie.

Inse.

Pod rana wykąrowawszy nożem kowalskim / żeby ropa schodziła na dol /
wymy rane octem ciepłym osolonym : a zbiorwszy białku z białunem / przyłoż
przez noc / nazałutrz zaśkwarcz loiem kozłowym / a musisli w droge iachać /
smola czarna po wierzchu zaśmol ciepło / by woda nie dosła.

Inse.

Jesliby też rana sie zaplugawila albo zaropila z nieposłuszenia / albo z
zaśłarzenia / otworzyszy rog pierwej około nies / po przemyciu octem / Gryn-
spanem zaśsypuy / a słonina przetapiana na wodę zimną zamazuy.

O zagwozdzeniu albo zakłóciu do ży- wego. Rozdział 39.

Zabicie za żywe pochodzi z niebácznego albo z kwápliwego kowa-
nia / co po tym naprzód poznac / gdy kon noge wystawie / a cza-
sem też podnosi nie mogac na nies stać długo : długi znać / gore-
mu kopyto znacznie z tej strony z ktorey zagwozdżony / náchrá-
muie y potyka sie często na te noge chora. Lecznay przedzey y naye-
pewniey po tym poznasz / gdy podiawszy noge / młotkiem porządkiem kłó-
tác bedziesz : bo skoro przydźcie na miejsce obrażone / wnet nogi vmykac be-
dziej : albo wiece owcagami sciskay mu kopyta zlekká / a gdzie vmknie tam vraz.
Co postrzegsz / tak leczyc trzeba.

Wybrać trzeba po vfnalu rog prawie dobrze / y otworzyc aż do żywego
miesia : bo skoro tam doydziesz / wnet sie krew pokaze od zakłótego gwozdzia /
za czym iesli świeże zabicie y ropy nie masz / mniey rozbierac kopyta / iesli też
iuz zaśłarzało / y ropa plynie / musi sie dobrze otworzyc / żeby ropa miedzy ży-
wym a rogiem nie zakradala sie. Potym przemy octem z sola / a záley oleiem
z wostkiem rospuszczonym y zaśmol zwierzchu / iesli w droge iechać musis /
smole z siarká zmieszawszy / przybawszy podkowie na suknie.

Inse na świeże zagwozdżenie.

Po wybraniu do żywego / siarká z smola a loiem zaśkwarcz / y iedź w dro-
ge. Drudzy też zaśsypuią rane pieprzem długim / a żywica zaśkwarczaia z lo-
iem kozłowym.

Inse.

Oleykiem z żywice wpalonym albo z Terpentyny / albo z dzwontkowym o-
leykiem / nápusć goraco w rance : także obmoczyszy troche bawelny / we-
tkay w nie / a zaśkwarcz z wierzchu czymkolwiek.

Inse.

W otworzona rance przemywszy octem / iako pierwej z sola / natłucz za-

Q n

gawic /

Księgi

gawić / to iest pokrzywek z sola / albo ziela / co ie zowa Dziewanna / a napchay w nie y odnawiaay co raz.

Jesliby też zapalenie bylo w rogu y w rance / białkiem iaiowym z hałunem na zgrzebiach obwiay kopyto / albo inemi rzeczami chłodzocemi / iako brozdżami z pacyna.

Gdyby też w zaścierzalym rązie ropá sie włázowała / te przemywać / a zasypawşy prochem z kądzielá / białkiem iaiowym w zgrzebiach vmoczonym przywiatć. Co iesli szerzyc sie bedzie / másićiami czyszczacemi / ktorych masz dosyc opisanych / y goiacemi leczyc masz / iako másićia czerwona / albo zielona / albo czarna.

Inse ná toż.

Jaiowy bialet zmiesay z wapnem y z sola / a przywiay.

Inse.

Weźmi miodu przasnego / zyvice / wosku / kądzielá / wezyn másić rospuścivşy / a wpuśc w rance / wnet one zgoi.

Tráfia sie też / że zá wielka nieopatrzností miedzy kopytem a żywym / ropá zachodzić pocznie / y rog odstawać : w tym postepuy leczac / iako masz wyşsey o odstawaniu kopyta / albo záropieniu.

O wypadaniu ogoná y odraſtaniu wloſow. Rozdział 40.

RJedy ná końcu sámym ogoná wloſy wypadáia / toń bázso sie oſpeca. Przeto przemywać trzeba ogon moczem czlowieczym / y oſkrobáć / iesli sa iakie strupy / czesto potym namáczáć winem z oliwa zmiesanym / albo czymkolwiek niżej opisanim. Twierdza że pomázywáiac sáblem psim / y lišim / bázso máia wloſy odráſtać.

Inse.

Weźmi korzenia slazu leśnego y topianowego / warz w biezecze piwney práwie dobrze / a tym zamaczay wloſy y miejsce gole.

Inse.

Slazu leśnego y polnego / táłże liſcia kápuſćianego zárowno wziáć / a wwarzywşy w wodzie / ona czesto przemywać.

Inse.

Spal pápier / a proch ten zmiesay z máſtem mlodym nieſtonym / y namázuy.

Inse.

Ze pſczol nápal prochu / a zmiesawşy on z ſpiktem Jelenim / namáz miejsce gole.

Inse.

Ob trzćiny ktora ná bloćiach roſcie doſtań korzenia / vſuſz / a spal ná proch / z tego prochu wezyn lug z wody / w ktorym wrzał groch / albo bob.

Inse.

Stlucz Szpiánárby z rozynkami wielkimi / wyiawşy iabrá / y wwarz w ocie / a tym wycieráiac pierwey dobrze miejsce gole namázuy.

Inse.

Czwarte.

Inſe.

Dwarz naſienia Fceni Græci, to ieſt koſoroſzcá z naſieniem Iniańym ile rozumieſi w winie / á zámaczay mieyſce ogolone ábo ogon co dzień po dwa-
kroć / przedko włoſy odrastaia.

Inſe.

Weźmi głowe pſia / á ſpal one ná proch / námázuýſe pierwey mieyſce
gole máſtem / á tym poſſpuy prochem.

Inſe.

Weźmi martwyx pſczol co w miedzie pozbychaia / gliši ziemnyx tylo /
ſpal weſpol w gárcu nowym / y zetrzy ná proch / zmieſzay ten proch z má-
ſtem Małowym nieſolonym / á gole mieyſcá tym pomázuiać / perwie poroſta.

Inſe.

Wodká teſz palona z miodu praſnego / ták iáko on z wlow wybieraia /
napřednieyſa ieſt ná odrastańie wſelákie włoſow / y bydlat y w ludzi.

Ná Gurdziel. Rozd: 41.

Gurdziel ieſt wrzod / ktory ſie ná iezyku czyni: ná to weźmi w chuſte łayno
człowiecze ſwieże / przywiaſz do wedzidla y włoſz koniowi w gebe żeby
żwał / przed obrokiem y po obroku po kilku godzin.

Inſe.

Weźmi ſtoniny ſtárey / wyſmaſz z niey ſmalec / przyłoſz miodu kńiemu od
ſtárych pſczol czerwonego / to ieſt rdzawego w plaſtrze / wſyp teſz pieprzu
tluczonego / y piata częſć niegáſzonego wapná / roſpuſć przy ogniu / á ta má-
ſcia námázuý rány ná iezyku / áſz ſie zgoi / nie kładac w gebe muſtuka.

Inſe.

Weźmi miodu praſnego / á wyſmaſz Grynſpanu w nim / teſz mu máſć ná
iezyk przykładać w rány y częſto / á zgoi ſie. A pod ten czáſ trzeba mu dáwać
otrab pſennych miáſto obroku / żeby iezyk nie obrażał.

Inſe.

Kłápuſzczay ten wraſz oleykiem ſiárczánym / á zgoi ſie pięknie.

Ná chudnienie końskie. Rozd: 42.

Jeſto z ſtáiennych przyczyn konie ſchna y chudnieia / áni ſie by zá-
dawaniem naywieſzeſz obroku chca poprawowác. Przeto gdy ſie
ta choroba w nim poſtrzeſze: Weźmi oliwy łotow trzy / Mirrhy put-
łotá / pieprzu ſiárnek 30. ſtluczonych ná proch / wwarz to weſpol
á wley koniowi w gárdło po grzeble / iáko y inſe wſelákie tránti.

Ná toſz.

Rutá y z Bylica mieſzána w ſienie pomaga do tuczenia / ábo wino z ni-
mi wárzac / lać w gárdło.

Ná toſz.

Jeczmién y owies w piecu dobrze ſuſzony / żeby ſie przyrumienił / y wy-

Q in

wiany

Księgi

wiany od popiołu tuczy bąrzey / także y Bob nadeluczony w stepie / mieszać po gąrsści do obroku.

Natoż.

Szafrańu lotow dwa / Ireos lotow dwanaście / Pieprzu lotow sześć / miodu lotow ośm / Rozynkow wielkich wyławszy iaderką lotow osmnaście / Migdałow oblupionych dągie tyle / zmieszać wespół y słucz / a z tey materiey biorac lotow 4. zmieszać z pulkwarta winą / a z lotami trzema oliwy daway na raz koniowi leiac przez gąrdło.

Inse.

Prosiatko młode / ktore ieszcze się swinie / opárzymy z ieczmienna mąka / warz w wodzie tak długo aż mięso od kości odewre / a te iuche daway koniowi pić po trzy dni.

Inse.

Warz w winie starym gąrsć Ruty / Mirrhy lotow cztery / Gobkow pod liczba pietnaście / słucz y iemialko / Aminu lotow sześć / oliwy świeżey lotow ośm / dawayże mu także z tego pić przez trzy dni.

Inse.

Pšenice przysuszyć piarwie dobrze w piecu / a przywárzym iac iey w wodzie miodem osłodzonym / daway na obrok koniowi iako za waga trzy funty przez dni dwadzieścia.

Inse.

Kąstanow oblupionych nąsuszyć w piecu / potłuczyć one na stuki w stepie / a daway onych dobra przygąrsć z mąka na pul z otrębami / iako z młyną bywa / zmieszać na obrok przez trzy niedziele.

Inse.

Siarki lotow trzy / Mirrhy ćwierć lota słucz / y zmieszać z para iacieć świeżych / y przylawszy winą / day wypić koniowi.

Karmia.

Weźmi ieczmiennią częścią pięćdziesiąt dwie / Bobu częścią sto dziesięć / Soczewice częścią sto dwadzieścia / Pšenice częścią dziewięćdziesiąt / Foeni Graci, to iest Rozorożcu częścią czterdzieści / Miodu częścią cztery / nąmoczyć to w wodzie ciepłej / ale nie goracej / y niech moknie dni dwa. Potym wodę odley / a te materje pomieszać wysuszyć w miejscu ciepłym. To daway koniowi nąsto obroku porąnu y wieczor dni 21. albo iesli się nie poprawi / dni trzy / dziesięć / a wypić arzo.

Inse.

Tucza konie Kostrucharze przedko / osypuiac owies otrębami / albo mąka grochowa osypuiac sieczką / ale to rzecz niezdrowa / oproz żeby był bąrzo zniezdmiąłym / iateż nie o to dbam / aby go rosluczyć dla przedania / ale wychoować dla potrzeby.

Inse.

Weźmi laske szowa trzeciego dnia po nowiu miesiaca / ostrób naprzód skóra z niego skórke z gory na dół iako drzewo stało / a odrzuć precz / potym ostrób zieloną skórke / ktora pod nim iest opat z dągiego końca / y vsuszyć w cieplem dobrze / słucz iac na mialki proch / a w obroku koniowi porąnu y wie-

Czwarte.

czor przymieszay tego prochu tyle / ile trzemá pálcami záiać możeń: z rázu
zdać sie gorzkim / ale potym rad z nim koń będzie iadał: zá rzecz doświadczo-
na náuczono mie tego w Niderlándziech.

Rozmáite doświadczenia końskie, má- ści, plaštrow, y innych rzeczy. Rozdział 43.

Tránek purguiacy wnetrze.

Wźmi wieprzá świeżego noge z vdem / to iest cáła synke / warz w wo-
dzie / áż rozewra mieso á kość zostanie: daway koniowi te inche pić dni
pięć ábo siedm.

Tránek pospolity odwilżáacy wnetrze.

Winá dobrego lotow trzydzieści / oliwy lotow dwánaście / miobu przas-
anego czystego lotow dwánaście / iáiec świeżych šest / wody ile rozumieš/
zmieszay / á nápraway koniá.

Tránek zágrzewáacy.

Winá stárego lotow trzydzieści / Pieprzu lotow dwa / Ruty zieloney lo-
tow dwa / Diágántu lotow dwa / oliwy / miodu / każdego po lotow dwána-
ście / zwarz á daway pić.

Tránek chłódzacy.

Wźmi sáletry lotow šest / sólu z ziela / ktore zowa Tlustosú / ogrodnego
lotow šestnaście / winá kwarce białego Rynskiego ábo Fráncuskiego / iá-
iec šest wbiwšy / zmieszay.

Tránek gdy konie trawie iedza.

Winá białego kwarce iedne / oliwy pulkwarty / miobu lotow dwa / iáiec
dziesięć / á pieprzu bitego pul lotá zmieszay.

Tránek chłódzacy.

Octu lotow dwa / olejku rożanego lotow dwa zmieszay / ábo olejku ro-
żanego lotow šest / miodu lotow šest / mleka słodkiego kwarce zmieszay / á
day wypić / ábo wbiy w ocet pięć iay / á w ley w gárdło.

Gdy koń spáć nie może.

Wźmi máku / lniánego siemienia / każdego po kwarcie / vtrzy z woda /
y vczyn mleko / á day wypić.

Gdy koń spi vstáwnie.

Kwiát z Bylice sflucz ábo násienia lotow cztery / Mirrhy lotow dwa /
soli lotow dwa / zmieszay z octem y z oliwa zárowno / á tym poy koniá.

Tránek każdego czásu pożyteczny.

Maki ieczmienney pultorá funtá / Fceni Graci funt ieden veluczonego
ná proch / Sig wiedlych dwádzieścia / oliwy funtow dwa / zwierć dobrze we-
spot / á to daway pić koniowi w mleku kożim ábo iákimkolwiek czestokróć:
czysći wnetrze / chłodzi y odwilża.

Księgi

Máść czerwona ná rány, y wrzody uporne, y ná mieso żywe.

Weźmi rdze miedziáney/co Grynspanem nazywáia/ lotow pieć/ pátołi miodowey lotow czternaście/ octu winneǵ conaymocnięyszego lotow siedm/ warz wespół / áż będzie máść gesta czerwona.

Złota máść ná wśelákie rány.

Weźmi wosku żółtego lotow šestć/ oliwy dobrej pultrzećią funtá/ Terpentyny lotow dwa/ żywice przednięj przęzrzoczyszey pultorá lotá/ kádźidlá białego lot ieden/ śáfránu tłuczonego ćwierć lotá/ zmiešay/ á wczyn máść.

Zielona máść goiaca.

Żywice ioblowey funtow dwa/ wosku pultorá funtá/ oliwy trzy częsci funtá/ Grynspanu lotow šestć/ żywice y wosk w oleiu rospuść / á potym máłko tarty wysyp Grynspan nie śmázac wiecey.

Máść odwilżáia y bol wyciągáia.

Wosku funt ieden / Terpentyny / żywice twárdey / żywice ioblowey / kóždego po pul funtá: Kádźidlá/ Gálbanu/ Bdelium, kóždego po dwu lotow. Máści Bobkowey funt ieden/ oliwy funt/ rospuść rzeczy miękkie/ á potym ku końcowi wsyp prochy/ wczyn máść.

Máść ná bolenie żył suchych y stáwów, także y ná wśelákie wderzenia.

Weźmi Mięty/ Jágieł/ Siárki/ Terpentyny/ Storacis, Bdelij, Gálbanu/ Smoly / kóždego z nich po pul funtá: wszystkie te rzeczy pierwey stłukšy máłko/ ktore sie tłucz dádza/ rospuść między soba/ potym przyley winá stárego funtow pieć/ á warz dobrze/ áż będzie iáko máść gesta.

Máść goiaca.

Weźmi wosku/ żywice/ kóždego po funcie: Kóžey suchej funtow dwa/ máślá świeżego męsolonego funtow dwa/ wśmaz á wyciśni przez chustę grubá/ y wżyway.

Plastr ná bolenie goleni y stáwów.

Sádlá/ wosku/ żywice przęzrzoczyszey/ tyle iednego ile drugiego / spuść przy ogniu wespół yżyway / namázynwáiac ná plát hruby płócienny.

Plastr ná róz.

Schucz stonine stára práwie dobrze/ przymiešayže do nię wapná niegášonego ile rozumieš: á przywiazawšy ná bot/ zaniechay do trzech dni.

Plastr ná guzy twárde z wderzenia.

Kliu y wosku zárowno wzięwšy rospuść / przyley octu mocnego / á warz áż zgešnicie/ przykładay ciepłó: á iesli stáry raz/ potrzebá ogolić sierść ná tym zátwardzeniu.

Plastr ná bolenie kolan ábo kostek.

Weźmi Ruty / Rumienowych główek żółtych / to iest kwiatu y z listkámí zárowno tylo drugie/ iágieł tłuczonych: warz to w winie/ á rozmázuiac ná plát/ przykładay ciepłó.

Máść ná wśeláká puchline, y bol w łopátkách y w wdách.

Weźmi

Czwarte.

Weźmi Bobkow funt / Maieranu suchego tyle drugie / Siarki lotow
cztery / Sáletry / Kádźidlá pul funtá / Aminu lotow šest / żywice funt ieden /
olivy funt ieden / winá funtow trzy / zwarz aż zgesćcieie iáko máśc.

Gdy sie koń zápiecze.

Weźmi biel od stárey stoniny iáko piesć / wtlucz dobrze / uczyn z niego
galki / á posypawšy ie wierceńnym siemieniem konopnym / przez gárdło wep-
chay. Ktemu uczyn czopek z stoniny / á posypawšy go sádzami z luczycwá /
wetkai w zádek.

Klister ná tož.

Weźmi Sáletry lotow šest / olivy funtow dwa y tyle drugie / rozwarz
to wespól : á gdy bedzieš chciał klisterowác / wbiy do tego calkiem cztery iáy-
cá kókoše.

Ná biegunkę.

Kiedy koń biegunkę miewa / zieloność przezeń bieży : záwiaż w tey choro-
bie rzemieniem mokrym twárdo ogon / á daway mu iesc prážony ieczmién.

Ná stárganie ábo zbieżenie.

Zwarz mástá wšypawšy nieco soli / á gdy przestydnie / rozbiy kílka iáy kó-
tošych / á zmiesawšy wley w gárdło.

Ná tož.

Rozbiy iátec świežych kílka / przysyp z pul lyski sáfránu / á day wypić.

Ná psie wlosy.

Rozmaž ná chuście świeže layno człowieczé / przywiń ná plácie / á wyni-
szeia mu wšytkie : sprosneć ále doświádeczone lekárstwo.

Gdy koń niechce linieć.

Biegay ná nim aż sie zápoći dobrze / dayze mu wnet w šyi žyle záciác : á
włápiwšy one krew / zárazem ciepła obmaž wšytkiego : á gdy dobrze ná nim
oschnie / w ten čas go ocudžiš.

Ná odmiennosć sierści końskiey.

Ná tym miejscu gđzie ia odmienić chceš / pomázuy čas niemáły kóžia
žolcia goraca / á obaczyš trefne odmiány. Ábo čiástá ieczmiennego / wtož
ono w twárdy ocet / á siarki przylož / warzže to dobrze / y przykláday ciepło ná
miejsce gđzie odmiány prágnieš.

Z bialej czarna sierść uczyni.

Sárbe czarna z olšowey škory wárzona / ktorey v šewcow dostánieš / ro-
spuśc z kóžlowym toiem / á ciepło námázuy / ále pierwey miejsce przemyć trze-
bá dobrze y ná háłunie.

Z białych zielone wlosy uczyni.

Z kápárow świežych wodke distyllowác / á ta czesto námaczáiac / žielo-
ny wlos bedžie.

Ná koniá waśniwego.

Stoniny bialej náštroh / á przymiesay do niey puchu gesiego / uczyn
galkę iáko lesne iáblko / á wepchni koniowi przez gárdło / žeby polknáť.

Czarna sierść uczyni.

Weźmi lišcia Cw. klánego / Szálwiiowego y Bobkowego / škory z oši-

ny / y

Księgi

ny / y skory z leśczyny zieloney / to iest świeżey: przyłoż do tego Mirrhy / Żółtunu / y Galásu zarówno / warz długo w lugu / á tym zamaczay włosy.

Z czarney w białą odmienić.

Jest iedno źiele / zowa ie Łacinnicy Cucumer asininum, bo mierva ná sobie iáko ogoreczki / ále pełne wody: możem ie też nazwać ogórek leśny. Weźmi tedy korzenia tego źiela ćwierć lotá / śiety pul lotá / wtlucz ná proch / miodu czystego y oliwy / kóždego po lotow czternaście / zmiešay wespól / á tym często namázuý.

Ná wyciągnięcie z rány drzewá.

Wtlucz iader Włoskich orzechow / á wsmáżywšy one z octem / przylož ciepło.

Ná toż.

Wól gdy w przypoludnie ábo w odwieczor bywa przypedzony / przezuwa znou leżac / co gdy obaczyš / wetkni mu w gebe tu gárdlu reke / á vchroyć tey trawney zieloności / á przykláday ciepło do rány / wyciąga to y dzewo y żelázo powoli.

Máść predko ráne goiaca.

Weźmi stoniny stárey / łoiu kóžłowego / żywice twárdey / oliwy stárey / miodu iárzecego / zántłowego źiela y przymiotowego / wšytkiego zarówno / stłuczże źiela co naylepiey / á smáż z inšemi wespól / á przecádźiwšy ábo przefisławšy przez chustę / schoway zá rzecz kóštowná.

Koń żeby dużo bieżał.

Wilcze zeby co naywietše przywiazáne do kóniá / żeby skory dotykały / przydawáia długiego biegu.

Ná kóniá krzykliwego nážbyt.

Przywiaz do głowy iego kámién polny / ktoryby sie sam przez sie z przyrodzenia nálažł dziuráwy / á nie będzie rzał: dnuđzy tákoroyš kámién kláda w ceber wody gdy kón pié / w zádźierzeniu moczu / á ma być pomocny. Turcy wiaza ięzyk rzemyszcziem dužo / á rzeć kón nie ma. Włosy żelázo kláda ná ięzyk.

Zeby sie konie różney sierści rodziły.

Twierdzi Absyrtus, że w przypuszcániu stádmiká / gdy kláczá pštra ábo fárbišta gumia przykryta będzie / iz y szrobeł ma być máści różney. Lecz ia rozumiem / żeby y kláczy potrzebá co tákowego wklázać / ábo tákże kóniá różney máści fárba przykryć / gdyž oboie do rozpłodzenia náležá. Wiec y on fortel Jákobá Pátryárchy w rodzeniu owiec pštrych / záiste godzien wwažeńia / gdyž częstokróć pomyslenie przywodzi rzecz do skutku / zwlászczá w bydletách / ktore sie rozumem nie rzodza.

Zeby kón leżał iáko martwy.

Język weżowy iárzecym woškiem oblep / á wlož kóniowi w lewe vcho ná nitce / żebyš potym mogł wyiać / wnet pádnie iáko zdechły: á skoro wyimieš / nie tylko że wstanie znou zdrowym / ále dáleko iešciez ochotnieyszym: Angielczył ieden to twierdził.

Zeby kón przez pewne mieysce nie przechodził.

Weźmi ielito świeże wilcze / kreć ono iáko šnurek ábo strune hruba: á gdziekolwiek przeciágnieš / idac kón po woli poczuie / á żadná miára ta droga nie poydźie / o czym Albertus piše.

Koni

Czwarte.

403

Koni Muchy aby nie kasąły.

Weźmi liścia bań wielkich / wtlucz á wyćisni z nich sól / tym pomaczay konia / á owad nań nie pądnie / Cardanus piše.

Koń żeby nie iadł.

Łoziem n. m. zawośy żeby koniowi żadna miara ieść nie może. Temu za-
bieżyś przemywośy mu gebe octem ciepłym z solą: owsa też ieść koń nie be-
dzie / F. pry w rzeźńocie z skóry wilczej wczynionym leżał ábo przewiany był.

Ná robáctwo w sádnie ábo w ránie.

Ziele rdest vsuśywośy w cieniu / wtlucz ná proch á zasypu / zaráżem wy-
pádna. Grynspanem zasypujac ábo wapnem niegásonym / toż morzy y
wypedza.

Ná robaki w uśách końskich.

Zábij psá / á wyławośy żebro z niego ostrób dobrze mieso / te kóść wwiąż
ná smurku koniowi pod szyia do dni kilku / á wypádna.

Zámknienie tych ksiąg czwartych. Rozdział 44.

Ako niezliczona liczba chorob y przypadkow znayduie sie ná tym
mizernym świecie / ktorym y ludzie y bydletá sa podlegle / tak też le-
kaśw y sposobow zabiegania onym co dzień wiecy sie przymnaża.
Przeto temu obowgu folgujac / nie mniej też y pracy swej własney /
zamykaiac o przypadkach y chorobách końskich / te książkę / w kto-
rey śielá sie ich / á mým zdaniem co naypotrzebniejszych do wleczenia porząd-
kiem swym pomienilo / ostatek infym w tym biegleyšym / vmicietnieyszym y
doświadczenia wietšego zlecám: mnie ile czasu ważnieysze zabá-
wy pozwolily / com łaskawemu Czytelnikowi wypra-
sił / y ku wiadomości podał.

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Andrzeia Piotrkowczyká,
Roku Páńskiego 1693.

